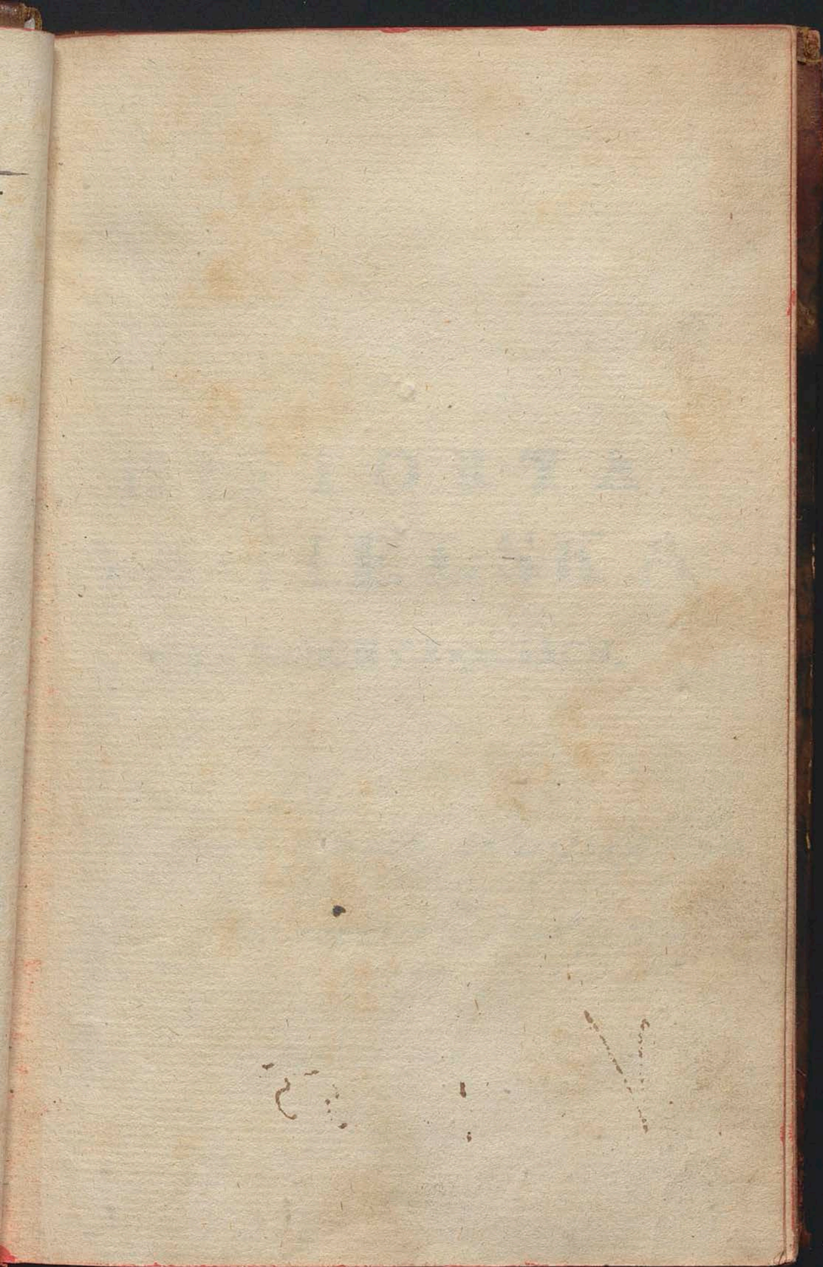

V
B
J
C





HISTORYA ANGIELSKA

WE TRZECH CZĘŚCIACH.

Z Ksiązek Woyciecha Linowskiego.


BIBLIOTH. UNIV.
JAGELLONICAE

Millot

HISTORYA ANGIELSKA

OD CZASU PODBICIA TEY WYSPY OD RZYMIAN, AZ DO NASZEGO WIEKU DOPROWADZONA.

WE TRZECH CZĘŚCIACH

Przez

X. A. N. JODŁOWSKIEGO *Scholarum Piarum.*

CZĘŚĆ I.

ZA POZWOLENIEM ZWIERZCHNOSCI.



W WARSZAWIE 1789.



W Drukarni J. K. Mci i Rzeczypospolitey u Xięży *Scholarum Piarum.*

DO

NAYIASNIEYSZEGO

STANISŁAWA AUGUSTA

KROLA POLSKIEGO

WIELKIEGO XIĄŻĘCIA LITT: &c. &c.

NAYIASNIEYSZY KROLU!

PANIE, A PANIE NASZ MIŁOŚCIWY!

GDY Polska cała oświecenia swego w zakwitnionych Naukach winną się bydź WASZEY KROLEWSKIEY MOSCI *wyznaie, i opiekę ich między zaszczytami Pano-*

wania Jego liczy, tym ia ośmielony odważam się stanąć przed Tronem WASZEY KROLEWSKIEY Mości z tą iakieykolwiek pracy moiey daniną w nadziei, że iako Słońce, nietylko iuż wysokie Cedry, i stoletnie dęby, ale i liche rośliny ożywia, tak WASZA KROLEWSKA MOSC, promieniem SWEY dobrotliwey ŁASKI pokrzepiaiąc tak sławne pod Swoim KRÓLOWANIEM dowcipy, i tey także pracy łaskawego przyięcia nie ubliżysz.

Niosę tu pierwszą podobną w oyczystym naszym Języku wolnego, ale rządnego Narodu historyą wolnego Narodu KRÓLOWI, który go mądrością swoią i staraniem ieszcze rządnieyszym od tamtego uczynił.

Nioſę dzieię żarliwego o ſwoię wolność, i niepodległość ludu za hołd Waszey KROLEWSKIEY Mości, któryś wolność i niepodległość ſwoiego w tym oſobliwie czaſie tak ugruntował, tak ſwoię przed nim o iedyne iego dobro troſkliwość zapewnił, iż gdybyś NAYIASNIEYSZY PANIE, co do drogiego Swego życia równie mogł bydź nieśmiertelny, iako w Sławie dobrodzieyſtw, i czynów ſwoich u niego będzieſz; mogłby zaiſte Ster Rządu ſwego Tobie ſamemu z naywiękſzym ſwoim uſzczęśliwieniem bez żadnych granic powierzyć.

W dziele tym, ieżeli rzucić na nie łaſkawe Oko będzieſz raczył NAYIASNIEYSZY PANIE, znay-

dziesz przy częstey mowie o swobodach i wolnościach Ludu nayusilnieysze zawsze obstawanie przy poświęconym dostoieństwie Królów; Znaydziesz pogromy, iakie tylko niezdolne pióro rzucać mogło, na onego gwałcicielów; lubo znaczna część samcyże tey historyi, i rozliczne w niey przypadki wielką tę w rządzie ludzkim prawdę niezwyciężenie zaświadczaią; iak wiele zależy Narodom, aby cześć i Majestat Królów w niczym u nich naruszony nie był, aby poszanowanie Królów za zasadę całości swoiey, i za nayświętszą powinność miały.

Ułatwiłeś NAYIASNIEYSZY KROLU, dobrocią Serca Twoiego tę dla Polskiego Narodu powinność,

i po rozpędzoney nieufności nie tylkoś WASZA KROLEWSKA Mość, powiększył obowiązek ten w Poddanych swoich, aleś go słodkim w swym wykonaniu uczynił, zapewniając sobie nieśmiertelną i ich, i naypóźnieyszey ich potomności wdzięczność. Seym teraźnieyszy wiecznotrwałym będzie zaręczeniem tey wdzięczności. Na tym pamiętnym w dzieiach ludzkich Seymie za sprawą WASZEY KROLEWSKIEY Mości, i pomocą niezrównanych Mężów, godnych Panowania tak Wielkiego KROLA powstaiąca szczęśliwie niepodległość, powaga, i sława Narodu, pomnożona w tylu tysiącach nowych Obywatelów iego obrona i siła, uczyniona przez WA-

szą KROLEWSKĄ Mość, *Ofiara naywspanialsza dla zabeśpieczenia na zawsze nayszczęśliwszego w nim Rządu, okazane w Ofierze tey przekładanie dobra Kraiu tego nad wszystko, czyni* WASZĄ KROLEWSKĄ Mość *prawdziwym Oycem ludu Iego. Nikt z Narodu tego nie będzie mógł odtąd pewnieyszego dać dowodu miłości ku Oyczyźnie swoiey, iako przez miłość ku* KROLOWI *swemu.*

Między milionem Ludu to z radością wyznaiącego, i o zachowanie iak naydłuższe swego szczęścia w Twoich Latach NAYIASNIESZY PANIE, *proszącego, racz* WASZA KROLEWSKA MOSC, *miłościwie toż samo wyznanie, i oświadczenie*

teyże famey prożby przyiąć w tym moim hołdzie, który przy ofiarowaniu tey historyi poważam się złożyć u Tronu JEGO, *wraz z Zgromadzeniem, którego członkiem ieftem.*

WASZEY KROLEWSKIEY MOSCI
PANA MEGO MIŁOSCIWEGO

nayniższy sługa
i wierny poddany

X. A. N. Jodłowfki *S. P.*

PRZEMOWA.

JEŹLI znakomitych w teraźnieyszym wieku Królestw Historya w oświeceniu Narodu naszego wiele może, nie wiem czyli wiadomość Dzieiów Angielskiego Królestwa, zmierzaiącym do tego celu, nie naywiększą będzie pomocą. A nayprzód gdyby, prócz oświecenia w trybie politycznym, zalety iakiey Kroniki ztąd szukać chciano, aby wielkie przypadki, okropne odmiany, i ledwie gdzie indziey widziane wyniknienia stawiała przed oczy; pewnie Historya Angielskiego Królestwa, żadnemu innych Narodów opisaniu z tey miary nie ustąpi. Zastanowi naprzód uważnie czytaiących, iako Narod ten, w pierwszych początkach zuchwały i nieunoszony, ostrego panowania nie cier-

piący, tego niepodległości ducha we wszystkich rządu swoiego odmianach, i w naycięższych przemocy panuiących stósach zawsze dochował. Podbity i pognębiony od *Wilhelma* Xiążęcia Normandyi, odetchnąwszy pod sławnieyszym, a łaskawszym rządem Henryka II., w samym swoim od Jana pognębieniu wielką ową Kartę, zasadę wszystkich przyszłych swoich swobod, na swym Samowładcy wymoc potrafił. Od niego znowu uciśniony, z rozpaczy obcemu Francyi panowaniu poddaie się. Wszakże go potym nie mnieyszym złym nad domową niewolą uznaiąc, ruguie z Kraiu swego Francuzów; i po niejakim czasie tak się znowu nad Francyą wzmaga, że Karola Wielkiego Państwo drzy przed Anglikami, i zaledwie ich waleczności nie staie się łupem.

Ale Francya nie tak pod Angielskim orężem, iako raczey pod wewnętrzną niezgodą upadała. Miała w domu nieprzebrane ratunku źrzódła. Nię trzeba iey było, tylko się onych uiąwszy, na dopięcie swoiey nad Anglikami zemsty, zostawić ich sroższym daleko u siebie domowym rosterkom. Dway tam domy od ro-

dzonych Braci pochodzące, zaięte nieprzeiednaną ku sobie nienawiścią, przez sto lat wydzieraią sobie zbroczoną we krwi Angielskiey Koronę, gdy iey ieden przez zaboie i okrucieństwa na to tylko dopinał, aby ią po okropnieyszych ieszcze mordach i zaboiach, oddał znowu drugiemu.

Pod *Tudorami* ucichły domowe burze, wzmocnione Kraiowe siły; ale panuiących groźna potęga w ciężkie iarzmo zaprzęgła niesfornych Anglików; i pod Henrykiem VIII. zdawała się w nich wygładzać aż do pamięci, nie tylko że byli owym naydotkliwszym na niewolą Narodem, ale że byli ludźmi; Henryk ich na lekkie przedtym Krolów przeszłych zdrożności sarkaiących do tego przywiódł tyraństwem swoim, że naygwałtownieysze niesłuszności, naywiększe zbrodnie iego nie tylko znosić, ale i wielbić musieli. Zadał nieuleczony cios prawowierney Religii przez zerwanie iedności z Stolicą Rzymską, głową się Kościoła niesłychanym dotąd w Chrześciaństwie wymysłem ogłosiwszy. Marya Henryka Córka usiłuie przywrócić rugowaną od Oyca i Bra-

ta Katolicką Religią; Ale chwalebne iey żądania nie przynoszą trwałego skutku; gdy chce przez zapalone stósy naprawiać w Anglii tę wiarę, która na prawdzie zasadzona będąc, nie może sobie umysłów ludzkich, tylko przez przekonanie wewnętrzne, i łaskę Boga podbiiać. Dowod tego dał się wnet widzieć pod panowaniem Elżbiety. Zepsowała ona dzieło Maryi z tym większą łatwością, im większe surowość tey Poprzedniczki sprawiło w umysłach odrażenie. Elżbieta z narowami naygorszego serca, i charakteru, który tylko być w prywatnych może, iednak nayzdatnieysze do królowania przynosiła na Tron przymioty; Umieiętnością rządu wprawiła w zadumienie Europę. Iey myśl obeymuiąca wszystkie wzrostu Kraiowego śrzodki, ożywiła rolnictwo, orzeźwiła kunszta, otworzyła żegludze i handlowi Angielskiemu nieznaiome przedtym, i niedostępne morza, i założyła grunt przyszłemu panowaniu na morzu Narodu tego; Domowe ustawne na siebie spiski czułą na wszelkie przygody przezornością, obce zamachy i całą Filippa II. obróconą na swe Państwo potęgę wyższym nad płeć swoię męstwem pokonała.

Ale

Ale tę wszystkę chwałę postępek z *Maryą Sztuartą* grubym cieniem pokrywa, i Potomność, ani o zwycięzkich laurach Elżbiety, ani o sławie mocnego rządu, lecz tylko o iey haniebnym w tey iedney śmierci okrucieństwie pamięta.

A tu kogo nie zadziwi, iż gdzie Matka poddaie pod topor głowę swoię, tam Syn króluie, a Wnuk znowu od świętokradzkich Króloböyców z Tronu na plac śmierci iedynym w Historyi Narodu ludzkiego przykładem zaprowadzony! Nastąpiły daley w dzieiach ludu tego podobne widoki do tey tak straszliwey sceny. Zebrany Spisek z nayburzliwszych fanatyków, razem i nayśmiesznieysze bałamuctwa w uroieniach Religii tyczących się przyimuie, i w tym samym czasie bystrą swoią polityką Tron tylu wiekami utwierdzony obalić potrafia, i wszystkę rządu potęgę obiąć; A tych znowu fanatyków głęboką przezornością zamiaru swego dochodzących ieden z pomiędzy nich powstaiący Zarliwiec sztucznieyszą ieszcze obłudą podchodzi, pod powłoką naychytrzeyszey bogomyślności toruie sobie drogę do despotyczney nad wszystkie-

mi władzy, dokazuie tego na zmamionych świętokradzcach, że Królobóystwo, którego on do samowładnego swego panowania potrzebował, iako uczynek z Nieba natchniony wykonali. Tey więc niesłychaney zbrodni sprawca panuie iednowładnie i pomyślnie; drzą przed nim Sąsiedzi, i o przymierze z Królobóycą zdaią się ubiegać naypotężnieysi Królowie. Po śmierci iego Anglia skołatana powszechnym zamięszaniem, poznaie szkodę straconego pod Królmi rządu, przyzywa prawego na Tron Korony Dziedzica; A z nim prawa, spokoyność, i bespieczeństwo Kraiu powraca.

Ale tego następca, chociaż Anglików przez doświadczone przeszłe klęski powolnieyszych zastawał, gdy nad przyzwoity zamiar panowanie swoie pomknąć zamyśla, gdy z większą gorącością niż uwagą Katolicką Religią usiłuie przywrócić, obudza w Anglikach uśpioną nieiako o swobody swoie górliwość; traci Koronę, którą mu przyzwany od nich na swoie wybawienie Zięć wydziera; A tak Korona z domu iego, po ostatnim a naysławnieyszym ze wszystkich *Sztuartów*

An-

Anny Córki panowaniu w obcy Hannowerski dom przechodzi. Wszelako z tey pamiętney rewolucyi wynika ów konstytucyi Angieskiey skład, który zdaie się nie od trefunkowych przypadków, ale od wysokiey polityczney umieiętności wypływać. W nim, ponieważ po tak długim Narodowych swobod z Królewskiemi prerogatywami mocowaniu się, nie przebyte granice obudwom stronom zakryślone widzieć się daią, gdy prawodawczey władzy siły na równey szali zawieszone, gdy Królewska moc z interesem Narodu nierozsprzęgle spoiona, można przeto wybor naywyśmienitszego w świecie rządu upatrywać.

Tę tak obfitą w wielkie odmiany dzieiów Angielskich wiadomość daleko ieszcze bardziey stosowność do rządu Narodu naszego zaleca; Dzieiów albowiem tych część naywiększą historya wolności Narodu tego zabiera; Zaiste opisania udzielnych Królów, podane Potomności długie ich woyny, znakomite zwycięztwa, przemiiaiące iakieś podziwienie sprawić mogą; ale ku oświeceniu Obywatela w wolnym stanie urodzonego nie naywięcey słu-

służyć będą. Coż bowiem do niego, że Samowładca iaki, skinienie swoie prawem mieć chcący otoczony tysiącami zbróynych swych niewolników, niósł ich życia na ofiarę własney ambicyi, obce Kraie podbiiał, Poddanych wyniszczał, a nienasyconą żądzą obszernieyszego panowania istną słusznością, w kłamliwym przed światem obwieszczeniu nazywał? w samey rzeczy na to godził, aby nędznych Mieszkańców z pod innego despoty iarzma wydartych pod swoie podbił, albo ieszcze cięższym obarczył? Co do Obywatelskiey umieiętności pomoc mogą owych w miastach szturmem dobytych zaboiów owych długich obleżeń opisania wzruszaiące wszystkę serca ludzkiego czułość? Nie wiele zapewne, chyba że dadzą pochop do pomyślenia, iak mało być może prawdziwey chwały w ambicyi choćby też naypomyślnieyszey, dla tych, których BOG dla uszczęśliwienia i spokoyności ludzkiego Narodu wyznaczył.

W Stanie wolnym zrodzony Obywatel o polepszeniu Kraiu swoiego maiący niegdyś zaradzać, umieiętności prawoda-

wczey

wczey nabywać, niebespieczeństwa Stanu odkrywać, coś nad tamto w Historyi Angielskiey pożytecznieyszego dostrzeże. Przypatrzy się w niey następnemu stanowieniu praw iednego po drugim, które warunkiem wolności Kraiowey, i wewnętrznego porządku były; Uyźrzy wzrost nauk i kunsztów z szczęściem i chwałą Królestw ściśle spoionych, zastanowi się nad osobliwszym geniuszem Angielskiego Narodu, głęboko-myślnym przenikliwym, a iednak za śrzodek i ostatnie rzeczy granice często tak daleko uniesionym; Usłyszy nieśmiertelne Stron na zgromadzeniu Narodowym spory, i zapasy; zgoła gdzie indziey doczytuiąc się tylko, co Monarchowie, lub niemi rządzący Ministrowie czynili, tu się dowie, co czynili ludzie, Obywatele, i Narod.

Prócz tego, wiadomo iest, iż umieiętności do rządu *Republikanckiego* stósowney naywiększym być udziałem powinno o dwoch przeciwnych sobie, a Stanom takowym zawsze fatalnych niebespieczeństwach ostrzegać. Te zaś są: większa panuiących, niż prawa pozwalaią, władza; i Poddanych w używaniu

 wol-

wolności przebrana miara. Ma swoie sprawiedliwy *Monarcha* w słusznych panowania ustawach, aby się w samowładcę nie zamienił, opisy; ma ich ieszcze większą potrzebę, aby na bezrząd, i swywolą nie wyszła, każda wolność. Żadna Historya większych, i do tego oboyga stósownieyszych przydkładów nie da nad Angielską. Tu zawsze Monarchowie, w których słuszne Narod ten zaufanie pokładał, potężnieyszemi byli; a ci, co przestrzeńszego panowania, i władzy zapragnęli, i pożytki swe od powszechnego Narodu dobra oddzielali, nie wiele dokazali w osobistych zamiarach, lub dokazawszy, nie uszli sprawiedliwey i tamtego, i następnych czasów przygany. Tym bardziey ieszcze rozhukaney wolności nayokropnieyszym skutkom w tey się Historyi przypatrzyć, i onych się ulęknąć każdy może. Tu naysławnieyszy przykład, iako prawych Monarchów za opisaną prawami władzę zboczenia, nigdy Narodom tyle nie przyniosły złego, ile wychodząca z obrębów przyzwoitych, i na prerogatywy panuiących następuiąca wolność, ile żądza pomnożenia nie iuż rozumnych Kraiu swobod, ale

swa-

swawoli, niekarności, i bezrządu. Okropną tego dzieie Angielskie w wieku bardzo naszemu bliskim wystawuią scenę. Burzliwy ten na ów czas Narod dobrego Króla, acz mniey uważnie przy podanych sobie prerogatywach obstaiącego nie znoszący, i lekkiey w tym uymy wolności swoiey nie cierpiący, cóż wskórał przez zadane stósy Królewskiey powadze? Oto po starganym tym iednym, w którym się wszystkie rządu cząstki łączyć powinny, węźle, poszedł Kray wszystek na rosterki, stał się placem zaboiów, i mordów, rozdwoione, i na wzaiemną rzeź usadzone Familie, Tron obalony przywalił pomiarkowaną wolność wszystkich; nikczemnie urodzonych warchołów spisek wygórowawszy nad starodawną Szlachtę w woysku, pod przybraną wybawicielów Narodu powłoką, staie się tyranem wszystkich, i onych zrazu ponętą większey wolności zbałamuconych sroższą daleko niewolą obarcza, niżby pod prawego Monarchy nayudzielnieyszym rządem doznawać kiedy mógli.

Te przestrogi wolnym Narodom dać może Angielska Historya, którey ia tu

Zbior

Zbior dawniey od *Millota* Francuzkim ięzykiem uczyniony, oyczystym naszym poważam się publiczności ofiarować; Nie iżbym lekkomyślnie chciał, com o szacunku Historyi Angielskiey namienił, niedoskonałemu zbiorowi temu przypisywać, ale że myśl moia była, tym małym strumykiem do obfitszych źrzódeł tey wiadomości ciekawego Czytelnika doprowadzić.

Niech mi się iednak godzi zapewnić, iż w tym moim przełożeniu usiłowałem i ciemnieysze wspomnionego Autora niektórych dzieiów opisanie obiaśnić, i przyostrzeyszą osob, którymeśmy poszanowanie winni krytykę (bez uszczerbku iednak prawdy) ułagodzić, i nakoniec zamilczanemi, a pamięci godnieyszemi czynami niektóre mieysca dopełnić. Spodziewam się przeto, że łaskawe Czytelnika oko tey moiey usilności dostrzegłszy, potwierdzenia mi swego, iako nayszacownieyszey dla mnie tey pracy nadgrody nie ubliży.





HISTORYA ANGIELSKA.

ANGLIA POD RZYMIANAMI.



Mało co była znaioma Swiatu Wielka Brytannia przed wtargnieniem Juliusza Cezara do tego Kraiu. O nim, co nam naywięcey zależy wiedzieć, ieſt: iż Brytannowie ci od Gaulów, lub Celtów pochodzący, wolny był Narod, ale w srogiey dzikości pogrążony. Ich był zwyczay malować ciała swoie, i skórami zwierzęcemi się odzie- *Obyczaie dawnych Brytanów.*

odziewać; czym, iako i innym życia trybem nie wiele się od dzisieyszych dzikich w Ameryce Ludzi różnili. Ci, którzy między Wschodem i Południem mieszkali, bawiąc się iuż rolnictwem, bliżsi byli poloru; lecz inni broń tylko i bydło maiąc, z rozboiu żyli, błąkaiąc się tu i owdzie; a przed niebeśpieczeństwem iakimkolwiek, gdy się na mocy nie czuli, w głąb niedostępnych lasów i bagnów uchodząc. Bitny to był atoli Narod, i gorliwy niezmiernie o swoią wolność. Dzielił się zaś na inne drobnieysze Narody zostaiące, nie tak pod Królmi, iako raczey pod Przywodzcami, których wszystka władza do rządu tylko podczas woyny ściągała się.

Druidowie, władza ich zbyteczna.

Wszelka zaś rządowa moc zostawała w ręku Kapłanów, którzy się Druidami zwali. Ci władali umysłami Narodu tego postrachem na zabobonności zasadzonym. Wyięci od wszelkich Podatków, wolni od służby woyskowey, gdy sami oni nauczycielami byli, oni sami dozor nad wychowaniem Młodzieży mieli, prócz tego sporów wszystkich rozeznawcami będąc, i Sąd sobie, tak w Cywilnych, iako i Kryminalnych Sprawach powierzony maiąc, wolą ich za wyroki poczytywano, i nie mniey się ich, iako i ich Bogów obawiano. Karali

rali częstokroć występnych wyklinaniem nieiakim, którego skutki u wielu nad samę śmierć straszniejsze były. Wiara o nieśmiertelności na zachęcenie do cnoty, i na wstręt od występku tak zawsze skuteczna, służyła tym Kapłanom na tym większe ugruntowanie posłuszeństwa ich rozkazom. Co zaś naygorsza, zabiianie Ludzi na ofiary, i wiele podobnych okrutnych obrządków składało ich Religią. I dlatego naybardziey Rzymianie mimo swoiego ułożenia w znoszeniu i dopuszczaniu wszystkich prawie innych; na tę iednę Druidów zabobónność surowo nastąpili.

Zabobony.

Juliusza Cezara nie mogło co innego do wtargnienia do tey Krainy podwieść, iak tylko chciwość mniemaney chwały. Podbiwszy Gallią, szukaiącemu zawsze, kogoby mógł zwyciężać, czyli raczey napastować, łatwo na myśl padło pokonanie wązkim tylko morzem oddzieloney Brytannii. Wysiadł on zatym na tę Wyspę na lat 55. przed Narodzeniem Chrystusa; przymusił Brytanów do przyrzeczenia poddaństwa Rzymowi, które iednak wnet po iego odeyściu gdy złamali, wrócił się znowu następuiącego Roku Juliusz tam z Woyskiem, i w obecności wielkiey Brytanów zgrai, przeprawiwszy się przez rzekę

Rzymianie wkraczaią do Brytannii.

kę Tamizę, wrzekomo Narod ten Rzymskim iarżmem obarczył; lecz aż do czasów Klaudyusza Cesarza, imię to tylko było panowania i pozor, nie rzecz sama. Dway Wodzowie Cesarza tego we dwóch bitwach Brytannów poraziwszy, Klaudyusz sam na tę Wyspę przybył, i shołdował Państwu Rzymskiemu tę część Brytannów, którzy posiadane iuż uprawuiąc grunta, łatwiey mogli wolności dla dobra pokoiu odżałować.

Podbicie od nich wyspy Anglezey.

Jednakże Narod ten, ieszcze i tak zupełnie podbity nie był. Powstawały zawsze na nowo bunty, które poskramiać trzeba było. Swetoniusz Paulinus pod panowaniem Nerona wtargnął do wyspy Mona dziś *Anglezey* nazwaney, nayznakomitszego Druidów siedliska; zastał na brzegu zgraię niezmierną tychże Druidów, i niewiast, które z zapalonemi w rękach pochodniami biegaiąc, niezwyczaynym wyciem i wrzaskiem swoich Mężów i Synów do bitwy zagrzewały. Zastanowiła zrazu ta rzecz Rzymianów; lecz od Swetoniusza pokrzepieni, po zupełnym odniesionym zwycięztwie, poobalali ich ołtarze, wycięli zabobonom poświęcone gaie, i mnostwo wielkie poimanych Druidów, żywcem spalili; rozumieiąc: że tym Religii dzikiey mieszkańców zniszczeniem

niem i ich poddaństwo, i swoie nad niemi panowanie zmocnili. Ale co tylko po wyſtąpieniu Woyska Rzymskiego, rzucili się znowu Brytannowie do broni, maiąc na czele sławną z mężkiego serca bohatyrkę Baudyceą Królową, którey walczność chęć zemſty zagrzewała. Za iey powodem Londyn iuż natenczas znaczną Rzymian Osadę Brytannowie ogniem i mieczem zniszczyli, na 70,000. Ludzi Rzymskich, tam w pień wyciąwszy. Pomścił się tey klęski Swetoniusz, wielkim wkrótce nad niemi zwycięſtwem. Baudycea, aby się Rzymianom w zdobycz nie doſtała, własną ręką życie sobie odięła.

Lecz chwała zupełnego Brytannów podbicia zachowana była dla Juliusza Agrykoli, sławnieyszego ztąd nie rownie, że cnot i zwycięſtw swoich uwiecznienie w wielkim owym Rzymskim Dzieiopisu Tacycie znalazł. Waleczny ten Wódz zawoiowawszy wszyſtkie Brytannii Południowey Kraie, tych, co na iarżmo ieszcze wierżgali, ścigał, aż ku Północy. Tam ich zbiwszy, i niedobitków w góry niedoſtępne Kaledonii, czyli dzisieyszey Szkocyi zagnawszy, pamiętnym onym murem od ich naiazdów, Kray świeżo zawoiowany ubeśpieczył. A chcąc niewolą mieszkańców podług serca swego dobroczynności nie tylko lżey-

R. P. 78. Agrykola podbiia zupełnie Brytannią.

szą, ale i szczęśliwą uczynić, Kray tak podbity na Prowincyą Rzymską przekształtowany, umyślił do obyczayności i poloru przywieść. Na ten koniec wprowadził on tam kunszta, rzemiosła, rozkrzewił nauki, obyczaie, i ięzyk Rzymski. Jakóż tym naydzielnieyszym sposobem nieugłaskane, a świeżo zawoiowane Narody przyzwyczaić do iarzma, można było. Wprędce Brytannowie zakosztowawszy owoców nowey tey wprowadzoney Policyi, poczęli tracić nieznacznie dawney niepodległości miłość. Adryan, Antonin, i Sewer Cesarze Rzymscy przydali wiele nowych twierdz do muru od Agrykoli wyſtawionego; za którym długo ta Prowincya zażywała nieprzerwanego pokoiu, zapomniawszy cale ſtarożytney swoiey wolności.

Rzymianie opuszczaią Brytannią Wielką.

Ale naſtąpił czas, w którym Państwo Rzymskie przez własną swoią ogromność słabieć musiało. Dzikich Północnych Narodów niepoliczone tłumy, iakoby się zmówiwszy na tę Swiatu panuiącą potęgę uderzyły. Od nich, gdy pod nikczemnym Honoryuszem Włochy, i Gallia naiechane były, musiano pułki granic Państwa ſtrzegące, dla wnętrzney iego obrony przywołać. Wtenczas Piktowie i Szkotowie w Kaledonii osiedli, nie czuiąc żadney zawady, przebyli ów

sła-

sławny dotąd im na wſtręcie będący mur, i Sąsiadów długim pokoiem, i wygodnieyszym życiem zniewieściałych, wszyſtkie włości tak splądrowali, iż im słusznie obawiać się przyszło, aby byli tych dóbr, które niegdyś nad ſtan swóy niepodległy przełożyli, do znaku nie utracili. Udaią się więc do Rzymu o pomoc. Przysłany ztamtąd pułk odparował Barbarzyńców. A gdy za iego odeyściem, wrócili się Piktowie na nowy rabunek, przychodzący drugi pułk Rzymski, z wielką, tak iak pierwiey klęską, nieprzyiaciela odegnał. Lecz Rzymianie większą obrocenia gdzie indziey sił swoich potrzebę mieli. Przymuszeni więc na zawsze opuścić Brytannią po czterechsetletnim tam panowaniu, upominali dawnych tych swoich Poddanych, aby przeciwko nieprzyiaciołom swoim sami się iuż odtąd brali do obrony, tę oſtatnią im przy swoim z niemi się rozſtaniu przysługę czyniąc, że im do naprawienia obalonego w wielu mieyscach Sewera muru dopomogli. Nie mieli bowiem ieszcze Brytannowie rzemieślników u siebie do tey roboty. Tym więc dziwnieysza, że Dzieiopisowie niektórzy owych wieków klęski Brytannów na ich naywytwornieysze zbytki składaią. Te bowiem, nie wiem, czyli mieysce mieć mogą w tym Kraiu, któ-

remu na rzemieślnikach pierwszym potrzebom służących ieszcze natenczas brakowało.

To pewna iednak: że Narod ten przywykłszy do poddaństwa, używania spokoynie swoiey własności, i życia roskoszniéyszego, postradał dawną waleczność. Ani mógł iuż być który mur tak mocny, żeby go był beśpiecznym czynił.

R.P.448. Wpadnienie Pi-któw i Szkotów do Wielkiey Brytannii.

Idąc więc na łup drapieżnych Piktów i Szkotów, uciekli się Brytannowie do sławnego owego Aecyusza, który ieden ieszcze pochylone ku ostatniemu upadkowi na ów czas Rzymskie Państwo podpierał. U niego żebrząc pomocy, tych w liście swoim zażyli wyrazów: *Barbarzyńcy* (mówili) *pędzą nas do morza, morze nas odpędza nazad ku Barbarzyńcom, nie masz dla nas innego losu, tylko albo od tych polec oręża, albo w morskich nawałnościach ginąć.* Mało co poruszyły te ich narzekania Rzymskiego Wodza, maiącego podtenczas na karku strasznego owego nieprzyiaciela Attylę Króla Hunnów, grożącego zupełnym Państwu Rzymskiemu zagładzeniem. Do ostatniey tedy rozpaczy przywiedzeni Brytannowie, nie mogąc się zdobyć na iakieżkolwiek do odporu męstwo,

ſtwo, porzucili swoie osiadłości szukaiąc w niedoſtępnych puszczach schronienia. Nieprzyiaciel zatym Kray własnym rabunkiem ogłodzony, musiał opuścić. Za iego oddaleniem się, Brytannowie do domów swych powróciwszy, a znowu pracą rolniczą koło gruntów w nową się zapomógłszy obfitość, gdy w upragnionym pokoiu zaufani, o wiszącym nad sobą niebeśpieczeńſtwie nie myślą, okrutni ich Sąsiedzi, nowym im spuſtoszeniem grożą. Do tylu złego przyſtępowało ieszcze szerzące się w tym samym czasie odszczepieńſtwo Pelagiusza, a rozdwoienie ztąd umysłów zwyczaynym takowych przyczyn skutkiem do osłabienia tego Kraiu wiele pomogło. W tym Wortygernes nieiaki, nayznakomitszy między Brytannami Ziomkom swoim nieszczęśliwie i nieuważnie doradził: przeciw Piktom i Szkotom szukać pomocy w Niemczech. Wysłani na ten koniec Posłowie do Saxonów, sprowadzili na Brytannów Narod dziki, od którego nowym a cięższym zoſtali iarżmem obarczeni.



ANGLIA POD SAXONAMI.

Obyczaie dawnych Niemców.

Wiadome są obyczaie starodawnych Niemców, które nam Juliusz Cezar, a po nim dokładniey ieszcze Tacyt opisał. Sroga iakaś waleczność pod hasłem zawsze wolności, właściwą była cechą Narodu tego. Wodzowie ich, okryśloną bardzo sprawowali nad niemi władzę. Wszystkie większe interessa na Woyskowym zgromadzeniu, na który wszyscy, iak do boiu stawali, roztrząsane, i prędko rosprawiane były. Do Wodzów swych nięzmiernie przywiązani, za naywiększą poczytywali hańbę, nie pomścić się w bitwie ich śmierci, albo żyć po ich przegrany. Niewiasty i dzieci nie chciały bydź, iako od trudów i niebeśpieczeństw, tak i od zdobyczy po zwycięstwie na woynach wyięte. Chęć do woiowania tępiła w nich gust do rolnictwa, i corocznie nowy zawsze gruntów czyniono podział tym końcem, ażeby przywiązanie do własności, nie oziębiało w nich woiennego ducha, na którym iednym wszystkie swoie nadzieie zakładali. Tako-

kowy Narod nie dziw, że nad Narodem zniewieściałym, i do poddaństwa przywykłym mógł przemagać.

Saxonowie, czyli Sasi, nad morzem od uyścia rzeki Renu począwszy, aż do Jutlandyi rozlegli, a większą nad innych Niemców do naiazdów i zdobyczy skłonność maiący, chwycili się tey okazyi wkroczenia do Wielkiey Brytanii. Hengist, i Horsa dway Bracia, urodzeniem i wielką u nich powagą znakomici, łatwo bardzo swych Ziomków nakłonili do dania pomocy Brytannom, i do korzystania razem z ich słabości. Nie więcey tedy, iak trzema okrętami przebywszy morze, na Piktów i Szkotów napadłszy, prędko ich rozproszyli, z samego swego zwycięstwa biorąc miarę, iak łatwo im będzie od siebie posiłkowanych pokonać. Saxonowie w Brytannii Wielkiey.

Nigdy dotrzymanie słowa nie było cnotą Barbarzyńców; bo cnota u nich iest zwyciężać dla swego tylko zysku. A nie znaiąc innego Prawa, iedno które moc większa daie, nie czuią żadney w pognębieniu słabszych nieprawości. Dway Bracia donoszą Ziomkom swoim o wielkiey żyzności Kraiu Brytannów, wzywaiąc ich bardziey na zdobycz, niżeli na woynę. Wnet pięć tysięcy no-

wych

wych Sasów przeprawionych łączy się z pierwszemi. Brytannowie postrzegaiąc nierychło, iakiego gatunku obrońców sprowadzili, starali się zrazu niewolniczą prawie powolnością przynaymniey dobrych z nich dla siebie uczynić Panów; ale Sasi mocnieyszym ich przywalić iarzmem myśląc, weszli w przymierze z temiż samemi Szkotami, których niedawno zwyciężyli, i siły swoie tak powiększone obrócili na tych, których byli przyszli bronić.

Obarczenie Brytannów.

Hengist rozszerza swoie zabory.

Powiadaią: że Hengistowi do dopięcia zamysłów iego nad Brytannami wiele dopomogła Siostra iego, białogłowa osobliwey urody, w którey się był Wortygern ieden z pierwszych Brytańskiego Narodu przywodzców, szalenie pokochał. To pewna, iż Brytannowie Wortygerna tego dla wielkich niecnot z urzędu złożyli, Syna iego *Wortymera* nań sadzaiąc. Pod tego rządem orzeźwiła się dawna Brytannów waleczność. Do żywego przeięci, iuż zdradziectwem naiezdników, iuż boiaźnią ciężkiey niewoli, rzucili się do broni i mężnie w kilku potyczkach stawili się Sasom. W iedney z tych *Horsa*, niedaleko Ailsfordu na placu został. Wszelako *Hengist* świeże coraz z Niemiec odbieraiąc posiłki w Ludziach, szeroko rozciągnął zabory swoie.

ie. Okrutni ci naieźdnicy nikomu prawie po wygraney każdey nie przepuszczali. Xięży, dzieci, niewiasty, starych, w pień wycinali, równo iako i tych, którzy się bronili. Znaczna liczba Brytannów uciekaiąc przed srogością nieprzyiaciół, przebywszy morze, osiadła w Armoryce Kraiu, dziś małą Brytanią nazwanym; Zkąd niegdy Przodkowie ich starożytni wyniść mieli. Tam oni swóy ięzyk i obyczaie, nadewszystko wielką w mieszkańcach znaleźli ludzkość. Od tych tak przeniesionych tam Brytannów, ta Francyi Prowincya wzięła imię. Brytannowie uchodzą do Armoryki.

Po śmierci Wortymera, ieden z Brytannów Ambrozy nieiaki, ieszcze od Rzymian rod prowadzący, Wodzem uczyniony, nieodrodnym się od Przodków swoich pokazał. Przy swoim atoli męstwie, i przy walecznym nieszczęsnych swych Ziomków sileniu się nie mógł z Kraiu wypędzić naieźdników. Hengist około roku 448. założył Królestwo *Kent*, czyli Kantuaryi, składaiące się z Hrabstwa tegóż imienia, tudzież z Hrabstw: *Middlesexyi*, *Essexyi*, y z części Hrabstwa *Surey*. To pierwsze tak założone Królestwo, zwabiło więcey Niemców. Anglicy, czyli Anglowie, iedno-ięzyczny, iednychże obyczaiów, i ten- Saxonowie wzmacniaią się w Brytannii. Anglicy iedenże Narod z Saxonami.

i tenże sam z Saxonami początek maią-cy Narod, tym ściśley się przez iedenże korzyści z niemi związek ziednoczył, przeciwko dawnym mieszkańcom, którzy po rozmaitych klęskach w nieprzebytych Kornwallii, i Wallii górach szukać schronienia musieli.

Inni z Saxonii naieżdnicy.

Ella nieiaki, około roku 477. z Niemiec przybywszy, posiadł Kray Południowy wyspy, i Królem się *Sussexyi* czyli Południowey Saxonii ogłosił. Cordick, inny z tegóż samego Kraiu naieżdnik; znalazł więcey daleko odporu. Sławny ów w Historyi, i wielu potym Romansowych Pisarzów Rycerz, *Artur*, którego za wynalazcę maią okrągłego stołu *(a)*, wiele nad nim znacznych odebrał zwycięstw, przecięż mu przeszkodzić nie mógł do założenia także Królestwa *Wessexyi*, czyli Zachodney Saxonii, składaiącego się z Hrabstw: *Hamps*, *Dorset*, *Wilts*, *Berks*, i z wyspy *Wight*. Królestwa też *Estanglii*, *Mercyi*, i *Essexyi* w tym samym czasie powstały. Królestwo Northumberlandyi nie prędzey, iak roku 547. poczęło się. A że

Artur Rycerz Brytański.

(a) *To iest: Orderu, czyli Towarzystwa Rycerskiego pod tym imieniem. Stół ten ukazuią podziśdzień z napisem umieszczonych Rycerzów w* Wincestryi.

A że nawet Kantony Szkocyi, dawni ci Niemcy posiedli, i swym Narodem zaplenili, dowodem tego ieſt: iż tam dotąd czyſtym ięzykiem Saskim mówią. Czym baieczne tego Króleſtwa ſtarożytności wywody, łatwo się zbiiać mogą.

Saxonowie zachodzą i do Szkocyi

Taki więc był początek siedmiu Króleſtw w Wielkiey Brytannii. W krótkim bardzo czasie wyspa ta, tak obszerna Wallią i Kornwallią, czyli Kornubią tylko wyiąwszy, mieszkańców, ięzyk, obyczaie, rząd, zgoła wszyſtko odmieniła, iż ledwie się w którym innym Kraiu podobney, w tylim czasu przeciągu odmiany doczytaćby można. W tymże samym wieku inni Germanowie, którzy Gallią podbili, przecięż się takiemi okrucieńſtwy nad mieszkańcami nie zhańbili, a nie tylko nie wykorzeniali Gallów; lecz się z niemi częſto z ludzkością obchodzili. Tą naybardziey przezorną polityką, Klodoweusz w Gallii utwierdził Króleſtwo swoie. Że zaś Sasi partyami do Brytannii przybywali, im uporczywszy tam w mieszkańcach znaleźli odpór, tym dłuższe i okrutnieysze ich woyny bydź musiały. Sam ten odpór drażnił ich dzikość; i mordy, które czynili, były w zdaniu ich potrzebne do wzmocnienia nowego panowania.

Heptarchia czyli siedm Królestw Saskich w Brytannii.

SIEDM

SIEDM KROLESTW.

Historya tych Królestw, iak zakłòcona.

Nie sądziemy tu za rzecz potrzebną w szczegulnieysze każdego z tych Króleſtw opisanie wchodzić; ta usilność będąc, i do wykonania arcy trudną, i do oświecenia Czytelników, mniey pożyteczną. Praca, którą około tego Dzieiopis Angielski, Rapin Toarazyusz sobie zadał, więcey w dzieiach tych ciemności, niż światła zoſtawiła, ponieważ żadna usilność zaſtąpić nie może niedoſtatku hiſtorycznych świadectw. Współcześni wieków onych Pisarze, nie mieli ani guſtu, ani rozsądney ciekawości, ani bezſtronności, przymiotów do pisania Hiſtoryi naypotrzebnieyszych. Przez prędko-wierność bayki śmiechu godne przyimuiąc, rzeczy iſtotne opuszczali, a wszyſtko do Kościelnych interessów ſtosuiąc, Cywilne, i Swieckie zaniedbywali. Nam dosyć będzie, nie idąc nudnym wcale porządkiem, rozrzucone tu i owdzie pamiętnieysze w Dzieiach tych Króleſtw przypadki, przed oczy Czytelnika razem przełożyć. Nie chcąc nadewszyſtko nudzić go wyliczaniem nazwisk niewartych wiadomości, nawet ani go zatrudniać troskliwym znaczeniem roku nad przypadkami niegodnemi pamięci.

KRO-

KROLESTWO KENT.

Dway pierwsi náſtępcy *Hengista*, woleli raczey używać zdobytego Pańſtwa, niż naśladować iego woienności. Dopiero *Etelbert* zdawał się dziedziczyć waleczność i ambicyą Prapradziada swego. Po kilku niepomyślnych wyprawach przeciw *Cealinowi* Królowi *Wessexyi* czuwaiącemu na ogarnienie innych tych Króleſtw, zbił onego w iedney walney potrzebie, za pomocą innych Saskich Xiążąt, a potym i tych samych przemocą swoią zhołdował. Opanował Króleſtwo Mercyi nayobszernieysze ze wszyſtkich innych. Lecz przez roſtropną politykę wrócił go nazad prawemu Dziedzicowi, twardemi go zbyt kondycyami wprzód opisawszy. Jako więc wszyſtkich tych Saskich Xiążąt powszechny nie dawno interes przeciw Brytannom ziednoczył, tak prywatny znowu uzbroił iednego przeciw drugiemu, gdy im innych nieprzyiaciół iuż nie ſtało. Ten zawsze ieſt, i był los zwycięzkich Narodów.

Etelbert woienny i chciwy panowania.

Króleſtwo *Etelberta* wsławiło się przyięciem Religii Chrześciańskiey. Brytannowie od dawnych czasów byli Chrześcia-

Nawrócenie Sasów do Wiary.

ścianami. A to samo Sasom do przyięcia teyże Wiary naywiększym wstrętem bydź mogło. Barbarzyńcy ci w grubym Bałwochwalstwie zostawali; naywięcey czcili Wodena Bożyszcze woyny, od którego ród swoich Xiążąt wyprowadzali. Slepo wierząc, że w nadgrodę swego na woynach męstwa, wezwani na Pałac tegóż Bożka po śmierci, z czaszek głów pobitych od siebie nieprzyiaciół upiiać się będą; ta nadzieia właśnie z dzikością tego Narodu zgodna, dodawała im w naywiększych niebespieczeństwach odwagi. Lecz ta ich zabobonność, gdy nie wpływała do rządu, i ułożenia żadnego nie miała, zwyczay ich tylko do niey przywięzywał. A tak przykład innych Germanów, iako to: Franków i Burgundczyków, iuż polerownieyszych, i do Wiary Chrześciańskiey nawróconych, łatwo ich sposobił do pogardy Pogańskich tych zabobonów. Niewiasta pierwszym dla nich była Apostołem od Opatrzności naywyższey sporządzonym, i Anglia miała swoię Klotyldę, w osobie *Berty* Córki *Karyberta* Króla Paryskiego, którą *Eterbert* poiął za Zonę, wszelką iey wolność sprawowania swoiey Religii przyrzekaiąc. Zacna ta Królewna do *Kantorberyi*, czyli Kantuaryi Stolicy Królestwa przybywszy, a równie przez pobożność, iako i przez wy-

Berta wprowadza Wiarę Chrześciańską.

wyborne płci swoiey przymioty, miłość sobie u Króla Męża, a wszelkie u Dworu i Poddanych poszanowanie ziednawszy, tak skuteczną i rozsądną żarliwość okazała, że Swięty Grzegorz Wielki Papież, pewną mogł zaraz powziąść nadzieię nawrócenia Narodu tego. Posłał tam więc Mnicha Augustyna, i czterech z nim Apostolskich Mężów. Ale ci srogością Saxonów ustraszeni, zastanowili się we Francyi. Powtórzyć im roskazy swoie, i nowym ich upominaniem zagrzewać Papież musiał, iednaiąc im pomoc, którąby im dzieło tak chwalebne i trudne ułatwić mogła, od Królowy *Brunichildy*. Ta, aczkolwiek Francyą naówczas kłóciła, mógła iednak Kościołowi tę wielką przysługę uczynić. Stanęli ci Swięci Mężowie w Kantuaryi, w roku 597.

Taka zaś była zabobonność Sasów, że *Etelbert* boiąc się: aby ci Kapłani czarów iakich na niego nie użyli, nie chciał ich inaczey, tylko pod Niebem słuchać, uprzedzony mniemaniem zabobonnym, że zaczarowanie tym sposobem mnieyszą moc nad nim mieć będzie. Augustyn w pierwszey tey rozmowie Wiarę mu Chrześciańską przełożywszy, otrzymał natychmiast od niego wolność wszędzie oney opowiadania. Wielka tego Męża życia surowość

S. Augustyn Wiarę opowiada Sasom w Anglii.

przydawała powagi słowom, i dziki Saski Narod w obyczaiach namiętnościom człowieka tak przeciwnych coś nadprzyrodzonego upatrywał. Wkrótce Król naprzód Chrzest przyiął, a potym znaczna część Poddanych poszła za iego przykładem. Augustyn godnym się Apostolskiego nazwiska, i w tym pokazał: że górliwego (iak to w początkach bywa) Króla ostrzegł: iż Ludzi do łona Kościoła i Wiary nie gwałtownością żadną, ale namową tylko iedynie prowadzić godziło się.

Nauka S. Grzegorza względem nawrócenia Pagan.

Grzegórz Swięty Papież, który przez żarliwość chciał był wspaniałe starożytności dzieła podchlebiaiące Bałwochwalstwu zniszczyć, i poobalać, nie dbaiąc, że się w nich wybor niezrównaney sztuki, i przemysłu ludzkiego wydawał, był w tym razie nieiako od Augustyna przysurowszy, i Etelberta przez List upominał do zagładzenia wszystkich Bałwochwalstwa śladów. Zważaiąc iednak potym okoliczności i potrzebę, pisał do Augustyna, aby Ołtarzów Bałwochwalskich nie obalał, ale ie BOGU prawdziwemu poświęcał, przyczynę daiąc: że Lud przyzwyczaiony do tychże Ołtarzów chętnieyby do Kościołów uczęszczał. Między obrządkami u Chrześcian zwyczaynemi radził mu te obierać, któreby na-

wró-

wrócenie Sasów do Wiary bardziey ułatwić mogły, przenosząc ie nawet nad te, które w Kościele Rzymskim używane były: *Bo*, (mówi) *nie rzeczy dobre z przyczyny iakiego mieysca, ale mieysca z przyczyny dobrych rzeczy szacować powinniśmy.*

Tenże wielki Papież Augustyna Arcy - Biskupem Kantuaryiskim uczynił, zkąd Stolica ta swoy naywiększy zaszczyt, i pierwszeństwo w Duchowieństwie Angielskim wzięła. Upominał go też przez swoie Listy, aby z daru, który miał, czynienia cudów, próżney chluby nie przypuszczał; ostrzegał i o to: że władza iego bynaymniey się do Biskupów Gallii nie rozciągała. Jeżeli do ostrzeżenia takowego wielki ten Brytanii Apostoł nie dał okazyi, przywłaszczaiąc sobie tęż władzę, wiedzieć nie można, i skromność od świątobliwości iego nieoddzielna wierzyć nie każe.

Swięty Augustyn Arcy - Biskupem Kantuaryiskim uczyniony.

Saxonowie iuż Chrześcianie dopiero iakążkolwiek znaiomość i z Narodami tęgiey ziemi spółeczność zabierać, a ztąd do poloru przychodzić poczęli. *Etelbert* im naypierwsze pisane zostawiwszy Prawa, umarł roku 616. długą po sobie Poddanym swym żałobę zostawiwszy.

Sasi Chrześcianie przychodzą do poloru.

Syn iego *Eadbaldus*, zmazawszy się obmierzłym Kazirodctwem, a żadnego bezecney chuci wstrętu nie cierpiąc, Wiarę Chrześciańską porzucił. Cały Narod poszedł za przykładem tey bezbożności. Lecz inny osobliwszy przykład, wnet wszystko naprawił. *Wawrzeniec* następca Augustyna, staie czasu pewnego przed Królem wszystek do krwi schłostany, powiadaiąc: że się z nim Piotr Swięty tak surowo obszedł, przeto, iż iuż chciał był wychodzić z Królestwa. *Eadbaldus* uwierzywszy, a podobno też i swóy sobie iuż źmierziwszy występek, odrzeka się znowu Bałwanów, za nim idąc i Poddani, do Wiary się Chrześciańskiey powracaią.

W następuiących Królach nic pamięci godnego nie masz. Zgasł Ród Królewski w roku 779. Bezrządność, niepokóy, i zamięszania domowe trwały tam, póki aż *Egbert* Król *Wessexyi*, nie złączył siedmiu tych Królestw pod iedno Berło.



KROLE-

KROLESTWO NORTUMBERLAND.

Króleſtwo to zamykaiące w sobie teraźnieysze Północne Anglii Prowincye, zrazu na dwie części podzielone było; z których iedna *Beirya*, druga *Bernicya*, nazywała się. *Adelfryd* Król drugiey części opanował pierwszą. A iako przez to wziął górę nad innemi Królmi swego Narodu, tak się ſtał ſtrasznym Piktom i Szkotom Sąsiadom swoim. Brytannowie atoli ośmielili się ſtoczyć z nim bitwę nie daleko miaſta *Chester*. Było przy nich z iednego Klasztoru *Bandor* tysiąc dwieście Mnichów, którzy Brytannom serca dodawali. *Adelfryd* obaczywszy ich trochę od boiowiska oddalonych, spytał się: coby to za Ludzie byli? a gdy usłyszał: że to byli Mnichy, którzy przyszli prosić Boga o pomoc przeciwko niemu. Są więc oni, (rzecze) równie nasi nieprzyiaciele, iako i ci, co na nas chcą uderzyć. W tym wysyła część Ludzi swoich, którzy niemiłosiernie wszyſtkich tych Mnichów w pień wycięli. Widok morderſtwa tego przeſtraszył Brytannów, zamiaſt zachęcenia ich do słuszney zemſty, i natychmiaſt pierzchę-

Adelfryd.

Mnichy z Klasztoru Bandor w Woysku Brytannów.

chnęli wszyscy. *Adelfryd* Klasztor wspomniony zburzyć kazał. W nim, iako świadczy Beda: dwa tysiące Mnichów mieszkało, żyiąc tam podług chwalebnego dawnych wieków zwyczaiu z pracy i roboty rąk swoich.

Edwin wyzuty z Królestwa od Adelfryda.

Młody *Edwin*, którego był *Adelfryd* z Królestwa *Deiryi* złupił, znalazł schronienie u Króla *Estanglii*, czyli Wschodniey Anglii *Redwalda*. Niesłuszny Korony iego przywłaściciel *Adelfryd*, iuż groźbą, iuż obietnicami chciał wymoc na tym Królu, ażeby wydaniem, lub zabiciem Edwina utwierdził iego zdobyte Państwo. Wzbraniał się zrazu *Redwald*; lecz potym gdy chciwość nad święte gościnności, i słowa danego, Prawo przemagała, począł się przychylać do żądzy *Adelfryda*. Postrzegł to Edwin, i przez osobliwszą iakąś wspaniałość gardził wiszącym nad sobą niebeśpieczeństwem, zostaiąc u Dworu w pośrzód zastawionych na siebie sideł. To iego mężne zaufanie, tchnęło do żywego Królową *Estanglii*, która namową swoią w sercu Króla Męża swego potrafiła wskrzesić czułość na cnotę, rzetelność, i honor. *Redwald* tak odmieniony, ruszył nagle przeciw *Adelfrydowi*, zwiódł z nim bitwę, zbił go ze szczętem, i Królestwo iego dał Edwinowi.

Ucieka się do Adelfryda.

No-

Kroluie po Adelfrydzie.

Nowy ten *Nortumbryi* Król wsławił się wielce miłością sprawiedliwości. A choć rozbuianą dawniey Poddanych swoich swywolę ſtarał się powściągać, nie mniey iednak przez to był od nich kochany. Gdy raz nasadzony od Króla *Wessexyi*, nieprzyiaciela iego zabóyca puinałem chciał go przebić, wierny ieden iego Urzędnik nazwiskiem *Lilla*, zasłonił go sobą, i przyiął raz śmiertelny, ocalaiąc śmiercią podiętą życie Pana swegoj. Gdy potym *Redwald* iego dobrodziey od Poddanych był zabity, cnotliwy ten Król, ofiarowanego sobie od nich Króleſtwa przyiąć nie chciał; ale owszem przymusił ich, aby prawego po zabitym *Redwaldzie* naſtępcę za Króla uznali, ktory pod iego potym opieką panował.

Wybawiony od śmierci, śmiercią iednego z swych Urzędników.

Etelburga Córka Kantuaryiskiego Króla *Etelberta*, a Zona Króla *Nortumbryi*, naśladuiąc pobożności *Berty* Matki swoiey, pracowała skutecznie około wprowadzenia Wiary Chrześciańskiey do tego Kraiu. Zywe iey namowy zmiękczyły nakoniec *Edwina*. Ale że skwapliwie nie zwykł był nigdy nic ſtanowić, długo się nad tym namyślał, co miał w tym razie czynić. Aż nakoniec Paulinus Biskup, który był razem z Królową do Kraiu owego przybył, do reszty

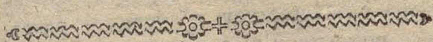
Wiara Chrześciańska przyięta za sprawą Białogłowy.

go przekonał o próżności Bałwanów iego. Dopomógł do tego swoim nawróceniem naywyższy Pogański Kapłan, przezwiskim *Coify*. Ten iuż ochrzczony za wielki dowód, iak byli Bogowie ich fałszywi, przełożył Królowi, iż po mimo swoiey w pełnieniu Kapłańskiego swoiego Urzędu pilności, żadney od tychże Bogów osobliwszey łaski nie odebrał, do żadnego u Dworu za ich pomocą stopnia, i zacności nie przyszedł, przydaiąc: że prawdziwi Bogowie, nigdyby tak mało pieczy nie mieli o swoich nayusilnieyszych czcicielach. Takiemi się to ponętami dawały powodować w wyborze Wiary te grube ieszcze umysły. Wkrótce Król, i Narod cały otworzył oczy na światło Wiary. Paulinus pierwszym Arcy-Biskupem Eboraceńskim, czyli Jorku, był uczyniony.

Uwaga Pogańskiego iednego Kapłana.

Tenże atoli Paulinus po śmierci *Edwina* opuścić musiał to Króleſtwo wraz z pobożną *Etelburgą* Królową, gdy naſtępca Edwina Bałwochwalſtwo przywrócił, które znowu z tąż samą łatwością przez *Oswalda* Króla, około roku 634. wypędzone było. Króleſtwo to, pod naſtępuiącemi Królmi mniey pamiętnemi uſtawicznym zamięszaniem skołatane, zoſtało nakoniec bez żadnego rządu,

du, z czego iak umiał pożytkować *Egbert*, niżey się powie.



KROLESTWO ESTANGLII.

Anglowie, co na wschód Słońca tey Wyspy osiedli, dali imię i początek Królestwu *Estanglii*. Zawierało to w sobie: *Cambridge*, *Suffolck*, i *Norfolck*, Prowincye. O nim tę tylko osobliwość tu się zdaie namienić: że Król *Earpwold*, następca po *Repwaldzie* dla przypodobania się *Edwinowi*, któremu był winien Koronę swoię, przyiął Wiarę Chrześciańską; a po śmierci tegóż *Edwina*, chcąc się równie podobać Zonie swoiey, wrócił się do Bałwochwalstwa. Tey tak zelżywey niestateczności tyle przykładów podobnych iedne drugim, dowodem są: że Religia grubych Narodów, od ich lekkomyślnego ubrdania, często zawisła dopoty, poki do poloru przyszedłszy przekonanie i zwyczay Prawami obwarowany w niey ich nie utwierdzi. Poki to nie będzie, zawsze nagłe Pogan nawrócenia wątpliwości podpadać mogą. Dalsze tego Królestwa dzieie napełnione są imionami Królów, niczym nie-

Wiara Chrześciańska, iak do Estanglii wprowadzona.

niesławnych, i po wielkiey części pomordowanych, wygnanych, lub wzgardzonych. Co gdy nie wiele do oświecenia i pożyteczney wiadomości pomaga, wyszczegulniać ich tu, nie zdaie się. Z tych Królów ostatni zabity był od Króla *Mercyonów*, nazwanego *Offa*, w roku 792. i Wschodni ci Anglowie przeszli pod panowanie Zabóycy.

KROLESTWO MERCYI.

Nayobszernieysze to ze wszystkich siedmiu Królestwo, zamykało w sobie śrzodkowe Anglii Prowincye. Jeden z iego Królów, nieiaki *Penda*, daleko innych Tyranów okrucieństwem przeszedł. Nie było żadnego Sąsiedzkiego Kraiu, któryby iego dzikości nie doznał. Trzey Wschodniey Anglii Królowie polegli w bitwie, przeciwko niemu. *Edwin*, i *Oswald*, naywięksi z Królów *Nortumbryi*, na tóż samo przyszli. Lecz też nakoniec i on sam zginął w iedney potyczce.

Penda, okrutny Tyran.

Zona Następcy Tyrana tego Wiarę Chrześciańską do Królestwa *Mercyi* wprowadziła. W dzieiach wszystkich naów-

czas

czas Barbarzyńskich Narodów w Europie niczego się częściey nie doczytuiemy, nad takowe przykłady Wiary Chrześciańskiey przez Białogłowy rozkrzewioney. Co iuż to poszanowianiu osobliwszemu tey płci zwyczaynemu owym Narodom, iuż mocy piękności nad ich umysłami, iuż większey serc Białogłowskich czułości na to wszystko, co ku pobożności zmierza, przyczytać można. Przydaymyż ieszcze: że BOG do spraw swoich, słabszych w mniemaniu naszym śrzodków dla tym większey potęgi swoiey chwały czasem używa.

Offa zaboyca Króla Est-Anglii.

Offa naysławnieyszy z Królów, którzy w *Mercyi* panowali, wstąpił na Tron roku 755. Aleć zwycięstwa iego nad Królmi *Kent* i *Wessexyi*, odniesione, nie tyle mu sławy ziednały, ile go przed Potomnością oczernia zdradzieckie zamordowanie *Ethelberta* Króla *Estanglii*, który maiąc sobie obiecaną w Małżeństwo iego Córkę, gdy do niego przyiechał, *Offa*, w pośrzod samey uczty weselney zabić go kazał, i Państwo iego opanował.

Jego pobożność po tey zbrodni.

Wkrótce, czyli to dla zgryzoty zwyczayney po takim zwłaszcza występku, czyli też chcąc się z niego w oczach swoich Poddanych oczyścić, wszystek

udał

udał się na uczynki pobożności, osobliwie, które w wieku onym naybardziey płużyły. Tum, czyli Kościół Katedralny w *Hertfordyi* bogatemi dochodami nadał, dziesięcinę ze wszystkich swoich dóbr Duchowieństwu wyznaczył, i puścił się na Pielgrzymstwo do Rzymu, gdzie od Papieża odebrał rozgrzeszenie. Powróciwszy na każdy dom w Państwie swoim srebrny ieden pieniądz nałożył na utrzymanie w Rzymie pewnego Angielskiego Zgromadzenia. Ten to iest pierwszy początek owego pamiętnego Podatku groszem Swiętego Piotra nazwanego, który długo potym po ziednoczeniu siedmiu tych Królestw na Papieżów w Anglii wybierano; którego się oni, iako daniny domagali.

Grosz Swiętego Piotra.

Umarł ten Król w roku 794. zaleca iego panowanie zabrana z Karolem Wielkim przyiaźń; któremu sławnego owego z umieiętności Alkuina w swoim Państwie urodzonego posłał. Inni Królowie *Mercyi*, żadnym pamiętnym czynem na mieysce sobie w Kronice nie zasłużyli.

Alkuinus do Karola Wielkiego posłany.



KRO-



KROLESTWO ESSEXYI I SUSSEXYI.

Czyli Wschodniey i Południowey Saxonii.

Te dwa Króleſtwa naymnieysze ze wszyſtkich siedmiu były. *Essexya* w sobie Londyn, Stolicę potym całego Króleſtwa ziednoczonego, i *Colchestryą*, zawierała. *Sussexya*, czyli Państwo Południowych Saxonów, nie składało się tylko z Prowincyi dziś tegoż imienia, i z drugiey *Surrey* nazwaney. Obudwóch tych Króleſtw, Kronika nic pamięci godnego nie ma.

W pierwszym z nich przypatrzyć się tylko można, iako Wiara Chrześciańska wprowadzona od iednego Króla, porzucona od drugiego, i znowu przyięta była. Trafiło się raz, o czym pisze Beda, że dwóch panuiących razem Królów Bałwochwałców, widząc w Kościele, że rozdawano Kommunią, chcieli i oni teyże Kommunii pożywać. Czego gdy im Biskup odmówił, wprzód im Chrzeſt przyiąć rozkazuiąc, grubianie Męża świętego z Kraiu wypędzili. Religia.

KRO-

KROLESTWO WESSEXYI,

Czyli Zachodniey SAXONII.

Nazwisko tego Królestwa wyraza, i Narod, od którego założone było, i położenie względem innych Sasów w *Kent*, *Essexyi* i *Sussexyi*, osiadłych. Ustawiczne w tym Królestwie woyny utrzymywały ducha Rycerskiego w tym Narodzie. *Cealinus* trzeci Król zdobył na Brytannach, usuniętych do *Kornubii*, czyli *Cornwallii* Hrabstwo *Devon* i *Sommerset*. A gdy na Sąsiedzkich Sasów podbicie zakrawał, za sprzymierzeniem się wielu przeciwko niemu na głowę porażony, ochydziwszy się u własnych Poddanych, od nich wypędzony, umarł w ostatniey nędzy na wygnaniu.

Cealin od swych Poddanych zrzucony.

Jeden z iego następców *Jna* nieiaki, wart być wyłączony z tłumu Barbarzyńskich tych Królów imion. Ziednoczył on w sobie cnoty Obywatelskie z przymiotami woiennemi. Zwyciężywszy Brytannów, zamiast wykorzenienia onych podług okrutney innych Sasów w onym wieku Polityki, z pożyteczną samemu

Jna dobry Król.

sobie ludzkością zostawił ich przy spokoynym dzierżeniu swoich maiątków, połączaiąc ich przez Małżeństwa z dawnieyszemi swemi Poddanemi, i żyć im z niemi pod iednymże Prawem dozwalaiąc. Po chwalebnym przez trzydzieści i siedm lat panowaniu, puścił się do Rzymu; ztamtąd powróciwszy, porzucił Królewską Koronę, i osiadł w Klasztorze iednym, zwykłą owemu wiekowi pobożnością. Aczkolwiek dla niey często Narody w owych czasach utracały Królów zdatnych do uszczęśliwienia swego. Pomiiamy innych Królów, mało co godnych pamięci w tey Kronice, aż do Egberta, który te siedm Królestwa pod iedno Berło złączył. Jego pobożność

Lubo zaś Królowie tych Królestw zawsze z Familii panuiącey pochodzili, pewnego u nich iednak ułożonego w następowaniu porządku nie było. I tak *Britbtrick* nieiaki, w roku 784. ubiegł do Tronu Egberta, chociaż bliższe maiącego Prawo, i przymioty daleko Korony godnieysze. Młody ten Panicz postrzegłszy się być na celu nienawiści skrytey nowego Króla, umknął potaiemnie z Kraiu, i znalazł schronienie na Dworze Karola Wielkiego. Tam nie tylko się sztuki woienney pod tym wiadomym Swiatu Bohatyrem nauczył, ale Egbert u Dworu Karola Wielkiego.

też między Francuzami większego w obyczaiach poloru nabrał. Narod albowiem ten, *Malmesbury* Kronikarz Angielski z starych Dzieiopisów naylepszy wyſtawia, iuż natenczas za naywalecznieyszy, i nayobyczaynieyszy ze wszyſtkich innych Zachodnich. Dobra to więc była szkoła dla człowieka Saskiego rodu. Umiał *Egbert* z niey pożytkować, pozbył tam, cokolwiek grube z domowego towarzyſtwa obyczaie niegładkiego mieć mogły, wydoskonalił się w przymiotach danych od natury, i wygnania swego mógł sobie winszować, które go na tak pomyślne dla niego okoliczności naraziło.

Przyzwany ztamtąd na Tron Oyczysty.

Niedługo potym okropny ieden trefunek otworzył mu drogę razem do powrotu, i do Tronu w Oyczyźnie swoiey. Królowa *Wessexyi*, pełna niecnót Kobieta powziąwszy nienawiść ku iednemu z Panów Dworskich, którego ią fawor u Króla srodze dolegał, kazała mu sporządzić truciznę. Tak zaś wypadło: iż z naczynia, w którym trucizna ta była przygotowana, Król się naypierwey napił, i w kilka godzin umarł. Pierwsi Panowie Kraiu, wezwali zaraz Egberta do Korony, którey on doſtąpiwszy, wsławił początki panowania swoiego przez znaczne nad

Bry-

Brytannami w *Konubii* osiadłemi, zwycięstwa.

Otworzyło się wkrótce większe dla iego waleczności pole. Jak na szczęście: we wszystkich siedmiu Królestwach powygaszały Królewskie Familie, prócz iedney *Wessexyi*, iuż to: że dla nieustanowionego w następowaniu do Tronu porządku chciwość panowania wiele Potomków teyże Familii wygubiła; iuż, że przez pobożność onego wieku wielu ich było, którzy się albo do Klasztorów udawali, albo w Małżeństwie chowali powściągliwość. Z tylu więc Saskiego Narodu Xiążąt od Bożka Wodena, podług baiecznego ich podania, pochodzących, ieden tylko *Egbert* pozostał. Tym urodzeniem zaszczyconemu, a urodzenie wybornemi przymiotami zdobiącemu, łatwo było panowanie swoie rozszerzyć. Król *Mercyi*, lubo możny naypierwszy doznał męztwa iego. Zbity od niego, musiał zwycięzcy Królestw: *Kentu*, *Essexyi*, i *Est-Anglii*, przedtym sobie hołdowniczych odstąpić. Nie długo potym dwie walne bitwy od Egberta wygrane, w których dwóch Królów *Mercyi* poległo, resztę mu tego Królestwa w zdobyczy przyniesły. Daley za powodem szczęścia swoiego idąc, wkroczył z woyskiem do

Egbert siedm Królestw łączy w iedno.

do Nortumbryi. Ale Nortumbrowie długi u siebie sprzykrzywszy sobie bezrząd, dobrowolnie się iemu poddali. Pozwolił on im Króla; lecz pod naywyższą przy sobie zostawioną władzą; tak, iak był iuż w Mercyi i Est-Anglii uczy-
R. C. 807. nił. W ten to więc sposób siedm owych Królestw w iedno się zamieniły, które iuż Angielskim nazywać się będzie, od Saskiego Anglów Narodu od czterech set lat blisko w Wielkiey Brytannii osiadłego.

Sasi iak mało korzystaią w obyczaiach z Wiary Chrześciańskiey.

Aczkolwiek zaś niczego nad Religią Chrześciańską nie masz, coby większą moc miało do ugłaskania Barbarzyńskich Narodów, i natchnienia im cnot uszczęśliwiaiących Towarzystwo ludzkie, iednakże Anglo-Saxonowie, zostawszy Chrześcianami mało co z dawney srogości i grubiaństwa spuścili; co być inaczey dla nieoświecenia i zabobonności nie mogło.

Religia od nich źle zachowana.

Cześć Swiętych, i ich Relikwii, oraz inne powierzchowne pobożności Chrześciańskiey świątobliwie przyięte, i szanowane obrządki, słusznym są udziałem Katolickiey Religii. Ale prostota Saxonów na nich prawie wszystko zakładała, zapominaiąc o wewnętrznym duchu Chrześciaństwa, który nayprzód

ser-

serce człowieka poprawia, miłość, wszystkich, iako bliźnich, nakazuie, cnoty przez Ewangelią zalecone naypierwiey przypomina. Nie miał po większey części Narod ten takowych myśli o Chrześciańſtwie. Ludzie prędko-wierni, baśnie czasem, byle co cudownego zawierały w sobie, za iſtną prawdę przyimowali. Nie gadano u nich, prawie, tylko o cudach, i cień Religii, i rzeczy do ozdoby i okazałości Religii stosuiące się za iſtotę brali Religii, mało co na powinności, do których ona wiedzie, zważaiąc. A lubo chwały godna ieſt szczodrobliwość ich na Kościoły i Klasztory, iednakże częſto wielkie zbrodnie wydzierſtwa i rozboie, tą choynością usiłowali zacierać. Możnieysi za wszyſtkę świątobliwość mieli, brać Mniski ubiór na siebie, nie przeſtaiąc świeckiego, ba i złego życia, i Pisarz wielkiey powagi *Beda* świadczy: iż było wiele tych, którzy wyſtawili bogate Klasztory tym końcem, aby w nich w spokoyności nayroskoszznieysze życie wiedli, łącząc tytuł Opatów z Swieckim nazwiskiem Królewskich Urzędników, i Rządców Prowincyi. Dziesięciu rachuie się Królów, i iedynaście Królowych, którzy Mniski ubiór wzięli na siebie, nie licząc tych, którzy porzucaiąc łakomym Namieśnikom swoim, lub złym naſtę-

pcom rządy swych Królestw, udali się na pielgrzymkę do Rzymu. Co daie poznać, iakie w onych czasach miano wyobrażenie o powinności, i cnocie.

Sprzeczki o Wielkanoc i o postrzyżyny na Kleryków.

To szczupłe Ludu onego oświecenie wydawało się niemniey w sporach do Religii stosuiących się, któremi Kościół ten Anglo-Saxonów, więcey niż przez sto lat był zakłócony. Poważnieyszy ten być się zdaie i godnieyszy roztrząsania, w który Dzień Wielkanoc obchodzić miano. Lecz drugi: iaką formę powinny były mieć postrzyżyny na Kleryków zdaie się, iż tak długo, i z takim zgody uszczerbkiem nie miał był onych Ludzi zatrudniać. Przecięż w ustanowieniu czasu na obchodzenie Wielkanocy przemógł obyczay Kościoła Rzymskiego.

Wzrost powagi Stolicy Rzymskiey.

Nie tak wiele śladów Sądowey Papieżów Juryzdykcyi widzieć było u dawnych Brytannów i Szkotów; Sprawy Kościelne rozsądzali oni na swoich Zborach, podług dawnego Kościołów zwyczaiu. Lecz Kościół Anglo-Saxonów od Świętego Grzegorza Wielkiego Papieża przez Mnichów od niego przysłanych zaszczepiony wyraźniey i ściśley władzy Papiezkiey podlegał.

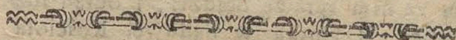
Wil-

Wilfryd Arcy-Biskup Eboraceński od wyroku Arcy-Biskupa Kantuaryiskiego, na siebie wydanego w Roku 679. odwołuiąc się do Rzymu, Papież *Agaton* za nim sprawę osądził, i odtąd iuż Stolica Rzymska w Sądowe Kościoła Angielskiego, sprawy więcey miewała wpływu.

Wolności Kościelne wzrost, co raz większy brały. W Roku 697. na Zborze iednym postanowiono, że Kościół, to iest: Duchowieństwo wolne odtąd być miało, i zażywać swych Przywileiów; A ktobykolwiek ważył się tę spokoyność zamieszać, za karę wypłacić miał pięćdziesiąt Szelingów. (*b*) A że żaden z Duchownych do innego sądu, prócz tylko do Duchownego pociągany być nie ma. W takowy sposób gruntowało się to wolności Kościelney Prawo. Pobożność Królów i Narodów Wolności Kościelne.

(b) *Szeling Angielski waży teraz blisko dwa złote Polskie, gdyż dwadzieścia takich Szelingów, wynosi Liwr Szterling Angielski, 40. naszych Złotych zawieraiący. Walor wewnętrzny Monety pod tąż samą liczbą i nazwiskiem, większy był bez porównania w onych wiekach, i Liwr ieden natenczas ważył sto teraźnieyszych Angielskich.*

iedynie na celu maiąc uczczenie tego, cokolwiek do Religii stosowało się, upoważniła Przywileiami nad inne wszystkie Stan Duchowieństwa.



ANGLIA
POD
KRÓLAMI ANGLO-SASKIEMI.



EGBERT.

R. P. 827. Sasi Poganie łączą się z Duńkami.

Zdawało się, że Anglia pód potężnym, i mądrym Królem, a iednym iuż tylko krwi Anglosaxońskich Królów Potomkiem, powinna była być straszna Sąsiedzkim Mocarstwom, a bez żadney boiaźni obcych naiazdów głębokiego pokoiu zażywać. Lecz nie uiściła się ze wszystkim ta nadzieia. Na nieszczęście Anglii wydała natenczas Północ Europy, liczne zgraie Barbarzyńców, którzy pod łagodnieyszym niebem szukali ustawnie łupów, i nowych siedlisk. Karól Wielki przez źle rozumianą gorliwość, łamiąc Prawa ludzkości, użył w tym samym czasie gwałtownych środków na nawrócenie Sasów Bałwochwalców w Niemczech. Jle zaś ci, którzy

Anglią posiedli, łatwemi się być pokazali do przyięcia Religii, którą im przykład, i łagodnieysze od ich Królów użyte sposoby zalecały, tyle ią u tych, co w Niemczech siedzieli Sasów, tego Cesarza surowość ochydziła. Cokolwiek między niemi zaciętszych i walecznieyszych było, wyszedłszy z swego Kraiu, poszli do *Jutlandyi*, gdzie Duńczykowie równie dziki Narod, przyięli ich, iako Braci, wchodząc oraz w uczynione od nich zemsty, i rabunków zamiary.

Karól Wielki do tego im pochopem.

Duńczykowie ci, których naówczas Normannami, to ieft: Ludźmi północnemi zwano, dali wkrótce o sobie słyszeć przez srogie swe naiazdy, i rozboie. Po splądrowaney Francyi, rzucili się w Roku 787. na Anglią, gdy tam ieszcze siedm Króleftw utrzymywało się. Za *Egberta* w Roku 831. ponowili, znowu napady swoie. Porażeni w wielkim iednym boiu od niego, nie ftracili serca, lecz związawszy się przymierzem z Brytannami *Cornubii*, aż się o Hrabftwo *Dewon* oparli. *Egbert* zniósł ich powtórnie. Lecz z wielką szkodą Anglii, nadto prędko umarł, zoftawuiąc Koronę Synowi niezdolnemu do iey noszenia.

Naiazd od Duńczyków.

ETHELWOLF.

R. P. 838. Plądruią Anglią.

Ethelwolf przy pobożności, nie wiele miał innych przymiotów walecznego Króla, naſtępcę Karola Wielkiego Ludwika, którego pobożnym zwano, naśladuiąc. W samym zaraz początku oddzielił od całego Króleſtwa dla ſtarszego Syna *Atelstana* *Essexyi*, *Kentu*, i *Sussexyi* Prowincye. Duńczykowie nie zaniechali korzyſtać z słabości tego Króla; I choć po kilka razy zbici od Angielskich Wodzów, szeroko iednak po Króleſtwie swe zaboie, i rabunki rozciągnęli; śmiałym tym rozbóynikom żadne niebeśpieczeńſtwa morskie nie były na wſtręcie. Na szczupłych lecz licznych statkach rzekami podpływaiąc w głąb Kraiu, one na brzeg wyciągnąwszy, rozsypywali się po wszyſtkich okolicach; Ludzi, bydło, i co tylko zaskoczyć mogli, zabierali, i śpieszno na swoich łodziach uwozili. Odpędzeni w iednym mieyscu, wysiadali do rabunków na innym, zapuszczaiąć wszędzie poſtrach, i spuſtoszenie. A co żałośnieysza, równie będąc na łupież chciwi, iako Chrześcian nieprzyiaciołmi, ani Kapłanom, ani Mnichom nie przepuszczali, na nich osobliwie wywieraiąc okrucień-

cieństwo swoie. A chociaż w bitnym Anglosaxonów Narodzie potężny często odpór znaydowali, równo ich zawsze jak klęski, tak i pomyślność do nowych napadów pobudzały. Za nadpłynieniem wielkich im posiłków na Flotcie od trzechset statków, puściwszy się z wyspy *Thanet*, spalili Londyn, i Kantuaryą. Wpadli aż do Hrabstwa *Surrey*. Poszedł przeciwko nim *Ethelwolf* z Woyskiem, zniosł Barbarzyńców w bitwie iedney. Nie długo iednakże tym zwycięstwem wstrzymać mógł ich pożogi.

Pielgrzymstwo Króla do Rzymu.

W pośrzód tak srogich na Państwo nawałności, chęć pielgrzymowania do Rzymu przemogła w *Ebtelwolfie* nad naległaiące swego Kraiu potrzeby. Rok cały przepędził tam na rozmaitych uczynkach pobożności z wielkim Rzymian zbudowaniem. Szczodrobliwość iego ku Stolicy Rzymskiey znaczna była. Między innemi oney dowodami, przyobiecał corocznie do Rzymu trzysta grzywien srebra posyłać, z których dwie części póyść miały na światło do Kościołów SS. Piotra i Pawła, trzecia zaś na potrzeby samego Oyca Swiętego. Powróciwszy z Rzymu, poiął drugą Zonę Córkę Karola łysym przezwanego Króla Francuskiego.

Dłu-

Syn się przeciwko niemu buntuie.

Długa iego w Kraiu niebytność pomnożyła zamięszania. *Athelstan*, gdy umarł, drugi Syn Króla *Ethelbald* umyślił wydrzeć Oycu Koronę. Znaczna część Kraiowców weszła w iego niegodziwe zamiary. Lękano się nie bez przyczyny okropnych woyny domowey skutków. Odwrócił one iednak Król powolnością swoią ustępuiąc ledwie niewiększey części Królestwa Synowi. Takie niewdzięcznik ukaranie za swoię zbrodnią otrzymał.

R. P. 855.

Ustanowienie dziesięciny w Anglii.

Ethelwolf na żadne światowey polityki uwagi nie dbaiąc, we wszystkim się do żądania Duchowieństwa swego przychylał. Od dawnego iuż czasu toż Duchowieństwo domagało się w Anglii dziesięcin. Niektórzy z nich rozciągali obowiązek ten, aż do zysków z przemysłu, z kupiectwa i z ręcznego wyrobku koło roli. Zalecano usilnie z Kazalnic tę powinność. Długo iednak użyć w tym Stanu Swieckiego niepodobna było. Ten dopiero Król wszystkie do tego trudności przełamał. A Stany Królestwa, chcąc podobno szczodrobliwością swoią ku Kościołom ziednać sobie obronę z Nieba przeciwko naiazdom drapieżnych Barbarzyńców, dziesięciny Duchownym uchwaliły. W tenże sam czas Kościelne dobra od wszelkich poda-

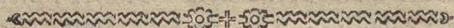
datków były wyięte. Co było Epoką w Anglii zamożnienia w bogactwa Stanu Duchownego.

Zeyście tego Króla we dwa roki po tym przypadło. Podzielił on Królestwo na dwóch starszych Synów *Ethelbalda*, i *Ethelberta*, których obudwóch panowanie bardzo krótkie, i dla Duńskich napadów nader niespokoyne było. *Fthered*, Brat ich młodszy, wstąpiwszy na Tron, pogromił kilka razy tych Rozbóyników. Tymczasem Wschodni Anglowie, uczyniwszy osobne z niemi przymierze, nauczyli się żałosnym swym doświadczeniem, iak iest niebeśpieczna w takowey okoliczności od całego się oddzielać Narodu. Duńczykowie splądrowawszy *Nortumbryą* i *Mercyą*, napadli na samych tych sprzymierzeńców swoich Wschodnich Anglów, i wszystko zniszczywszy, samego ich hołdowniczego Króla *Edmunda* poymanego zabili. R. P. 857. Następcy Ethelwolfa.

Piszą: iż wspomnionemu wzwyż *Etheredowi* Królowi dnia iednego, gdy Mszy pod namiotem słuchał, dano śpieszno znać: że *Alfred* Brat iego, w którym wielką natenczas pokładano nadzieię, garstkę tylko maiący Ludzi przy sobie, był obskoczony od mnóstwa Duńczyków; Pobożny Król nic tym nie Pobożność Ethereda.

wrzu-

wzruszony, czekał Mszy dokończenia; po którey wypadłszy na Barbarzyńców, odniósł zupełne zwycięstwo. Ale w inney potym bitwie mężny ten Król śmiertelnie raniony, zostawił następcę po sobie *Alfreda*, naymłodszego z Braci swoich, który miał być chwieiącego się Tronu podporą, i Narodu swoiego obrońcą.



ALFRED.

R. P. 871. Alfred wstępuie na Tron.

Lubo *Ethered* ostatni Król zostawił był męzkie Potomstwo, atoli powszechne Kraiu żądanie, smutny stan na ówczas Królestwa, a podobno wyraźna *Ethelwolfa* w Testamencie zostawiona wola sprawiła to, iż *Alfred* natenczas dwudziestego drugiego roku dochodzący, na Tron był wyniesiony. Piszą niektórzy: że *Alfred*, ten posłany od pobożnego Oyca do Rzymu, tam od Leona IV. na Króla był namaszczony, co w onym wieku miano za dopełnienie, iakożkolwiek niedoskonałey prawności iego do Korony.

Wychowanie iego zaniedbane.

Bywa to, że Ludziom mierney z przyrodzenia zdatności naylepsze częstokroć wychowanie nie wiele pomoże, a złe

a złe przytłumi w nich wszelkie dobrych przymiotów nasiona; Ale umysł niepospolity, i do wielkich rzeczy przeznaczony może się czasem obeyść bez Nauczycielów, i zdoła sam zastąpić niedostatek wychowania swego. *Alfred*, w dwunastym roku nic nie umiał. Czytając potym Rymopisów Saskich, aczkolwiek nie wielkie to dla niego być mogło światło, przecięż się dowcip iego otwierać począł. Większego nierównie oświecenia źrzódłem dla niego był ięzyk Łaciński. A zasmakowanie sobie w tych tylko szczegulnie pismach, które rozum doskonalić, i Rycerskim go duchem natnchąć mogły, okazywało, czym miał być wkrótce. Dla spokoynego słodyczy kosztowania w czytaniu takowym gotów on był przestać raczey na prywatnym życiu, niż Tron posiadać, na którym wiedział iuż dobrze, że przy naywyższey fortunie obok troski y zgryzoty siedzą. Lecz przekonany, i przymuszony potrzebą Kraiu, zostawszy Królem, wniósł na tenże Tron wraz z gustem do nauk miłość dobra Narodu swego. W krótkim czasie nowa Duńczyków nawałność przerwała mu słodką spokoyność, którą w oświecaniu rozumu swego znaydował; i doznał iakie, to iest ludzkiego Narodu nieszczęście, że woyna dla nayleрszych, i naycnotli-

Jak się oświeca?

tli-

tliwszych Królów musi być ścisłą częſtokroć powinnością.

Wiarołomstwo Duńczyków.

Duńczykowie w początku zbici, wyrzekli się w uczynionym przymierzu wszelkich na potym napádów. Ale Ludzie, żadnego nad sobą nie uznaiący Prawa, śmieią się z nayuroczyſtszych przysiąg. Wkrótce oni wpadłszy na nowo do Anglii rozpoczęli swoie zabory. Król *Mercyi* Szwagier *Alfreda* oprzeć się im nie mogąc, puściwszy się do Rzymu, tam Mnichem zoſtał; I na nim się tytuł Króleſtwa tego Kraiu zakończył. Nowe tymczasem Barbarzyńców zgraie pod trzema Królmi morzem, gdy do Anglii przybyły, *Alfred* walecznością oręża swego przymusza ich do przyrzeczenia podobnego pierwszemu; A choć, iak Kronika tego wieku podaie, wymógł to na nich, że mu na relikwiach tę przysięgę wykonali, tusząc sobie pobożnie o prędszey Nieba nad niemi pomście po oney zgwałceniu; Atoli i ta przysięga nie była lepiey od pierwszey zachowana. Ruszył z woyskiem *Alfred* przeciwko wiarołomcom, i w ośmiu walnych bitwach w iednym roku ſtoczonych, wyciął ich niezmierną liczbę, i klęskami temi wycieńczonym, pozwolił osieść w któreykolwiek Anglii Prowincyi, pod tym warunkiem, że tam

R. P. 875.

Zwycięstwa Alfreda.

osiadł-

osiadłszy bronić Kraiu od innych Barbarzyńców będą. Jakóż nie zły to był od mądrego Króla wynaleziony śrzodek odwrócenia tey nawały, zwłaszcza że i samym Duńczykóm nie było niepożyteczne to przymierze. Lecz oni nie długo potym nowemi posiłkami drapieżnych swych Rodaków wzmocnieni, na nowe się łupieſtwa po Kraiu rozsypali.

Alfred opuszczony.

A tu iuż Anglikom upadło serce. Zwątpiwszy o wszelkim sposobie zaradzenia tylu uciskom, iedni porzucili swoię Oyczyznę, drudzy poddali karki pod srogie iarżmo. Król opuszczony od Woyska przelęknionego, nie maiąc żadney do dania odporu nadziei, rozpuściwszy resztę sług swoich, pod chłopskim odzieniem utaiony, uchodzić musiał, i niepoznany, zoſtawać w służbie przez kilka Mieśięcy u paſterza iednego. Tam będącemu do przykróści nędznego losu przydała ieszcze więcey żona paſtucha tego zrzędnością swoią, i domaganiem się większey nad miarę, i siłę od nieznaiomego Króla roboty. Zebrawszy potym cicho cokolwiek przychylnych sobie Anglików, uciekł się z niemi na iedno mieysce nieprzebytemi bagnami otoczone w Hrabſtwie *Sommerset*, które na prędce, iak można było, obwarowawszy, wypadał ztamtąd częſto na Duń-

Schrania się u iednego paſterza.

Osiada w mieyscu iednym bagnistym.

czyków, tym pomyślniey, iż Barbarzyńcy nie wiedzieli, zkąd na nich te podiazdy wychodziły.

Nie długo potym pomyślnieysza dla niego otworzyła się pora. Pan ieden Angielski, zebrawszy w dorywcze Ludzi, zbił w iedney bitwie Duńczyków, i zdobył na nich Chorągiew, którey oni cudowną iakąś moc przypisywali. Na pierwszą odebraną o tym zwycięſtwie wiadomość, *Alfred* powziął nadzieię lepszéy dla siebie, i Narodu swego fortuny. A tchnąc duchem Rycerskim porzuca schronienie swoie. Aby zaś skutek swego zamysłu roſtropną oſtrożnością zapewnił, przedsiębierze sam w osobie swoiey wyśledzić siły, i położenie Barbarzyńców; Przebiera się za Arfiſtę, wchodzi do ich obozu, bawi ich swoim graniem, pozyskuie u nich łaskę, i u samego nawet ich Wodza, czyli Króla, w którego Namiocie częſto bywa; a tak wszyſtko pilnie przepatruiąc, widzi zaniedbane ſtraże, ślepe wszędzie beśpieczeńſtwo, a żadney przeciwko nagłym przypadkom oſtrożności. Powróciwszy do swoich, napaść na Duńczyków nieodwłocznie poſtanowił, i obwieszczaiąc taiemnie znakomitszych, i dzielnieyszych między swemi Poddanemi o swoim zamyśle, naznaczył im mieysce

Idzie sam na wyszpiegowanie Duńczyków.

sce do złączenia się z sobą. Miano go już dawno za umarłego. Wieść o iego życiu, i o takiey chęci wybawienia Narodu, tym bardziey przywraca serce wszystkim. Jarżmo okrutnych Duńczyków straszniejsze Anglikom było, niż naywiększe woyny przewagi. Dawni Rycerze, co pod nim tak szczęśliwie woiowali, kupią się do niego. Z niemi on natychmiast uderzył na Duńczyków, i Onych porażа.
straszliwą rzeź w nich uczyniwszy, resztę niedobitków w Fortecy iedney, do którey się z pogromu uszedłszy, uciekli, oblężeniem tak zewsząd ścisnął, że umieraiąc prawie z głodu, poddać się musieli. *Alfred* ogromny w boiu, okazał się łaskawym w zwycięstwie. Daruiąc bowiem ich życiem, ofiaruie im prócz tego *Estanglią* i *Nortumbryę*, ogołocone prawie z Mieszkańców Prowincye, aby w nich osiedli, powtórnym tym, a mądrym wynalazkiem tusząc sobie, że wdawszy się w rolnictwo, i zasmakowawszy w spokoynym posiadaniu swoiey własności, tym łatwiey i sami od rabunków odwykną, i innym do rozboiów będą na zawadzie. Przyięli z radością tę od dobrego Króla łaskę. Aby zaś lepiey ich sobie wierność zabeśpieczył, domagał się ieszcze od nich, aby Wiarę Chrześciańską przyięli. Jakóż uczynili to z checią, skóro do tego łago-

 dnie,

dnie, i własnym swoim pożytkiem pociąganemi się być uczuli. Czas dalszy pokazał roſtropność Królewskiego tego zamiaru, i Kray cały kilkanaście lat był w pokoiu.

Ustawy iego dla beśpieczeństwa Kraiu.

Zażył go *Alfred* na wykorzenienie wnętrznego w Królestwie złego, i na zapobieżenie przyszłym iakimkolwiek klęskom: Naprzód uznał on za naylepszą politykę do utrzymania spokoyności w Króleſtwie, ziednoczyć ściśle dawnych swoich Poddanych z nowemi. Dlatego zupełną względem wszyſtkich rzeczy między niemi uſtanowił równość, iedne dla wszyſtkich Prawa, iednę tak w karaniu, iako i w nadgrodzie sprawiedliwość. Duńczyka zaboyca, równą temu, co Anglika zabił, karę odnosił. Ta kara naówczas tylko pieniężna była, ſtosowana do owych ieszcze z dzikości nie dobrze otartych Północnych Narodów, których niepodległość nie mogła znosić większey w karaniu surowości, a grubiańſtwo nie dało ieszcze tego poznawać, że lekkie srogo wykraczaiących karanie, podnietą ieſt do wyſtępków.

Równość między dwóma Narodami.

Za iego ſtaraniem zniszczone Miaſta powſtały z swoich rozwalin, Londyn osobliwie, Stolica na potym całego Króleſtwa. Utworzona ogromna i ćwi-

Miasta naprawione.

czo-

czona Milicya, zawsze na obronę Kraiu będąca w pogotowiu. Każdy w ſtanie noszenia broni musiał z kolei swey służyć woyskowo. Jedni więc do ſtrzeżenia Zamków, drudzy do ſtawania w obozach, wyznaczeni byli. Reszta zaś zoſtaiąca w domu przy uprawianiu roli, luzowała pierwszych i drugich po upłynieniu przepisanego dla nich służby woyskowey czasu. Tak zkądbykolwiek, i w którymbykolwiek czasie pokazał się nieprzyiaciel, wszędzie i zawsze była gotowość do odporu. Woysko zregulowane.

Lecz uſtanowienie morskiey potęgi nayzbawiennieyszym było iego dziełem. Ta część siły Kraiowey, do którey położenie samo wielką czyniło łatwość, pobudzały niezmierne korzyści, i którą sposobność do odporu morzem przypływaiącemu nieprzyiacielowi doradzić powinna była, w oſtatnim zoſtawała u Anglików zaniedbaniu. Co ieſt pamiętnym przykładem, iak częſtokroć i wielkie Narody, na swe własne pożytki są nieopatrzne, iako aż gwałtownych okoliczności i wielkich Ludzi potrzeba, żeby im odkryli źrzódło, zkąd ich uszczęśliwienie, na potym i bespieczeńſtwo ma wypłynąć. Sto trzydzieści zbudowanych, i na wszyſtkie Angielskie brzegi od *Alfreda* podzielonych Morskie siły.

okrętów obwarowało na długi czas Królestwo to od owych rozbóyniczych statków, które przedtym żadnego się wstrętu nie boiąc, tak łatwe miały na rabunek przylądowanie. Tym ustanowieniem obrócił *Alfred* przemysł swego Narodu ku nawigacyi, sprowadził z obcych Kraiów biegłych Maytków na przećwiczenie własnych Poddanych w Marynarstwie. Nikt pobodobno w tenczas nie pomyślał, że morska Zegluga w onym wieku Anglikom nieznaioma, miała być niegdyś gruntem ogromney ich na świecie potęgi.

R. P. 893. Nowe Duńczyków napady.

Takowe *Alfreda* zarządzenia broniły długo Krolestwa; aż póki *Hastings* sławny ów na morzu Duński rozbóynik znaczną część Francyi spustoszywszy, na Anglią się nie obrócił, w liczbie trzechset trzydziestu okrętów tam podpłynąwszy. *Alfred* na doręczu Woysko maiąc, poszedł i rozproszył nieprzyiaciela. W tym Duńczykowie, co w *Estanglii*, i *Nortumbryi* nie dawno osiedli, z przykładu nowych na łupież przybyłych swoich rodaków, dawne swoie rozboie przypomniawszy sobie, szeroko na zachodnie Anglii Prowincye swoie zapuścili zagony, aż do *Exeter*, gdy *Hastings* po swoiey klęsce w nowe się siły zapomógłszy, wschodnim, mianowicie

wicie Stolicy Króleſtwa Londynowi, zniszczeniem groził.

Lecz burza ta nowa powiększyła chwałę *Alfreda*. Zbuntowani Duńczykowie zbici, i rosproszeni. Woysko *Hastynga* w pień wycięte, Zona iego z dwóma Synmi wzięta w niewolą, oddana mu iednak wkrótce przez wspaniałość zwycięzcy pod kondycyą, aby nigdy potym nie wracał do Anglii. Po iego wypędzeniu ieszcze liczne tłumy tych Barbarzyńców konać trzeba było; Wszyſtkie *Alfred* wszędzie pogrómił, a zabranych w niewolą, iako nieprzeiednanych ludzkiego Narodu nieprzyiaciół powieszać kazał, potrzebnym na dalszy czas słuszney surowości przykładem, co się i w skutku pokazało. Duńczykowie *Est-Anglii* i *Nortumbryi* poddali się na nowo. Mieszkańcy *Wallii* dotąd niepodległego Kraiu toż uczynić musieli, i iuż mógł ten dobry Król w przywróconym orężem pokoiu obrócić bez żadney przeszkody zamysły swoie do uszczęśliwienia Narodu swego.

Alfred gromi naiezdników.

Ostatnie te rozboie Kray cały w opłakany stan wprawiły. Powiększona nędza, pomnożyła liczbę hultayſtwa. Zgłodniałe próżniactwo nie chciało żyć tylko łupieztwem i rozboiami. A gdy sa-

Ustanowienia Alfreda.

sama tylko surowa sprawiedliwość mogła temu zaradzić, do iey użycia wszystkie swoie myśli *Alfred* obrócił. Na dokonanie zaś równie trudnego, iako istotnie Kraiowi potrzebnego zamiaru tetego, co niegdyś i we Francyi uczyniono, całą Anglią na Hrabstwa, każde zaś Hrabstwo na udziały sto domów zawieraiące w sobie, *Hundreds* nazwane, a każdy z tych takowych udziałów znowu na pomnieysze z dziesięciu domów złożone nazwiskiem *Tithings* podzielił.

Podział Królestwa na Hrabstwa.

Z takowego podziału dobry się porządek z Policyą prawie sam przez się niejako wywinął. Każdy w domu gospodarz za obchodzenie się swych dzieci, swych niewolników, swych nawet gości, Rządca dziesięciu domów *Tithlings* nazwany za postępki wszystkich w tych domach, a zaś *Hundred*, czyli przełożony nad udziałami ze stu domów złożonemi, za wszystkich tych dziesiętników winien był odpowiadać. Ktokolwiek zaś nie był umieszczony, w którym z tych udziale, miany był, i karany, iako włóczęga. Mieszkanie odmienić nie inaczey wolno było, tylko za wiedzą i odebranym na piśmie pozwoleniem tego, pod którego kto żył zwierzchnością.

Oko Sąsiadów na Sąsiadów.

Przez takowe ustanowienie, które czasów onych okoliczność wymagała,

każdy Obywatel musiał mieć pilne oko na sprawy swoich sąsiadów, i żaden wyftępek nie mógł być, ani utaiony, ani kary uniknąć. W przypadku appellacyi, czyli w sprawach większey wagi zieżdżali się ci Hnndredowie, czyli Setnicy. Tam wybierano dwunaftu wolno urodzonych, i osiadłych gospodarzów na sądzenie. Ci po wykonaney przysiędze roftrząsali wyftępek oskarżonego. Ten to był początek sądu z przysiężnych nazwanych *Jurés* złożonego, którzy podziśdzień wysadzeni w Anglii bywaią na roztrząśnienie sprawy każdey kryminalney, i do których decyzyi i doniesienia ftosowny zawsze wypada dekret. Tę chwalebną uftawę maią do dziśdnia Anglicy za twierdzę wolności przeciwko uciśnieniu w sądach. (c)

Sąd nazwany *Jures.*

Dwa razy w rok Ziemianie każdego Hrabftwa zieżdżali się na radę o rzeczach iego się tyczących. Biskup i *Alderman*, tam prezydowali. *Alderman* ten łączył w onym czasie w osobie swoiey woyskową i cywilną władzę, na

Aldermani Scheryfowie.

 któ-

(c) *Tych przysiężnych powinno teraz być dwudziestu czterech, z tych oskarżony dwunastu excypować może, kryski ich powinny być, aby winny był przekonany, wszystkie zgodne i iednomyślne.*

którey utrzymanie w przynależytych obrębach, *Alfred* przydawał mu urzędnika *Scherifem* nazwanego, ktory się zatrudniał wybieraniem Podatków, i przeſtrzegał: aby w niczym Królewska powaga uszczerbiona nie była.

Sprawiedliwość Alfreda.

Wysokie mniemanie o sprawiedliwości tego Króla przyczyną było, że od wielu bardzo w sądach po Prowincyach zapadłych wyroków tym chętniey do niego się odwoływano. Zrazu żadney on sobie pracy nie oszczędzał w pilnym tylu spraw rozsądzaniu, widział iednak potym, iż mu to wiele drogiego zabierało czasu, łożąc go więc na inne potrzebnieysze ieszcze obowiązki Królewskiego urzędu, złożenie z siebie sądowey pracy nadgrodził pilnym dozorem Sędziów, przeſtrzegaiąc, ażeby cnotliwi i w sprawach oświeceni byli, karząc nieodwłocznie wyſtępnych odięciem urzędu.

Zbiór Praw w iednę Xięgę.

Dopełnił chwalebnych zamiarów, co się tykało sprawiedliwości, zebraniem w iednę Xięgę praw Kraiowych. Zbioru tego pierwszego praw, aczkolwiek ſtarożytność potomnym wiekom ubliżyła, on iednak zasadą ieſt i po dziśdzień prawa publicznego Angielskiego Narodu. Wielkie zaś ieſt do prawdy podo-

dobieństwo, iż *Alfred* poprawił tylko, i wydoskonalił te, które w Narodzie, iuż zastał ustawy i zwyczaie. W wieku owym ieszcze z Barbarzyństwa nie otartym trudno było domagać się doskonalszego prawodawstwa; ile że wiedział dobrze mądry ten Król, iż w stanowieniu nawet dobrych rzeczy nie zachowana miara i rostropność wiele złego przynosi. Chciał on także, aby Stany Królestwa dwa razy w rok zgromadzały się do Londynu.

Za takim iego staraniem, owe niedawno zagęszczone rozboie i nierządy, tak były wyplenione w Królestwie, iż podług świadectwa współczesnych pism, na gościńcach naramienniki złote zawieszać *Alfred* kazał, a od nikogo tknięte nie były. Co zaś wielką iego pokazuie dobroć, ile miał starania o sprawiedliwość w swoim Kraiu, tyle przestrzegał, aby wolności Poddanych swoich, to nic nie ubliżyło. W Testamencie te wieczney pamięci godne położył słowa. *Anglicy*, mówi, *tak być wolnemi powinni, iak są ich myśli.* Rozboie ukrócone.

Wiedząc zaś dobrze, iak bardzo nauki służą do ukształtowania obyczaiów, nie zaniechał tey tak skuteczney zamysłów swoich pomocy. Gruba rze-

czy

czy niewiadomość płodna zabobonów i niecnot matka, okropną swoią powłoką Anglią okrywała. Nie było tam prawie nikogo, którby mógł Kapłańskie Pacierze rozumieć. Duńczykowie popaliwszy wraz z Klasztorami Księgarnie, które na tenczas nie były, tylko u Mnichów, odięli sposób dzikiemu wiekowi oświecenia się. *Alfred* w ślady Karola Wielkiego wstępuiąc, grube ciemności rozpędził. Przyzwał z rozmaitych stron Europy ludzi, iak na ówczas być mogło, uczonych; Ustanowił Szkoły po Królestwie dla Młodzieży; nakazał, aby ktokolwiek cztery morgi roli posiadał, obowiązany był tam posyłać dzieci swoie. Założył, albo podług innych niektórych do lepszego stanu przyprowadził, iednę z naysławnieyszych teraz Akademią Oxonieńską; Na urzędy Duchowne i Swieckie, nie wynosił tylko Ludzi oświeceńszych. A tak nauka zawsze pewna nadgrody i względów, stała się celem emulacyi wszystkich, gdy do tego przykład samego Króla skutecznym był pochopem.

Alfred oświeca Narod.

Akademia Oxonieńska.

Patrzano z podziwieniem, iąko ten wielki Król wszystek swóy czas na trzy równe części dzielił; pierwszą sprawom pobożności, i naukom poświęcał; drugą na sprawach tyczących się rządu Państwa

Jak rozrządzał czasem.

ſtwa swego łożył; trzecią zaś dawał potrzebom ciała. Na wymierzanie godzin zażywał pochodni pewney długości, które się w latarniach paliły; znaydując w przemyśle swoim wygodę, którą poźno wydoskonalona sztuka przyniosła. Tak dobrze rozporządzony, i łożony czas, nie dziw, że go mógł iednym z naymędrszych swego wieku uczynić. Przełożył na ięzyk Saski, Bayki Ezopa, Kronikę *Bedy*, i wiele innych pism. Wiele też on sam dowcipnych i moralnych przypowieści, przytym wierszów napisał. Sądząc ten sposób do wpoienia cnoty w owe grube ieszcze i do wyższego rozumowania nie zdolne umysły, naydzielnieyszym. Co wszyſtko Bohatyr ten; iż mógł przy rządzie tak trudnym Pańſtwa, a słabym zdrowiu, przy tylu woynach (czterdzieści i sześć wielkich bitew ſtoczywszy) uczynić, ieſt się słusznie nad czym zadziwić. Jego pisma.

Obeymowały ſtarania iego to wszyſtko, cokolwiek Towarzyſtwo ludzkie szczęśliwszym czyni. Rzemiosła, rolnictwo, nawigacya, handel, wszyſtko to pod nim, albo się poczęło, albo wzroſt swoy wzięło. Za niego Anglicy nauczyli się morzem do odległych Kraiów po towary zabiegać. *Alfred* siodmą Rzemiosła Handel.

dmą część dochodów publicznych odkładał na utrzymanie robotników pracuiących nieustannie około budowy, i naprawy Miast, Zamków, domów, i Kościołów. Zażywano do tego kamieni i cegieł, rzeczy przedtym Anglikom w budowaniu mało co znaiomych. Za przykładem Króla poszli wkrótce Angielscy Panowie, i trwalszego zabudowania liczba po Króleſtwie rozmnożona.

Smierć Alfreda.

Umarł *Alfred* 901 Roku, lat życia swego 52. dokonawszy. Tyle, i tak wielkich, w tak krótkim czasie dokazanych rzeczy stawiaią go słusznie na celu pochwał wszystkich potomnych wieków. Zaden Król więcey nad niego nie zasłużył, być nazwanym Wielkim; i zdaie się podług sprawiedliwey uwagi *Huma*, że on ieden naypodobnieyszy był do wyobrażenia tego Mędrca, którego dowcipni Filozofowie, nie spodziewaiąc się nigdy, aby był w rzeczy samey, w pismach tylko swoich dla onych przykształcenia, odrysowali. Szkoda wielka, mówi tu wspomniony Dziejopis, że za czasów iego nie znalazł się żaden Kronikarz, któryby w większey ieszcze Króla tego szczegulności opisał. Służyłoby to do nauki potomności wiedzieć, iakie też w nim były przywary, od których ile człowiek, nie mógł być

ca-

cale wyiętym. Jaka więc chwała tego Króla, że przy tylu przewybornych cnotach współczesny iemu wiek żadney w nim wady dostrzec nie mógł.

EDWARD STARY.

Edward z przyczyny, że pierwszym R. P. 901. był Królem tego imienia Stary nazwany, Syn Wielkiego *Alfreda*, Oycu swoiemu co do waleczności równy, ale iego, ani biegłości w rządach, ani przymiotów nie miał. A naprzód doznał wkrótce, że złe zastarzałe w Kraiu iakim zupełnie wykorzenić częstokroć i nayrozumnieyszy rząd nie podoła, i że naylepsze Prawa czasu potrzebuią, żeby narowy Narodu całego poprawiły. *Ethelwald*, rodzony Synowiec iego, chcąc mu wydrzeć Koronę, pociągnął za sobą do buntu Duńczyków. Ci potargawszy owe związki, któremi mądry *Alfred* usiłował Narodu tego dzikość ukrócić, i z swoiemi ich poddanymi połączyć, wysypali się w licznych tłumach z *Nortumbryi* i *Estanglii* na pustoszenie Królestwa. Przecięż ich *Edward* Zwycięstwa Edwarda. szczęśliwie pogromił, a Anglicy mieszkańcy Hrabstwa *Kent*, w nieprzytomności nawet Króla w krwawey iedney

bi-

bitwie, ſtrászny w nich pobóy uczynili, gdzie i *Ethelwald* z pierwszemi buntownikami na placu poległ. Przeto iednak *Edward* pokoiu nie nabył. Całe iego panowanie zeszło na ustawnych wyprawach przeciwko Duńczykom, tak w Anglii osiadłym, iako i Zamorskim, których chciwość zdobyczy zwabiała do Anglii. Przecięż tey chwały doſtąpił, iż iednych powtórnie podbił, drugich z Kraiu wypędził, i nawet Szkotów, którzy niedawno *Piktów* Sąsiadów swoich zawoiowali byli walecznym orężem przymusił do poddania się. W tych wszyſtkich czynach wielką mu pomocą była Sioſtra iego *Ethelfleda* rzadkiey odwagi Pani. Brzydziła się ona zwykłemi płci swoiey zabawami, i miała ie za niegodne męskiego swego umysłu, i przymiotow zrodzonych do publicznych interessow. *Mercyą* dotąd prawie Koronie Angielskiey nie podległą, *Edward*, ten do innych Króleſtwa Prowincyi przyłączył. Umarł w Roku 925.

Ethelfleda mężna Pani.

Normannowie osiadaią we Francyi.

Za iego czasów *Normannowie*, ten sam ſtraszny Narod, który my tu Duńczykami nazywamy, osiadł w naylepszey iedney Francuskiego Króleſtwa Prowincyi od nich potym *Normandyą* nazwaney. Karol nazwany Proſty, przymuszony był oney im uſtąpić w Roku 912.

Wiele

Wiele znacznych Rewolucyi wypłynie z tego przypadku. *Rollon* pierwszy Xiążę *Normandyi* politykę z walecznością łącząc, umocnił tam panowanie swoie przez mądre prawa. Uyźrzemy niedługo potomność iego na Tronie Angielskim.

ATHELSTAN.

Synowie zmarłego Króla nie będąc przez młodoletność zdatnemi do rządu, *Athelstan* z nieprawego łoża spłodzony wstąpił na tron. Ta urodzenia plama, lubo w onym wieku nie za tak wielką, iak dzisiay przeszkodę do następstwa poczytywana była, niektórzy iednak niespokoyni spiknęli się przeciw temu Królowi pobudzeni do buntu podmuchem nieiakiego *Alfreda* przemożnego w Anglii Pana. Ten potym poimany, i w więzieniu osadzony zaparł się wszystkiego, i oświadczył: iż niewinność swoię gotów iest okazać wykonaniem przysięgi przed samym Papieżem. Wierzono zapewne wtenczas, że albo nierzono zapewne wtenczas, że albo niepodobna było krzywoprzysiąc przed Oycem Swiętym, albo krzywoprzysięstwo, nie mogło uyść cudowney natychmiast kary. Jakóż powiadaią, że ofiarowana przysięga przyięta, i w Rzymie wyko-

R. P. 925. Athelstan przeniesiony nad synów z prawego łoża.

Przysięga w ręku Papieża.

nana była, lecz obwiniony miał zaraz wpaść w gwałtowne konwulsye, i w kilka dni umrzeć. Cóżkolwiek bądź o przyczynie przypadku tego, ieżli go tylko za istny przyiąć można, Król o wyſtępku *Alfreda* tego przekonany, wszyſtkie iego dobra Klasztorowi iednemu przysądził.

Bunt Duńczyków.

Duńczykowie w *Nortumbryi* osiedli, skłonni zawsze do buntu będąc, dla onych zawściągnienia *Sytrykowi* iednemu z ich Wodzów *Athelstan* dał imię Króla, i Sioſtrę swoię za Zonę. Ta rozumna polityka, możeby się była nadała, gdyby był w tymże samym roku *Sytryk* ten nie umarł. Dway iego pozoſtali Synowie mniemali, że mogą bez dołożenia się Króla, mieysce i tytuł Oyca swego posiadać. *Athelstan* obudwóch z *Nortumbryi* wypędził. Z nich ieden uciekł się do Konſtantyna Króla Szkocyi, który go wydać nie chcąc, ściągnął z potężnym Woyskiem *Athelstana* do swego Kraiu, i tak od niego był przyciśniony, że zoſtać się przy własney Koronie nie mógł, tylko przez przykre nader od zwycięscy włożone kondycye. Mówią nawet Angielscy Kronikarze, że się Anglii hołdownikiem *Konstantyn* wyznał. Przeczą temu Szkoccy Dzieiopisowie, i do prawdy podobniey. *Konstantyn*, chcąc się po-

Król Szkocyi do chołdu przymuszony.

mścić, złączył się z Duńczakami, wtargnął do Anglii, lecz zbity pomnożył sławy *Athelstana*; który iuż odtąd trwałego pokoiu mógł używać. Chwalą w nim Dzieiopisowie dzielność, oraz w pomnożeniu handlu i rolnictwa między Poddanemi mądre usiłowanie przez ustanowione Prawo, aby każdy kupiectwem się bawiący, ieżeliby dla handlu dwie żeglugi do kraiów odległeyszych odprawił, Szlachectwa przez to dostępował. Taż sama naznaczona była nadgroda dla rolnika, któryby posiadał pięć morgów roli, czyli staie dwadzieścia, dobrze uprawioney. Prawo sprzyiaiące rolnictwu i handlom.

EDMUND I.

Panowanie *Edmunda* Brata zeszłego Króla bardzo krótkie było, zwłaszcza na wielkie powzięte o nim nadzieie całey Anglii. Męztwo Przodków dziedzicząc, na pierwszym wstępie Duńczyków *Nortumbryi* na nowo zbuntowanych pogromił, i do przyięcia Wiary Chrześciańskiey powtórnie przywiódł, którą dziki ten Narod okolicznościom i czasowi służąc, przyimował, i odrzucał. Zdobył na dawnych Brytannach Prowincyą *Kumberlandyą*. Wielkie iego czyny, R. P. 941. Powodzenia Edmunda.

ny, i zamysły, przerwała śmierć tragiczna. Siedząc raz u stołu, postrzegł w teyże samey sali wierutnego iednego na ówczas łotra, który sądownie był niedawno z całey Angli wywołany. Temu gdy wyniść natychmiast kazał, a słuchany od niego był; gniewem zapalony, rzucił się na złoczyńcę, i gdy go ku drzwiom za włosy uchwyconego ciągnie, ten dobywszy sztyletu, Króla przebił, i na mieyscu zostawił. Synowie iego, że przez wiek dziecinny nie zdolni ieszcze byli do tronu, *Edred*, Brat iego uznany był za Króla.

Zabity od iednego łotra.

EDRED.

R. P. 946.

Ten Król w pierwszych początkach wziął się do poskrómienia naiazdów, które zwyczaiem swoim nie przestawali czynić Duńczykowie *Nortumbryi*. Mieczem i ogniem siedlisko ich spustoszywszy, rozłożył załogi swoie po całym Kraiu dla wstrzymania ich od nowych rabunków, i zostawił im Gubernatora Anglika, aby tym pilnieysze oko miał na wszelkie ich obroty.

Wszystek się potym udał na życie pobożne. Za niego sławny ów w dzie-

iach

iach tego wieku Opat *Dunstanus*, i Króla tego sumnieniem, i Dworem całym, i Króleſtwem udzielnie władał. Mąż to był mocny, i niewzruszony w przedsięwzięciach, które sądził być ku pomnożeniu pobożności. Jeſt on między Swiętemi policzony; Jednak winną część świątobliwości iego oddaiąc, dzieła iego niektóre dobrą od niego wiarą uczynione, które atoli w oświeceńszym wieku nie naybardziey podobno uwielbione być mogą, a potężnie do dzieiów czasu onego wpływaią, nie można pod zasloną zoſtawić.

Opat Dunstan Minisstrem i Oycem duchownym Króla.

Za przeszłego Króla *Dunstan*, będąc Synowcem Arcy-Biskupa Kantuaryiskiego, padłszy w młodości na przyganę wolnieyszego życia, natchnieniem wewnętrznym odmieniony, porzucił świat, i zamknął się dobrowolnie w komórce iedney tak szczupłey, iż się mu w niey dla spoczynku położyć nie podobna było. Pochop miał do tego bez wątpienia od pokuty i Religii. Ani różnowierców naszego wieku inne mu pobudki tey oſtrości przypisuiących, słuchać tu można. Wkrótce nie mówiono tylko o świętym życiu *Dunstana*; Król cały w nabożeńſtwie, wszyſtkę w nim ufność położył, iemu wszyſtek rząd Króleſtwa zlecił, i iako Panu był zawsze posłuszny.

Pierwsze iego początki.

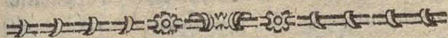
Reforma Mnichów w Anglii.

Pierwsze rządów *Dunstana* dzieło reforma była Mnichów w Anglii, za którą pamiętna rewolucya poszła. Do tego czasu Mnisi tam bez związku żadnego, i reguły zostaiąc, żyli nakształt innych Duchownych. Zakon Swiętego Benedykta w południowych Europy Kraiach w onym czasie rozkrzewiony w ściślejsze karności obręby wprawił Stan zakonny. Na ten wzór *Dunstan* wsparty nayważszą, którą miał u Dworu powagą, Mnichów Angielskich rozrządził; którzy tak od niego zreformowani, obróciwszy na siebie Ludu wszystkiego oczy przez życia surowość, powstali srodze na obyczaie nieforemne, i niestósowne do ich myśli Swieckiego Duchowieństwa. Ci zaś ostrą tą przyganą urażeni, zwłaszcza, gdy Beneficia Kościelne im odebrane, dawano Benedyktynom wzaiemnie też w mowach i posiedzeniach uwłóczyli, iak mógli, pierwszym. Zakłocone zostało całe Królestwo takowym obudwóch stron zawaśnieniem niby woyną nieiaką, gdy do iego wzruszenia w wieku nieoświeconym nic nad to bardziey służyć nie mogło. Smierć Króla odmieniła postawę rzeczy, lecz tylko na inny gatunek rozruchów i niepokoiu. *Edwy* Synowiec iego, oraz i następca, w siedmnastym roku życia, chociaż przy dobrych innych swoich

Smierć Króla, i po niey odmiana.

przy-

przymiotach, nie chcąc iednak bardzo naśladować, ani nabożeństwa, ani przychylności ku nowym Klasztorom poprzednika swego, ściągnął na siebie wielkie nieszczęścia, których trudno bardzo, albo zawziętości niesłuszney, albo gorliwości fałszywey nie przypisać.



EDWY.

Młody Król pokochał się był w urodziwey iedney Xiężniczce *Elgiwie*, i onę podług świadectwa współczesnych Pisarzów naypodobnieyszego do wiary poiął za Zonę, aczkolwiek w czwartym, czyli trzecim stopniu pokrewieństwa. Dzieiopisowie niektórzy dla tey iedney podobno małżeństwa nieprawności, nałożnicą ią iego zowią. Nowi Zakonnicy oburzyli się na ten Króla postępek, iako na wielkie zgorszenie. Co gdy Króla srodze obeszło. *Dunstan* wszystkich tych Zakonników obrońca nie mógł się odiąć żarliwości swoiey, żeby się był przy nich nie ogłosił. W dzień sam koronacyi Królewskiey, gdy pierwsi Panowie siedzieli u stołu, a Król wszedł do pokoiu *Elgiwy*. *Dunstan* wraz z *Odonem* Arcy-Biskupem Kantuaryi, wpadłszy tam za Królem, *Elgiwę* zel- R. P. 955.

żywemi słowy sfukaną wytrącili, Król rozgniewany, skazał do *Dunstana*, aby zdał rachunek z intrat Królewskich, któremi pod przeszłym panowaniem zawiadywał. Czego gdy on uczynić nie chciał, nie żeby do iakich z skarbu Królewskiego zysków poczuwał się, człowiek wszystkie świata bogactwa za nic poczytuiący, ale podobno że rachunek ten przed Swiecką władzą ubliżeniem duchowney być sądził, winnym uznany, i na wygnanie skazany był. Na tenczas wszyscy przyiaciele *Dunstana*, powstali na Króla, Zołnierze od Arcy-Biskupa *Odona* posłani, weszli gwałtem na Pałac Królewski, i porwaney *Elgiwie* twarz zelżywym piątnem przez rozpalone żelazo zeszpecili, i do *Hibernii* zawieźli. Po nieiakim czasie ta nieszczęsna Pani, wygoiwszy się, iak mogła, puściła się w podróż do Anglii; ale srogi Arcy-Biskup miał ią na oku, i kazawszy ią znowu porwać, wkrótce iego posługacze z rzadko kiedy słyszaną dzikością, podkolana iey powyrzynali, z czego umrzeć musiała. Taka była w onym wieku (mówi tu w Kościelney swoiey Kronice dosyć skromnie Opat *Fleuri*) Arcy-Biskupa tego moc i surowość. W innym czasie ta iego akcya obeszłaby była czułość Ludu; ale w tym, Anglików mało co istnych po-

Dunstan skazany na wygnanie.

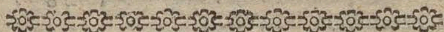
Gwałtowność Arcy-Biskupa Kantuaryiskiego.

winności znaiących, nie trudno owszem było przeciwko Królowi przed Narodem zczernionemu podburzyć. Buntownicy ogłosiwszy się na stronę *Edgara* Brata Królewskiego we dwunastym roku życia, poddali mu znaczne Królestwa Prowincye. *Dunstan* też z wygnania powróciwszy, złączył się z *Edgarem*, i został Arcy-Biskupem Kantuaryiskim, oraz *Londyńskim*, i *Worcestryi* Biskupem; znać upatrowaniem większego ztąd dobra Kościoła wstręt swóy przekonywaiąc.

Bunt przeciw Królowi podniesiony.

Umarł ten Król w nieszczęsnym swym stanie. Niektórzy Mnisi pisali, że czarci duszę iego prowadząc do piekła, ieden z nich poszedł to donieść *Dunstanowi*, chcąc go niby tą nowiną ucieszyć. Ale Swięty zamiast tego, tak się gorąco modlił za umarłego Krola, że zbawienie iego otrzymał od Boga. Takich baśni pełne są onych wieków Kroniki. Można było w owe czasy wszystko bez braku pisać, bo wszystkiemu prawie wierzono.

Smierć Króla.



EDGAR.

Gdyby bunt przeciwko *Edwiemu*, mógł być usprawiedliwiony, tedy przy-

R. P. 960. Potęga Edgara.

mioty *Edgara* zdatne do Tronu, naywiększą by mogły być buntownikom zasłoną. Ten Król lubiąc pokóy, umiał go sobie zachować przez gotowość do woyny. Bitne i karne Woysko naprzeciw wszelkim zamachom Duńczyków, i Szkotów; ogrómna Flotta krążąca, i ſtrzegąca brzegów Króleſtwa, roſtropne we wszyſtkim zamiary do skutku zawsze prowadzone, poddanych w posłuszeńſtwie utrzymały, a obcym zawsze były na wſtręcie. Tę spokoyność i pomyślność Król ten naywięcey winien był przychylności swey ku Kłasztorom. Czy to zaś on przez szczerą ku nim skłonność, czy przez wdzięczność, czyli przez oſtrożną politykę czynił, to pewna, że *Dunstan*, i dwa inni Biskupi *Dunstana* kreatury, Króla tego iedyną byli radą w nayważnieyszych sprawach. Niedługo wszyſtkie Klasztory nowym Mnichom oddane były; ruszeni z swoich mieysc Swieccy Kanonicy; więcey niż czterdzieści Kościołów osadzono Zakonnikami nowey reformy; którzy iednak przy wielkiey gorliwości o swego Zakonu pomnożenie, nie uszli przygany z czernienia innych.

Sprzyia Klasztorom.

Doszła naszego wieku długa przemowa tego Króla na zgromadzeniu iednym Duchowieńſtwa od niego nakazanym.

nym. W tey mowie Stan Swiecki Duchowny, iako nayrozwioźleyszy od niego odmalowany. Ale między innemi zarzutami iest tam ieden, z którego wyśmienicie geniusz wieku tego poznany być może. Ostra tam iest przymówka na Kapłanów Swieckich, że małą Koronę nosili. Na tymże samym zgromadzeniu przywileie, prawo mianowania Opatów, zgoła wszystkie łaski nadane Mnichom tym nowym. Z tey to przyczyny u teraźnieyszych Krytyków w podeyźrzeniu są pochwały, które oni w niektórych pismach swoich temu Królowi daią.

Co Swieckiemu Duchowieństu zarzuca.

Jakóż nie iest bez podziwienia, że chciano udać tego Króla za Swiętego mimo rozputy iego w prywatnym życiu, że Mniszkę która aż do tego poszła, że Mniszkę iednę gwałtem z Klasztoru porwał. Zgromił go wprawdzie o ten występek *Dunstan*, inney iednak pokuty naznaczoney nie miał, iak tylko aby Korony Królewskiey przez siedm lat nigdy nie kładł na głowę, gdy Poprzednik iego *Edwy* za mnieyszą winę Królestwo utracił. Jedna z nałożnic tego Króla przezwiskiem *Elfleda* w naywiększych łaskach była u niego, poki *Elfrydy* nieiakiey za Zonę nie poiął. Co że się z ciekawego bardzo trefunku stało, nie można tu zamilczeć. *Elfry-*

Nierządy Edgara.

Awantura Elfrydy.

Elfryda była Córką iedyną Hrabi *Dewon*, iednego z naybogatszych Panów w całym Króleſtwie. Ta chociaż się nigdy nie pokazała u Dworu, słynęła tam iednak przez osobliwszą urodę. *Edgar* Król, zamyślaiąc o niey, a nie chcąc ożenienia swego na los niepewny puszczać, daie rozkaz *Athelwoldowi* faworytowi swemu, aby pod iakimkolwiek innym pozorem poiechawszy do domu Hrabi tego, obaczył, czyli uroda tey Panny zgadzała się z tą o niey sławą. Bywa to częſto, że gwałtowność żądzy i naywiększą powinność z pamięci wytrąca, co się i tu przytrafiło. Pochopne *Elfrydy* wdzięki, tak uderzyły *Athelwolda*, że natychmiaſt poſtanowił zachować ią dla siebie. Powróciwszy więc, a chytrze piękność iey wycieńczaiąc, serce Króla od niey odwraca; napomyka iednak, że poſtanowienie to, lubo niewarte Króla, pomyślneby było dla Poddanego, i bogaty posag zasłoniłby nieprzyiemności twarzy. *Edgar* przychyla się do żądania faworyta swoiego. Małżeńſtwo iego przychodzi do skutku. Ale chociaż Nowożeniec przeſtrzega nayusilniey tego, aby żonę swoią daleko ode Dworu utaioną trzymał, atoli, iuż to iego przeciwnicy, iuż przeszeptywanie całego Dworu wyiawiło zdradę. Król głęboko w sercu gniew swóy pokrywa-

iąc,

iąc, dnia iednego oznaymił mu, że chce być w domu iego, i poznać iego żonę. Zatrwożony tą Króla ludzkością *Athelwold*, przypadłszy przodem do siebie, a odkrywszy taiemnicę wszystkę *Elfrydzie*, zaklina ią nayusilnieyszemi prożbami, aby przed Królem utaiwszy wdzięki swoie, starała się uyść za nieładną. Ale to było nazbyt wielkiey ofiary domagać się od białogłowy. *Elfryda* chciwa się przypodobać, a podobno się też i zemścić, niczego nie opuściła, ażeby się z iak naylepiey przysposobioną urodą do usidlenia Króla pokazała. *Edgar* razem miłością, i gniewem zapalony, polowanie na dzień następuiący *Athelwoldowi* zapowiada, na nim go własną swoią ręką przebiia, i pozostałą wdowę zaraz bierze za żonę.

Król Edgar nadto wychwalony.

Z takowemi postępkami ciężko bardzo pogodzić cnoty Chrześciańskie, z których Dzieiopisowie współcześni wychwalaią *Edgara*; chybaby ie chciał kto stosować do wieków onych o cnocie wyobrażenia, w których bogacić dochodami Kościoły *(c)* i Klasztory dosyć było

(c) *Oddawać cześć BOGU przez budowanie Przybytków iego, i mieszkania dla Ludzi szczególniey się ie-*

ło dla Królów do nabycia sławy świątobliwości i cnoty.

Wilki wszystkie wygubione w Anglii.

To pewna, iż przymioty do rządu ſtosuiące się zalecaią tego Króla. Za iego ſtaraniem Wilki wszyſtkie wypleniońe były w Anglii. A gdy reszta drapieżnego tego zwierza od myśliwych na to nasadzonych w niedoſtępne góry i lasy *Wallii* zagnana była, Król daninę tego Kraiu Mieszkańców zamienił w obowiązek, aby corocznie trzyſta głów wilczych przyſtawiali. Tak wszyſtko to szkodliwe plemię w całey Anglii wygubione. Umarł *Edgard* lat tylko 36. maiący, zoſtawuiąc naſtępcą po sobie *Edwarda* młodoletniego z pierwszey Zony urodzonego.

EDWARD

---

mu poświęcaiących, było, i będzie zawsze iednym z naychwalebnieyszych dzieł Religii; Tu tylko ta się na Kościoły choyność wytyka, w którą ufaiąc niektórzy Królowie w wieku onym, występków chańbiących Religią snadniey się w tę nadzieię dopuszczali, i mimo tego uchodzili u niektórych Pisarzów za nienagannych.

EDWARD

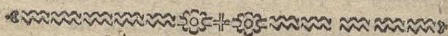
NAZWANY MĘCZENNIK.

Dumna *Elfryda* nie zaniechała niczego, aby była mogła posadzić na Tronie Syna, którego miała z zeszłym Królem. Wziętość iey w Kraiu, a przytym wątpliwość nieiaka o prawności pierwszego Królewskiego małżeństwa, podobnoby była przeważyła, gdyby był *Dunstan* z Duchowieństwem swoim zakonnym nie stanęli tym żądzom na przeszkodzie. Arcy-Biskup ten został się przy teyże samey powadze, którey używał pod przeszłym panowaniem. Zrazu żarliwość iego w rozkrzewieniu zreformowanych od siebie Klasztorów, znaydowała niektóre trudności, ale te wnet ułatwione były przez męztwo iego, które powiadaią, że i cudami częstemi potwierdzał. R. P. 967. Dunstan pomaga temu Królowi do Tronu.

Ztymwszystkim pobożność tego młodego Króla, zdawałaby się niedobrze być nadgrodzona, gdyby się godziło o zrządzeniach Opatrzności przez świata tego powodzenia sądzić. Dnia iednego *Edward*, będąc na łowach nie daleko Zamku swoiey Macochy, umyślił ią nawiedzić. Przy odieździe spragnionemu ie- Edward z naprawy Macochy zabity.

ieden z domowych *Elfrydy* podał napóy, i piiącego znagła przebił. Sroga ta Macocha na zadosyć uczynienie za to morderstwo, wiele potym nabudowała Klasztorów, nieprzestanie być iednak nigdy w słusznym u potomności obrzydzeniu iey pamięć.

Sława o cudach *Edwarda* tego po iego śmierci, iakie się przy grobach dawnych Męczenników działy, dała mu nazwisko także Męczennika.



ETHELRED.

R. P. 978. Słabość tego Króla.

Przez zabóystwo od *Elfrydy* na *Edwardzie* popełnione, wyniesiony na Tron iey Syn *Ethelred*, mało miał z siebie samego, a tym bardziey przez młodość swoią rozumu, odwagi, i zdatności do rządzenia Kraiem, by też spokoynym, dopieróż wystawionym na naiazdy dzikich nieprzyiaciół. Klęski wydarzone pod nim, nie można było atoli na niego samego składać, ale na samże po części Narod, który znagła wiele bardzo z dawney waleczności utracił.

Wkroczenie nowe Duńczyków.

Minęło prawie lat 60. iak Duńczykowie poniechali Anglii. Za tego Króla po-

ła poczęli na nowo zabory swoie, wpadaiąc tam w nie wielkiey zrazu liczbie, bardziey dla doświadczenia, iakie męstwo do odporu w nowym Królu, i rządzie zaſtaną. A poznawszy iego słabość w roku 991. z większą potęgą powrócili. *Ethelred* zamiaſt wzięcia się do oręża, i zachęcenia Poddanych do odważney obrony usłuchał nikczemney rady iednego z swoich Biskupów. Na uwolnienie Kraiu od nieprzyiacioł, wziął przedsię śrzódek, który raczey zaoſtrzał ich chciwość i śmielszemi na rabunki czynił, za dziesięć tysięcy funtów srebra kupuiąc sobie u nich pokóy, ale próżno. Bo nie długo potym, w większey ieszcze liczbie pod sprawą *Sweyna*, czyli *Swenona* Duńskiego, i *Olawa Norwegii* Królów przybyli do Anglii, znieśli Woysko Angielskie. A lubo Londyn za mocnym odporem oblężonych był ocalony, Król iednak raz serce ſtraciwszy, równie sromotne, iako i pierwsze, i równie bezskuteczne z Barbarzyńcami przymierze zawiera. Uſtąpili oni na czas szesnaście tysięcy funtów srebra od Króla odebrawszy. Lecz *Olaw* tylko, policzony potym między Swiętych, dotrzymał danego w tey ugodzie słowa. Ale Duńczykowie wnet znowu na puſtoszenie Anglii powrócili, do którego pomogła im słabość przy

Kupiony od nich pokóy, ale się wracaią.

miałkim rozumie Ethelreda, a podłość i zdradziectwo samychże Anglików.

Jeszcze więc raz okupić się od zniszczenia potrzeba było Duńczykom; do czego tą rażą łatwo się oni dali nakłónić. Na szczęście bowiem Anglii Normanowie z iednego z niemi pochodzący Kraiu, którzy przed stem lat pod swym Wodzem *Rollonem* Normandyą we Francyi osiedli, potrzebowali od nich posiłku przeciw *Robertowi* Królowi Francuskiemu. Przez co Anglia na czas od nich uwolniona. *Ethelred*, chcąc także sprzymierzyć się z możnemi temi Normannami, po owdowieniu swoim, Sioſtrę Xiążęcia ich natenczas, *Rycharda II.* bierze za Zonę. Tym czasem Duńczykowie dawniey w Anglii osiedli nie przeſtaiąc naprzykrzać się rabunkami swemi rodowitym Anglikom, nienawiść ich ku sobie coraz bardziey roziątrzali. Zdrada, i okrucieńſtwo zwyczaynie zawsze bywa narzędziem słabych Królów. Tego się śrzodku nikczemny *Ethelred* chwycił, wyrznąc wszyſtkich Duńczyków w kraiu poſtanawiaiąc. Wysłane są po całey prawie Anglii nie ludzkie rozkazy na ten zabóy; naznaczony dzień ten właśnie, w który oni mieli zwyczay łaźni używać. Wszyſtkich więc bez względu na płeć, i na

Ożenienie Króla z Xiężniczką Normandyi.

R.P.1002. Zabóy Duńczyków po całey Anglii.

i na lata pomordowano. Siostra samego Duńskiego Króla przymuszona patrzyć na śmierć naypierwey Męża, a potym dzieci swoich, za rozkazem *Ethelreda*, okrutnie i ona potym zamordowana; przed śmiercią wieszczym nieiako duchem upadek Króleistwa Angielskiego, na ukaranie tey dzikości przepowiedziawszy.

Jak było bezpożyteczne to okrucieństwo, skutek nieodwłocznie pokazał. Nie omieszkał *Sweyn* z pomstą swoią za wylaną krew Siostry, i Rodaków swoich, chciwy i prócz tego okazyi do wkroczenia na rabunek do Anglii; dokąd w wielkiey liczbie okrętów przypłynąwszy, mieczem, i ogniem cały prawie ten Kray zniszczył, głód i zdrada wewnętrzna dopełniła nieszczęśliwości Króleſtwa tego. Dla odwrócenia ostatniey zguby kupiony przez Angielskiego Króla pokóy za trzydzieści tysięcy funtów srebra, wkrótce od drapieżnych Duńczyków był zerwany. Przygotowania z strony Anglików na danie iakiegóżkolwiek odporu na nic wyszły, częścią przez zdradę samychże Angielskich Wodzów, częścią dla potężney od nieprzyiaciela przeszkody, któremu im częściey się okupowano, tym prędzey przyobiecane przymierze gwałcił.

Żemsta Sweyna.

R.P. 1013. Anglia poddaie się Duńczykom.

Przyszło nakoniec do tego, że Szlachta Angielska Królowi Duńskiemu poddała się, wierność mu poprzysięgaiąc. Zaczym *Ethelred* z całym swoim domem uszedł pokryiomo do *Normandyi*, gdzie go z wielką ludzkością *Rychard* przyiął. Aleć *Sweyn* dłużey nad sześć Miesięcy, nie korzystał z zdobytego orężem Królestwa. Po iego śmierci przyzwali Anglicy z *Normandyi* Króla swego w nadziei lepszego po wycierpianym wygnaniu rządu, i większey waleczności w ich bronieniu. Lecz *Ethelred* powróciwszy, w niczym się nie odmienił. Zaufany ślepo, i nierozsądnie w zdraycy iednym *Edryku* Xiążęciu, pomimo doświadczoney już iego niewierności. Za iego złośliwą poradą wiele popełnił bezprawia, które go do reszty Anglikom zmierziły. Co postrzegłszy, iako był na to galił, zdrayca *Edryk*, porzuciwszy *Ethelreda*, łączy się z *Kanutem* Synem zmarłego *Sweyna* równym w waleczności Oycu, i Anglii niemniey ogromnym. *Ethelred* zakończył śmiercią nieszczęśliwe przez trzydzieści i pięć lat panowanie, żadnego upadłemu iuż Królestwu nie zostawuiąc sposobu i nadziei prócz Syna starszego *Edmunda*, którego okazane w kilku potrzebach męztwo wiele dobrego obiecywało.

Ethelred przywrócony na Królestwo

Za

Za tego Króla ustanowiony był podatek mianowany *Dangielt* iednego Szelinga monety, tak u Anglików nazwaney na *Hyde*, to iest: na cztery morgi gruntu. Celem tego podatku był odpór Duńczykom, albo odkupienie się od ich rabunków. Przez to zaś słowo *hyde* znaczono przedtym tyle roli, ile iey się iednym pługiem na dzień zorać może. Podatek nazwny Dansgielt.

EDMUND II.

Edmund znalazł nieprzyiaciół nie tylko w Duńczykach, ale i własnych swoich Poddanych skłonnych do buntu. Szlachta i Duchowieństwo dawało postrzegać wiele przyczyn, ażeby onym nie dowierzał. Chcąc uprzedzić niechętne ich zamysły, że był na czele woyska swego blisko nieprzyiaciół, umyślił im stawić pole. W bitwie stoczoney, już się na iego stronę ważyło zwycięstwo, gdy zdrayca *Edryk* uciąwszy głowę iednemu człowiewi, który był do Króla podobny, włożył ią na kopią, wołaiąc, że to głowa *Edmunda* Króla. Ta rzecz zmięszała Anglików. Próżno *Edmund* zruciwszy z głowy szyszak, usiłował dać się poznać woysku. Za- R.P. 1016. Zdrada Edryka nieiakiego.

dną miarą nie mógł iuż zaczętego dokończyć zwycięztwa, i obiedwie ftrony rozeszły się bez wygraney. *Edryk* zdradę zdradą poprawiaiąc, ftanąwszy przed Królem udawał, zal podniesionego buntu, i przeyścia do nieprzyiaciół. Król, czyli tym zwiedziony, czyli nie mogąc inaczey uczynić znaczną część woyska, dał pod sprawę iego. Niedługo w powtórney bitwie zdrayca ten z placu uciekaiąc, przyczyną był przegrany całego woyska. *Edmund* zebrawszy znowu nowe siły, gotował się powetować poniesioney ftraty. Ale gdy obudwom Narodom dały się we znaki

Królestwo podzielone.

wzaiemne klęski, dway ci Królowie, zgodzili się, dzieląc międy sobą Anglią. *Kanut* wziął w podziale *Mercyą*, *Nortumbryą*, i *Estanglią*; Królowi Angielskiemu reszta się zoftała. *Edmund* więcey nad miesiąc po tym podziale nie panował, od Zbóyców przenaiętych od *Edryka*, zabity.

KANUT

NAZWANY WIELKI.

R.P. 1017. Kanut za Króla przyięty.

Dway pozoftali Synowie *Edmunda* mieli niewątpliwe prawo do Sukcessyi po Oycu, *Kanut*, łubo przedsięwziął

był

był onę im wydrzeć, chciał iednak bezprawie to pozorem sprawiedliwości pokryć. Udaie więc przez nastroionych świadków, że zawartego z *Edmundem* przymierza kondycya zabeśpieczała mu część Anglii po *Edmundzie* z oddaleniem własnychże iego dzieci. Każe się więc obwołać następcą *Edmunda*, a młodych Królewiczów do Króla Szwedzkiego, pokrewnego swego, odsyła, domagaiąc się, ażeby ich iakimkolwiek sposobem potracił. Szwedzki Król brzydząc się tak szkaradną zbrodnią, wysłał ich do Węgier, gdzie od *Salomona* Króla, z wielką ludzkością przyięci, i podeymowani byli.

Pierwsza myśl *Kanuta* była, umocnić się na nowo osiągnionym tronie. Wielu Anglików, których znał być do krwi Królewskiey swego Narodu przywiązańszych, pogubił. Pozbył się pod różnemi pozorami znacznieyszych Panów, którym wiele przedtym dla wyciągaiących tego okoliczności pozwolić musiał. Ow sławny złoczyństwami *Edryk*, gdy mu przeszłe swoie przysługi zuchwale na oczy wyrzucał, odebrał od niego zwykłą zdraycom nadgrodę, i był, iako złoczyńca na śmierć skazany; ciało iego w rzekę *Tamizę* wrzucone. Król ten w początku na miasto Londyn, i Anglią

Ukaranie Edryka

glią całą wielkie nałożył podatki, ażeby zasłużonym urzędnikom swym, i stronnikom, to, co dla niego uczynili, ponadgradzał. Wkrótce pokazało się, iż i okrucieństwo, i wydzierstwo iego nie z gruntu serca, ale z potrzeby tylko i polityki pochodziło, i chwalebny iego rząd zagładził pierwsze gwałtowności. A naprzód chcąc sobie pozyskać Anglików, porównał ich we wszystkim z swemi Duńczykami; prawa i zwyczaie Saskie potwierdził, sprawiedliwość do sądów iednakową dla wszystkich wprowadził, nieufność i boiaźń wzaiemną iednego ku drugiemu oboyga tych Narodów przytłumił, i oba w ieden złączywszy, uszczęśliwienie obydwóch swoią prawdziwą i godną wielkich Królów uczynił chwałą.

Rząd Kanuta sprawiedliwy.

Anglików do niego przywiązanie.

Rychard Xiążę *Normandyi* wziąwszy w opiekę dwóch Synów *Ethelreda* Siostrzeńców swoich, którzy się byli ieszcze z Oycem do niego udali, zamyślał orężem dochodzić prawa ich do Korony. *Kanut* umiał, iako biegły polityk, odwrócić tę nawałność, póymuiąc za żonę *Emmę* Siostrę Xiążęcia *Normandyi* pozostałą po *Ethelredzie* wdowę, a matkę tychże młodych Xiążąt, których prawa *Rychard* chciał popierać. Chętnie bardzo Anglowie patrzyli na przy-

wró-

wrócenie na tron przeszłey swoiey Królowy, i tym przywiązańsi *Kanutowi* zostali. Czego on sam doznał w *Danii* Oyczystym swoim Królestwie, dokąd się był w znaczney Anglików liczbie udał. Tam gdy Król Szwedzki woynę mu wypowiedział, Hrabia *Godwin* nic się *Kanuta* w tym nie dokładaiąc, uderzył z Anglikami na obóz nieprzyiacielski w nocy, i wielkie nad Szwedami odniósł zwycięstwo. *Kanut* waleczność tę *Godwinowi* nadgradzaiąc, dał mu córkę swoię za żonę, i wielą dobrami nadał.

Norwegia od Kanuta podbita.

Druga *Kanuta* do *Danii* dawnego swego Królestwa podróż nie mniey była dla niego szczęśliwa dla wydarzoney okazyi zdobycia Królestwa *Norwegii*. Te trzy Państwa uczyniły go naypotężnieyszym Mocarzem w Europie. Tak zaś sytym zostawszy naywyższęy ziemskiey fortuny, dała mu się wkrótce uczuć nikczemność wszystkich ludzkich wielkości, i myśli iego obróciła ku Religii, która iedna umysł ludzki, skóro się tylko rozważaniem prawd wiecznych zaprzątnie, zaspokoić może.

Pobożność Kanuta.

Budowanie Kościołów i Klasztorów było pierwszym skutkiem pobożności tego Króla; odprawił także podróż po pielgrzymsku do Rzymu. U Xiążat, i

Królów po drodze mu będących, wyiednał wszędzie uwolnienie pielgrzymów do tey Chrześciańſtwa Stolicy idących od opłacania się, które na nich kładziono. O iego względności na BOGA, i wzgardzie podchlebſtwa, rzecz bardzo godną pamięci piszą. Dnia iednego podchlebcy, których pełne są zawsze Dwory Królewskie, wielbiąc nad zamiar potęgę iego, gdy aż do tey bezczelności przyszli, że mu nic być niepodobnego twierdzili, zanieść się w krześle Król na brzeg morski roskazał, właśnie w tym samym czasie, kiedy się morze podług zwyczaynego swego trybu podnosiło. A gdy woda iuż go dosięgać poczynała, grożnym tonem roskazał morzu, ażeby uſtąpiło, ale gdy za podnoszeniem się coraz większym wody, on sam uſtąpić musiał; Patrzcie, rzecze do przytomnych dworzan, iak słaba ieſt potęga ludzka przed naywyższym tym wszyſtkich żywiołów Panem.

Powieść osobliwsza o nim.

Skończył życie, i panowanie swe spokoynie *Kanut*. *Malkolm* Król Szkocyi, nie chciał był oddać mu hołdu z Hrabſtwa *Kumberlandyi*, które lennym prawem od Korony Angielskiey trzymał, ale od *Kanuta* łatwo był do tego przymuszony.

H A-

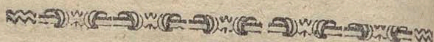


HAROLD I.

Kanut zoſtawił z Xiężniczki *Normandyi Emmy*, Syna *Hardykanutem*, czyli *Kanutem II.* zwanego, który podług przymierza z *Rychardem* Xiążęciem uczynionego miał naſtąpić na Króleſtwo. Atoli *Harold* Syn z pierwszego małżeńſtwa teſtamentem zeszłego Króla, był wyznaczony. Anglicy ogłosili się przy *Hardykanucie*, że iednak i *Harolda* potężna była partya, dla uniknienia domowey woyny, zgodzono się na podział Króleſtwa między niemi. Prowincye na północ rzeki *Tamizy* leżące, były udziałem *Harolda*. R.P.1036. Podział Królestwa między dwóch Królewiczów.

W tym Królewiczowie *Alfred* i *Edward*, Synowie *Ethelreda* przybyli z *Normandyi* dla oglądania matki swoiey *Emmy*. *Harold* maiąc ich za niebeśpiecznych swoiey Koronie gości, zwabił kształtnie pierwszego do Londynu, i oczy mu wyłupiwszy, zamknął w iednym Klasztorze, w którym nędzny Królewicz wkrótce życia dokonał. *Edward* na pierwszy odgłos okrucieńſtwa nad bratem zdziałanego, uszedł co prędzey z kraiu. Niedługo potym *Harold* opanował przez gwałt wydział bra- Okrucieńſtwo Harolda na Xiążętach krwi Królewskiey.

brata swego *Hardykanuta.* Ale we cztery lata umieraiąc całe iemu Królestwo zostawił.



HARDYKANUT
CZYLI
KANUT II.

P.R. 1039. Panowanie gwałtowne i krótkie

W pierwszych zaraz początkach podał się ten Król w nienawiść u poddanych przez srogie swoie i gwałtowne rządy. Dwa razy poprzednika swoiego ciało z grobu dobyć, i w *Tamizę* rzekę wrzucić kazał. Ta dzika zemsta, aczkolwiek przeciw niedobremu, lecz iuż zmarłemu Królowi, zniechęciła mu cały Narod, a nadzwyczayne wybierane podatki dopełniły powszechney ku niemu nienawiści. W mieście *Worcestryi*, gdy dwóch Królewskich Poborców za zbuntowaniem pospólstwa zabito, całe to miasto za iego rozkazem na rabunek żołnierstwu podane, i w popiół obrócone było. Szczęściem nad dwa roki nie panował więcey *Hardykanut.* Z którego początków brano miarę, iak srogie być miały rządy dalsze.

EDWARD

EDWARD WYZNAWCA.

Brat zeszłego *Hardykanuta* będąc Królem *Norwegii*, odległość iego, i zabłyśniona z tey tak dobrey pory nadzieia zrzucenia z karków Duńskiego iarźma, ożywiła męztwo i serce Anglików. Obrócili wszyscy oczy na *Edwarda*, iako iednego z Królewskiego domu, któregoby na tronie z dobrem swoim posadzić mogli, gdy Synowie *Ermunda II.* bawili się zawsze w Węgrzech, i porządek sukcessyi słusznie musiał ustąpić potrzebie Narodu.

R P. 1041. Anglia wydobywa się z pod iarźma Duńczyków.

Doprowadzenie do skutku zamysłu tego zdawało się iedynie zależeć od Hrabi *Godwina* naymożnieyszego w Królestwie. Mniemano zrazu, iż on zięciem będąc *Kanuta* wielkiego, a nienawidzonym od *Edwarda*, który na niego zwalał morderstwo brata swego *Alfreda*, nie zechce się dać nakłonić na stronę iego. Przecięż dobru powszechnemu ustąpiły niechęci prywatne; *Edward* przyobiecał poiąć w małżeństwo *Edyssę* córkę *Godwina*; *Godwin* zaś z swoiey strony pomógł potężnie *Edwardowi* do Korony. Wysadzenie na tron nowego Króla nie przypadało do myśli Duń-

Edwarda koronacya za sprawą Godwina.

czy-

Króla łaskawość iednoczy na zawsze Duńczyków z Anglikami.

czykom w Anglii osiadłym. Atoli łagodość, i dobroć *Edwarda*, oraz stan ich krytyczny, w którym się znaydowali, sprawił, iż łatwo bardzo do nowego panowania przywykli. Nie wspomina iuż odtąd Kronika żadnych zatargów między temi dwóma Narodami; które oba niedługo *Wilhelm* pod swoie iarźmo zagarnie.

Królowa matka przysurowiey traktowana.

Dzieiopisoftwo winno ieſt głębokie poszanowanie wysokiey świątobliwości, i cnotom tego Króla, iednakże wspominaią współcześni pisarze, iż się przysurowo obszedł z własną matką swoią *Emmą*, wdową po *Ethelredzie*, i po *Kanucie I.* którą powtórne to małżeństwo wprawiło w nieiakąś oboiętność ku dzieciom z pierwszego. Odięto iey wszyſtkie, co miała skarby, i w Klasztorze zamknięto. Powiadaią: że wpadłszy w porozumienie, i obwiniona będąc o nieczyſtość, cudownym się z tego sposobem wywiodła, przeszedłszy bosemi nogami po szynie rozpaloney nakształt ognia, nic onych nieobraziwszy. Cóżkolwiek bądź o tym cudzie w wieku prędkowiernym; to pewna, że to oſtrzeysze z Królową matką obeyście się szczęściem żadnych, iako się można było spodziewać, nie wzniecilo rozruchów. Lecz widoczne cudzoziemcom sprzyia-

ianie, podżegło w rodowitych Anglikach zazdrość, i zniechęciło ich ku Królowi.

Będąc on wychowany w *Normandyi*, przychylnieyszym się pokazywał ludziom Narodu tego. Wkrótce pełno ich było u Dworu; Za niemi ięzyk, obyczaie, i mody Francuskie od nich dawno przyięte, przyszły do Anglii. Pierwsze urzędy Kościelne oni posiedli; A choć woyskowych, i cywilnych ieszcze im nie dawano, tak wiele iednak mieli wpływu w sprawy ſtanu, iż to Anglikow srodze dolegało. Wziętość Normanów u Dworu.

Nad innych *Godwin* pokazał się tkliwszym na to, i nie długo taił swoię ku Królowi niechęć. *Eustachi* Hrabia *Bolonii* przybywszy do Anglii na odwiedzenie Króla, był od Pospólſtwa w mieście *Douvres* napaſtowany. Król dał rozkaz *Godwinowi* ukarać tę swywolą; *Godwin* nie usłuchał. A gdy przy powtórzonych rozkazach, Król grozić mu począł, wziął się otwarcie do buntu. A że wiele Prowincyi, albo pod iego, albo pod synów iego rządem zoſtawało, nie trudno mu było wpręd ce o woysko. *Edward* szukaiąc zwłoki sobie potrzebney, zaczął traktować z *Godwinem*. Tym czasem na odgłos niebeśpieczeńſtwa Godwin przeciw Królowi powstaie.

ſtwa Króla od Narodu dla pobożności, łaskawości, i cnót innych przewybornych ukochanego, tłumem się zewsząd zbiegano pod iego Chorągwie; i *Godwin*, który rozumiał, że będzie Królowi prawa przepisywał, sam śpieszno, i z dziećmi swoiemi uchodzić musiał, utratą dóbr za buntu podniesienie ukarany. *Edyta* córka iego w Klasztorze osadzona. Przeſtępſtwa Oyca cnotliwą tę Panią, daley ieszcze od przychylności męża usunęły, która mu i przedtym imieniem tylko żoną była dla ślubowaney od niego czyſtości, co lubo ku świątobliwości iego służyło, Anglików iednak, których pod obce wprawiło panowanie, wiele łez kosztowało. Ale my poſtępków od BOGA natchniętych, do skutków i przyczyn świata nie mięszaymy.

Królowa córka Edwina popada niełaski.

R.P. 1052. Godwin straszny Królowi.

Tym czasem *Godwin* pierwsze domy w Anglii pokrewieńſtwem tykaiąc, dość i prócz tego wzięty w Króleſtwie, znalazł wskok mocne wsparcie, wyſtawił znaczną flottę na morzu. *Tamizą* rzeką przypławiwszy woysko pod Londyn, poſtrach w mieście tym nie ladaiaki sprawił. Oświadczył się iednak, że nie przybył, tylko dla usprawiedliwienia swego. Ale to była zwyczayna buntowników pokrywka. *Edward* Król, widział

widział się przymuszonym do ustąpienia wielu rzeczy. Cudzoziemcy wszyscy od Dworu oddaleni; a *Godwin*, lubo także mocą tey ugody w zakład swey przyszłey wierności syna i wnuka dać musiał, Król iednak ich aż do *Normandyi* zasłał, nie mogąc ich w Anglii bespiecznie trzymać. Umarł ten *Godwin* następuiącego roku nagle, siedząc u stołu z Królem.

Harold Syn iego równey Oycu ambicyi, a większey nad niego polityki, nie tylko wziętość iego u Narodu wziął w sukcessyi, ale też onę powiększył, lepiey ieszcze umieiąc pozyskiwać sobie serca wszystkich; Król nawet niemogł się odiąć przychylności swoiey ku niemu. Na przeważenie iednak iego wziętości, wystawił mu Rywała w osobie *Algara*, syna Xiążęcia *Mercyi*, zwyczayną Monarchów polityką na wstrzymanie guruiącey prywatnych potęgi, która się na *Haroldzie* nie udała. Wkrótce on bowiem zaćmił wziętość i powagę swoiego Rywała, a śmierć *Sywarda* Xiążęcia *Nortumbryi* wielkich w Krolestwie zasług, właśnie w tenczas wydarzona postawiła *Harolda* na pierwszym w Państwie potęgi stopniu po Królu. Poziewał on iuż nadzieią, i na samę Koronę, nie zakładaiąc sobie w iey

Potęga, i ambicya Haroda,

iey do pięciu żadney trudności, skóroby *Edward* życia dokonał.

Edward zamyśla o następcy po sobie.

Król ten nie maiąc potomstwa dla przedsięwziętey, i przez życie całe dochowaney powściągliwości, począł się namyślać o następcy swoim; Przyzwał z Węgier Synowca swego (*d*) ostatni szczątek Królewskiego swoiego domu. Ten przybywszy do Anglii, wkrótce umarł. Syn iego *Edgar - Atheling* ieszcze w dziecinnym wieku zostaiąc, nie zdawał się być zdolnym do obięcia tak trudnych rządów. Dawniey się iuż był *Edward* przychylał ku owemu *Wilbelmowi* Xiążęciu *Normandyi*, krewnemu swoiemu z matki, którego naówczas dzielność, i rostropność, daleko słynęła. Otworzył mu *Edward* swoię tę myśl potaiemnie, którą Xiążę *Normandyi* z radością przyiął, i oney się uchwycił.

Harold w Normandyi.

Aczkolwiek zaś *Haroldowi* zamiary Króla *Edwarda*, względem Sukcessyi wiadome nie były, przecięż do zamysłów swoich, ieżeliby do wykonania onych szczęśliwa otworzyła się pora, widział on wielką w tym przeszkodę, iż brat iego, i ieden z Synowców zostawali w rękach *Wilhelma*, dani w zastaw

(d) *Był to wnuk* Ethelreda, *a Syn* Edmunda II.

ſtaw wierności od *Godwina*, iak się wyżey namieniło, i zasłani do *Normandyi*. Otrzymawszy więc czyli wymógłszy na Królu pozwolenie, aby onych do Anglii sprowadził, iakoby iuż iego ku *Edwardowi* wierność podeyźrzana być nie mogła, puścił się na morze, i nawałnością morską zaniesiony był na brzeg należący do Hrabi *Ponthieu*, który go w więzieniu zatrymał, spodziewaiąc się, iako człowiek niesprawiedliwy i łakomy, bogatego okupu. W nędznym swoim ſtanie *Harold* ucieka się o wybawienie swe do *Wilhelma*, który mu go prędko ziednawszy, przyimuie go z wielką czcią, i okazałością u siebie, zwierza mu się zamysłów swoich, względem Króleſtwa Angielskiego, usiłuie go na swoię ſtronę przeciągnąć, córkę mu swą nawet w małżeńſtwo ofiaruiąc. Wymaga ieszcze na nim, aby mu przysięgą ſtwierdził obietnicę, że mu w tych iego zamysłach wszelką swoią powagą u Anglików dopomagać będzie. Godna tu rzecz uwagi; *Wilhelm* podczas oney przysięgi pod ołtarz, u którego wykonana była, kazał potaiemnie położyć Relikwie, które po teyże przysięgi wykonaniu pokazał *Haroldowi*, niby chcąc przyrzeczenie iego świętsze tym, i niezgwałceńsze uczynić; iakoby to nad wezwanie BOGA, którym się przyrzecze-

Wilhelm Xiąże Normandyi, chce sobie uiąć Harolda.

Harold Przysięga na Relikwiach.

nie umacnia, mógło co więcey przysięgom wagi dodać; lub, kto tegóż przyrzeczenia dochować nie ma woli, tego mogła ſtatecznym, i rzetelnym w dotrzymaniu uczynić, która rzecz inna.

Harold oszukuie Wilhelma.

Jakóż blask Korony przemógł nad boiaźń podłożonych onych świątości. *Harold* powróciwszy do siebie, mało dbał na wymuszoną przysięgę. A iako sobie co raz większą liczbę pomnażał przyiaciół, tak nienawiść przeciwko Normannom umiał zręcznie inspirować Narodowi swemu. Szczęśliwe pogromienie *Wallów*, często wpadaiących do Anglii powiększyło sławę waleczności iego, naypotrzebnieyszą do tronu zaletę. Okazał i miłość sprawiedliwości, odſtępuiąc rodzonego swego Brata Xiążęcia *Nortumbryi*, gdy tyrańskie iego rządy tey Prowincyi, aż do buntu mieszkańców tamteyszych pobudziło. Nakoniec upewniony o przychylności całego Narodu ku sobie, i część znaczną Królestwa, bądź przez siebie, bądź przez przyiaciół, w swey prawie mocy maiąc, poważany od samego Króla, nie ukrywał iuż więcey zamysłu swego o koronę.

Harold uymuie sobie Anglików.

R.P. 1065. Śmierć Edwarda.

W tych rzeczy okolicznościach, *Edward* umiera, nikogo naſtępcą swoim na Króleſtwo nie mianuiąc. Pobożność te-

tego Króla słusznie go umieściła w liczbie Swiętych Rozsądne iego *Godwinowi* i *Haroldowi* uleganie, utrzymywało spokoyność publiczną. W sprawiedliwości tak się kochał, iż tą iedną pochwałą przeszedł i naywiększych Królów. Prawa od niego zostawione, długo Anglicy, iako słodką iego panowania pamiątkę wielbili, i utrzymywali u siebie. Atoli zbiór ich nie doszedł wieków naszych, bo ten, który pod iego imieniem Anglicy głoszą, fałszywie od poźnieyszych iemu iest przypisany. Prawa iego.

On pierwszy wprowadził zwyczay dotykania się wulów u gardła. Mniemano potym, że następuiący Królowie Angielscy wzięli w sukcessyi od niego dar dotkieniem leczenia tey choroby. Tenże sam zwyczay, i toż samo mniemanie zawzięło się i we Francyi. Po tylu upłynionych wiekach, dopiero Dom Hanowerski, dziś panuiący w Anglii, zaniechał tego mniemanego przywileiu, iako nie wiele iuż i u Pospólstwa ważącego. Zwyczay leczenia, tykania się wulów.

HAROLD II.

R. P. 1066. Harold uznany za Króla.

Harold tyle mógł w Narodzie, i tak wszystko umiał ułatwić, iż bez od-

poru żadnego wſtąpił na tron Angielski. Zgromadzoną radę na iego uznanie nic nie zaſtanowił, ani *Edgar-Athelin*, prawy na tron naſtępca, daleko mniey Xiążę *Normandyi*, nie maiący innego prawa do Korony, iak tylko, że o iego naſtępſtwie *Edward* zamyślał. Nowy więc Król zaſtawał zgodne ku sobie Anglików przywiązania. Lecz na niego od obcych nadchodziła potężna burza. *Tosti* ten sam wyrodny brat *Harolda*, przeciwko któremu on, iak wyżey namieniliśmy, osądził sprawę *Nortumbrów* od niego uciśnionych, spiknął się przeciwko niemu, podwiódł *Baldwina* Hrabię *Flandryi* Teścia swego, i *Wilhelma*, za którym także była iedna córka *Baldwina*, ażeby mu do zemſty dopomogli. Udał się nadto do Króla *Norwegii*, i rozbóyników tych, którzy iuż byli dla wewnętrznych u siebie niezgód drogi do Anglii zapomnieli, znowu na ta Króleſtwo, a Oyczyznę swoię podburzył.

Spiknienie przeciw niemu nie. Przyiaciół

Wilhelm zamyśla podbić Anglią.

Nadewszyſtko *Wilhelma* nie trzeba było bardzo podbudzać. Chciwy zemsty, i ambicyi zaprzedany, przez posła swego, wyrzucaiąc wiarołomſtwo *Haroldowi*, w dumnych srodze wyrazach domagał się u niego Korony Angielskiey. A gdy równie hardą i zuchwałą odebrał

brał odpowiedź, domyślił się snadno, że mu się potężnego odporu trzeba było spodziewać. Jakóż na pierwsze weyźrzenie zamysł ten podbicia Anglii nie zdawał się zgadzać z rozumem, tak był nad siły Xięcia *Normandyi*. Lecz szczęśliwe dla niego wydarzone okoliczności ułatwiły wszystko. Naprzód słynęło daleko męztwo w onym wieku Normannów. Kilku ich za powodem tylko oręża i odwagi swoiey, puściwszy się właśnie w tym czasie do Włoch, wiele tam Kraiów zdobyli, z których pod niemi powstało Neapolitańskie, i Sycyli Królestwo. Siła do tey sławy przyczyniał się sam, *Wilhelm* Młodym on ieszcze będąc, całey sprzysiężoney Francyi, i swoich zbuntowanych lenników zamachy na sobie strzymał; Ta więc iego, i Normannów sława łatwo mogła znakomitych Rycerzów ze wszech stron zwabić do *Normandyi*, zwłaszcza w onym wieku, w którym każdy Pan, mało co swemu zwierzchnikowi podlegaiąc, szukał usilnie pory wsławienia się orężem, nie wiele się pytaiąc, za iaką sprawę bić się będzie.

Okoliczności sprzyiaiące tey iego myśli

Skóro więc tylko rozgłosił *Wilhelm* swóy zamysł względem Anglii, biegło co żywo wiele woienników ofiarować mu broń swoię. *Henryk IV.* Cesarz o-

Wilhelm znayduie mocne na to posiłki.

świadczył się za nim. Papież *Alexander II.* którego sobie *Wilhelm* sztucznie uiął, iego sobie za sędziego w tey walney sprzeczce obieraiąc, przysłał mu poświęconą Chorągiew, puściwszy wprzód klątew na *Harolda*, iako na krzywoprzysiężcę i tyrana. A co dziwnieysza, Francya nawet sama zostaiąca pod niedorosłym iescze Filippem I. sprzyiała poniekąd tey wyprawie, oczywiście dobru swoiemu przeciwney; Stany tylko Xięstwa *Normandyi*, nie pokazały dosyć ochoty na poparcie oney pieniężnemi posiłkami, których się *Wilhelm* domagał.

Jego woysko.

Ale on udawszy się wprzód do każdego z możnieyszych z osobna, otrzymał od nich, a potym i od Stanów samych znaczne pieniądze. Zaczym flottę od trzech tysięcy statków wystawiwszy, i 60,000. zebrawszy woyska, zagroził Anglii bliskim opanowaniem.

Harolda zwycięstwo przed wkroczeniem Wilhelma.

To gdy się dzieie w *Normandyi*, *Tosty*, i Król *Norwegii Halfagier*, przypłynąwszy z woyskiem do Anglii, puścili postrach po całym Królestwie. Znieśli pierwsze na odsiecz przeciwko sobie posłane woysko. Ale *Harold* ukochany od swoich Anglików, nie miał trudności w nowych sił zebraniu. Ruszył na nieprzyiaciół, i stawiwszy im pole, zbił ich do szczętu. *Halfagier* i *Tosty*, na

pla-

placu legli. Jednak za tym zwycięztwem nie bardzo pomyślne poszły skutki. Wiele mężnych Anglików zginęło w tey bitwie; a inni powrócili, urażeni na Krola, iż zdobycz na nich nie była podzielona, którą *Harold* zatrzymał, zapewne na przyszłe potrzeby ogłągaiąc się.

W tym na fałszywą pogłoskę nie wiedzieć iak rozsianą, iakoby *Wilhelm* przeciwnemi wiatry zatrzymany poniechał całe przedsięwzięcia swego, *Harold* zwiedziony dał roskaz flotcie swoiey, przyſtępu Normannom bronić maiącey, aby weszła do portów. Fatalny błąd Królowi i Króleſtwu. Normannowie zatym wprędce się u brzegów *Sussexyi* pokazali, i tam bez przeszkody wszelkiey na ląd wysiedli. *Wilhelm*, gdy z okrętu swego wysiadaiąc, trefunkiem upadł, zawołał: *Biorę w odzierżenie Kray Angielski.* Za dobrą to wzięto wróżkę, gdy w umysłach zabobonnych bardzo mało potrzeba do wzniecenia iuż ufności, iuż poſtrachu. Przybycie Normannów,

Gdyby był *Harold* poszedł za radą Gurtha brata swego, pewnieby był, i siebie, i Króleſtwo ocalił. Przekładał ten *Gurth*, iż nic nie mogło być nieroſtropnieyszego, iako w takowych, okolicznościach ſtaczać bitwę z nieprzyia- Harold odrzuca dobrą radę.

cielem, zwłaszcza z narażeniem osoby samego Króla. W samey rzeczy pożyteczniejszego nad to, nic na swoię stronę samby był *Wilhelm* nie poradził. W takim on bowiem znaydował się stanie, że mu koniecznie, albo zwyciężyć, albo ginąć trzeba było. A nad tę rospacz wrażoną całemu woysku nie miał nic, coby mu bardziey wygraną zapewniało. Z przeciwney strony Anglicy w Kraiu swoim nieprzyiaciela maiąc, mogliby byli, częstemi, a lekkiemi podiazdami onego niszczyć, zaborem żywności, o którą mu w cudzey ziemi trudniey daleko było, osłabiać; a bliska zima, (to się bowiem przy końcu Września działo) dokonałaby go była do reszty; zwłoka więc rzeczy, tak była *Wilhelmowi* szkodliwa, iak nieuważny pośpiech fatalny Anglikom. Tym dziwnieysza, że *Harold* nic na takie uwagi nie daiąc, ani na starych i przećwiczonych żołnierzy, nie czekaiąc, na czele tego woyska, które przy nim było, szedł przeciw nieprzyiacielowi. A gdy *Wilhelm* przez posłanych niektórych Mnichów skazał do niego, żeby, albo mu Korony ustąpił, albo się iego lennikiem wyznał, albo zdał się na sąd Papieża, albo nakoniec poiedynkiem się z nim rozprawił, Odpowiedział mężnie

Ha-

Harold: że sprawę tę wkrótce BOG Zastępów rozsądzi.

Nię zamilczała Kronika owych czasów i tego, że noc, która pamiętną tę bitwę poprzedzała, Normannowie całą na wzywaniu pomocy z Nieba, a Anglicy na piiatyce, i biesiadach przetrawili. Nazaiautrz *Wilhelm* miał rzecz do Wodzów Rycerstwa swego, w przytomności całego woyska, stawiaiąc im przed oczy, co ich po zwycięztwie, i iaki los po przegrany czeka. Rozwodził im przysięgę, i wiarołomstwo *Harolda*, nię pominął i klątwy Papiezkiey na niego ogłoszoney, i poznać było, że dwa te ostatnie napomknienia, naywiększy w umysłach żołnierstwa skutek uczyniły. Trwała bitwa przez dzień prawie cały. Już Normannowie potężnie od Anglików z niezmierną stratą odparci byli. Ale Xiąże ich, iako Wódz doświadczony, uciekł się do fortelu, który się mu udał. Cofnął w dobrym porządku umyślnie swoich przed Anglikami; a ci nie poznawszy się na tey samołowce, mniey w obrotach woiennych ćwiczeni, gdy ustępuiących popędliwie bardziey, niż uważnie bez ładu gonią; obrocą się w tym Normannowie, i nie dawszy nieporządnym, i zmięszanym czasu, aby do sprawy przyszli, onych rozgromią. *Harold* z dwóma

Bitwa pod Hastings.

Harold zabicy.

Wilhelm Anglii Panem zostaie.

ma bracią poległ na placu. *Wilhelm*, maiąc pod sobą trzy konie zabite, i szesnaście tysięcy ludzi swoich ſtraciwszy, dopiął zupełnego zwycięztwa, którego Angielskie Króleſtwo nadgrodą było, i które koniec przyniosło panowaniu Anglosaxonów. Rządu ich kształt, i panowania tego obyczay, nie od rzeczy będzie tu położyć, zwłaszcza, że wielkie ieſt między nim, i dzieiami, czyli zwyczaiami dawnych Narodów podobieńſtwo, i nayznakomitszey części dzieiów Angielskich obiaśnieniem być może.

Rząd dawny Saxonów.

Saxonowie okazywali zawsze tego ducha wolności, który był Niemcom dawnym właściwy, tak żywo nam od *Tacyta* opisany Jmie nawet samowładztwa nieznane było u nich. W Królu oni raczey Wodza do przywodzenia im na woynach upatrywali, aniżeli Pana. A co dzikość Narodu tego podziwienia godną czyni, nie tylko go składali, gdy się im podabało, ale i zabiiali czasem. Taxa tylko za Krolewską głowę znacznieysza była, niż za innego prywatnego człowieka. Prawo sukcessyi we wszyſtkich rodzeńſtwach od natury niby wyznaczone, było wprawdzie, i do Królewskiey doſtoyności u nich rozciągnione; lecz w samey panuiącey Fa-

Sukcessya do Korony.

mi-

milii, nie mieli ustanowionego raz na zawsze w następowaniu porządku. Jeźli Syn zeszłego Króla w młodym bardzo wieku znaydował się, Stryi iego, albo inny pokrewny zastępował iego mieysce; czegośmy częste widzieli dotąd przykłady. Nie zastanawiały ich okropne często z takowego zwyczaiu wynikaiące skutki, i krwawe nie raz domowe woyny; ale obecna potrzeba była dla nich prawidłem.

Ziazd powszechny.

W sprawach nayważnieyszych, tak cywylnych, iako i duchownych, w stanowieniu praw nowych potrzebne było koniecznie zezwolenie całego Narodu, które on dawał na zieździe swoim od dawnych Sasów *Wittenagemott*, nazwanym, iakoby na zgromadzeniu mądrych. Do tego ziazdu, Biskupi, i Opaci, istotnie wchodzić powinni byli. Co iest dowodem, iak wielką powagę Duchowieństwo w onych wiekach miało, iuż dla czci, którą Religii w tym czyniono, iuż dla prostoty, i nieumieiętności, która inne Stany niezdatnemi do spraw ważnieyszych, czyniła. To zaś nie wątpliwa, że *Aldermani*, czyli rządcy Prowincyi, (których od czasu wkroczenia Duńczyków Hrabiami *Comites* nazywano) wchodzili także do narodowego tego zgromadzenia. Lecz z których

in-

innych części, prócz tych iuż wymienionych, składał się ten ziazd, nie zgadzaią się Dzieiopisowie. Utrzymuią iedni, że się składał z takowych w miastach, i miasteczkach wybranych pełnomocników, iakich w dzisieyszym Parlamencie Angielskim widziemy, i którzy się *Communes* nazywaią. Inni zaś mniemaią, że nie mogli być, tylko ci, których, albo umieiętność, albo większe dostatki znakomitszemi czyniły. Które zdanie podług *Huma* naypodobnieysze iest do prawdy. Nazwisko bowiem wielkich, czyli wielmożnych, którym tych poradników zaszczycano, byłożby dawane ludziom z Pospólstwa? zwłaszcza w onym czasie, w którym nic nie umiano szacować, prócz tylko stanu woyskowego, a przemysł, kupiectwo było w pogardzie? w którym lud pospolity ubogi, i nędzny, był podległy możnieyszym? Nakoniec przykład Burgundyanów, Franków, i innych Narodow z Niemiec pochodzących, które pospólstwa, czyli posłów pospólstwo reprezentuiących dziś *Communes* nazwanych, nigdy do swoich ziazdów nie przypuszczały, nad to mocnym iest przeciwko zdaniu pierwszemu dowodem.

Reprezentanci Pospolstwa, czyli Communes nie znaiomi ieszcze na ten czas.

Ani zaś wątpić o tym można, aby rząd Saxoński przy końcu osobliwie swo-

Przemagała Panów potęga-

ich

ich Królów nie nachylał się raczey ku Aryſtokracyi, to ieſt możnieyszych panowaniu. Duńczykowie, albowiem kray Angielski uſtawicznemi naiazdami zniszczywszy, mało bardzo po tym spuſtoszeniu zoſtało się włościan, ale tak potężnych, że zniszczony lud inney doli mieć nie mógł, tylko pod ich się tulić ochronę, którey potrzebowanie, mało co się, albo nic od niewoli różniło. A iako prawdziwa wolność tam tylko ieſt, gdzie moc maią prawa, tak im te są słabsze do poskromienia swywolney przemocy, tym bardziey słabsi możnieyszych potrzebuią, i onym podlegaią. I takowy był ſtan Anglosaxanów.

Podział Narodu na różne klasy ludzi.

Była u nich Szlachta, którą ich ięzykiem nazywano *Thanes*. Byli ludzie wolno urodzeni *Ceorles* nazwni, byli, i niewolnicy. Zacne urodzenie, a za nim idące obszernieyszych dzierżaw posiadanie czyniło Szlachcicem; Szlachectwo więc, i urodzenie szło zawsze z doſtatkami; bo Pospólſtwo żadnych prawie sposobów do zbogacenia się nie miało. Szlachta w swoich włościach mieszkała; wszyſtkie tam prawie swoie dochody na traktowaniu, i gościnności trawiąc, przez co sobie wielką liczbę robili przyiaciół, i ſtronników, którzy na pogotowiu byli na wszelkie ich rozkazy.

Szlachty we wsiach mieszkanie.

ży. Znaczna część ludzi wolnych była u nich nakształt czynszowników. *Jork*, iedno z naywiększych miaſt Króleſtwa więcy nad tysiąc czteryſta Famili nie zawierało w sobie; co daie poznać, że przemysłu do niczego w ten czas nie obracano, prócz tylko do rolnictwa; i że iak dawnym Niemcom, tak i Saxonom w Anglii osiadłym, nie smakowało mieszkanie w miaſtach; i w nich, prócz Duchownych, i Rzemieślników, mało co innego gatunku ludzi znaydowało się. Niewolnicy byli, albo ci, których Panowie do domowych usług zażywali, albo którzy w ich włościach zoſtaiąc, do ziemi, i roli byli przywiązani. Niemi Panowie, iako swoią własnością rozrządzali. Ludzie wolni mogli się w niewolą zaprzedawać, i iako przemoc, tak i potrzeba robiła niewolników. Było wielu, którzy się przez pobożność oddawali w niewolą Kościołom.

Niewolnicy.

Sprawiedliwość, i sądy.

Powiedzieliśmy wyżey o przepisanych od *Alfreda* Króla uſtawach, względem sądowey Juryzdykcyi. Niektóre tym podobne widzieć się daią w dawnych dzieiach Francuskich. Przynać trzeba, że żadne inne do onego ieszcze Barbarzyńskiego wieku być ſtosownieysze nie mogły. A i przy ich zachowaniu

waniu obeyść się przecię bez tego nie mogło, aby tak częſte w Państwie rozruchy, taka przemoc potężnieyszych kraiowców, słabość pospolitego ludu, niedoſtatek mądrych urzędników, i ludzi oświeconych nie wpływał w nadwątlenie tey nayiſtotnieszey części każdego dobrego rządu, i aby osobliwie możnieysi wielą niesprawiedliwościami oney nie kazili. Zbytnia praw dawnych Niemieckich łagodność musiała koniecznie mnożyć nierządy.

U wszyſtkich dzikich Narodów, które się ieszcze mniey nad inne od ſtanu natury czyſtey oddaliły, długo bardzo pobłażano prawu czynienia sobie samemu sprawiedliwość. Każdy prywatny zbroyną ręką poszukiwał zemſty za siebie, za krewnych, i za przyiacioł swoich, i kilku się ich tym końcem łączyło; a wzaiemne ich sobie przyrzeczenia, niezgwałcone były. Zkąd iak wiele gwałtowności, i morderſtw wypływało, łatwo się można domniemać. Utwarzały się powoli ſtany i rządy; lecz nie mogły mieć zaraz tyle powagi, aby surowością praw hamowały srogich owych, i w zbytniey wolności rozhukanych ludzi. Wiele natenczas zwierzchność zdała się dokazywać, gdy mogła częścią maiątku winowayców nadgro-

Pobłażanie zemsty prywatney.

Kary pieniężne.

grodzić pokrzywdzonym. Wszyſtkie więc wyſtępki okupowano, albo pieniądzmi, albo bydłem. Kary te pieniężne nie szły zrazu, tylko na tych, którzy z wyſtępku szkodę ponosili. Pomału weszło we zwyczay obracać część takowey kary na Sędziego, a naywiększą na Króla, i to było nayznacznieyszym iego dochodem. Cena każdey głowy raz na zawsze uſtanowiona była. Podług praw Króleſtwa *Kent*, naydawnieyszego ze wszyſtkich siedmiu, mniey trzeba było płacić za głowę Króla, niż za głowę Arcy-Biskupa. Rany także oszacowane były podług tego, iak były większe, i niebeśpiecznieysze. Takie było prawodawſtwo w onych pierwszych czasach, wszyſtkich prawie północnych Narodów, w południowych Europy kraiach osiadłych. Dosyć więc u nich było być bogatym, aby mieć wolność popełnienia wszyſtkich zbrodni. Co ieżeli zabóyca nie był w ſtatnie zapłacenia, ſtrona od niego pokrzywdzona, miała prawo ukarania go, iak się iey podobało.

Dowody sądowe w onych wiekach.

Dowody i konwikcye sądowe, zgadzały się także z grubiańſtwem, proſtotą, i nieoświeceniem Sędziów wieku onego. Przysięga sposób dochodzenia prawdy tym słabszy, im prawidła moralności

ści mniey są wyłuszczone, w nayczęstszym używaniu była. Oskarżony powinen był stawić u Sądu świadków, którzy przysięgą stwierdzali, nie to, że obwinienie oskarżonego fałszywe było, ale że iego na zarzucony występek odpowiedziom, i oczyszczeniom wiarę dawali. Swiadectw ważność szacowano częstokroć podług maiątku świadków; i ten, który fortuny, lub dochodu rocznego miał sto dwadzieścia szelingów przeważał przysięgę innych, z których każdy nie więcey miał nad dwadzieśca.

A że doświadczenie samo łacność krzywoprzysięstwa odkrywało, były we zwyczaiu inne sądowe dowody, ale z celem dóyścia prawdy niezgodne, próżne, i dziwaczne, iako to poiedynek, sąd krzyżowy, proba ogniowa, i wodna, którą własnym imieniem *Ordeal* nazywano. Dowody te z powodu grubey zabobonności wynalezione nie wychodziły prawie nigdy, tylko na zgubę niewinnych, a winnych ocalenie.

Przodkowie nasi, (są to słowa, i uwaga *Monteskiusza*) przywięzywali sławę, fortunę, i życie ludzkie do rzeczy tych, które raczey od losu, niż od rozsądku zależały. Uciekali się ustawnie do takowych dowodów, które ża- Uwaga nad błędnym tych dowodów używaniem.

 dne.

go związku, ani z wyſtępkiem, ani z niewinnością nie miały. (*f*) Sąd na takowych dowodach wsparty nazywano pospolicie, sądem samego BOGA, i wierzono, że BOG nie zaniecha nigdy przez cud odkryć niewinność, gdy tym czasem niewinność bardzo często, a prawie zawsze ſtawała się ofiarą, omamienia tego. Zkąd można wnosić, iak wiele oświecenie, i światło rozumu z przesądów otarte oszczędziło ludziom złego, i ile im przyniosło dobra.

Milicya, Moneta.

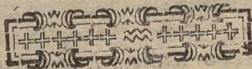
Zdaie się zaś, iż w przypadku woyny w onym wieku, wszyscy wolno urodzeni obowiązani byli służyć woyskowo na obronę kraiu. Liczba woyska takowego podług współczesnych Kronikarzów, do 40,000. ludzi zachodziła, nie rachuiąc tych, którzy w potrzebach nagleyszych mogli być zdatnemi ieszcze do broni. Co się tycze monety Liwr Saxoński bez porownania więcey ważył w onym wieku, niż teraz, i zawierał w sobie czterdzieści ośm Szelingów. Wyznać musiemy, iż ieſt bardzo trudno naznaczyć, wiele ważyły summy pieniężne, o których Starożytni Dzieiopisowie wspominaią. Wglądaiąc we wszyſtkie okoliczności ſtosowne do tego zapy-

(f) *Espr: de loix l.* 29.

pytania, i zgodziwszy się na to, że Anglia pięć razy teraz więcey ma przemysłu, i trzy razy więcey mieszkańców, iak za czasu podbicia oney od Normanów, Liwr onego wieku, podług rachunku *Huma*, ważył przynaymniey sto Liwrów teraźnieyszych.

Dobra Królewskie natenczas bardzo obszerne, i pobory, które Król w miastach i portach tychże dóbr podług swey woli nakładał, źrzodłem były znacznych Królewskich dochodów. Alienować onych, albo części iakiey z tychże dóbr bez zezwolenia całego Narodu Królowie nie mogli. Ow sławny podatek, *Dansgielt* nazwany, uchwalony był od Stanów. Dochody Korony.

Nie iest rzecz potrzebna rozszerzać się nad dzikością, prostotą, i grubą nieumieiętnością tych to Anglo-Saxonów. Dosyć będzie powiedzieć: że Normanowie sami ieszcze z onego swoiego barbarzyństwa nie otarci, barbarzyńcami ich nazywali.





ANGLIA POD NORMANNAMI.

WILHELM nazwany POGROMICIEL.

R. P. 1066. Partya Edgara-Athelinga.

Nikt nie wątpił, aby znaiomy ten światu *Wilhelm*, co nieprawe swe urodzenie walecznością zatarł, a po śmierci *Roberta* Xiążęcia Oyca swoiego spiknionym na siebie naypotężnieyszym nieprzyiaciołom dał odpór, nie miał umieć zażyć otrzymanego pod *Hastings* zwycięztwa. Chociaż iednak Anglicy od onego czasu, iak iarzmem Duńskim obarczeni zostali, wiele z swego zuchwałości tonu spuścili, i królowanie *Kanuta* iuż ich było do obcego panowania przyzwyczaiło, uczynili przecięż niektóre kroki na stronę *Edgara-Athelinga* ostatniego u nich krwi Królewskiey Potomka, chcąc się wybić z niewoli Normannów. Arcy-Biskup Kartuaryiski, obwołał go Królem Angielskim, i Narod począł myśleć o iego utrzymaniu.

Lecz w przelęknionych świeżą klęską pomnożyła postrachu obrotna zręczność *Wilhelma*. Jednym on prawie poskokiem bierze bez trudności żadney fortecę *Douvres* klucz całey Anglii, ubiega Londyn Stolicę Królestwa, całą natenczas w zamięszaniu, i trwodze. Pierwsze Duchowieństwa głowy po wielkiey części pod przeszłym panowaniem wybrane iuż z Normannów, iuż z Francuzów, zaczynaią usprawiedliwiać precensye *Wilhelma* do korony na fundamencie Bulli Papiezkiey, samo iego powodzenie w dopinaniu onych, zdawało się oznaczać wolą nieba, i nakłania ku niemu wszystkich. Nakoniec Prymas Królestwa, Szlachta, i sam *Edgar-Atheling* ofiaruią mu koronę, z oświadczeniem tym, iż do iey noszenia nikogo zdolnieyszego nie znayduią.

Wilhelm umie użyć zwycięstwa.

Uroczystość koronacyi iego odprawiona w Opactwie Westmonasterskim, o trochę nie była skażona krwawym widokiem. Bo gdy w Kościele zgromadzony lud wielkiemi okrzykami wierność, i posłuszeństwo nowemu Królowi oświadcza, Normannowie otaczaiący Kościół, biorąc te głosy za znak powstaiącego buntu, rzucili się z taką popędliwością na Anglików, iż ledwie *Wilhelm* rozruch ten uspokoił.

Koronuie się.

Dobre iego rządy w początkach.

W pierwszych panowania swoiego początkach, idąc za powodem mądrey polityki, obrócił wszystkie starania do uięcia sobie podbitego Narodu, i do zatamowania nierządów, które zwyczaynie skutkiem są podobnych w kraiu rewolucyi. Sprawiedliwości, iak w swoim Xięztwie *Normandyi*, tak nie mniey surowo, i w Anglii przestrzegał; zrazu osobliwie, gdy szło o utrzymanie karności w woysku; ale surowość tę umiał szczodrobliwością, i przystępnością mądrze miarkować. Dla Duchowieństwa tak u siebie zasłużonego, wzaiemnie wiele czynił. Przywileie miasta Londynu, i innych miast potwierdził. *Edgarowi*, i innym znacznieyszym Anglikom łaskawym się, i przychylnym okazał. Zgoła wszystkie początkowe iego czynności sprawiedliwy rząd, i panowanie spokoyne zdawały się Anglii obiecywać.

Wkrótce w ciężkie iarzmo zamienione.

Wszakże mimo tak dobrych wróżek, Król ten własny interes raczey, niż dobro świeżo nabytego Państwa miał na celu, i te cnót, i dobrego Króla pozory niesłużyły mu tylko na przygotowanie Narodu, aby sforniey bezprawia ciężkiego rządu znosił. Tych więc Anglików, którzy w boiu, pod *Hastings* na placu polegli dobra skonfiszkowane swoim

im

im Normannom podawał. Onym samym moc ściągaiącą się do rządu kraiowego powierzył. Zamki warowne, przez któreby nowych poddanych iakieżkolwiek ku wolności zapędy potrafił wstrzymać, na wielu mieyscach dźwignął, i we wszystkich innych swoich zamiarach nie słuchał, tylko srogiego prawa oręża, któremu nowe swe nabytki przypisywał; a wszelkie na potym czynności iego zwycięzcę tylko, lecz nie Króla okazywały.

Obmyśliwszy tak dostatecznie, iak rozumiał, nowego swoiego Państwa zabeśpieczenie, we trzy miesiące potym przedsięwziął powrócić do *Normandyi*, iuż to dogadzaiąc w tym chlubney swoiey próżności, iuż niegodną dobrych Królów polityką, chcąc dać odiazdem swoim okazyą zwyciężonym, aby powstaiąc przeciwko niemu, zasłużyli na twardzieysze ieszcze, niż dotąd, niewoli iarzmo. Jakóż podróż ta *Wilhelma* wielu nowych nieszczęść była źrzódłem dla Anglii, iako się zaraz pokaże. Pierwsi Angielscy Panowie iadąc przy nim, pomnożyli okazałości Dworu iego. Nadto Stryi Króla Francuskiego, i liczny poczet Xiążąt, i Panów przybyli, winszuiąc mu odebranych tryumfów. Podczas tych radosnych w *Nor-* Bunt Anglików w niebytności Króla.

 man-

—— *mandyi* okrzyków, zatliło się nowe w Anglii zamięszanie; Łatwo bowiem można było przewidzieć, co się i stało, że Normannowie nadęci swoim zwycięztwem, obchodząc się ze wzgardą względem Narodu, tak łatwo od siebie podbitego, gwałtownie sobie z nim postępować będą, i snadnie go, iako ieszcze świeżą straconey wolności pamięć noszącego, do buntu pobudzą. W samey rzeczy nieukontentowanie od iednych do drugich przechodziło. Zawziętość zwyciężonych przeciw zwyciężcom wzmagała się coraz bardziey; i nakoniec w wielu Prowincyach rzucono się do broni.

Wilhelm pogramia wszystko.

Wilhelm śpieszno powraca do Anglii, gromi Malkontentów, i nakazuiąc zniesiony od S. *Edwarda* podatek nazwany *Dansgielt*, zakłada rząd despotyczny, który się nadto zgadzał z humorem iego, a który on umiał u siebie wymawiać, iako dla dumy, i nieunoszonego umysłu poddanych cale potrzebnym. W zamiarze więc obarczenia ich cięższym iarżmem, przedsiębierze naprzód złupić ich ze wszystkiego. Przystąpiło i to do pozornych iego przyczyn, że do buntuiącego się na nowo przeciw niemu Angielskiego Narodu przyłączyli się Duński i Szkocki Królowie,

wie, i przychylni mu nawet dotąd Panowie, przerzucili się na ſtronę Malkontentów. Zgoła inną poſtać wzięłyby były rzeczy, gdyby przezorność, i męztwo *Wilhelma* mnieysze było. Nieuſtraszony na naywiększe zamachy, i niebeśpieczeńſtwa, rozproszył spiknione to na siebie nieprzyiaciół przymierze. Uięci iedni obietnicami, a drudzy zoſtali przymuszeni poſtrachem do poddania się. Król Szkocki odparty do siebie, rozegnana reszta zbuntowanych włościan, dała czas i okazyą do wykonania dawniey podobno ułożonego zamysłu.

Za pretext więc bunt uśmierzony wziąwszy, wszyſtkiey prawie Szlachcie Angielskiey dobra zabrał, i onemi Normannów tych, którzy mu do zwycięztwa pomogli, podzielił. Już odtąd, iako więc bywa pod tyranami, dobre mienie, wziętość wyſtępkiem u niego była dosyć wielkim na wydarcie wszyſtkiego. Niedługo ſtarożytne Anglo-Saxonów Familie nagle zubożone smutnym odmienności szczęścia ludzkiego, ſtały się widokiem. *Wilhelm* przemyśliwaiąc, czymby swóy nabytek tym trwaley ugruntować, rząd feudalny dawniey iuż do *Francyi*, i *Normandyi*, wprowadzony, zdał mu się nayskutecznie- R.P. 1070. Ustanowienie lenności, czyli feudalnego rządu.

cznie-

cznieyszym do tego. Mniemał bowiem, że zwykłe obowiązki w tym rządzie lenników ku swemu zwierzchnikowi nayłepiey panowanie iego zabeśpieczą, gdy widział to dobrze, iż mu w onym Narodzie Monarchicznego, czyli samowładnego całe rządu ustanowić niepodobna było. Dzieli więc całe Królestwo na baronaty, które rozdał partyzantom swoim; a ci znowu wyłączone z udziałów swoich cząstki swym stronnikom pod obowiązkiem także hołdu podawali. Naliczono tych pierwszych baronatów, czyli lenności na siedmset, a tych zaś drugich pomnieyszych na sześćdziesiąt blisko tysięcy. Zadna z pierwszych żadnemu Anglikowi dana nie była; zaledwo do drugich, niektórzy przypuszczeni. Wszystkie w Królestwie Duchowieństwa włości w tenże sam lenności poczet, i tymże samym ich ustawom poddane były, włożony oraz na nie obowiązek dostawiania w potrzebie pewney liczby żołnierzy, i aby w przypadku przewinienia przeciwko zwierzchnikowi zwykłey innym lennikom podpadali karze. Szemrali na to Duchowni. Ale chytry ten Król nie potrzebuiąc od nich iuż takiey, iak pierwey, pomocy, nie wiele miał względu na ich narzekania. Co się zaś tycze rządu feudalnego, tu w

An-

Anglii poczętego; iſtotę iego obiaśniemy obszerniey pod panowaniem Jana.

Nie chiał iednak *Wilhelm* ubliżać poszanowaniu Stolicy Rzymskiey. Owszem za iego panowania w tym samym czasie *Alexander II.* Papież, pierwszy raz do Anglii Legata swego wysłał. Przed tym Legatem obwinił Król Arcy-Biskupa Kantuaryiskiego *Stryganda*, iako podeyźrzanego, i niewiernego sobie, oraz innych Biskupów Anglików rodem. Przeto na zwołanym od tegóż Legata, narodowym Synodzie, *Strygand* z Arcy-Biskupſtwa złożony, w więzieniu osadzony, i dobra iego na Króla zabrano. Inni także Biskupi rodowici Anglicy, iednego tylko wyiąwszy, Biskupuſtwa swoie utacili. Pierwszy Legat Papiezki w Anglii.

Na mieysce *Stryganda*, na Arcy-Biskupią Stolicę wyniesiony był od Króla sławny ów w tym wieku *Lanfrank*, który w Medyolanie urodzony, Mniskie życie w Klasztorze *Bekceńskim* w *Normandyi* prowadził, i wielką nauką słynął. Nowy ten Arcy-Biskup, powagę Stolicy świętey, i posłuszeńſtwo ku niey w umysły Angielskiego Narodu nayusilniey wkorzeniał. *Wilhelm*, atoli o mniemane korony prawa troskliwy uſtanowił, aby żadne Synodów uſtawy, i żadne Lanfrancus Prymasem w Anglii.

Rzymskie rozrządzenia bez iego wiedzy wykonywane nie były, ani, który z Miniftrów i Hrabiów iego, króm iego wiadomości, mógł być wykłęty.

Język Francuski w Anglii.

We wszyftkich innych swoich zamiarach dążył *Wilhelm* do zagładzenia rodowitości Angielskiey. Złupiwszy Anglików z ich maiątków, usadził się zagubić ich rodowity ięzyk. Roskazał, aby we wszyftkich, iakie były natenczas, szkołach Francuskiego uczono. Nie była moda, tylko tym ięzykiem u dworu mówić; a przez to ftał się on pospolity Szlachcie. W aktach publicznych, w obwieszczeniach Królewskich, w sądach, w cywilnych wszelkich umowach, tego tylko ięzyka używano. Ztąd to poszło, iż tyle słów Francuskich w ięzyku Angielskim podziśdzień znayduie się, które tenże ięzyk z siebie bardzo w wyrazach ubogi zbogaciły. W tym chociaż powziętą ku *Wilhelmowi* niechęć Anglików, trochę były ukoiły przywrócone niektóre S. *Edwarda* prawa, zoftawała ona iednak, iak pod popiołem, i wkrótce na nowy bunt wybuchnęła. Hrabiowie *Morcar*, i *Edwin*, tóż Królewicz *Edgar*. *Atheling* wsparci od Króla Szkockiego porwali się do oręża. Lecz zbici na głowę od *Wilhelma*, który iak łatwy był

Nowe rozruchy.

do

do przebaczenia przywodcom buntu podniesionego, przez iakowyś szacunek ichmęztwa, tak się srogo obchodził z resztą buntowników, i zawsze zabory maiątków, tracenia publiczne szły za iego zwycięztwem. W *Cenomanie* Hrabstwie we Francyi leżącym, a na niego mocą testamentu ostatniego Hrabi spadłym podniesiony bunt od tamteyszych włościan uśmierzony także był za iego tam nagłym przybyciem, i za pomocą samychże Anglików, którzy nie mogąc iuż inaczey, ubiegali się do pozyskania iego łaski.

Ale gdy *Wilhelm* zatrudnia się tą we Francyi wyprawą, właśni iego Normannowie w Anglii spisek przeciw niemu uknowali. Znacznieysi między niemi wbiwszy się w bogactwa, choć to z łaski Króla, iego iednak dumnego w panowaniu tonu nie cierpiąc, maiąc go za tyrana, a urodzenie z nieprawego łoża iemu za niezgodny z koroną zakał zarzucaiąc, sprzysięgli się na złożenie onego z tronu. Hrabia *Waltheof*, który prawie tylko ieden z Anglików rodowitych, przy iakieyśkolwiek utrzymywał się powadze, ile maiąc za sobą Siostrzenicę Królewską, wszedł nieostrożnie na początku w ten spisek. Lecz rzecz potym lepiey zważywszy, poznał niebe-

R. P. 1074. Normannowie buntuią się w Anglii.

śpie-

śpieczeństwo swego postępku, i przeprawiwszy się za morze, wszystko Królowi odkrył. Ale na nieszczęście iego, żona, którey ślepo, i nieostropnie ufał, nienawidząca męża, uprzedziła go w doniesieniu o wszystkim przez list Królowi. Wrażoney przez to do niego urazy, żadne iuż potym ustne *Waltheofa* przeprosiny, i oświadczania w umyśle nieubłaganego Króla zagładzić nie mogły. Tym czasem sprzysiężeni powziąwszy wiadomość, że się rzecz iuż odkryła, rzucili się do oręża, nie czekaiąc na posiłki Duńskie, na których naybardziey polegali. I tu iednak przemogło Króla szczęście; od wodzów iego rozproszeni buntownicy, i *Wilhelm* za śpiesznym do Anglii przybyciem swoim, zastał wszystko uspokoione. Nieprzeto iednak mniey srogo obszedł się z *Walteofem*, i czyli przez podszczuwanie Siostrzenicy swoiey, czyli przez wkorzenioną nienawiść ku Angielskiemu imieniowi, na śmierć go osądził, i publicznie stracić kazał. Zona nieszczęsnego tego Hrabi wprędce znienawidzona od Króla, przyszła na wzgardę powszechną, gdy się nią, iako straszydłem nayokropnieyszego zdradziectwa, mierżono.

Pogromiony bunt Exekucya Waltofa.

Grzegórz VII. Papież.

Za czasów *Wilhelma*, siedział na Stolicy Rzymskiey, ów sławny Papież

Grzegórz

Grzegórz VII. (Hildebrandus) naygorliwszy dostoieństwa, i praw Kościelnych obrońca; który *Henryka IV.* Cesarza, iż upornie przy dawaniu inwestytur na wielkie Kościelne Beneficya przez podawanie pastoratu, i pierścienia obstawał, wyklął, i od korony Cesarskiey odsądził. Papież ten skazał do Króla Angielskiego o uczynienie hołdu Stolicy Rzymskiey z Królestwa tego, i o wypłacenie zwykłey daniny, joney to, którą groszem Swiętego Piotra nazywano. *Wilhelm* z hołdu się wymówiwszy. Swięto-pietrze do Rzymu odesłać przyobiecał. Pozwolił także Legatowi Papiezkiemu mieć Synod w *Wincestryi* na ustanowienie bezżeństwa Duchownych, co Grzegórz VII. z naywiększą żarliwością popierał, lubo zrazu w Anglii bezskutecznie, gdzie się tey Kościoła ustawie uporczywie, i długo sprzeciwiano, i to tylko na przerzeczonym Synodzie, to tylko wymódz można było, iż na potym nie miano, ani na Xięży, ani na Dyakonów nikogo wyświęcać, ktoby nie przyrzekł żyć w bezżeństwie. Oddalenie zaś żon nie nakazano tylko *Katedralnym*, i *Kollegiackim* Kanonikom.

Ustawa o bezżeństwie Duchownych.

Ale szczęście na ziemi, iako prywatnych, tak i Królów nie bywa nigdy bez goryczy. *Wilhelm*, któremu ze wszech

Bunt syna przeciwko Wilhelmowi.

wszech innych miar do myśli płynęło wszystko, znalazł w domu własnym źrzódło zgryzoty. Naznaczył on był na Xięstwo *Normandyi* starszego syna *Roberta*. Królewicz ten z przyrodzenia gorący, ambitny, i nie umieiący hamować żądzy swoich; zapragnął za życia Oyca obiąć tę bogatą sukcessyą; Co gdy mu *Wilhelm* odmówił, *Robert* żalić się naprzód, szemrać, i zmawiać się pokątnie począł; nakoniec iawny bunt podniósł przeciwko Oycu. Po długich rosterkach, *Wilhelm* na poskromienie zupełne zbuntowanego syna, z woyskiem Angielskim przeprawił się do *Normandyi*. *Robert* posiłkami Króla Francuskiego taiemnie podsycany, (bo iuż natenczas te dwie korony zazdrosnym na siebie okiem patrzać poczęły) długo się opieraiąc, w reszcie w *Gerberoi* warownym iednym *Bellowacenskiego* Hrabstwa zamku, zamknął się, i potężnie się od Oyca oblężony bronił.

Potyczka iego z synem.

Był to wiek, w którym nayśmielsze kawalerstwa dzieła popłacały. *Robert* uczynił dnia iednego z zamku wycieczkę, dla popisania się z osobliwszym iakim czynem męztwa swego. Sporządził trefunek, iż napadł naypierwey na swego Oyca, lubo go dla przykrytey szyszakiem twarzy nie poznał. A że o-

ba

ba ci Rycerze równie waleczni byli, natarczywe ich, i srogie spotkanie było. *Wilhelm* raniony spadł z konia, syn po głosie go poznawszy, przeięty strachem podniesioney na niego ręki, upadł mu do nóg, o darowanie zbrodni swey prosił, i na iakąby się tylko Oycu podobało, poddawał się karę. Król zrazu nie słucha tylko zapalczywości swoiey, lecz opłonąwszy z gniewu, za wstawieniem się Królowy, i upokorzeniem syna, daie się nakoniec przebłagać. *Robert* z przeiednanym w ten sposób Oycem popłynął do Anglii, i wkrótce Króla Szkockiego z woyskiem wkraczaiącego, mężnie od granic odparł. Głęboki w Królestwie pokóy ułatwił, *Wilhelmowi* wykonanie pewnego układu, którego pierwszy wzór wielki ów *Alfred* zostawił. Kazał policzyć iak naydokładniey wszystkie w całey Anglii grunta, i osiadłość, z wyrażeniem każdego wartości, i przymiotu; tudzież mieszkańców w całym Królestwie. To dzieło iego ieszcze dotąd chowaią Anglicy.

Policzenie grunów, i mieszkańców Anglii.

Ale gust w polowaniu naymilszą Szlachty Angielskiey zabawą, przywiódł tego Króla do naynieslusznieyszego ustanowienia. Kray ieden niedaleko *Wincestryi* na trzydzieści mil rozległy, za roż-

Wilhelma passya do polowania.

rozkazem *Wilhelma* był na las zapuszczony. Domy, siedliska, ogrody, Kościoły, wszyſtko wywrócone poszło na ofiarę rozrzwce iednego człowieka. Mało na tym: oboſtrzono albowiem okrutnym prawem, iż ktobykolwiek dzika, albo ielenia, albo nawet zaiąca, w lasach Królewskich zabił, temu oczy miały być wyłupione. Takowa kara uſtanowiona za zabicie zwierza; gdy zabóyca człowieka za pewną kwotę pieniędzy był bespieczny. Tak dalece przemoc iednego może ugnębić biedny rodzay ludzki. Nie zeydzie, i w naszym choć to niby polerownieyszym wieku na przykładach lżeyszego się obchodzenia z bydlętami, niżeli z ludźmi.

Biskup od Króla w areszt wzięty.

Biskup *Baioceński* w *Normandyi*, brat Króla, iako z iedney z nim matki urodzony, i od niego Hrabią *Kantuaryi* uczyniony, zbałamucony proroctwami iednego gwiazdarza, powziął nadzieię, że zoſtanie obrany na Papieztwo. W tey myśli przedsięwziął iechać do Rzymu z wielkiemi, które był zabrał, skarbami. Wielu Baronów ubiegaiąc się za uroioną w próżney głowie fortuną, ofiarowali mu się na tę podróż. *Wilhelm* o tym się dowiedziawszy, dał rozkaz, aby przytrzymano brata iego. Lecz przywileie, i wolności Duchownych, w ta-

kim

kim poważaniu były, iż się nikt nie odważył usłuchac w tym Króla; sam on więc własnymi go pochwycił rękami. A gdy Biskup do Kościelnych się przywileiów odwoływał. *Biorę cię w areszt*, rzecze mu Krol, *nie iako Boiacenskiego Biskupa; ale iako Hrabię* Kantuaryi. Zadne potym groźby Grzegorza VII. nie mogły uwolnić Biskupa tego.

R.P. 1087. Wilhelma uraza do Filippa Króla Francuskiego.

Przypadła niedługo, i śmierć *Wilhelma*. Przeprawił on się był do *Normandyi*; gdzie naiazdy niektórych Panów Francuskich kraiu iego oburzyły go na *Francyą*. Przyśpieszył woynę Filip I. Król Francuski niewczesnym swoim żartem. *Wilhelm*, był wielce otyły, a zachorowawszy na łóżku od nieiakiego czasu leżał. Król Francuski, nie myśląc, co za skutek kilka słów wymówionych przyniesie. *A kiedyż tam*, rzecze, *ten położnik zlegnie?* Co gdy zaraz doniesiono Królowi Angielskiemu, rozgniewany, powiedział: iż stawi się w Kościele Panny MARYI w Paryżu na wywód, ale zamiast świec, trochę więcey, niż dziesięc tysięcy kopii poniosą za nim. Jakóż ozdrowiawszy cokolwiek, wpadł do *Francyi*, ogniem, i mieczem pustosząc wszystko; wziął szturmem, i spalił miasto *Mante*, i pomknąłby był daleko zemstę swoię,

Woyna iego z Francyą.

ię, gdyby trefunkiem szwankuiąc z konia, nie był raniony. Przystąpiła gorączka, w którey czuiąc kres bliski życia, począł wchodzić w samego siebie. A przelękniony okropną pamięcią gwałtowności swoich, przeciwko postrachom przyszłego życia, czyli wieczności, usiłował zabeśpieczyć się choynemi na Kościoły, i Klasztory wydatkami. U-

Jego śmierć.

marł w 62 roku życia, naznaczywszy *Roberta* starszego syna Xiążęciem *Normandyi*, i *Cenomanu*, a *Wilhelma* drugiego syna swoim w Anglii następcą. *Henrykowi* naymłodszemu mało co się dostało; Ale Król niby wieszczym iakimsiś duchem przepowiedział, iż w fortunie przepisze niegdyś obudwóch braci.

Gwałtowne panowaie iego.

Król ten rzadkim męztwem z nayprzezornieyszą polityką złączonym naymocnieysze w Anglii panowanie założył. Nikt nad niego zręczniey, ani szczęśliwiey nie zażył prawa oręża, które iedno na tym go tronie posadziło. Srogie Anglików od niego uciśnienia, podaiące go w słuszną nienawiść u podbitego Narodu, chciał on podobno wymawiać potrzebą takowego środku w takowych okolicznościach, aby ustawnym roskoszom, i buntom położył tamę. Ale w co się obróci Narod ludzki,

ki, ieżeli chciwi bezmiernie panowania ludzie interessem swoiey ambicyi będą mogli usprawiedliwić gwałtowności, i bezprawia swoie? Wielcy owi Rzymianie, zostawuiąc zwyciężone Narody przy dawnych swych prawach, i przy własności dóbr ich mieszkańców, utwierdzali przez to osiągnione orężem nabytki Państw, i Kraiów. *Teodoryk*, *Klodoweusz*, poźnieysi od Rzymian Narodów pogromiciele, tąż samą po wielkiey części rządzili się polityką. Nie lepieyże było, i *Wilhelmowi* zażyć oney? i czyli przeciwnie sobie postępując, nie raczey się tyranem, niż Królem być okazał?

Skarb Króla tego, zwłaszcza przy oszczędnym życiu, tak wielki był, że żaden po nim Król Angielski w bogactwach mu nie wyrównał. Co być może dowodem, iż wiele dobr Anglikom wydartych do korony przyłączył. Przywodzą niektórzy Dzieiopisowie za dowód niewoli Narodu Angielskiego pod tym Królem ustawę, ażeby po zadzwonieniu o osmey godzinie z wieczora gaszono wszędzie po domach światło. Co się nie zdaie, gdy on ieszcze przed podbiciem Anglii, toż samo ustanowił w *Normandyi*, zachowano to iuź natenczas nawet, i w *Szkocyi*. Jego wielkie bogactwa.



WILHELM II.

NAZWANY RUDY.

R.P. 1087. Jak wstępuie na tron Wilhelm rudy.

Prawo *Wilhelma* tego do korony nie będąc wsparte, tylko iednym Oyca listem do *Lanfranka* Arcy-Biskupa Kantuaryiskiego za nim pisanym, pośpieszył się przeprawieniem swoim do Anglii uprzedzić samę o śmierci Oycowskiey pogłoskę, chcąc ubiec do tronu *Roberta* starszego swego, który mu prawem starszeństwa należał. Tam przybywszy pierwsza myśl iego była zagarnąć skarby Oycowskie, i opanować obronnieysze Królestwa Zamki. Do czego *Lanfrank* iego niegdyś Nauczyciel potężnie mu dopomógł, i Królem go Angielskim bez nayrnnieyszego sprzeciwienia koronował.

Nieukontowanie Panów.

Gdy się to dzieie, Panowie Normandskiego rodu nie z chęcią pogłądali na odłączenie to Anglii, od *Normandyi*. Posiadaiąc włości w obudwóch tych kraiach, widzieli trudność dogodzenia dwom Panom, i niebeśpieczeństwo ztąd wynikaiące utracenia iedney ze dwóch maiętności. Co ich tym bardziey przychylało do *Roberta*, ze się tyrańskiego panowania pod *Wilhelmem* obawiali.

Ja-

Jakóż mściwy, okrutny, łakomy, i dumny, nadto usprawiedliwiał takowe Szlachty od siebie odrażenie.

Biskup *Baioceński* zayźrząc powagi u dworu *Lanfranka* Arcy-Biskupa ſtanął na czele ogromnego spisku, o którym skóro się tylko Król dowiedział, ſtarał się usilnie przynęcić do siebie pochlebnemi obietnicami Anglików, a zebrawszy co rychley woysko, uderzył na nieprzygotowanych ieszcze natenczas malkontentów, onych rozproszył, i wielu bardzo dobra na swóy skarb obrócił. Ta pomyślność odkryła, iakóżkolwiek ieszcze ukrywaiące się iego wady. A poſtradawszy przez zaszłą śmierć *Lanfranka*, którego mądremi radami tłumił cóżkolwiek nieunoszone swoie żądze, na nic iuż więcey nie oglądał się. Uciśnieni ieszcze bardziey zamiaſt nadgrody za usługi swoie Anglicy, przywileie, i wolności Kościelne, tak szanowne dotąd, zdeptane od łakomego Króla, który Beneficia, albo przedawał, albo sporządzał, aby długo wakowały dla zaboru ich dochodów. A srogości Królewskiey tak się bano, że słuszne narzekanie Duchownych nie poruszyły Narodu.

Spisek rosproszony.

Tyraństwo tego Króla.

Robert, którego chciano posadzić na tronie Angielskim, o mało swoiego

R.P. 1090. Król woy-

własnego Państwa nie utracił. Xiążę ten, choć to przy wielkim męztwie nie miał, ani rozsądku zdrowego, ani stałości umysłu przymiotów więcey ieszcze, niż waleczność Monarchom potrzebnych. Słabość iego rządu ośmielała przeciwko niemu własnych iego lenników. Cała *Normandya* płonęła pożarem domowych woien. *Wilhelm* na nayściśleysze krwi związki względu żadnego nie maiący, zmówił się z buntownikami na niego, chcąc w tym zamęcie pożytkować. Przecięż po długich rosterkach przyszło między obiema do zgody. W którey przyrzekli sobie wzaiemne na swoie Państwa następstwo, ktoryby wprzód bezpotomnie umarł. Ruszyli się po tey ugodzie przeciw naymłodszemu bratu, który zawaśniony na obudwóch woynę podniósł. W tey wyprawie trafiło się, iż *Wilhelm* oskoczony od dwóch nieprzyiacielskich żołnierzy, którzy go nie poznali, powalony na ziemię, widząc podniesioną iednego na zabicie swoie rękę. *Stóy*, krzyknie na niego, *iam iest Król Angielski.* Na ten głos żołnierz podniósł go z ziemi z uszanowaniem, i był od niego choynie udarowany. Jedna to tylko prawie w całym tego Króla życiu akcya była chwały godna. *Henryk* złupiony od braci z tego nawet, co miał;

 nę podnosi na brata swego Roberta.

Oba się łączą przeciw Henrykowi bratu trzeciemu.

miał; długo nędznie po różnych kraiach tułać się musiał.

Chociaż zaś Xiążę *Normandyi* w zaszłey ugodzie niektórych *Wilhelmowi* zamków uſtąpił, i tym iednak nie mógł pozyskać rzetelności iego w dotrzymaniu mu słowa. Nie długo bowiem wiarołomca napadł gwałtownie na Xięſtwo iego. Tam będąc bez pieniędzy, takowey użył sztuki. Posłał rozkaz, ażeby w Anglii 20,000 ludzi zaciągniono; lecz na samym w okręty wsiadaniu, ogłoszono wolą Królewską, aby każdy żołnierz okupuiąc się od służby woyskowey, dziesięć szelingów zapłacił, co gdy się ſtało, wszyſtkich rozpuszczono. Wydzierſtwo to pomocnieysze daleko było zdradliwey polityce Monarchy tego, aniżeli woysko. Wiele on hołdowników braterskich pieniądzmi od brata odciągnął, Króla Francuskiego, od zawartego z *Robertem* przymierza oderwać potrafił, i byłby go ze wszyſtkiego wyzuł, gdyby nie był przymuszony za nagłym od *Wallów* (g) Prowincyi

R. P. 1094. Zdziera Wilhelm własne woysko.

(g) Wallami *tu nazywamy mieszkańców Xięstwa nazwanego* Galles, *które od dawnych Brytanów zamieszkane, długo ieszcze niepodległości swoiey używać będzie, aż do* Edwarda I.

cyi Angielskich naiechaniem powrócić śpieszno do Anglii. Tam przybywszy, odegnał od granic naiezdników, którzy w niedostępnych swoich górach znaydowali zawsze ucieczkę.

Nowy spisek srodze ukarany.

Nie długo potym nowy na siebie niektórych Panów Angielskich ułożony zamach z równym, iak przeszłe, szczęściem odwrócił. Hrabia *d'Eu* w *Normandyi* obwiniony, iakoby wchodził w ten spisek, chciał się usprawiedliwić poiedynkiem, wyzywaiąc oskarżyciela; lecz zwyciężony w przytomności całego Dworu, skazany był na wyłupienie obudwóch oczu. Jeden z uczestników iego buntu był obwieszony. Można się domyślac, iako takowe kary bolały Narod, porównywaiący ie złagodnością praw starożytnych.

Początek Krucyat, czyli woien świętych.

Pod ten sam czas, gdy rząd feudalny wszystkę w onym wieku Europę rosterkami napełniał; gdy hołdownicy swoim zwierzchnikóm, albo ci znowu na przemianę hołdownikom swoim woyny ustawnie wypowiadali; A każdy z osiadleyszych Panów trzymał zawsze podniesiony oręż, iuż broniąc się swoim sąsiadom, iuż ich ziemie naieźdźąiąc, znagła chęć woiowania na odebranie Palestyny z rąk niewiernych rozeszła się po wszy-

wszystkich Chrześciańskich kraiach. Po niey poszły takowe przypadki, i odmiany, iżby im nikt nie wierzył, gdyby można rozsądnie o nich wątpić. Już przedtym trochę dawna pielgrzymowania do Rzymu pobożność zamieniła się w podróż do Jeruzalem; które to miasto w roku 1065. Turcy wydarli Saracenom. Podróż tę iako dłuższą, i daleko trudnieyszą zaczęto mieć za większą przed Bogiem zasługę. Sławny ów Piotr pustelnik rodem Francuz z Palestyńskiey pielgrzymki powróciwszy, i stanąwszy przed Urbanem II. Papieżem, tak żywemi kolorami uciski tam Chrześciańskich pielgrzymów, i innych Chrześcian, które od Turków ponosili, odmalował, że Papież sam będąc wzruszony, do wzruszenia Królów, Xiążąt, i Ludu Chrześciańskiego, do woyny na odebranie z rąk niewiernych ziemie tey śladami Zbawiciela poświęconey iego być naysposobnieyszym osądził. Ani się omylił na tym wyborze. Wkrótce cała Europa wzruszona była. Chwała przedsięwzięcia tego, upatrywany w nim pożytek Religii, nadzieia pewna oczyszczenia się z naywiększych zbrodni orężem, gromadziła niezmierne tłumy zewsząd. Do tak wielkich pochopów przystępowały nadzwyczayne przywileie dla tych, którzy się zaciągali na tę woynę.

Pielgrzymka do Jeruzalem.

nę. A do tego woiownicy ci patrząc iuż, iak na pewną zdobycz bogatych onych kraiów, która tak głaskała łakomstwo, i chciwość ludzką; zgoła łącząc w sobie przyczyny wzięte z Religii z temi, które żądzom ludzkim podchlebiaią, na żadne się, ani przeszkody, ani przewagi, nawet wielu z nich na żadne ze Stanu urzędu, rodzeństwa, i przystoyności wynikaiące powinności, bynaymniey nie oglądali. Urban II. Papież woynę tę świętą nazwaną, na Synodzie Klaromontańskim we *Francyi* ogłosiwszy, niepoliczone tłumy ludzi Krzyż przyięły, który na szacie wyszyty, znakiem był zaciągnienia się, i gotowały się uderzyć na *Azyą*.

Krucyata pierwsza przez Urbana II. ogłoszona.

Rzecz godna uwagi, że Monarchowie nie mało ztąd korzystali. Tracąc przez tę wyprawę wiele poddanych, pozbywali się iednak wielu kłótników. Niespokoyni ich lennicy oddalaiąc się w tak daleką podróż, dla opatrzenia się w pieniądze na tę woynę, przedawali, lub zastawiali swoie lenne Państwa, które przyłączano na zawsze do Korony. Tym sposobem podźwignęło się szczupłe dotąd Królestwo Francuskie. Lecz chociaż nikt nad *Wilhelma* Angielskiego nie był mniey godzien z takowey pożytkować okoliczności,

ści, żaden iednak z Królów więcey nad niego nie pożytkował. Brat iego *Robert*, ze wszystkich tych krzyżowych Rycerzów nayżądnieyszy szukania chwały, i niebespieczeństw w tey odległey wyprawie stosowney bardzo do gustu swoich poddanych, chcąc tam utrzymywać okazałość urodzenia, i stanu swego, ofiarował mu w zastaw za 10,000. grzywien srebra, całe swe Xięstwo *Normandyi*. Tę tak lekką summę przez zdzierstwa zebraną od *Wilhelma* odebrawszy *Robert*, za naywiększy sobie poczytał zaszczyt wszystko poświęcić woiowaniu, na odebranie *Palestyny*. Co się tycze *Wilhelma*, iż w liczbie szkaradnych iego narowów, była też, i niezbożność, gardził tą woyną krzyżową, nie więcey nawet szacuiąc, i pobudkę, którą do niey inni Rycerze mieć mogli.

Robert zastawia Królowi Normandyą.

Jego ku Swiętemu Anzelmowi Arcy-Biskupowi Kantuaryiskiemu zawaśnienie powiększyło urazy Duchowieństwa, i iego przeciw Duchowieństwu nienawiści. Zawakowała była ta pierwsza w Anglii Stolica po śmierci *Lanfranka*, iako i wiele innych, których dochody Król sobie przywłaszczył. Ale wpadłszy w niebespieczną chorobę, poczuł głos strofuiącego o to summnienia; i natychmiast Anzelma Opata Bekceńskiego w

S. Anzelm Arcy-Biskup Kantuaryiski.

Nor-

Normandyi, aczkolwiek opieraiącego się, do przyięcia tey godności, przymusił. Wnet wraz ze zdrowiem, gdy powróciły się przeszłe iego narowy, nieznośne się stały dla niego zbawienne Arcy-Biskupa upominania. Nareszcie kłótnia między Urbanem II. a Klemensem Antypapą, była okazyą większey iego ku Anzelmowi niechęci.

Spór iego z Królem.

Wilhelm, idąc za przykładem Oyca swego, aby w czasie takowego w Kościele rozdwoienia, nie uznawano Papieża, tylko podług woli Królewskiey. Anzelm mimo tego, ogłosił się przy Urbanie. O co Król rozgniewany, uwziął się, aby go było z Stolicy swoiey złożyć. Lecz nie mogąc do tey swoiey myśli przeciągnąc innych Biskupów, po powszechnym od całego Kościoła niedługo potym uznaniu prawdziwego Papieża, pogodził się, lecz tylko na pozór z Arcy-Biskupem. Bo gdy Anzelm dopominał się u Króla powrócenia dochodów Stolicy swoiey do skarbu Królewskiego, gdy wakowała, zabranych, a Król z gniewem żądanie iego odrzucił, Arcy-Biskup odwołał się do Papieża, i *Wilhelma* tak na siebie roziątrzył, że skutków zemsty iego obawiaiąc się, prosił, i otrzymał pozwolenie oddalenia się

nia się do Rzymu; gdzie był z wielką uczciwością od Urbana przyięty. Oddala się doRzymu.

Nie zdaie się tu zamilczeć rzeczy służącey do poznania zdań tego wieku, i iego względem niektórych zwyczaiów surowości. W tym czasie nastała moda noszenia trzewików nad miarę długich, zakończonych nakształt ptaszego dzióbu, z przydatkiem pewnych ozdób wiszących na srebrnych, lub złotych łańcuszkach. Gromili Duchowni modę tę, iako nayszkaradnieyszy zbytek. Mimo iednak nayostrzeyszego ich na nię nastawania, ten tak niewygodny, iak każdy może miarkować, obów, długo się utrzymywał. (*h*) Lepiey się udało Arcy-Biskupowi powstaiącemu na długie włosy, i na ich trefienie, którego zażywano u Dworu. Na iego surowe, i wymowne upominania wielu długie ucinali włosy. Przygana Duchowieństwa na mody.

 Wra-

(h) *Nazywano te trzewiki kokosze* (souliers à la poulaine). *Stary kontynuator* Nangisa *współczesnego Dzieiopisa, tę modę ma za grzech przeciwko naturze, grzech obelgi uczynioney Stworzycielowi. We Francyi, i w Anglii modę tę, i drugą noszenia długich włosów wyklinano po Kościołach.*

Hrabia Flexyi woiuie z Wilhelmem.

Wracaiąc się do *Wilhelma*, potęga iego nie była na wstręcie iednemu dość prywatnemu Panu, do zaczepki. *Eliasz* Hrabia *Flexyi* (la Fleche) w Andegaweńskim Xięztwie, podniósł woynę przeciwko niemu. *Wilhelm* musiał po kilka razy dla poskromienia iego przebywać morze. Jednego dnia będącemu na łowach dano znać, że *Eliasz* obległ zamek Cenomaneński; wsiadłszy natychmiast na konia, przypada do nayblizszego sobie portu, postanowiwszy nic się nie zatrzymać, pokiby się nowey tey nie pomścił zaczepki. Burzyło się nad zwyczay natenczas morze; i gdy Maytkowie ostrzegali go o niebeśpieczeństwie: *Wszakżeście nigdy nie słyszeli*, odpowiedział im, *aby kiedy miał Król iaki utonąć*. To rzekłszy, wsiada w okręt, przepływa morze, idzie na odsiecz zamku. Ustępuiącego Hrabię oblega w mieyscu pewnym. Ale raniony będąc, przymuszony był powracać do Anglii. Niedługo potym Hrabia Piktawski, a oraz Xiążę Akwitanii przyiąwszy z nabożeństwa Krzyż na woynę świętą, uczynił z *Wilhelmem* o Państwa swoie podobną do Xiążęcia *Normandyi* umowę. Już więc gotował się do wyiazdu na obięcie *Piktawu*, i *Akwitanii*, gdy nieśpodzianie na łowach strzałą na ielenia wypuszczoną przeszyty, poległ w roku życia swe-

R. P. 1099. Zapalczywość, i śmiałość tego Króla

Smierć iego.

go

go trzydziestym. (*i*) Zamek w Londynie *La tour* nazwany, most w teyże Stolicy na *Tamizie*, i Sala Westmonasterska, są podziśdzień iakążkolwiek pamiątką tego Króla. Niektórzy dzisieysi Krytycy maią w podeyźrzeniu Pisarzów starych, osobliwie Duchownych, iakoby z nienawiści nadto temu Królowi uwłaczali; Lecz próżno, i niesłusznie; iak bowiem był złym, drapieżnym, wiarołomnym, i niesprawiedliwym, dowodzą niewątpliwe iego czyny podane potomności.

HENRYK I.

Henryk przywłaszcza sobie koronę pod niebytność Roberta.

Wilhelm nie będąc ożeniony, spadała korona na *Roberta* Xiążęcia *Normandyi*, bądź przez prawo starszeństwa, bądź przez dawnieyszą umowę między zeszłym Królem, i tym *Robertem*, uczynioną. Xiążę ten wsławił się znakomitem męztwem na woynie świętey; na któ

(i) *Brat iego starszy* Rychard, *i ieden z iego Synowców tymże samym trefunkiem, na tymże mieyscu polegli. Ztąd mniemanie było naówczas, że BOG na nich karał wydzierstwo Oyca* Wilhelma *w zapuszczaniu tego lasu.*

której mimo wznieconey między Rycerzami Krzyża niezgody, i nierządu, mimo iadowitey Greków ku nim nienawiści, mimo nakoniec nieźliczonych innych przeszkód, które woysko 800,000 ludzi wynoszące, do 24,000 zmnieyszyły, miasto Jeruzalem, pierwszy tey woyny zamiar, dobyte było. *Robert*, powracaiąc do Państwa swego przez Włochy, poiął tam za żonę, iednę Xiężniczkę; i gdy tamże czas na biesiadach, i krotofilach trawi, tron Angielski tym, iak się dopiero powiedziało, trefunkiem zawakował; Królewicz *Henryk*, będąc wtenczas przytomnym, owszem na tych nieszczęśliwych dla *Wilhelma* łowach, znayduiąc się, chwycił się podaiącey się tak łatwo fortuny; pośpieszył co rychley do Londynu, opanował skarbiec Królewski, naywiększą dalszych zamysłów podporę, uiął na stronę swoię Panów, i Biskupów, i kazał się koronować z takim zaufaniem, iakby naylepsze miał prawo do korony.

Pierwsze Anglikom dane przywileie okryślaiące moc Królewską.

Naypierwsze iego staranie było nieprawne opanowanie tronu przykształtować pozorem sprawiedliwości, i ludzkości. Dał naprzód pamiętną owę kartę, w którey obiecuie nieprzywłaszczać sobie nigdy dochodów Kościelnych w czasie wakuiących Biskupstw, i Opactw; nie

nie wymagać wciągnioney pod przeszłemi Królmi ciężkiey opłaty od dziedziców przy pierwszym obeymowaniu dziedzictwa swego, odstąpić mniemanego prawa opieki, pod którego zasłoną Dwór całą prawie młodoletnich dziedziców intratę na swóy skarb zabierał, nie tamować ożenienia synów, i zamęścia córek Szlachcie, chyba tylko w przypadku, ieżeliby zamierzony od kogo dla córki małżonek, iawnym był nieprzyiacielem Króla. Nakoniec przyrzekł zmnieyszyć podatki, odpuścić przeszłe wszystkie przewinienia, darować długi skarbowi swemu należące, utrzymywać, i przywrócić prawa Swiętego *Edwarda*, tak szacowne u Narodu. Poddani, i lennicy Hrabiów, czyli większych koronny lenników, tychże samych wolności, i praw używać mieli.

Biskup *Durhamski*, wynalazca tych wszystkich na Narod pod przeszłemi Królami ucisków wzięty był do więzienia na ofiarę powszechney ku niemu nienawiści. Dochody Biskupstwa tego, tym sposobem wakuiącego, Król przez pięć lat sobie zabierał, świeżo od siebie Duchowieństwu dany przywiley, bezwstydnie łamiąc. Umiał on iednak tę nieukontentowania przyczynę, czym inszym zatrzeć, gdy na żądanie całey Anglii,

przyzwał do kraiu *Anzelma* Arcy-Biskupa, króremu do sławy świątobliwości, i przywiązania Narodu sama przeszłego Króla niełaska wielce pomogła. *Anzelm* powróciwszy, nie chciał obyczaiem onego wieku ponowić Królowi, iako zwierzchnikowi swoiemu hołdu. Nie dawno bowiem Urban II. Papież na iednym Rzymskim Synodzie ogłosił był: *Że to iest rzecz niegodziwa, aby ręce poświęcone na sprowadzenie z Nieba do hostyi Stworzyciela, przymuszano kłaść* (co było okazaniem hołdu) *między ręce krwią ludzką, wydzierstwem, i niewstydliwością zmazane*. *Henryk*, czyli tym Papieża przekładaniem poruszony, czyli też niczego się bardziey w początku panowania swego nie obawiaiąc, iako kłótni z Prymasem, zezwolił na odłożenie tego sporu, ażby się Papieża w tym dołożono.

Wyrok Synodu iednego przeciwko czynieniu hołdu pewnym obyczaiom.

Ożenienie Króla z Xiężniczką Matyldą.

Czym zaś naywięcey uiął sobie Narod, było ożenienie iego z *Matyldą* córką Króla Szkockiego *Malkolma III.*, a matką owego *Edgara-Athelinga*. Xiężniczka ta, ze krwi dawnych Angielskich Królów pochodząca, zyskiwała serce wszystkich Anglików. Przemieszkuiąc przez niaiaki czas w Klasztorze iednym, przyięła była (ślubów iednak żadnych nie czyniąc) zasłonę, czyli ve-

velum tych Zakonnic. Obawiano się wielce, żeby to nie było przeszkodą do iey z Królem zamęścia. *Anzelm* Arcy-Biskup, zwoławszy na to Synod, na nim przecięż wątpliwość ta podług Króla, i Narodu żądania, rozwiązana była.

Co gdy się w Anglii dzieie; *Robert* powróciwszy do *Normandyi* nie długo po śmierci *Wilhelma*, zaczął przemyśliwać o odzyskaniu mocą korony, którą dla nieprzytomności swey utracił. Wielu Normannów iuż w Anglii osiadłych, spiknęło się na ſtronę iego. Takowe, iakie było naówczas dwóch tych Państw, pod dwóma Panami roztrychnienie, nie było ku ich myśli, i pożytkom. *Bellesme* Hrabia *Szrewsburu*, *Warrene*, *Surreiu*, z innemi wzywali Xiążęcia *Normandyi*, aby potentował fortuny. *Henryk* przeciwko grożącey takowey nawałności za naymocnieyszą swoię obrowalność osądził zabeśpieczyć sobie przychylność Arcy-Biskupa, którego wziętość w Króleſtwie niezmierna była. Uiął go sobie więc dokładaniem się iego rady we wszyſtkich sprawach, i podług niey wszyſtko czyniąc. Arcy-Biskup to Króla zaufanie nadgrodził, woysko przy *Henryku* utrzymuiąc.

R. 1101. Spisek na stronę Roberta Xiążęcia Normandyi.

Henryk godzi się z bratem, lecz ugody niedotrzymuie.

Tym czasem przypływa *Robert* do Anglii. Staią obadwa bracia na czele woysk swoich do bitwy nayzaciętszey, iaka kiedy być mogła; gdy niespodziewany, à tym pożądańszy pokóy zachodzi między niemi. *Robert* przeſtaie na przyrzeczeniu od Króla trzech tysięcy corocznie grzywien. Obadwa zaś wzaiemnie sobie zapomnienie dawnych uraz, tak względem siebie, iako i partyzantów swoich, i wspólną przeciwko nieprzyiaciołom pomoc przyobiecuią. Nie mogło nic być lepiey na ſtronę Króla Angielskiego. Ale łakomy, i wiarołomny *Henryk*, prędko potym przeciw danemu słowu Hrabiom *Bellesmie*, i *Warrenowi*, tudzież innym w ten bunt wchodzącym dobra wszyſtkie na skarb swóy poodbierał. A iakążkolwiek przyczynę mógł dać nowego tych zuchwałych Panów przewinienia pozór do tego ich ukarania po zapadłym świeżym pokoiu, nikt iednak nie wątpił, z iakiego powodu *Henryk*, tak się srogo z niemi obszedł. *Robert*, przy dobrym, i walecznym sercu, iako to czasem bywa, mniey oſtrożny, gdy w osobie swoiey przybył do Anglii żalić się na niedotrzymanie słowa, poſtrzegł nie rychło, że sam się podał w ręce nieprzyiacielowi swoiemu, i inaczey do swego kraiu nie był puszczony, tylko od-

odstępuiąc przyobiecaney w traktacie corocznej sobie pensyi.

Aleć *Robert* przy męztwie, przy otwartym dla każdego sercu, nie był to człowiek zdatny do rządu kraiu. Służąc na przemiany, iuż nabożeństwu, iuż rospuście, zaniedbywaiąc sprawy stanu się tykaiące, będąc ustawicznie kradziony od sług swoich, zostawuiąc poddanych na pastwę łakomstwa drapieżnych swoich Ministrów, nie umieiąc, ani zasłaniać, ani poskramiać swoich lenników, mimo wrodzoney dobrze czynienia skłonności, czynił rządem swoim *Normandyą* nieszczęśliwą. Tak to iest rzecz niewątpliwą, że przy dobroci nawet, a bez mądrości, można być złym bardzo Królem.

Wnętrzne więc w tym Xięztwie nieukontentowanie, tak daleko zaszło, że Normannowie udali się do *Henryka* z prośbą, ażeby on położył tamę dalszym nierządom. Ale ambicya iego, coś więcey sobie z tey okazyi zamierzyła. Przeprawiwszy się, wziął naprzód niektóre miasta obronnieysze; za drugiem zaś wkroczeniem do *Normandyi*, zbił wstępnym boiem *Roberta* samego, z przyczyny, iż iego waleczność źle bardzo była od onego Hrabi *Bellezmy* wsparta.

Henryk wydziera mu Normandyą.

A co fatalnieysza dla niego, on sam z iedynakiem synem swoim, dostał się bratu w niewolą. *Henryk* dobył potym *Rotomagu* Stolicy, i całą *Normandyą* opanował, odebrał hołd od wszystkich lenników Xięztwa tego, i powrócił z tryumfem do Anglii. Nieszczęśliwy *Robert* został u okrutnego brata w niewoli, aż do śmierci.

Smierć Królewicza Edgara-Athelinga.

Edgar-Atheling, który pod sprawą *Roberta*, w teyże się bitwie znaydował, wzięty także w niewolą, otrzymał wolność z pomierną roczną płacą, i prawie zapomniony dokonał życia swego w Anglii. Człowiek, podług Dzieiopisa *Huma*, szczupło zakreślonych od natury przymiotów, kiedy on ieden będąc ostatnim szczątkiem starodawney Królewskiey Anglosaxonów Familii, przeżył spokoynie trzech gwałtownych tronu sobie należącego przywłaścicielów.

R. P. 1101. Sprawa o inwestytury.

Tym czasem Król Angielski, doświadczywszy, iak wielka była powaga Arcy-Biskupa Anzelma, bez którey ciężko mu było utrzymać się na tronie, poznawał z iedney strony potrzebę dobrego się z nim zachowania; ale z drugiey, chciał obstawać przy prawach, które on mniemał koronie swoiey należą-

żące. Namieniło się wyżey o przyczynie nowego z Arcy-Biskupem zayścia z strony hołdu od niego Królowi zaprzeczonego, który wraz z inwestyrurami, iako rzecz Kapłańskiey świątości, i dostoieństwu Duchownego stanu uwłaczaiącą znieść w tym czasie chciano, i że Król interes ten do decyzyi Papieża odłożył. Ta, gdy nie podług myśli iego nastąpiła, i gdy Paschalis II. Papież żądanie iego odrzucił, *Henryk*, boiąc się nadewszystko obruszyć na siebie władzę Duchowną, wysyła trzech Biskupów do Rzymu, dla zaspokoienia tego sporu. Wysyła tam także i Anzelm dwóch Zakonników, chcąc mieć tym pewnieyszą wiadomość o woli Papieża; niedługo powrócili Biskupi z Rzymu z groźną przeciwko inwestyturom odpowiedzią, i Zakonnicy z surowym dla Duchownych zakazem czynienia hołdu świeckiemu, i odbierania z rąk iego iakiegożkolwiek Kościelnego *Beneficium*. Co miano za źrzodło świętokupstwa.

Henryk usiłuie utrzymać się przy hołdzie.

W tak trudnym myśli rozdrożu znayduiąc się *Henryk*, użył chytrey rady. Utaił odpowiedź Papiezką, a prożbą, i namową trzech onych Biskupów od siebie posyłanych do tego przywiódł, aby udawali, że Papież nienagania w Anglii

in-

inweſtytury, lecz iż roſtropność nie kazała mu w tak delikatney materyi podawać na piśmie zdania swego, Arcy-Biskup, przeciwnie o wszyſtkim doskonale uwiadomiony, trzyma się ſtatecznie przedsięwzięcia swego, i rozrządzenia Papieża, wzbrania się poświęcać Biskupów, którzy od Króla inweſtyturę na Biskupſtwa swoie wzięli, odłącza się od społeczeńſtwa z niemi, a widząc roziątrzonego tym wszyſtkim Króla, za powtórnym iego zezwoleniem, udaie się znowu do Rzymu.

Stałość S. Anzelma.

Wysłany tamże, i od Króla Poseł, gdy żwawo imieniem iego przy inweſtyturach obſtaie, nie mnieyszą w Papieżu w odmówieniu onych znayduie ſtałość. Już pogrożoną klątwą całe Królеſtwo zadrzało. Stanął wszyſtkim przed oczyma świeży naówczas *Henryka IV.* i *V.* nieszczęśliwych Cesarzów przykład, okropny widok płonących woyny pożarem Niemców od tego na nich rzuconego piorunu, i krwi więcey niż w sześciudziesiąt wielkich bitwach, wylaney, potoki. Przecięż pomyślnieysze Anglii przeznaczenie zdarzyło, że i *Henryk* z uporu swoiego wiele złożył, i Papież z Oycowskiey powolności, coś onemu pobłażył. Przyszło do ugody, przez którą Król zrzekł się inweſtytur,

Henryk godzi się z Papieżem.

czy-

czyli wszelkich powierzchownych władzy Kościelney dawania znaków; Papież, aby hołd Królowi, iako Swieckiemu zwierchnikowi, Biskupi, iako docześni znacznych ziem w kraiu Panowie, i przysięgę czynili, dozwolił. Arcy-Biskup zatym do swoiey Stolicy z powszechną wszyſtkich radością przywrócony.

Pod tenże sam czas na Synodzie w *Westmonasterze* zebranym, zakazano Swieckim noszenia długich włosów; małżeńſtwa Duchownym, a Swieckim go aż do siodmego ſtopnia pokrewieńſtwa zabroniono. *Henryk*, co do pierwszego rozporządzenia tą razą posłuszeńſtwa przykład pokazuiąc, uciąć sobie długie włosy rozkazał. Ustawy niektóre Kościelne.

Lecz *Normandya* niesłusznie bratu wydarta, i iego nielutościwie więzienie wzbudziło mu nowych nieprzyiaciół. *Wilhelm* syn nieszczęsnego *Roberta*, młodzieniec wiele po sobie obiecuiący, uciekł się do Hrabi *Andegaweńskiego*. Ztamtąd wszyſtkich w Europie Mocarzów wzywał sprawiedliwości, i pomocy. Król Francuski nazwany gruby, znayduiący naywięcey swego interessu w ogłoszeniu się przy nim przeciwko sąsiadowi dosyć iuż i tak po- Woyna o Normandyą. P.R. 1119.

tężnemu, naypierwszy woynę podniósł; Lecz gdy mu sprzymierzeńcy nie dotrzymali słowa, a w swoim Królestwie w onym wieku przez tyle oderwanych, i lennością trzymanych Prowincyi uszczuplonym, nie znaydował sił na taką woynę potrzebnych, umyślił korzystać z zgromadzonego *Remeńskiego* Synodu, obwinić tam Króla Angielskiego, i Duchowny na niego obrócić oręż. Ale *Henryk* umiał odwrócić, i ten na siebie zamach; i na Synodzie, dokąd on Posłów swoich wysłał, nic przeciwko niemu nie ustanowiono. Gdy potym nad Królem Francuskim w bitwie blisko *Andeli* zwycięztwo odniósł, przyszło między obiema do zgody, po kilkokrotnych na siebie mniey pamiętnych wyprawach.

Ludwik gruby pozywa Henryka na Synod.

Te pomyślności Króla Angielskiego pomięszał ieden nayokropnieyszy przypadek. Syn iego iedyny *Wilhelm* uznany iuż za iego na tron następcę, z *Normandyi* powracał z nim do Anglii. Okręt na którym był *Henryk* przybył szczęśliwie do portu. Lecz ten na którym płynął *Wilhelm*, przez złe wyrabianie maytków piianych, rozbił się. Już się był Królewicz, gdy mu łodzi dodano, zratował, gdy usłyszawszy krzyk tonącey Hrabiny (*de Perche*) siostry swey przyrodzoney, popłynął na iey ratunek. W tym łódź prze-

Syn Henryka tonie na morzu.

przeładowana tłumem tych, którzy tonąc do niey się przyczepiali, pogrążona zostala w morzu. Blisko sto czterdzieści osób z pierwszey Szlachty Angielskiey z Królewiczem, w tym strasznym przypadku zginęło. Król pogrążony w żalu wszystkie pociechy przewyższaiącym, po nieiakim czasie wszedł w powtórne małżeństwo dla zostawienia po sobie dziedzica tronu, lecz z drugą żoną żadnego potomstwa nie miał. R.P.1127.

Córka iego *Matylda* wdowa po *Henryku IV.* Cesarzu iedyną iego dziedziczka być miała. Tę on, aby był *Godefryda, Plantageneta* Hrabię *Andegaweńskiego*, odciągnął od przymierza z *Wilhelmem Normandskim*, ofiarował mu za żonę. Panowie *Normandyi*, że się ich względem tego zamęścia nie dokładano, urażeni zmawiali się do buntu. *Wilhelm Normandski*, maiąc iuż dane sobie od *Ludwika* grubego Króla Francuskiego, Hrabstwo *Flandryi*, iakoby prawem sukcessyi po zeszłym ostatnim Hrabi sobie należącego, znalazł w tym Normanów nieukontentowaniu pomyślną dla siebie porę do rozpoczęcia woyny. Ale gdy w potyczce pewney w tymże samym czasie zginął; *Henryk* od nayniebespiecznieyszego, dla siebie przeciwnika, został przez to uwolniony.

Król dziedziczkę swoię wydaie za Hrabię Andegaweńskiego.

Osta-

Spokoyność Królestwa.

Ostatnie lata panowania iego maią zaszczyt głębokiey w Królestwie utrzymywaney spokoyności. Wybrał się on był ieszcze do *Normandyi*, gdzie miał pociechę zastać liczne potomstwo z córki swoiey *Matyldy*. Lecz w samym na powrot do Anglii wybieraniu się śmiertelną złożony chorobą, dziedziczką ią swoią mianuie, żadney o Hrabi *Andegaweńskim* mężu iey wzmianki nie czyniąc, z przyczyny iakoweyś, którą miał do niego urazy.

R.P. 1135. Smierć Henryka.

Utraciła Anglia Króla tego, równie rządnego, iako i walecznego po trzydziestu czterech latach panowania. A lubo nie ludzki z bratem, i synowcem postępek, iako niezatarty nigdy królowania iego zakał do naypoźnieyszey potomności przeydzie, będzie on iednak z mądrego Anglii rządu zawsze chwalony. A chociaż podobnie, iak i iego przodkowie gorliwy o nieuszczerbienie w niczym samowładztwa, przecięż w rozmaity sposób starał się ulżyć poddanemu ludowi. W szczególności mówiąc, on pierwszy określił, i znośnieyszym uczynił ciężkie owe prawo opatrowania Królów w podróży, dostarczania na ich kuchnią, i dodawania podwód pod ich sprzęty, i ludzi. To Królów niby prawo od dawności w ca-

Prawo podeymowania Królów w podróży.

łey

ßey Europie do wszyſtkich Państw wciągnione przez kilka wieków uciskało Narody.

Przez rzadką, i wielką roſtropność, umiał ten Król pogodzić powinny respekt, i posłuszeńſtwo ku Stolicy świętey z utrzymywaniem niektórych wolności narodowego Kościoła; Przywiodł do tego Kalixta II. Papieża, że mu przyobiecał nie posyłać Legata do Anglii, chyba na prożbę o to samego Króla, albo, iak inni twierdzą, w przypadku nieuchronney tego potrzeby. Arcy-Biskup Kantuaryiski zaſtępował w Anglii urząd takowych Legatów. Było to ku myśli Króla, który się większey powolności po Biskupie swoiego Króleſtwa, i Narodu spodziewał. Moc albowiem, i powaga tych Legatów, wielka była. Oni mianowali na wakuiące większe *Beneficia*, zwoływali *Synody*, rzucali klątwy, i cenzury Kościelne. Wkładali podług wynikaiących potrzeb podatki na Duchowieńſtwo.

Ugoda Henryka względem Legatów.

Henryk I. kochał się w naukach, i sam między uczonymi mógł się liczyć, ile one nieumieiętności czasy dozwalały, i to mu sprawiło nazwisko w Kronikach dawnych pięknego Kleryka. (Beau-Clerc) Bo ponieważ wiadomość nauk

nauk, iakażkolwiek w onym wieku być mogła, w samych tylko Duchownych mieysce miała, Kleryka, czyli Duchownego imię zwyczaynie dawano temu, który przecię coś więcy zdawał się umieć.

Sprawiedliwości surowo Henryk przestrzegał. Pod nim dopiero kradzież zaczęto gardłem karać, takowąż karę rozciągniono do fałszuiących monetę. Miasto Londyn pierwszą zasadą swoich przyszłych znakomitych przywileiów daną od tego Króla zaszczyca się.

STEFAN.

R.P. 1135. Prawo Matyldy do korony

W pierwszych początkach ziemie, które na lenność dawane były, miano za lenności woyskowe, i nie mogące na żeńską płeć przechodzić. Lecz potym, gdy z czasem takowe ziemie w dziedzictwo każdey Familii obracać się poczęły, prawo krwi, i następstwa przemogło nad dawny zwyczay. Temu samemu następstwa prawu, już natenczas i korona Angielska podlegała, i mocą iego, dziedzictwo Henryka spadało niewątpliwie na córkę iego Cesarzową *Matyldę*. Doznała ona iednak tego, co

Wdarcie się Stefana na tron

za-

zawsze bywa; że i nayoczywistsze prawo, mało pomaga tam, gdzie bezsilne ustawy żadną nie są popierane mocą. Dway synowie *Adeli* córki Wilhelma Pogromiciela wydaney za Hrabię we Francyi *Blezeńskiego*, pod ostatnim Królem wiele w Anglii dobr, i osiadłości nabyli. Jeden z nich Stefan zostawszy prócz tego Hrabią *Bolonii*, powziął nadzieię, że intryga, i pieniądze ubiegną słuszność cudzego prawa, i zapomniawszy o dobrodzieystwach od Henryka odebranych, umyślił się posiągnąć o koronę córce iego należącą; a uiąwszy sobie stosownym do tego postępowaniem pospólstwo, postanowił ostatni ku dopięciu przedsięwzięcia swego krok uczynić.

Dway Biskupi *Wincestryi*, Brat Stefana, i *Salisburu*, będąc iuż w iego partyi, nalegali na Prymasa (następca to był S. Anzelma) ażeby Stefana koronował. Lecz ten pamiętaiąc na wykonaną, iuż wraz z temi dwóma Biskupami przysięgę wierności Matyldzie, pokazał się niewzruszonym przy słuszności, tę iego wierność potrafiono uwieść zdradą, i podstępem. Pan ieden znaczny przenaięty od Stefana, zeznawał pod przysięgą, że Król Henryk umieraiąc, Stefana przeniósł nad córkę swoię. Arcy-Biskup podług cnoty

Prymas oszukany onego koronuie.

ty swoiey nie póymuiąc, aby taki człowiek mógł krzywoprzysiąc, uwierzył, i Stefana uroczyście koronował. Obrządek ten wiele, i dzisiay przydawaiący wagi, i ozdoby do prawności nowych Królów, gdy w onym wieku za pierwszą prawie oney zasadę poczytywany był, umocnił chwieiący się lud przy Stefanie.

Postępowania początkowe Stefana.

Zadnego on więc wſtrętu, i odporu nie znayduiąc, obrócił myśli swoie do ugruntowania powagi swey. Nadał przywileie, tak Duchowieńſtwu, iako i innym Stanom Narod składaiącym. Przyobiecał Szlachcie nie określać więcey dawnym opisem panuiącego ich guſtu do polowania w ziemiach swoich; Przyrzekł pospólſtwu znieść podatek *Dansgielt* nazwany, i przywrócić prawa S. Edwarda. Po tym wszyſtkim zabrał skarb Henryka zmarłego do ſtu tysięcy liwrów wynoszący, który obrócił na zmocnienie partyi swoiey, i robienie sobie przyiaciół, na zaciągnienie woyska płatnego, którymby był mógł przy swoim się utrzymać samowładztwie. Pierwsze bowiem okazane pozory dobroci były tylko raczey narzędziem oſtrożney w początkach ambicyi, niż skutkiem ſtateczney dobrego królowania woli. Nie długo potym nowemu Królowi pod-

poddała się Normandya. Starszy syn iego, Ludwikowi nazwanemu młodym Królowi Francuskiemu z tego Xiężtwa, iako lennik hołd wykonał, i siostrę iego poiął za żonę; konkurrenci Stefana do korony, nawet i sam Hrabia Andegaweński, przymuszeni byli ustąpić mu swego prawa, i kontentować się pewną przyobiecaną pensyą.

Obietnica uczyniona Hrabi Glocestryi.

Wszakże Robert Hrabia *Glocestryi*, syn z nieprawego łoża Henryka, *Matyldy* prawo do tronu popierać przedsięwziął. Lecz nie upatruiąc ieszcze pory do tego, uznał tym czasem Stefana za Króla pod tym warunkiem, aby on go przy wszystkich iego dostoieństwach, i włościach utrzymał. Stefan acz widział, iak ta takowa wymowa podeyźrzana byłaby dla niego, z przyczyny wielkiey tego Hrabi potęgi, lecz aby mu był nie dał okazyi do szkodliwych swoiemu przywłaszczeniu zamysłów, zezwolił na wszystko. Nie sprzeciwił się bynaymniey i Duchowieństwu, gdy sobie także obronę swoich wolności, i utrzymywanie przez Króla karności Kościelney warowało.

Zamki Panów Angielskich.

Znalazło się też wiele bardzo Hrabiów, którzy chcąc z okoliczności korzystać w swym Króla uznaniu, ostrzegli so-

sobie wolność mocnieyszego obwarowania swoich zamków. Był to zaiſte nayważnieyszy cios nie tylko na powagę Królewską, ale i na publiczną spokoyność. Powſtało wkrótce po całey Anglii wielkie mnoſtwo takowych obronnych zamków. Znacznieysi w nie ufaiąc, podgarnęli pod siebie moc sądową, prawo bicia monety, i inne wszyſtkie przywileie, które dobrego w Króleſtwach rządu są podkopem, a sile uzbroioney podobaią się. Przez co lud pospolity ſtał się nieniewinną ofiarą uſtawicznych zatargów, w których możnieysi iedni na drugich napadali.

Zamieszkania, i gwałtowności Króla.

To złe pomnożone było ieszcze więcey, gdy Król nie mogąc zaradzić zuchwalſtwu tych Panów, poszedł i on za ich przykładem. A widząc całe Króleſtwo w roſterkach, rozpoczął i on gwałtowne panowanie. Dawne poddanych przywileie, i które on sam dopiero nadał, precz uchyliła żądza bezprawnego samowładztwa. Woysku za pieniądze zaciągnionemu, gdy wyniszczony skarb Królewski podołać nie mógł, pozwolono żyć z rozboiu, i łupieztwa. Wynikaiące ztąd powszechne Króleſtwa zażalenia ośmieliły nakoniec Hrabię Gloceſtryi do podniesienia iawnego buntu. Złączywszy się on z *Dawidem* Królem

Szkoc-

Szkockim, oba pograniczne Prowincye splądrowali; Król odniósł wprawdzie zupełne nad niemi zwycięſtwo; Lecz wprawiony przez to w dumne w sobie zaufanie, wszedł w niebeśpieczny dla siebie spór z Duchowieńſtwem, którego mocy świadomy być miał, przez nię na tronie posadzony.

Dwóch się znalazło Biskupów, którzy na wzór innych Panów wyſtawili potężne zamki. Stefan doznawaiąc coraz więcey, iak bardzo takowych zamków mnogość, sprzeciwiała się rządowi kraiowemu, zaczął swoiey powagi doświadczać na odbieraniu tych, które Duchowni posiadali, zoſtawuiąc na potym zamki Swieckich Panów. Uroiwszy sobie więc urazę do dwóch wspomnionych Biskupów, i onych w więzieniu osadziwszy, przymusił ich groźbami swoiemi do poddania mu tychże zamków. Takowy krok oburzył na niego własnego iego brata Biskupa *Wincestryi* piaſtuiącego naówczas urząd Legata Papiezkiego, który go naypoważnieyszą w Króleſtwie osobą czynił. Ten zebrawszy Synod, przekłada na nim złamane od Króla w nayiſtotnieyszey części wolności Kościelne, gromi iego niezbożność, i sądzić go zgromadzonym Biskupom każe. Obwieszczony

Zaście iego z Duchowieńſtwem.

Pozwany na Synod.

ny Król, żeby się iako obwiniony ſtawił na Synodzie, posyła tam pełnomocnika swego, który imieniem iego wspomnionych Biskupów obżałował o zdradę Króleſtwa, i Króla. Synod nieodmawia z nich sprawiedliwości, sądzić ich iednak nie chce, ażby wprzód zabrane im zamki powrócone były. Król uporny przy zaborze, a niepowolnością Synodu rozjątrzony, pogroził mu użyciem mocy, i oręża, i zawiesił na czas tylko niepomyślne poſtępku swoiego skutki; iako się wnet pokaże.

Matylda odzywa się z prawem do Korony.

Takowe zatargi, i powszechne ludu nieukontentowanie właśnie na rękę było Cesarzowy Matyldzie prawey korony Angielskiey dziedziczce. Ta wkrótce przybyła do Anglii wraz z onym Hrabią *Glocestryi*; za przyłączeniem się do niey wielu Panów znalazła się na czele potężney partyi. Naſtąpiła woyna domowa, a za nią nieoddzielne zaboiów, rabunków, i głodu skutki. Po wielu bardzo pomnieyszych ſtoczonych z obu ſtron bitwach, woysko Królewskie od Hrabi *Glocestryi*, w walney iedney potyczce zniesione, i Król sam doſtał mu się w niewolą. Biskup *Wincestryi*, ogłosił się przy Matyldzie, która mu czego tylko dla siebie, i dla Duchowieńſtwa żądał, wszyſtko przyrzekła.

R. P. 1131. Król wzięty w niewolą.

Arcy-

Arcy-Biskup Kantuaryiski *Matyldę* koronował. Na ten akt, i nowe to korony rozporządzenie nie były zwołane Stany Królestwa; lecz dziełem tylko było Synodu wzwyż wspomnionego, Którym Biskup *Wincestryi*, iako Legat zarządzaiąc, ponowiwszy swe do Stefana przyczyny, *Matyldę*, iako prawą tronu Angielskiego dziedziczkę potwierdził. Innych Swieckich Panów nie było na tym zgromadzeniu, prócz tylko deputowanych od miasta Londynu, którzy, gdy się odważyli dopominać uwolnienia Króla, milczenie im nakazano, i Londyn sam Cesarzowy poddać się musiał.

Koronacya Matyldy poparta przez Legata.

Lecz rychło potym charakter iey dumny w panowaniu dał się poznać, i samego ku niey Legata zniechęcił. Odrażone umysły zapragnęły odmiany rzeczy. Zbuntował się cały Londyn, *Matylda* pokryiomo uchodzić przymuszona, dostała się zaledwo do *Wincestryi*, Stolicy Biskupstwa obrońcy swego. Ale Legat porzucaiąc iey stronę, i złączywszy woysko swoie z braterskim, w samym tym mieście obległ nazbyt w sobie zaufaną *Matyldę*, i do ostatniego ucisku przywiódł. Znalazła przecięż sposób wymknienia się. Wszakże Hrabia *Glocestryi*, po wziętym mieście, dostał

Legat iey odstępuie.

się Legatowi w niewolą. Cesarzowa, nie mogąc sobie nic bez niego zaradzić, zamieniła go za Króla, i wkrótce potym przez śmierć postradawszy, wielką w swey partyi poniosła szkodę.

R. P. 1146. Xiążę Henryk syn Matyldy.

Nad wszystkich iednak iey stronników naysilnieyszą podporą, a Stefana naystrasznieyszym przeciwnikiem był syn iey własny Henryk lat szesnastu dorastaiący, i przeznaczony wcześnie na pierwszego naówczas z obszerności Państw, i potęgi w Europie Króla. Był w onym wieku w modzie, i poważaniu stan rycerstwa, do którego wysoko urodzona młódź przystępowała, i nim który z nich woienne czyny rozpoczął, powinien był wprzód od dawnieyszego, i wsławieńszego być na toż rycerstwo pasowanym. Henryk młody udał się na wykonanie Kawalerskiey tey ceremonii do Króla Szkockiego, Dziada swoiego, chcąc od niego być na takowego rycerza uzbroionym. W kilku swoich do Anglii wyprawach, dał probę wielkiego męztwa, i biegłości w sztuce woienney. Zgoła ze wszystkich iego postępków poznać było Henryka do wielkich rzeczy przeznaczenie; zkąd przyiaciele iego domu nowe powzięli nadzieie.

Ma-

Matka iego dziedzicem go uczyniła Normandyi; Xięſtwo Andegaweńskie, i *Cenomanu* spadło na niego przez śmierć Oyca *Godefryda*; Akwitanii zaś, i *Piktawu*, niedługo potym doſtał przez ożenienie swoie z Eleonorą dziedziczką teyże Akwitanii, z którą się Ludwik VII. nazwany młody, Król Francuski świeżo rozwiódł. Król ten podczas drugiey owey krucyaty, na którey on się znaydował, i która tak się nieszczęśliwie powiodła, powziął srogą nienawiść ku Królowy żonie swoiey podeyźrzaney u siebie o poboczne miłości. Powróciwszy z Azyi, przemógła w nim niechęć nad zdrową politykę. Przezorny Henryk umiał z nieroſtropności iego korzyſtać, i zaślubił sobie natychmiaſt Eleonorę, która do wielkich iuż iego Pańſtw, dwie obszerne Francuskie Prowincye przyłączyła. Potęga ta młodego Henryka, tak wszyſtkich Anglików w oczy uderzyła, że gdy Stefan chciał Synowi swemu naſtępſtwo do korony ubeśpieczyć, Arcy-Biskup Kantuaryiski koronować go nie chciał.

Potęga tego młodego Xiążęcia.

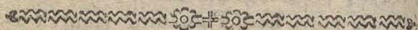
R.P. 1152.

Nie omieszkał zatym Henryk pokazać się w Anglii z ogromną siłą. Już się z obudwóch ſtron do okrutnego boiu gotowano, gdy znacznieysi Panowie uprzedzaiąc srogie krwi rozlanie, ofia-

R.P. 1153. Ugoda Stefana z Henrykiem.

ofiarowali im, i wymógli na nich wspólną o pokóy umowę. Na tey ſtanęło, iż Stefan miał się oſtać, aż do śmierci przy Królewskiey doſtoyności, a Henryk być naſtępcą iego. I nie długo tego czekać mu trzeba było, gdyż Stefan roku naſtępuiącego życie skończył. Uſtawne za panowania iego bunty, woyny, i zamięszania, iedyną były wtrącenia się iego na tron korzyścią, która dla ludzi dumną chciwością zaślepionych, i do wysokich fortun naywiększe szczęście przywięzuiących, pamiętną będzie, aczkolwiek nadaremną przeſtrogą.

R.P. 1154. Smierć Stefana.



HENRYK II.

P.R. 1154. Potęga Henryka, straszna Sąsiadom.

Dom *Plantagenetów*, czyli *Andegaweński*, posadzony na tronie Angielskim, tym się ogromnieyszym pokazał wszyſtkim Sąsiedzkim Mocarſtwom, że Henryk do wielkich Pańſtw, które posiadał, łączył wielkie do rządzenia niemi przymioty. Panem będąc *Andegawu*, *Turonu*, *Cenomanu*, *Normandyi*, *Akwitanii*, *Piktawu*, *Santonu*, *Petragoryku*, *Engolismy*, *Lemowiku*, i przyłączaiąc potym do tych ieszcze Prowincyi, mnieyszą Brytannią przez ożenienie czwartego swego syna Godefryda, z Konſtan-

cyą

cyą dziedziczką tego Xięztwa, trzecią prawie część Francyi całey posiadał. A lubo lennikiem był z tych wszyſtkich Państw Króla Francuskiego, potęgą iednak daleko zwierzchnika swego przechodził.

Słabość Francyi w tym czasie.

Anglia, szczęściem osobliwszym nie była podzielona na tak wielkie lenności, ażeby iednę tylko posiadaiący mógł się oprzeć Królowi. We Francyi zaś rząd feudalny wszyſtko pochłonął, i cień prawie tylko Królewskiey władzy, i powagi przy Królach zoſtawił. Prócz *Paryża*, *Aurelianu*, *Compiegne*, z miernemi przyległościami, i prócz innych pomnieyszych miaſt, nic tam właśnie do Króla, zkądby mógł mieć swoie dochody, nie należało. Sześciu Swieckich *Parów* Francuskich, byli to Xiążęta przemożni, wielkie Prowincye dzierżący, i swemu zwierzchnikowi bardzo ſtraszni; przywłaszczaiący sobie prawo w przypadku iakiey od niego, bądź uroioney tylko urazy, podniesienia broni przeciwko niemu, lub gdy tylko słuszna zdawała się im zachodzić boiaźń, ażeby ich potęgą swoią nie obarczył. Nie był dziw owszem widzieć pomnieyszych Hrabiów, i niektóre tylko zamki w kraiu posiadaiących, śmiało z Królem Francuzkim Panem swoim woy-

nę

nę prowadzących. A lubo za Ludwika nazwanego grubym, a za Henryka I. w Anglii, gdy Henryk V. Cesarz najechał Francyą, widział ten wiek woysko Francuzów dwakroćstotysięcy ludzi wynoszące, które hołdownicy tey korony z udziałami swemi składali. Tą oni ogromną potęgą Cesarza wspomnionego za Ren wyparowali. Lecz powróciwszy, Królowi swemu służyć, przeciwko Henrykowi Angielskiemu, Francyi hołdownikowi, nie chcieli. Zdawało się więc, i nie bez przyczyny, iż przyłączenie tylu do Anglii Prowincyi, nieuchybną Francuzkiey koronie groziło zgubą. Nikt tego wtenczas nie przewidział, co się ziściło potym, że to nagłe zmocnienie się iednego z tych dwóch Króleſtwa, obróci się w pożytek drugiemu, i że Narod Francuski, z czasem nauczy się z własnego doświadczenia przekładać rodowitego swego Pana nad Cudzoziemców. Ludwik nazwany młody, co przedtym przez przezorną politykę popierał ſtronę Stefana, nie mógł tą razą przeszkodzić spokoynego na tron wſtąpienia Henrykowi. Anglicy sprzykrzywszy sobie domowe, tak długie roſterki, z chęcią Henryka za Króla uznali, lepszego i spokoynieyszego losu pod nim się spodziewaiąc.

Po-

Początek panowania iego uiścił zaraz te nadzieie. Wnet albowiem woysko owo obce od Stefana zaciągnione, rozpuszczone; rozboie, i naiazdy w kraiu poskromione, przywrócona moc, i powaga prawom; prywatnych twierdze, i zamki zburzone; moneta bieg w Króleſtwie maiąca poprawiona; Malkontenci do posłuszeńſtwa przymuszeni. Zgoła wszyſtko nowego panowania mądre zamiary oznaczało. Nie długo potym woienne niektóre wyprawy przeciwko mieszkańcom Wallii, i przeciw niespokoynemu bratu chcącemu opanować Andegaweńskie, i Cenomanenskiego Xięztwa, nowego Króla potęgę, i waleczność lepiey ieszcze poznać daly. Wszczęte zaś między nim, a Xiążęciem Brytannii mnieyszey niesnaski przez ożenienie naymłodszego iego syna z dziedziczką tego Xięztwa szczęśliwie zaspokoione zoſtały. Po nadeszłey śmierci Oyca tey Xiężniczki Konana III. wszedł Henryk w odzierżenie tey Prowincyi z przyczyny niedoyźrzałych ieszcze lat, tak syna, iako i synówy swoiey. Wkroczył potym zbroyno do Hrabſtwa Tolosańskiego, popieraiąc swoiego iakiegoś prawa do tey Prowincyi, i iuż był Tolosę obległ; Lecz za nadciągnieniem samego Króla Francúskiego na odsiecz temu miaſtu, ruszył zaraz od obłę-

Mądre Królowanie Henryka.

Henryk posiada Brytannią mnieyszą.

R.P. 1159. Oblężenie Tolosy.

błężenia przez uszanowanie zwierzchnika swego.

Widzenie się dwóch Królów z Papieżem.

Wzięty potym od Henryka przez zdradę obronny zamek *Gisors*, nieuchybnąby był między dwóma Królmi zapalił woynę, gdyby ich był Alexander III, chwalebnie w tym urząd powszechnego Chrześciaństwa Oyca wykonywaiąc, nie poiednał. Papież ten wypędzony z Rzymu od *Antypapy* Wiktora, uciekł się był do Francyi. Godna rzecz bardzo wspomnienia, że naprzeciwko niemu, obay ci Królowie daleko wyiechali, a zsiadłszy na przybycie iego z koni swoich, prowadzili go pieszo idąc, i z obu stron cugle koniowi iego trzymaiąc. Ani to tylko ieden ten iest przykład w onych wiekach takowey czci świadczoney Namiestnikom Chrystusowym, z którego domyśleć się można, iakie ta część we wszystkie inne Stany, wrażała ku Stolicy świętey poszanowanie. Szczęśliwymby był Henryk, gdyby tego ku Głowie Kościoła poszanowania nie zmienił był, na prawa Kościelne powstaiąc, i poprawy rządów szukaiąc w tym, co wszystkę rządów iego pomyślność skaziło, i całego panowania iego spokoyność nadwerężyło.

Początki powstania Króla prze-

Nie miał na to przezorności Henryk, ale na władzą i przywileie Ducho-

wieństwa

wieństwa w Anglii nie inaczey, tylko jak na ubliżenie powagi swey poglądając, przedsięwziął ścisłemi ie ustawami okryślić. Ztym wszystkim, iak są częstokroć słabe, i mylne rady ludzkie, tu się pokazało. W zamiarze tym snadnieyszego wykonania zamysłów swoich, Henryk obrócił oczy na iednego z swoich urzędników, spodziewaiąc się naywiększey po nim przedsięwzięcia swego pomocy, i nie myśląc o tym, że na naymocnieyszego Kościoła trafiał obrońcę. przeciw prawom Kościelnym.

Wyniósł on był dawniey na wysoki w Królestwie stopień, i Kanclerzem swoim uczynił sławnego owego Tomasza *Becketa* w Londynie urodzonego, i iuż w Duchownym zostaiącego stanie, Męża rzadkich przymiotów, i zdatności, króry w Bononii ucząc się prawa Kościelnego, nie zdawało się, aby się ściśle w Anglii do iego wyroków miał stósować. Kanclerzem zostawszy, okazałością Dworu swego, wytworem stołów, zarównie, iako i wyborem przymiotów swoich, obrócił oczy wszystkich na siebie; rozumny, ludzki, grzeczny, w zasługowaniu się Królowi, iak na biegłego, nieprzewrotnego iednak dworzanina przystało, ustawiczny, Królewskich wszystkich rozrywek naymilszy to- S. Tomasz Kanclerzem.

towarzysz, żołnierz nawet w woysku, gdy potrzeba wyciągała, co w onym wieku nie było żadną w Duchownych przyganą.

Zostaie Arcy-Biskupem.

Henryk pełen zaufania w Ministrze, tak mu się przypodobać usiłuiącym; Arcy-Biskupem go Kantuaryiskim mianuie, nic nie wątpiąc, że głową Kościoła narodowego zostawszy, z tąż samą powolnością służyć mu będzie, iakiey w Kanclerzu doznawał. Ale Tomasz wstąpiwszy na Arcy-Biskupią Stolicę, prawie się innym być człowiekiem pokazał.

Odmienia obyczaie znagła.

Natychmiast bowiem porzuca Dwór, oddaie Królowi pieczęć, zrzeka się wszystkich spraw świeckich, i cywilnych, udaie się na życie cale osobne, i pokutuiące; rozrzuca swoie zbiory na Klasztory, i na ubogich, i zamiast sławy wielkiego przedtym Ministra; słynie wszędzie iako święty Biskup. Ta życia odmiana, a do tego mocne niektóre zaraz Tomasza postępki, iako to: skazanie do Hrabi *Klareńskiego*, aby oderwane od Stolicy iego pewne włości powrócił, mianowanie do rządów Kościoła iednego zdatnego Kapłana mimo woli Kollatora upieraiącego się znać przy mniey zdatnym, rzucenie klątwy na tegóż Kollatora, że mianowanego od Arcy-Biskupa Plebana wygnał; to wszystko

Początek sporu Króla z Tomaszem S.

ſtko dało poznać Henrykowi, iak się omylił na Prymasie takowym. Ztym wszyſtkim większego ztąd uporu przy swoim przedsięwzięciu ukrócenia władzy Kościelney nabrawszy, ieszcze w nim zaciętszym zoſtał, gdy w tym samym czasie przytrafiło się popełnione od iednego rozwiozłego Kapłana mężobóyſtwo. Henryk bowiem nalegał, aby zabóyca sądzony, i karany był w sądzie Swieckim; Arcy-Biskup zaś do przywileiów Duchowieństwa odwołuiąc się, oparł się temu wszyſtką mocą, utrzymuiąc, że zły ów Kapłan, podług Kanonów tylko Kościelnych sądzony, i tylko degradowany być ma. Natychmiaſt Król Biskupów z całey Anglii zgromadzonych groźno się zapytuie, ieżeli chcą, albo nie, posłusznymi być prawom, i zwyczaiom Króleſtwa? Dali oni oboiętną zrazu odpowiedź, ale wnet uſtraszeni od Króla, uchyliwszy wszelką oboiętność, odpowiedzieli tak, iak on żądał.

R.P.1164. Ustawy Klarandońskie.

Zdało się Henrykowi naywiększą potrzebą opisać te zwyczaie, i uſtanowić granice Duchowney, i Swieckiey władzy. Nowy więc od niego na to nakazany ziazd Biskupów, i Baronów. Na tym zieździe przy przemocy groźnego Króla uchwalono szesnaście artykułów,

moc, i kształt prawa mieć napotym maiących; między któremi te znakomitsze były: że Duchowni o głowną iaką zbrodnią obżałowani, w sądach Swieckich sądzeni być mieli, że żaden Królewski, i Króla samego, za zwierzchnika swego uznaiący hołdownik, bez wiadomości tegóż Króla wyklęty być nie może, że nikt, zwłaszcza z Biskupów, bez tegóż pozwolenia, nie będzie mógł oddalać się z Króleſtwa, że nakoniec sprawy o dobra Kościelne w Trybunałach Królewskich sądzone być maią. Te to są pamiętne owe w Angielskiey Hiſtoryi Klarandońskie uſtawy, tak nazwane od mieysca, gdzie były uczynione. Panowie podchlebuiący Dworowi, pociągnęli za sobą Biskupów. Sam potym Arcy-Biskup, po długim opieraniu się, znać uwiedziony powabną pobudką zachowania pokoiu, przyobiecał one zachować. Ale gdy uſtawy te Alexandrowi III. do potwierdzenia posłane były, natychmiaſt ie Papież, iako prawom Kościoła ubliżaiące potępił, odrzucił, i za nieważne osądził. Natenczas Tomasz, swoie na nie zezwolenie, za grzech sobie poczytuiąc, oſtrą czyni pokutę, powiększa surowości życia, poprzeſtaie sprawowania Biskupiego urzędu, i nie inaczey się do niego wraca, tylko po rozgrzeszeniu Papiezkim.

Du-

Dumny, i zapalczywy Henryk, któremu acz w niesłusznych na prawa Kościelne zapędach, iakieżkolwiek dotąd pomiarkowanie przyznawano, roziątrzony tym Arcy-Biskupa sprzeciwieniem, gniew swóy uzbroiony mocą wyzionął; na nic iuż względu nie maiąc. Przypozwanego Arcy-Biskupa bez słusznego wywodu potępił, dobra skonfiszkował, znaczne summy pieniężne, iakoby ie był winien Swięty Arcy-Biskup oddać przysądził. Nadto z czynności na urzędzie Kanclerskim sprawować się mu rozkazał. Zgoła widzieć było, że iuż nie szedł tylko za podnietą nieubłaganey zemsty. Ale się nie ugięła na te zamachy niezwalczona stałość Arcy-Biskupa. Chcąc uroczyściey Króla z urzędu swego napomnieć; stawił się u Dworu w ubiorze Arcy-Biskupim, Krzyż trzymaięc w ręku, iako źrzodło swey na ziemi powagi. Nadaremnie wysłani słabsi niektórzy od Króla Biskupi, rozwodzili mu, iako on sam Klarandońskie artykuły potwierdził. Tomasz odpowiedział: że Sprawa BOGA, i Kościoła, zezwolenie to iego z gruntu obala. Przydał i to, iż się on pod opiekę Stolicy Piotra Swiętego udaie, od wyroku, iakiżkolwiek ogłoszony tu na niego będzie do Oyca Swiętego odwołuie, i że naostatek im, iako Szufraganom swoim, z wła-

Stałość Tomasza S.

z władzy swoiey Pasterskiey zakazuie mięszać się do iakieyżekolwiek czynności przedsięwziętey na ubliżenie prawom iego. Panowie Swieccy przy Królu natenczas będący, iuż głosy swoie, dawali na wzięcie, i poymanie iego; gdy Arcy-Biskup uchodząc do czasu przed zapalczywością Króla, taiemnie z Królestwa wyiechał.

Oddalenie się iego do Francyi.

R. P. 1165. Przyięty z honorem wielkim od Króla Francuskiego, i Papieża samego.

Ludwik VII. nazwany młody Król Francuski, i Alexander III. Papież, bawiący się ieszcze we Francyi, przyięli Prymasa Angielskiego, z iak naywiększym uszanowaniem. Tamten wspaniale zaraz wszystkie iego do życia potrzeby w Klasztorze *Pontigni*, gdzie się był schronił Tomasz, opatrzył; A Papież przemyśliwał surowością Kościelną ukarać, i powściągnąć prześladowcę iego. Co Henryk przewiduiąc, i staiąc się coraz w swey zaciętości zapamiętalszym, wnosić do kraiu iakieżkolwiek Oyca świętego rozkazy, lub do niego appellować pod wielkiemi karami zakazał. Nie spuszczał nic, i Arcy-Biskup z swoiego męztwa, nie tylko swoich, ale i krewnych, powinowatych, przyiaciół wygnaniem, utratą dóbr, i nędznym po obcych kraiach powloczeniem nie zmiękczony, ani ustraszony.

W tych

W tych rzeczy okolicznościach, widzieć można było, iż iako z iedney ſtrony Alexander III. Papiez, dość maiąc do czynienia natenczas z Fryderykiem Barbarossą, prześladowcą także praw Kościelnych, obawiał się ściągnąć na siebie nowego, tak potężnego nieprzyiaciela, iakim był Król Angielski, tak z drugiey ſtrony, Henryk przy wszelkiey swoiey dumie, i hardości, nie chciał się iednak odważyć na okropne skutki, które Kościelne klątwy w Pańſtwach w tym czasie sprawowały. A gdy mimo tego, równie on był przy swoim przedsięwzięciu uparty, iak Tomasz w opieraniu się niezwyciężony, Ludwik Król Francuski po krótkiey z pierwszym woynie, uczyniwszy pokóy, ſtarał się obudwóch pogodzić, lecz długo nadaremnie. Na iednym na ten koniec zieździe Henryk za naleganiem Ludwika, niby to iuż przychylaiąc się do pokoiu, zezwalał na podane sobie wszyſtkie zgody propozycye, ale dodaiąc: byle tylko powaga Królewska w całości zoſtała. Arcy-Biskup przyimował ugodę, ale także dodaiąc: byle tylko cześć Boska, i wolności Koscielne nie były nadwerężone. A iako takowe *salwy* zoſtawiały ſtronom łatwy powrot do swoich *pretensyi*, tak też przez nię zgoda ſtanąć nie mogła.

Usiłowania Francuskiego Króla względem ugody.

R. P. 1170. Ugoda między Królem, i Tomaszem S.

Przyszło przecięż do niey inną razą przez wysadzone z obu ſtron osoby pomyślnie dla Arcy-Biskupa. Nie obowiązano go, do uſtąpienia żadnych praw Kościelnych; chciano tylko, aby co się ſtało, w zapomnienie poszło. Przyiaciele Arcy-Biskupa do swych dóbr przywróceni z tymże samym warunkiem. Lecz pokóy ten tragiczne sporu wszyſtkiego poprzedzał zakończenie. Skóro bowiem Arcy-Biskup z tryumfem przybył do Anglii, surowo bardzo o nadwerężone, iak mniemał, ſtolicy swoiey prawa upominał się.

Zarliwość Arcy-Biskupa rozjątrza na nowo Króla.

Na Arcy-Biskupa Eboraceńskiego, że się ſtarszego Królewskiego syna, którego Ociec chciał sobie przybrać do tronu w niebytności swoiey, koronować ważył, i na Panów koronacyi tey przytomnych, klątew rzucił.

Męczeństwo Tomasza S.

To skóro doniesiono Królowi bawiącemu się w Normandyi, zapalony wielkim gniewem, w przytomności dworu swego: *Cóż to iest*, zawołał, *żaden z moich poddanych nie zemści się za mnie nad iednym Xiędzem, z którym nie mogę mieć pokoiu w moim Królestwie?* Dosyć było tych słów dla około ſtoiących do popełnienia nayszkaradnieyszey zbroni. Czterech się wnet Szlachty obrało, którzy to słysząc, wsiadaią natychmiaſt w okręt, i przybiwszy do Anglii, z przybra-

braną złoczyńców podobnych sobie chołotą, przypadaią do Kantuaryi, i Swiętego Arcy-Biskupa w Kościele na Niespornych godzinach modlącego się okrutnie zabiiaią.

R. P. 1171. Henryk poddaie się pod sąd Papieża.

Henryk, który morderstwa tego nie rozkazywał, ani go życzył, czuiąc całą szkaradność uczynku tego, i przezieraiąc fatalne skutki, które za nim póyść miały, na pierwszą o nim odebraną wiadomość, wpadł w ostatnią rozpacz, i prawie się na własne życie uwziąwszy, trzy dni żadnego nie brał pokarmu; Dumny ów umysł ugiął się pod strachem iuż to zbrodni, do którey wymówieniem słów nieuważnych, dał okazyą, iuż klątwy na niego wypaść maiącey. Przyszedłszy cokolwied do siebie, ośmiu naywybrańszych Panów Dworu swoiego, między któremi trzech się znaydowało Biskupów, natychmiast do Rzymu wysyła, dla usprawiedliwienia swego przed Papieżem, i wstrzymania wiszącego nad sobą piorunu Kościelnego. Posłowie ci, przybywszy do Rzymu, zaprzysięgli niewinność Króla, i przyrzekli, że się pod wszelki sąd Alexandra Papieża w tey sprawie podda. Ociec święty choć srodze zagniewany, przestał iednak na klątwie w ogólności rzuconey na wszystkich herztów, i u-

czestników morderstwa tego. Arcy-Biskup *Senoneński*, iako Legat we Francyi rzucił interdykt na wszystkie tam leżące, a pod panowaniem Anglii będące Prowincye. Rostropne atoli w tey okoliczności Henryka u Papieża uczynione kroki zatamowały wszelkie, których się można było obawiać, w Królestwie wzruszenia. Ostrożność ta iego; tym dla niego potrzebnieyszą była, iż iuż Tomasz zaczął słynąć wszędzie, iako Swięty, i męczennik. Zawzięło się zaraz nabożeństwo do iego grobu; bieżano z okolicznych kraiów na odwiedzenie, i uczczenie tam Ciała iego, która ludzi pobożność, iuż i cudami potwierdzała się.

Tomasz między Swiętych policzony.

Zamysł Henryka o Hibernii

W tych tak krytycznych okolicznościach Henryk, zabespieczony trochę z strony Rzymu, wykonał wielki ieden zamysł, ieszcze od początku panowania swego ułożony. Podbicie Hibernii kraiu, tak siebie bliskiego, wpadło mu do myśli. Brytannowie niegdyś zaludnili byli tę wyspę, tak, iak dawniey Celtowie wielką Brytannią. Hibernowie atoli dotąd był lud całe dziki, bez żadnego poloru, bez praw, bez kunsztów wygodzie ludzkiey służących, nawet rolnictwo mało co ieszcze znaiący, podzielony na drobne bardzo cząstki,

ſtki, uſtawicznie na siebie napadaiące, a przez to, tak łatwe do podbicia woysku przećwiczonemu w rzemieśle woiennym, iak trudne do rządzenia, i ziednoczenia w ieden Narod.

Adryan III. Papież rodem Anglik, ieszcze w roku 1156. przysłał był *bullę* Henrykowi, w którey chwaląc żarliwość iego ku Kościołowi, i chęc iego rozszerzenia Pańſtwa swoiego przypisuiąc pragnieniu rozkrzewienia Wiary, upomina go do opanowania Hibernii, pod warunkiem płacenia z niey Stolicy Rzymskiey grosza S. Piotra; nakazuie mieszkańcom tego kraiu, aby Henryka za Króla swego przyięli. Bulla Adryana III. na podbicie oney.

W tym więc roku otworzyła się dla Henryka pora przyprowadzenia do skutku tego zamysłu. Jeden z Królików Hibernii, porwawszy żonę Sąsiadowi swoiemu, gdy od niego z kraiu swego był wygnany, uciekł się do Króla Angielskiego o pomoc. Henryk bawiąc się naówczas we Francyi, dał pozwolenie poddanym swoim, aby wypozwolenie poddanym swoim, aby wygnańca posiłkowali. Wielu z nich podięło się tey wyprawy, i z małą garſtką żołnierzy, liczne Hibernów zgraie pogromili. Henryk zazdrosny tey poddanym swoim chwały, sam się z R.P. 1172. Opanowanie Hibernii.

woy-

woyskiem na tę wyspę przeprawił. Lecz mu oręża dobywać nie trzeba było; Hibernowie przestraszeni potęgą iego, ubiegali się do poddaństwa; i w kilka miesięcy całą tę obszerną wyspę podbił. Wielkie iednak ubóstwo tego kraiu, nie ukazuiąc żadney do osiadania tam powaby Anglikom, a przytym dzikość z zuchwałą niepodległością długo tam ieszcze trwaiąca, przyczyną była, iż Królowie Angielscy, aż do Jakoba I. żadney prawie z tego podbitego kraiu korzyści nie odnosili. Wspomniony Jakob I. dopiero go przez wprowadzone prawa, i policyą rządnieyszym, spokoynieyszym, i Anglii pożytecznieyszym uczynił.

Ugoda z Rzymem. To gdy się działo, dway Legaci Alexandra III. Papieża zesłani na rozsądzenie postępku Królewskiego w sprawie S. Tomasza, czekali iuż na niego w Normandyi, dokąd Henryk, gdy od nich groźno nalegaiącemi listami przyzwany, przybył, po pierwszym przez niego z przyciężkich kondycyi wymówieniu się, stanęła nakoniec ugoda w ten spsosób:

Kondycye oney. Król wykonawszy na Relikwiach przysięgę, iako zabicia Arcy-Biskupa nie rozkazywał, ani życzył, przyobiecał dać żołd roczny na utrzymanie przez rok dwóchset *Templaryuszów* w Palestynie;

nie; a sam przez trzy lata tamże wojować przeciwko niewiernym, ieżeliby tego Papież domagał się. Nadto przyrzekł nie utrzymywać nowych zwyczajów za siebie wprowadzonych z uymą, i uszkodzeniem wolności Kościelnych, nie przeszkadzać appellacyi do Stolicy Apostolskiey od danych w Anglii wyroków, i tylko kontentować się dostateczną *Kaucyą*, i zaręczeniem danym od tych, którzyby dla takowych appellacyi z Królestwa wyieżdżali. W takowey Henryka submissyi upatrywało naówczas wielu zręczną iego politykę. Wymawiaiąc sobie albowiem, i iednaiąc od appelluiących takiego beśpieczeństwa, jakieby on sam dostatecznym być osądził, mógł tym samym też appellacye niepodobne do wykonania uczynić; nie mnieyszą, i w tym dostrzegano przezorność, iż nowych zwyczaiów w ogólności nie wskrzeszać przyobiecuiąc, ustawy Klarandońskie mógł ieszcze, i tak wznowić, za dawne ie Królestwa zwyczaie udawaiąc.

Synowie Króla powstaią przeciwko niemu.

A gdy tego tylko do szczęścia Henryka nie dostawało, aby był po strasznym tym przypadku, z tak niebeśpieczney toni wybrnął; Fortuna, czyli raczey opatrzność zdawała się nieiako czekać, aż na dopełnioney zę wszech miar pomyślności

ści ſtopniu ſtanie, ażeby go słusznym swoim rozrządzeniem, w przepaści nowych frasunków pogrążyć. Zwycięzca wszyſtkich przeciwności, i nieprzyiaciół, otoczony gronem licznego potomſtwa, nikt nad niego spodziewać się więcey nie mógł, że w tymże potomſtwie znaydzie przy nachyleniu lat swoich, trosków Królewskich wytchnienie; znalazł on iednak w nim przyczynę śmiertelnych zgryzot. Nayſtarszy z synów iego Henryk w sam dzień koronacyi swoiey, o którey się wyżey wspomniało, dał był dosyć poznać dumny, i nieunoszony umysł. W ten uroczyſty dzień, gdy Król dla powiększenia okazałości, sam mu chciał służyć do ſtołu, i z tey przyczyny usiłuiąc Oycowską w tym przychylność bardziey synowi zalecić, powiedział, że żadnemu z Monarchów dotąd tak nie służono; Królewicz to usłyszawszy: *Niedziw*, rzecze do iednego z swych dworzan, *iż syn Hrabi tylko iednego służy synowi Króla.* Wkrótce potym Małgorzata Francuska, żona Królewicza koronowana była. Po którey Królewicz Henryk, odwiedził Teścia swego Ludwika. Król ten wyglądaiąc zawsze pory do wysztukowania nowey Angielskiemu Królowi trudności, nabechtał młodego Królewicza mniemaniem tym, że koronacya iego dawała mu

R.P.1173. Dwor Francuski podwodzi młodego Henryka przeciwko Oycu.

mu prawo do odzierzenia w części iakiey dziedzictwa iemu przez ten akt zapewnionego. Tą myślą nabiwszy sobie głowę zły młodzieniec, gdy powrócił, przyszedł do tey śmiałości, że się u Oyca, albo Anglii, albo Normandyi upominał; a na Oycowskie odmowienie, iakoby na zelżywą krzywdę narzekaiąc, zemknął cicho do Francyi. W tym samym czasie Eleonora Królowa, aż do szaleństwa podeyźrzliwa względem męża, drugich dwóch synów sama do buntu przeciwko Królowi podżegła, i obóch do Francyi także wysłała. Rychard starszy już był wziął od Oyca na Akwitanią, i *Piktawskie* Hrabstwo inwestyturę. Młodszy *Godefryd* trzymał już także Brytannią mnieyszą po żonie swoiey.

Król wyrabia klątew na buntowników.

Takiemi stosy do żywego przeięty Henryk, tym pilniey na odwrócenie grożącey burzy gotował się. Naprzód uciekł się do Papieża, od którego opieki zaczął obronę swoię; Na iego prozbę Ociec Swięty rzucił klątew na buntowników; Ale gdy to na wyrodnych, i bezbożnych dzieciach mało co skutku uczyniło, musiał się i do inney ieszcze broni udać Henryk; a nie ufaiąc swoim poddanym, iako niegdyś przeyść maiącym pod panowanie dzieci swoich,

Zaciąga woysko Brabanczyków.

zaciągnął 20,000 *Brabanczyków*. Były to naówczas swawolne wywołańców kupy, przykrzące się naiazdami swoiemi Państwom, mało dbaiące na klątwy Kościelne, gotowe wszędzie póyść na skinienie tych, ktorzy im dobrze zapłacili. Ludwik Francuski, i Wilhelm Szkocki Królowie, iawnie się przy Henryku Królewiczu, przeciw Oycu iego ogłosili. Ale Król Angielski walecznoscią swoią w kilku wyprawach woiennych, wszystkie im szyki pomięszał. Zaczęto więc traktować o pokóy. Król Angielski, pragnąc z duszy poiednania z dziećmi, ofiarował starszemu synowi połowę prawie dochodów Królestwa, i kilka zamków obronnych w zastaw swoiey szczerości; Równe prawie korzyści podał on także Akwitanii, i Brytannii Xiążętom; Nikt nie rozumiał, aby tak dobre kondycye nie miały zakończyć woyny; Ale ieden z uznawców wysadzonych na traktowanie, gdy coś zelżywie przymówił Królowi tkliwemu, gdy szło o honor, umowa zerwana była.

Nadaremna iego rozmowa o pokóy.

Młody Henryk, taiemnie Hrabi Flandryi przyobiecawszy ustąpić Prowincyi Kent, miasta warownego *Douvres*, i innych znacznych, traktat ten, tak zelżywy, i szkodliwy Królestwu, choć poniekąd

poniekąd wyiawiony, nie był na wstręcie Szlachcie Angielskiey, żeby się przy tymże Królewiczu nie wiązała. Wkroczenie także świeże Szkotów do Anglii, pomnożyło rozruchów, i boiaźni. Na te odgłosy Król Henryk z Normandyi, gdzie się bawił, śpieszno do Anglii powraca, i wysiada w mieście *Southampton*. Tam myśląc o zupełnym przeiednaniu niechęci ku sobie swoiego ludu, a uznaiąc w takowym odrażeniu poddanych, w powstaniu na siebie dzieci własnych, i wszystkich kłopotach swoich chłoszczącą Wszechmocnego PANA Rękę, wprawił w zadumienie Anglią niesłychanym dotąd upokorzenia widokiem. Z *Southampton*, udawszy się prosto do Kantuaryi, skóro tylko uyźrzał Arcy-Biskupi Kościół, zsiadł z konia, i bosemi nogami szedł do tegóż Kościoła. Tam upadłszy na twarz przed grobem swego niegdyś Kanclerza, i Arcy-Biskupa Tomasza, po dniu i nocy, na modlitwie i płaczu przebytey, zgromadził wszystkich tam mieszkaiących Mnichów, i obnażywszy swoie plecy, każdemu z nich z osobna dyscyplinować się kazał. Rzecz godna podziwienia, i pamięci, że po takowey pokucie Króla, nazaiutrz przyszła wiadomość o wielkim nad Królem Szkockim zwycięztwie przez woysko Królestwie odebranym, i

R. P. 1174. Jego pokuta w Kantuaryi

Jego tryumfy z nieprzyiaciół.

o iego samego w niewolą wzięciu. Ta pomyślność po całey Anglii wnet rozgłoszona, a widomey Swiętego opiece przyczytana przytłumiła wszystkie wszędzie bunty. Henryk przeprawia się natychmiast do Normandyi, Ludwika Króla Francuskiego, od oblężenia *Rotomagu* Stolicy tego Xiętwa, na sam przybycia swego odgłos, precz odpędza, synów upokorzonych do łaski przyimuie; nic im więcey, prócz tylko lekkich pensyi, i odpuszczenia ich uczestnikom w rebellii, nie przyrzekaiąc.

Hołd Króla Szkockiego.

Wilhelm Król Szkocki, nie był na wolność wypuszczony, tylko pod tym warunkiem, aby się uznał lennikiem korony Angielskiey. Nawet naymocnieyszego w swoim kraiu Edymburskiego zamku, Anglii, iakoby w zastaw obiecanego hołdu, pokiby go nie wykonał, ustąpić musiał.

Tak pomyślnie odzyskanego pokoiu użył Król na poprawę rozgoszczonego w Państwie w zamięszaniu domowym wielorakiego nierządu, na upoważnienie praw, i przywrócenie sprawiedliwości. Ustawy względem tego, obaczemy w szczególności przy końcu Henryka. Zaiste kiedy Króla tego obszernych Państw posiadanie uszczęśliwić nie

po-

potrafiło, dobre, i sprawiedliwe onych sprawowanie powinnoby było szczęśliwym uczynić. Ale przeznaczenie iego tak chciało, aby doznał wszyftkich tych frasunków, których tylko złość wyrodnych synów dobrego Oyca mogła nabawić. Umarł był Ludwik, nazwany młody, Król Francuski, odprawiwszy podróż do grobu S. Tomasza w Kantuaryi. Naftępca iego Filip Auguft Król żywy, młody, polityk, ale bez słuszności, pelen ambicyi, nie zaniechał podług wszelkiego podobieństwa dumnemi poszeptami podniecać ieszcze buntownicze tych niegodnych synów zamiary. Bo Królowie onych wieków zayźrzący wzaiemney sobie potęgi, za nic mieli przez nayniesprawiedliwsze sposoby szkodzić sobie, narażaiąc ślepo siebie samych na rozruchy, i zamięszania, w które sąsiadów wplątywali. Młody Henryk wznowił swoie zuchwałe *pretensye*. Lecz gotuiąc się na woynę przeciwko Oycu, wpadł w śmiertelną chorobę. W tym ftanie będącemu, gdy przez ciężką sumnienia zgryzotę, wszyftkich kroków przeciwko Oycu czynionych, zgroza dała się uczuć, posłał do niego z proźbą, aby nawiedzaiąc go w osobie swoiey przyiął szczere, a oftatnie żalu iego wynurzenie, za tyle ku niemu przewinienia. Ociec boiąc się zdrady, i zasadzki

Smierć młodego Henryka.

od tyle razy iuż przeniewierzonego syna u siebie, gdy tego nie uczynił, dowiaduiąc się o zapadłey śmierci iego, piszą, że trzy razy omdlał z żalu, iż mu ostatniey tey, i tak żądaney w śmierci pociechy ubliżył.

Rychard, i Godefryd bunt podnoszą przeciw Oycu.

Rychard, następował na wszystkie prawa po bracie swoim zmarłym bezpotomnie. Henryk Król, chciał Akwitanią dać Janowi naymłodszemu. *Rychard*, nie tylko na to zezwolić nie chciał, ale też uiechał kryiomo ode dworu, postanowiwszy woynę podnieść; Ten skóro był od dobrego Oyca ułagodzony, alić Godefryd zaczyna się napierać u Króla, aby mu do Brytannii mnieyszey, Xięztwo Andegaweńskie przyłączono. Co gdy mu on odmówił, roziadł się na Oyca, uiechał do Francyi w zamiarze pomszczenia się orężem. Lecz wkrótce na iednym igrzysku zabity, tragicznym swym trefunkiem uwolnił Oyca od napaści naygorszego z synów. Lecz Oycowskie Henryka serce na wiele innych ciosów narażone ieszcze być miało.

R.P. 1188. Nowa krucyata.

Tym czasem gorliwość woiowania o Ziemię świętą wszystkich prawie Królów głowy zaprzątnąwszy, zdawała się wszelkie inne myśli zastępować. Ta, którą Ludwik Król Francuski, nazwany

ny młody, wraz z Konradem Cesarzem przedsięwziął, poszła bardzo nieszczęśliwie, i prócz utraty dwóchkroć sto tysięcy Europeyczyków, innego skutku nie przyniósła. Sławny ów *Saladyn* Sułtan Egipski, podbiwszy świeżo Palestynę, dobył Jerozolimy. Na odgłos tey klęski, poruszone całe Chrześciaństwo; naywalecznieysi Rycerze zbierali się pod chorągiew Krzyża; Brzmiało wszędzie po Narodach hasło woyny świętey. Henryk II. i Filip August, zapomniawszy o wzaiemnych urazach, przyięli Krzyż, ustanowili w Państwach swoich podatek na tę woynę nazwany dziesięciną Saladyńską, i układali porządek tey wielkiey wyprawy.

W samym iednak przygotowaniu, pokłóciwszy się znowu z sobą, po krótkiey woynie, zaczęli traktować o pokóy; Filip domagał się, aby Rychard był koronowany na Króla Angielskiego, i poiął za żonę *Alixę*, czyli Elżbietę siostrę iego, która była iuż przedtym zmówiona za Rycharda, i do Anglii na ten koniec zawieziona. Henryk, który, iak mówią, zakochał się był w tey Królewnie, i który pamiętał dobrze, iakich go kłopotów nabawiła była koronacya starszego syna Henryka, odrzucił tak fatalną sobie kondycyą. Ry-

Kłótnie między Henrykiem, i Filippem Augustem.

chard taiemne z Filippem porozumienie maiąc, buntuie się na nowo przeciw Oycu, czyni hołd Królowi Francuskiemu z Prowincyi we Francyi leżacych, i od niego na nie inweſtyturę bierze.

Król przymuszony do uciążliwych kondycyi.

Legat Papiezki rzuca klątew na *Rycharda*, iako tamuiącego złośliwym swoim na Oyca powſtaniem wyprawę na woynę świętą. Czym, gdy i Filippowi pogrożono, zuchwale odpowiedział: że do Papieża nie należy wdawać się w spory Swieckie Monarchów. Po roziątrzeniu coraz większym umysłów, Henryk rad nie rad zabierać się musiał do oręża, ale po wzięciu niektórych miaſt od nieprzyiaciół, widział się być przymuszonym do przyciężkich sobie kondycyi; a nie tylko Królowi Francuskiemu dwadzieścia tysięcy grzywien srebra wypłacić, ale też zezwolić musiał, co go naywięcey dolegało, aby Rychardowi, iako naſtępcy iego, we wszyſtkich swoich Pańſtwach przysięgę wierności wykonano; także wszyſtkim buntu iego pomocnikom odpuścić przyobiecuie. A nadto wszyſtko hołdownikom swoim, ieżeliby którego z przyrzeczonych warunków nie dotrzymał, daie wolność, aby się przeciwko niemu natychmiaſt ogłosili. Nieprzywykłe do tak uniżaiącego traktatu serce Henryka, cięższy

ie-

ieszcze frasunek, dokonał. Bo gdy chcąc wiedzieć, do którychby się pozwolona amnestya rozciągała, i imiona ich na piśmie podać sobie rozkazał, obaczył z nieutulonym żalem na czele ich Jana naymłodszego syna, którego osobliwiey, i aż do zazdrości starszego Rycharda był ukochał. Ten ostatni cios przeważył stałość wszystkę umysłu iego. Pogrążony w rospaczy, przeklinać począł, i życie, i dzieci swoie. Przystąpiła gorączka, która go o śmierć przyprawiła w pięćdziesiątym osmym roku życia, a trzydziestym czwartym panowania.

Smierć Henryka II.

Trudno nie przyznać Królowi temu więcey wielkich przymiotów, niżeli przywar. To prawda, że prócz owego zakału targnienia się na prawa Kościelne, i wynikłey ztąd śmierci Tomasza Arcy-Biskupa, był Henryk gniewliwy, ambitny, mściwy; Lecz oraz był waleczny, rostropny we wszystkich innych rozrządzeniach, wspaniały, szczodrobliwy, polityk przezorny, prawodawca rozumny, przyiaciel stateczny, godny nakoniec, ażeby go, mimo iego przywar niektórych, między pierwszemi Angielskiemi Królmi policzono. O iego sprawiedliwości, tak wysokie mniemanie było, że go *Kastylii*, i *Nawarry*

Jego złych i dobrych przymiotów opisanie.

Królowie za sędziego w swoich kłótniach dobrowolnie sobie obrali; a chociaż ten drugi był zięciem iego, iednak obadwa równie pochwalili, i przestali na iego wyroku. Jemu przypisuią ustanowienie pewne od obchodów nazwane; czyli czterech departamentów na różnych mieyscach w Królestwie, dokąd on naypoważnieysze osoby wysyłał, na zasłonienie Pospólstwa od uciemiężenia Panów. Ustanowienie podobne onemu Karola Wielkiego pod imieniem posłańców Krolewskich.

Nierządy w kraiu poprawione.

Co Henryk pod panowaniem swoim po wielkiey części naprawił, naylepiey świadczą nierządy, które zastał; Te szczątkiem będąc obyczaiów północnych Narodów, pomnożone były nieswornością lenniczego, czyli feudalnego naówczas rządu. Nie tylko iuż po gościńcach, i ustroniach nie było beśpieczno; ale w samym Londynie, i w głównych innych miastach, nie był nikt od napaści, i zbóyców pewny. Straszno było iść przez ulicę po zachodzie słońca. W domu nawet własnym beśpieczeństwa zupełnego nie znaydowano. W śrzod pokoiu, każdy żył, iak podczas woyny.

Hen-

Henryk II. przeciwko zabóyſtwom, kradzieży, i fałszowaniu monety, surowe uſtanowił prawa. Winowayców takich ucięciem ręki, albo nogi, karać nakazał; karą dla wielu ſtraszniey szą nad śmierć samę. Poznał to bowiem z doświadczenia ten Król, iako dawne owo pieniężne wyſtępków oszacowanie, słabym bardzo było od ich popełnienia wſtrętem. Lecz poiedynki zażywane na usprawiedliwienie obwinionego, i inne w zarzuconych wyſtępkach, o którycheśmy wyżey mówili wywody, długo ieszcze potym trwały, gdy wieku potrzeba, ażeby wkorzenione błędy poſtrzeżone, a dopieróż poprawione były. Za wiele ma być poczytane, że przecięż iuż, i wtenczas od takowych wywodów, wolno było ieydney ſtronie odwołać się do sądu z dwunaſtu osób złożonego, który przysiężnym nazywano.

Surowsza za niego sprawiedliwość.

Zabicie duchowney osoby inaczey w tym czasie tylko wyklęciem nie karano; w czym nie można nie dziwić się nad łagodnością uſtaw Kościelnych, że w tym surowość Swieckiego sądu wſtrzymywały. I tak morderce Swiętego Tomasza, tylko się w Rzymie na przyięcie pokuty, i na rozgrzeszenie ſtawili. Surowiey iednak potym Henryk

Jak przed nim zabóystwo na Duchownym popełnione, karano?

oboſtrzył prawo na zabóyców takowych; i chciał, aby przynaymniey równą z innemi od siebie uſtanowioną ponosili karę.

Zakaz grabienia poddanych za długi Pana.

Uwielbia sprawiedliwość tego Króla inne znowu prawo, którym w zadłużeniu się Pana, iak przedtym bywało, zakazał surowo grabić maiątek iego poddanych, i hołdowników, wyiąwszy przypadek danego od nich za Pana zaręczenia. Przydał do tego, ażeby zwykłe od tychże poddanych czynsze, i daniny, w takiey przygodzie, nie Panu, lecz wierzycielom iego wypłacano. W którym więc kraiu takowe były potrzebne uſtawy, miarkować można, iakie tam uciążliwości miały mieysce. Za tegóż Króla, ów okrutny, a z zadumieniem naszego wieku, tak długo w Chrześciańskich niektórych Pańſtwach, trwaiący zwyczay, zabierania okrętów, i wszyſtkiego, czym były naładowane, od tego, pod czyim brzegiem rozbite były, z wielką Henryka u potomności chwałą, zupełnie był zniesiony.

Okrucieństwo nad rozbitemi na morzu zniesione.

Król stanowi prawa bez Stanów.

Rzecz uwagi godna, że te, i inne wszyſtkie prawa, Monarcha bez żadnego Stanów dokładania się, sam ſtanowił. W czym się bardzo wielka odmiana dawnego rządu pokazuie, za któ-

którego moc prawodawcza w całym zostawała Narodzie. Ale za wzrostem coraz większym mocy Królów, we wszystkich też rządu częściach udzielniey oni panowali. Ani zaprzeczyć można; żeby to być nie miało dla Narodu ludzkiego lepiey w onym czasie, w którym okrutna kilku, lub kilkunastu możnieyszych Panów przemoc obaliła wszystkie pierwiastkowe Narodów, i ludzi prawa.

Między wielkiemi wadami feudalnego rządu, była iedna osobliwsza, ściągaiąca się do woyny. Na tę, gdy hołdowników była powinność, za wezwaniem zwierzchnika, stawić się zbroyno z pewną ludzi liczbą, trafiało się często, że opieszałość w ciągnieniu, duch niepodległości, krótka czasu zamiara do woiowania im wyznaczona, (tylko bowiem czterdzieści dni służyć obowiązani byli) te wszystkie wady sprawiały, iż takowe woyska, więcey zawodu, niż pomocy przynosiły. Nie można było nic w prowadzeniu woyny na dal ułożyć, i podług ułożenia czynić, ani od pory do pory stać obozem, ani nawet użyć pożytecznie odebranego zwycięztwa. Znaiąc to Henryk, zamiast woyskowey służby osobistey, nakazał podatek na utrzymanie płatnego woy-

Woyska płatne.

ska,

ska, któregoby mógł iuż podług woli swey, i potrzeby użyć. Następcy iego pomknąwszy ieszcze daley ułożenia tego, większa ztąd przyrosła Królom potęga; ile woysko gotowe od nich samych zależące w ręku maiącym.

Podatki. Pod tym naypierwey panowaniem włożony był powszechny pobór na wszystkie dobra, i osoby, a to z okazyi wyprawy na woynę świętą, i Krolowie, tak w Anglii, iako we Francyi raz tey mocy zakosztowawszy, powiększali za lada inną okazyą ciężaru tego w następuiących czasach.

Obyczaie. Anglicy z Normannami, i z tylą Prowincyi we Francyi leżących, ieden iuż tylko składaiący Narod, a z mieszkańcami onych dla wynikaiących zawsze interessów zachodząc w społeczeństwo, przychodzili do coraz większego poloru, i obyczayności. Owa w tym wieku zapisywania się w stan rycerski moda, acz do niektórych chwalebnych rzeczy dawała pochop, nie ze wszech miar iednak dobrych obyczaiów szkołą nazwać się mogła. A co do nauk, i umieiętności tych czasów, te takie były, iakie nieoświecenie wieków onych w tylu się wydawaiące przykładach, i przesądach zaświadcza.

Nauki.

RY-

RYCHARD I.

nazwany Lwie Serce.

Rychard przybywszy oftatnią zmarłemu Oycu czynić usługę, gdy poftrzegł, że na przyiście iego krew się z ciała Oycowskiego obficie rzuciła, tak był tym przerażony, że z płaczem wielkim zabóycą się Oyca swoiego w głos wyznaiąc, poftanowił, ileby można było, winę swoię przeciwko niemu cnotą nadgradzać, i nigdy z żywey pamięci przestępstw swoich nie spuszczać. Takowych sentymentów z Religią, i naturą zgodnych dał zaraz dowód, gdy uczeftników, i pomocników swego przeciwko Oycu buntu, który tak gorzko opłakiwał, precz od siebie oddalił, sprawiedliwą im wzgardę okazuiąc, a w ftarych Oyca swoiego urzędnikach, wiarę mu do samego zgonu dochowuiących, wszyftko swoie zaufanie pokładaiąc.

R. P. 1189. Rycharda żal za przeszłe winy.

Dobrze zaczyna.

Ztymwszyftkim przemiiaiące to cnoty, i zdrowego rozsądku zabłyśnienie, że z gruntu serca nie pochodziło, i ciągiem ftałym ftosownych do tego czynów nie było utrzymane, w dalszym iego pa-

panowaniu obaczemy. Pierwszy iego postępek oznaczaiący czułość serca, lubo podobno nie bardzo rostropną politykę, był, że Eleonorę Królową, a matkę swoię przekonaną o kilkokrotne synów przeciwko Oycu podburzenie dotąd w zamku iednym osadzoną, na wolność wypuścił; oney w niebytności swoiey rząd Królestwa zostawił. Janowi bratu sześć Hrabstw z niezmiernemi dochodami nadał, nie zważaiąc na iak wielkie przewagi zbytnią tą szczodrobliwością siebie, i Królestwo narażał.

Mord żydów.

Tym czasem u ludzi owych źle rzeczy biorących, nienawiść ku żydom rosła razem z gorliwością ku woynie świętey. Upodlony, i ochydzony ten u wszystkich narod, nieludzkie z sobą postępowanie, wetował sobie iak mógł, rozmaitym przemysłem, przez który cóżkolwiek się zbogaciwszy, i bawiąc się lichwiarstwem, dał pochop do nowey przeciwko sobie gwałtowności. Kilku z tego narodu, gdy przeciwko zakazowi, koronacyi Króla przytomni byli, zburzone pospólstwo, pomordowawszy tych, pomknęło zaiadłość swoię do innych. Domy ich zrabowane wprzód, a potym w popiół obrocone. Nawet bogatsi Chrześcianie niektórzy z żydami pomięszani, złupieni, i pomordowani.

Przy-

Przykład zaboiu tego w Londynie wnet był przeięty, i od innych miaſt Angielskich. W *Eboraku* z pośrzód tych morderców pięć set żydów uciekło się do zamku; tam do oſtatniey rozpaczy przywiedzeni, wyrznąwszy naprzód swoie żony, i dzieci, a ciała ich za mur na swoich okrutnych nieprzyiaciół wyrzuciwszy, zapalili zamek, i w ogień się wszyscy pomiotali. Król nie miał dość powagi na zatamowanie takich złoczyńſtw. Ukarać ie nawet surowo, iako się należało, w rozbuianey swywoli ludu po miaſtach mieszkaiącego, a niemi się bezwſtydnie pod hasłem woyny świętey paraiącego, niepodobna było.

Rychard wszyſtek w myślach o woynie, i o wsławieniu się męztwem w Paleſtynie, nie tak przez pobożność, która iedna tey wyprawy pochopem być miała, iako przez wrodzoną iemu do dzieł takowych skłonność. Żądzy tey woiowania poświęcił interes Króleſtwa, i poddanych swoich; Surowo przyszłe podatki na nich wycisnął; wymógł na wielu doſtatnieyszych wielkie summy pieniężne na pożyczkę; dobra ſtołowe Królewskie, urzędy, magiſtratury kraiowe poprzedawał. Urząd naywyższego w Króleſtwie Sędziego, zbył za tysiąc grzywien srebra, i gotów był, iak powia-

Przygotowania na krucyatę gwałtowne.

wiadał, samo miasto Londyn przedać, gdyby na niego kupca znalazł. Tym, którzy żałowali wykonanego ślubu iść na tę woynę, pieniądzmi okupować się kazał. Nakoniec Królowi Szkockiemu prawo zwierzchnictwa nad tą koroną, którego był Ociec nabył, za dziesięć tysięcy grzywień srebra przefrymarczył; Oddaiąc mu nazad znaczne miasta *Roxborough* i *Berwick*. Biskupi, *Darhamski*, i *Eliski*, Regentami Królestwa mianowani. Ten drugi rodem z Normandyi, podło urodzony, nie naylepszego charakteru człowiek, a ieszcze za nieostrożnym zaleceniem samego Króla, władzą Legata Stolicy Swiętey uzbroiony.

Przedanie hołdu Królowi Szkockiego.

Po takich rozrządzeniach, pośpieszył Rychard do *Burgundyi*, gdzie na niego w mieście *Veselai* oczekiwał Filip August Król Francuski. Tam odnowili obadwa dane iuż sobie przedtym przyrzeczenia przyiaźni, i pokoiu w ciągu tey woyny. A że lądem dla doznanego po tyle razy zdradziectwa Greków ciągnąć nie chcieli; Przeto Król Francuski z *Marsylii*, a Rychard z *Genui* puścili się z woyskiem na morze. Przeciwne wiatry długo obudwóch przytrzymały w *Messynie*, w Sycyli. Tam owe fatalne między niemi zaięły się nieznaski, które iednak snadno było da-

Wyiazd Królów na woynę Świętą.

Zaczynaią się kłócić w Sycylii.

wniey

wniey przewidzieć; Jedynymby to albowiem było cudem, żeby dway ci oba młodzi, oba rów nie zuchwali, ubiegaiący się oba o chwałę, a zazdrośni względem siebie wzaiemnie, oba waleczni, i potężni Królowie, prywatnym z sobą zayściem nie mieli być na przeszkodzie pomyślnym skutkom woyny świętey. *Tankred* Król Sycyliyski na tronie swoim niesłusznie przywłaszczonym nie dobrze ieszcze ugruntowany, boiąc się tych tak potężnych u siebie gości, umiał sztucznie między obiema poddmuchiwać niezgodę, i z niey korzyſtać.

Szło między dwóma temi Królmi, naybardziey natenczas o ożenienie Rycharda z *Alixą* Francuzką, umówione ieszcze za Oyca iego, i które iemu niegdyś służyło za pozor do powſtania przeciwko temuż Oycu. Gdy nalegano na niego o uskutecznienie danego słowa, odpowiedział wręcz: iż Królewna ta miała iuż potomſtwo z Oycem iego. Tknięty do żywego Filip, ale umieiący pokrywać zadaną ranę przez tę siostry zelżywość, nie nacierał więcey. A Rychard też poślubił sobie za żonę *Berengaryą* córkę *Sankcyusza* Króla *Nawarry*; lecz i tey wiary nie dochował, zakochawszy się w inney w Paleſtynie. Ci bowiem Krzyża Rycerze nie wzdrygali

Małżeństwo z Królewną Francuską od Rycharda odrzucone.

gali się z pobożnością zamysłu swoiego łączyć takowe nierządy.

Podbicie Cypru.

Rychard puściwszy się na morze z *Messyny*, ku Paleſtynie, wziął z sobą siostrę swoię Joannę wdowę po Wilhelmie II. Królu Sycyliyskim, i *Berengaryą* dopiero sobie zaślubioną. Część okrętów, z których na iednym, płynęły dwie te Królowe przez ſtraszną nawałność rzucona była ku brzegom skaliſtym wyspy *Cypru*, i niektóre z nich rozbiły się niedaleko miaſta *Limisso*. Izaak Greczyn, który się był zrobił Panem tey wyspy, i nazwał się Cesarzem, wspomnione okręty złupił, maytków, i ludzi na nich będących w ciężkie okowy pobranych w ciemne więzienia powrzucać kazał; dwom Królowym schorzałym, i w niebeśpieczeńſtwie zatonienia będącym, nie zmiękczony na nayusilnieysze ich prozby wniyścia do portu nie dopuścił. Ale szalony człowiek nie wiedział, iak nierównego sobie w męztwie, i sile uraził. Rychard umiał się pomścić tey okrutey nieludzkości; Przypłynąwszy, wysadził na ląd woysko swoie, zbił tyrana tego, który mu chciał bronić przyſtępu, dobył szturmem miaſta *Limisso*; Wyspę całą pod rząd swóy odebrał, Jzaaka przymuszonego do poddania się okutego w więzie-

zieniu osadził. A gdy się Greczyn żalił, że nie podług Cesarskiey swey dostoyności był traktowany, za włożeniem srebrnych na niego kaydan, dziękował za to uszanowanie zwycięzcy swemu. Rychard wesele z oblubienicą swoią odprawia, która z nim płynie do Palestyny, maiąc przy sobie córkę nieforunnego Izaaka, nie wiedząc, że rywalkę niebespieczną wiezie, która oczy iey męża na siebie obrócić miała.

Tym czasem Fryderyk Cesarz nazwany *Barbarossa*, dwóch tych Królów uprzedzaiąc do Palestyny, na czele stu pięciudziesiąt tysięcy wybornego ludu, gdy podczas niezmiernych słońca upałów, kąpie się w Cylicyi w rzece *Cydnus* nazwaney, w śmiertelną ztąd wpadłszy chorobę, umiera. Woysko iego rozmaitemi przygodami do ośmiu tysięcy zmnieyszone, pod sprawą Konrada iego syna, złaczywszy się z Chrześcianami w Azyi osiadłemi, blisko iuż dwóch lat trzymało w oblężeniu wsławione tym samym oblężeniem owo miasto *Akrę* dawniey *Ptolomaidą* nazwane, gdy Francuski, i Angielski, Królowie, pogodziwszy się na pozor z sobą, z ogromnym do stu tysięcy bitnego żołnierza wynoszącym woyskiem tam przybyli; Zrazu nie myśleli, tylko iakby lepiey w bo-

Przybycie do Palestyny.

bohatyrskich czynach ieden się nad drugiego popisał. Ale wkrótce między niemi zazdrość, i źle tłumiona nienawiść, nayiadowitsza woiennych zamiarów trucizna gwałtowniey, niż kiedy indziey wybuchnęła. Przecięż *Akrę* dobyto. Ale Filip szwankuiąc na zdrowiu, ſtęskniwszy sobie w tey woynie, a podobno nowe sobie zysków w domu czyniąc nadzieie, powrócił do Europy, mało co o koniec tey wyprawy dbaiąc, zoſtawiwszy iednak dziesięć tysięcy swego ludu Rychardowi, i po odnowioney przed nim przysiędze, iako nic przeciwko niemu w iego niebytności nie przedsięwezmie. Po odieździe Filippa Król Angielski kończył woynę z nieporownaną z żadnym w onym wieku rycerzem sławą. Odniósł wielkie nad Saladynem zwycięztwo. Ale gdy w krzyżowym rycerſtwie dla uſtawicznych trudów, i tak długiego czasu ſtygnąć poczęła ochota woiowania, a wielu z nich zapomniawszy o Jerozolimie, wzdychali do Europy, przymuszony był z tym Sułtanem pokóy do trzech lat uczynić, z warunkiem wolnego dla wszyſtkich Chrześcian i bespiecznego świętych mieysc odwiedzenia.

Filip August powraca do Francyi.

Przymierze Rycharda z Saladynem.

Rzadki to był przykład ludzkości, pomiarkowania, przezorności, i dobro-

Piękne przymioty Saladyna.

ci,

ci, iaką Saladynowi temu przyznaią Dzieiopisowie. Ostatnia iego życia akcya, godna naycnotliwszego Chrześcianina nie przestanie być nigdy ku zbudowaniu potomnych wieków. W ostatniey swey chorobie kazał on prześcieradło, w które ciało iego po śmierci obwinione być miało, nieść nakształt chorągwi po ulicach Damaszku, a woźnemu tuż idącemu wołać: *Oto to tylko iest, co wielki Saladyn, pogromiciel Azyi, weźmie z sobą do grobu.* W Testamencie swoim wielkie iałmużny na ubogich, Zydów, Chrześcian, i Mahometanów, bez żadnego braku naznaczył.

To gdy się w Azyi dzieie, Anglia po wyieździe Króla, wszystka została w zamięszaniu. *Longchamp* Biskup *Eliski*, z Biskupem *Durhamu*, przy styrze Królestwa od Rycharda zostawiony, nie chcąc dzielić władzy swoiey z przydanym sobie do rządzenia Państwa Kollegą, kazał go wziąść do więzienia, i sam iedynowładnie z ucięmieżeniem kraiu panował. O czym dowiedziawszy się Król, ieszcze przed ruszeniem się z *Messyny*, wyznaczył mu poradników, i przykazał dokładać się onych we wszystkim. Ale on potrafił tak wszystkich ustraszyć, że mu się nikt nie śmiał opierać, Kłótnie w Anglii.

i gdy tak daleko w zuchwałości swoiey zaszedł, iż Arcy-Biskupa Eboraceńskiego sobie przeciwnego, w więzieniu osadził, ta rzecz tak wzburzyła Narod, iż Królewicz Jan, na powszechne wszystkich żądanie, zgromadziwszy Biskupów, i Panów Angielskich, stawić się mu przed tym ziazdem rozkazał. Ale *Longchamp*, nie sądząc, aby tam beśpieczno dla niego było, a widząc Narod poruszony przeciwko sobie, wyiechał z Królestwa. Zaczym mu władza Kanclerza, i rządów odięta była. Takowe Anglii okoliczności przydatne były chciwym zamysłom Filippa Augusta Króla Francuskiego. Mimo stwierdzonych przysięgą obietnic swoich, nie mógł przewieść na sobie tego, aby był nie korzystał, iak naywięcey można było, z nieprzytomności Rycharda. Prócz interessu od chciwości, podżegała go sroga zazdrość sławy Rycharda, którą sobie w Azyi przez niesłychane waleczności czyny był ziednał. Wydarzenie trefunku iednego wynurzyło na iaw nieprzyiazne tego Króla zamiary.

Król Angielski więźniem w Niemczech.

Król Angielski wiedząc dobrze o stanie swoiego Królestwa, i o podstępnych krokach Filippa, a nie mogąc się rozsądnie tego spodziewać, aby swoim tylko samym woyskiem dobył Jerozolimy,

my, umyślił przyśpieszyć powrotu swoiego, którego codzień nagleysza była potrzeba w Anglii. Po uczynionym więc wyżey wspomnionym przymierzu, wsiadłszy w okręt, rozbił się na morzu pod Akwitanią. A chcąc się lądem do kraiu swego przez Niemce przebierać, dla większego swego beśpieczeństwa, wziął na siebie odzienie pielgrzyma. Ale go nieszczęsny iego los, i lądem ścigał. Poznany bowiem, i od Xiążęcia Austryi z przyczyny iakiś ieszcze podczas *Akry* oblężenia zwady, wtrącony naprzód do więzienia, a potym wydany Cesarzowi Henrykowi VI. Cesarz ten, nie tylko z Cesarzów, ale i z ludzi naygorszy, roszcząc sobie pewne do korony Sycyliyskiey po żonie swoiey Konstancyi prawo, miał za nieprzyiaciela Rycharda, że z *Tankredem* Sycylii uzurpatorem, wszedł był w przymierze. Takie to były czasy, że w owym tak wielkim odzyskania ziemie świętey zapale, Monarcha Chrześcianin, nie wstydził się włożyć zelżywych kaydan na naywalecznieyszego tey woyny Rycerza. R.P. 1193.

Na tę nowinę wiarołomny Filip Król Franczuki, obiera się być podłym oskarzycielem Rycharda. Kładzie na niego złośliwą potwarz o zabicie Margrabi *Mont-* Filip August pożytkuie z tąd.

Montferratu (k), którego oprawcy Starca z gory w Palestynie zamordowali byli. Tym zaś imieniem nazywano Herszta bandy iedney zabóyców zdradzieckich, czyli ludu pewnego w Azyi, tak fanatyzmem zbałamuconego, że mieli sobie za świętą powinność na rozkaz tego swoiego starszego póyść, choćby nakoniec Europy na zamordowanie tych wszystkich, których u siebie ten złoczyńca na śmierć osądził, choćby im przyszło było natychmiast w naysroższych katowniach umierać. Wspomnioney więc potwarzy użył złośliwie Filip na wmówienie w lenników swoich, iż przysięga, pod którą się obowiązali, nie woiować przeciwko tym, co się na krzyżową tę woynę zaciągnęli, już mieysca nie miała względem Angielskiego Króla, iako mężobóycę. Nadto wszedł on w zmowę z Janem Królewiczem, równie wyrodnym bratem, iako i złym

Jego zmowa z Janem bratem Rycharda.

(k) *Gdy w Palestynie o Królestwo Jerozolimskie wszczął się spór między* Gwidonem Luzynianem, *i* Konradem *Margrabią* Montferratu, *którzy za sobą mieli dwie rodzone siostry Dziedziczki tey Korony, Rychard utrzymywał Luzyniana; ztąd potwarz na niego o zabicie Konrada, lecz nader niesłuszna. Tenże bowiem Ry-*

i złym poddanym, w którey mu Jan ustępował znaczney części Normandyi, a na inne we Francyi leżące, a pod Angielskim Berłem zostaiące Prowincye, brał od niego inwestyturę. Owszem podług niektórych Dzieiopisów z Angielskiey nawet Korony hołd mu miał oddawać. Wnet Francuzi wiele miast biorą, Filip do oblężenia *Rotomagu* gotuie się; Ale gdy służby woyskowey lennikom iego iuż czas wychodził, musiał zaniechać swoiego zamysłu, zawieszaiąc woynę, albo raczey niesprawiedliwą napaść, do nieiakiego czasu przez traktat z Anglikami uczyniony, którzy mu dwadzieścia tysięcy grzywien srebra wypłacić, a w zakład tey summy kilka ieszcze zamków ustąpić musieli.

Zawieszenie broni z Anglikami.

Gdy tak niesprawiedliwie z przytrzymania Rycharda korzystano we Francyi, nieszczęśliwy ten Król nayzelżywsze przykrości ponosił w Niemczech. Przymuszony, iako podły winowayca,

Zelżywe Rycharda traktowanie od Henryka VI.

 sta-

---

chard pierwey ieszcze chcąc umorzyć ten spór, tak szkodliwy woynie świętey, darował Królestwo Cypru *Konradowi, aby tylko Jerozolimskiego się wyrzekł, i tenże Konrad przed samym skonaniem, żonę swoię pod opiekę* Rycharda *oddał.*

ſtawić się na Seymie Rzeszy Niemieckiey, i sprawić się z zabóyſtwa, które mu we Francyi zadawano; gdy się z wielkim swoim poniżeniem, acz doſtatecznie wywiódł z tey potwarzy, nie zaniechał z pamiętną na swóy Królewski ſtan wspaniałością w naytkliwszych wyrazach żalić się przed całym owym zgromadzeniem na nayniesprawiedliwszy osobie swoiey dotąd czyniony gwałt mimo tyle swoich prac, i gorliwości okazanych w sprawie całego Chrześciańſtwa. Wspaniała, i tkliwa obrona Rycharda, obruszyła na Cesarza Xiążąt tam przytomnych. W tym, gdy i Papież na to wszelkiey prawności zdeptanie, iako obrońca uciśnionych Chrześciańskich Królów wołać począł, Henryk Cesarz wszedł w ugodę o iego wykupienie, i założył ſto czterdzieści tysięcy grzywien, ſtu tysięcy wypłacenie przed iego uwolnieniem, waruiąc sobie. Wypłacili ie z pośpiechem Anglicy. Rychard wypuszczony z więzienia tę miał roſtropność, iż wnet utaił się, i ukrył ślad po sobie przed wiarołomnym Cesarzem, który był tak złośliwy, żeby był gotów znowu wolność iego Królowi Francuskiemu, i Xiążęciu Janowi za pieniądze przedać. Filip, dowiedziawszy się o uwolnieniu Rycharda, skazał wskok do Królewicza Jana, w te sło-

Odzyskuie wolność.

słowa: *Strzeż się. Diabeł iuż iest odwiązany.*

Naypomiarkowańszy w zapędach gniewu Sąsiad ledwieby mógł był darować Filippowi, dopieróż zapalczywy Rychard nie myśląc tylko o pomszczeniu się tylu uraz, przeprawił się co rychley z woyskiem do Normandyi, i dałby się był srodze we znaki Francyi, gdyby feudalny rząd określaiący czas woiowania nie był na przeszkodzie zemście iego. Z tey przyczyny nic bardzo znacznego tak, iak żądał, nie dokazał. W ciągu tey woyny, Jan Królewicz bez serca, bez żadnych poczciwości, i honoru wyobrażeń człowiek, iako przedtym Angielskiego Króla brata swego, tak Francuskiego sromotnie zdradził; zaprosiwszy do siebie na ucztę ſtarszych urzędników załogi w *Evreux* ſtoiącey, wszyſtkich wśrzód obiadu wyrznąć okrutnie kazał, i miaſto bratu poddał, nowym złoczyńſtwem dawnego zdradziectwa, odpuszczenie sobie iednaiąc. Dokończyła mu przeiednania tego przyczyną swoią Królowa Eleonora, do którey Król rzekł w te słowa: *Przebaczam mu, ale wiem to, iż iak łatwo ia zapomnę o iego krzywdach, tak on o moiey łaskawości.* W iedney potyczce Filip Król Francuzki wszyſtkie swoie do korony papiery na-

R. P. 1194 Woyna z Francyą.

Zdradzieetwa szkaradne Jana Królewicza.

należące utracił. (l) Po kilka razy między obiema Królmi przychodziło do ugody, które oni wnetże zrywali. Gęste lecz małe, i ustawne bitwy służyły tylko ku ćwiczeniu waleczności obudwóch tych bitnych Narodów.

Biskup woienny.

W teyże woynie Biskup *Bellowaceński*, wzięty w żwawey iedney potyczce w niewolą od Anglików z bronią w ręku, zatrzymany był od Rychada. Gdy Papież usilnie nalegał o iego uwolnienie, synem swym Biskupa tego zowiąc, i prawa Kościelne przywodząc, Rychard posłał Oycu świętemu zbroię Biskupa tego krwią zbroczoną z przydatkiem tych słów z Pisma wziętych, do Jakoba Patryarchy rzeczonych: *Obacz Oycze, ieźli to suknia syna twoiego?* Kładą Dzieiopisowie tę rzecz między osobliwszemi przypadkami tey woyny.

R.P. 1199. Ostatnia wyprawa Rycharda.

Nastąpiła ostatnia Rycharda wyprawa, w którey on nieuważnie do własney zguby dążył. Obległ on był zamek ieden w *Lemowiceńskim* powiecie, dla dostania skarbu, który od właściciela zamku tego, a hołdownika iego był znale-

(l) *Zwyczay był wtenczas* Archivum *Królestwa, i wszystkie iego pisma woził przy Królu, nawet i na woynie.*

łeziony. Oblężeni chcieli poddać iuż zamek; ale im Rychard kazał powiedzieć: że gdy się aż pod mury ich z woyskiem zatrudził, ma wolą mocą ich dobyć, i wszyftkich wywieszać nad rozwalinami ich murów. W przypuszczonym szturmie tegoż samego dnia, ftrzałą raniony, dobył iednakże zamku, wszyftkę załogę bez litości powieszać kazał, oprócz żołnierza, od którego był raniony, i którego na sroższą karę zachował. Gdy rana pokazała się być śmiertelną, *Gurdon* (nazwisko to było tego żołnierza) ftawiony będąc, przed Królem. *Cożem ci uczynił nędzniku*, rzecze do niego Król, *żeś mnie chciał zabić? Pytasz się coś mi uczynił*, odpowie spokoyniuchno żołnierz, *o to własną ręką zabiłeś mi Oyca, i dwóch braci moich, umyśliłeś mnie samego kazać obwiesić. Jestem w twoiey mocy teraz; zemściy się, iak ci się podoba, zniosę wesoło wszystkie męki, bylem się mógł ucieszyć, żem świat, od takiego ucisku, iakim ty iesteś, oswobodził.* Rychard, przed śmiercią wspaniale mu darował, ale po iego śmierci, żywo był ze skóry odarty. Umarł ten Król w czterdziestym drugim roku życia swego. Nazwano go lwiem sercem z przyczyny wielkiey iego na woynach waleczności, która iednak, gdy obrony kraiu nie ma za cel, gdy z do-

Został raniony.

Śmierć Rycharda.

z dobrym poddanych rządem, i troskliwością o ich dobro złączona nie iest, raczey iest godna podziwienia, niż chwały.

Anglia pod nim nieszczęśliwa

Panowanie iego, i ta woienna chwała Anglikom podatkami wycieńczonym, i na rozterki domowe wystawionym fatalną była. W iednym roku, od czterech morgów gruntu nazwanych (*hydes*) wybierano aż do pięciu szelingów. To Rycharda chwalebne było rozrządzenie, gdy w całym Królestwie iednę wagę, i iednę miarę mieć chciał. Co iednak nie długo trwało. Miasto Londyn prawie było mieyscem ustawnych gwałtowności. Zabiiano tam, i łotrowano w dzień, i prawie widocznie. Tworzyły się nawet towarzystwa umówione złoczyńców. Jeden z tych łotrów schwytany przecięż będąc w Kościele, i śmiercią ukarany, pospolstwo, które mu, iako bogatych nieprzyiacielowi, sprzyiało, przez nieiaki czas czciło go za świętego. Tak straszny nierząd rość ieszcze będzie pod następuiącym panowaniem.



JAN



J A N

Nazwany bez ziemi.

Jan przezwany bez ziemi dlatego, iż mu Ociec Henryk II. żadnego z dziedzictwa wydziału nie uczynił, miał za *Kompetytora* do korony młodego *Artura* Xiążęcia Brytannii mnieyszey, synowca swoiego. Ten pochodząc od starszego brata, miałby był niezaprzeczone do tronu Angielskiego prawo, gdyby naonczas reprezentacya, czyli pierworodztwa prawo niewzruszenie, zachowane było. Mocą tego prawa w lennościach osobliwie mieysce maiącego, a wynalezionego dla zapobieżenia wszelakim kłótniom, i rosterkom przez przepisany raz na zawsze porządek w sukcessyi, synowcowie reprezentuiąc swego Oyca, powinni byli następować, pomimo swoich stryiów. Ale starodawne zwyczaie, przemagały ieszcze w Królestwie. Jan miał po sobie, i wiek iuż doyzrały, i testamentową wolą brata swego. Uznany przeto od Anglików bez trudności za Króla.

R.P. 1199. Prawo Artura Xiążęcia Brytannii do korony.

We Francyi, gdzie takowa reprezentacya większą iuż moc natenczas miała, i że

Francya ogłasza się przy Arturze.

i że tak polityce Filippa Augusta potrzeba było, ogłoszono się za *Arturem*. Xięztwa *Andegaweńskie*, *Cenomaneńskie*, *Turoneńskie*, stanęły przy nim. Znacznieysi tych Xięztw Panowie, uciekli się do Filippa Augusta, który w zakłóceniu Króla Angielskiego szukaiąc pożytku, przyiął ich chętnie pod swoią opiekę. Wszelako gdy on sam miał dosyć naówczas zatrudnienia z Rzymem z przyczyny swoiego z Królową *Ingielburgą* rozwodu, dał się nakłonić do zgody, przez którą uznany Jan za Króla, i kłótnie zdały się być między niemi umorzone.

R.P. 1200.

Rozwod Jana hańbiący go.

Jan Król złym człowiekiem będąc, nie mógł być długo bez nieprzyiacioł. Zonę maiąc iedyną Domu *Glocester* dziedziczkę, chciał mimo tego, poiąć w małżeństwo *Jzabellę* córkę Hrabi *Engolismy*, zmowioną iuż za Hrabię *de la Marche*, młodą, i rzadkiey urody Panią, w którey się był pokochał, i z którą pierwsze małżeństwo nie ze wszystkim ieszcze zakończone było. Tą nową żądzą zaprzątniony, rozwodzi się z Królową, iakoby z krewną swoią *(m)*, i nic nie dba-

(m) *Pochodziła ta Królowa od owego* Roberta *Hrabi* Glocestryi, *syna przyrodzonego Henryka I.*

nie dbaiąc, ani na groźby Stolicy Rzymskiey, ani na pewne przyszłe ztąd w kraiu rozruchy, póymuie za żonę wspomnioną Xiężniczkę. Nienawidzili go znacznieysi Panowie. Hrabia *de la Marche*, czuiąc przeto, że mu się, nie będzie trudno nad nim za porwanie żony zemścić, wzniecił bunt w Piktawskim Xięztwie, i Normandyi. Na tę wieść zwoływa Król lenników swoich; lecz ci inaczey ruszyć nie chcą, tylko ażby im ich przywileie w wielu rzeczach pogwałcone przywrócił. Większa ich iednakże liczba, ustraszona pogróżkami, stawiła się Królowi.

Początek zamięszania,

Ztym wszystkim pomnażały się od Króla nowe codzień urazy Panów; a że wynikaiące ztąd zayścia, iako wszelkie inne w onym wieku poiedynkiem rozprawiać był zwyczay; Król lada bieguśa przystawiał im za siebie, i bić się z nim przymuszał. Z taką wzgardą traktowani od nieuważnego Króla Panowie, i roziątrzeni, kuiąc tym snadniey przeciwko niemu prawie powszechny rokosz, im lepiey słabość tyrana swego poznawali, mocą feudalnego prawa, iakoby po wyraźnym odmówieniu sprawiedliwości, appellowali do Króla Francuzkiego, który przyiąwszy ich obżałowania, gdy tonem sędziego pogroził

Hrabiowie appelluią do Filippa

Janowi, on z taką łatwością przyobiecał uczynić sprawiedliwość swoim Hrabiom, i wypełnić w tym wyrok zwierzchnika swego, z iaką wkrótce dane swoie przyrzeczenia połamał. Przez co gdy o powszechną u wszyſtkich nienawiść, i wzgardę przyszedł, zapalił szeroki woyny domowy pożar.

R.P. 1203. Artur od Jana zabity.

Artur, więcey nad szesnaście lat nie maiący, łączy się z Filippem Auguſtem, córkę iego za żonę bierze, i inweſtyturę na Xięztwa Andegaweńskie, i Cenomaneńskie, odbiera. Męztwu woyska Francuzkiego nic nigdzie podołać nie może. Lecz w tym samym czasie młody Xiążę Brytannii, bitwę ze ſtryiem nieszczęśliwie przegrawszy, doſtaie się w ręce iego. Natychmiaſt gruchnęła wieść o śmierci *Artura*, i nikt nie wątpił, że gwałtownie przyśpieszona była. O okolicznościach pewnego u wszyſtkich zabóyſtwa, rozmaicie mówiono. Podług naypodobnieyszego do prawdy podania, Jan Król, sam go swą własną ręką miał zamordować, i ciało iego w *Sekwanę* wrzucić, gdy nikt rozkazanego okrucieńſtwa wykonać nie

Jan pozwany przed Króla Francuzkiego.

chciał. Konſtancya matka *Artura*, i Stany Brytannii, zaniosły obżałowanie swoie przed Króla Francuzkiego, na Jana zabóycę; który przed Panów Fran-

cu-

cuzkich na ten sąd od Filippa zwołanych pozwany, gdy się na dzień naznaczony nie stawił, od wszystkich Prowincyi we Francyi leżących, wyrokiem ich, iako na zbuntowanego hołdownika danym, został na zawsze odsądony.

Wszelako wyrok ten nie wsparty siłą, nie wieleby znaczył. Przeto Filip naylepszą do uskutecznienia zamiarów swoich znayduiąc porę, względny na wszelkie przygody, a z strony swoich hołdowników beśpieczny, wkroczył z potężnym woyskiem do Normandyi. Dawna mieszkańców tamteyszych przeciw Francuzom odraza, nie wielką była zawadą do znacznych zaraz w tey Prowincyi Filippa nabytków; wszystko Francuzi zagarnęli. Jan chciał odebrać miasto *Alençon*; O czym się dowiedziawszy Filip, przytomny woiennym igrzyskom w znaczney liczbie Panów w Powiecie *Gatinois*, tak dobrze umiał Rycerzów onych na gonitwy zebranych, nadzieią większey, i gruntownieyszey sławy nastroić, że igrzyska porzuciwszy, poszli wszyscy za nim na odsiecz. Na odgłos ich przybycia, nikczemny Jan, wskok od oblężenia odstąpił.

Gnusność Jana.

Od tego czasu stał się on na wszystkie swoie straty nieczułym; Siedział w Rotomagu, iakby w śrzód pokoiu. Pospólstwo zabobonne dziwuiąc się nieczynności iego, czarom onę przypisywało. Do tey nieczułości na większą swoią wzgardę, przydawał on głupie, a śmiechu godne iakoweś zaufanie. Na każdą bowiem wieść wziętego iakiego od Francuzów miasta, mówił: *Daycie im pokóy; co oni przez kilka lat wezmą, ia w iednym dniu odbiorę.* Jnnocencyusz III. Papież do którego się był Król Angielski uciekł, chciał nakazać zgodę między dwoma królmi, lecz nie znalazł w Francuzkim tey powolności, którey żądał. Mógł sobie był Jan w tey tak nieszczęśliwey dla siebie woynie więcey takich wodzów życzyć, iakim był *Rogeryusz de Laci*, który zamku iednego *Chateau - Gaillard* rok cały przeciwko wszystkiey Francuzkiey potędze bronił, lubo nakoniec szturmem był dobyty. Filip pokazał się zwycięztwa swoiego godnym przez łaskawość okazaną *Rogeryuszowi*, po tak długim, i mężnym odporze. Poszły zatym, i inne znakomitsze miasta pod iarzmo zwycięzcy. Rotomag stołeczne, ściśnione oblężeniem trzydzieści dni uprosiło sobie frysztu, po których upłynieniu, nie odebrawszy żadnego posiłku, poddało

R. P. 1205. Sławna obrona, i dobycie zamku Chateau - Gaillard.

się

się Filippowi. Tak więc cała Normandya ze wszystkich Francyi kraiów nayludnieysza, i naybogatsza wróciła się do korony Francuzkiey, we trzysta lat po oderwaniu swoim pod Karolem (prostym nazwanym) od teyże niegdyś korony. Normandya do Francyi przyłączona.

Prowincye *Andegawu*, *Cenomanu*, *Turonu*, i część *Piktawu*, równie zagarnione. Jan w Anglii siedząc, tym bardziey przez te klęski ochydzony, im więcey w onym wieku odwaga, i męztwo popłacało, czynił niby iakieś do woyny przygotowania. Pod tym pozorem wyniszczył do reszty podatkami poddanych. A ieżli co rozpoczął, to na to tylko, aby się sromotniey cofnął, zakał nikczemności, i gnuśności swoiey, na swoich Hrabiów zawsze składaiąc. I inne Prowincye.

Nic mu iuż do ostatniey hańby, i zguby własney nie brakowało, tylko, żeby się był z Duchowieństwem pokłócił. Co się i stało. Owszem gnuśny, i nieczuły w inszych czynnościach, w zwadzie z Kościołem naywiększą tkliwość, i zapałczywość pokazał. Arcy-Biskup Kantuaryiski, gdy w tym czasie umarł, przywiley był Mnichów przy tey Katedrze zdawna mieszkaiących o- Kłótni Jana z Kościołem początek.

 bie-

bierać następcę, wraz z Biskupami, którzy, iako Szufragani wchodzili do teyże elekcyi. Pierwszą więc, którą zaraz po śmierci zeszłego Arcy-Biskupa, młodsi tego Klasztoru Zakonnicy uczynili, starszego swego obieraiąc, gdy, iako nieprawną odrzucono, za staraniem dworu, złożona była druga, na którey zgromadzonym Mnichom, gdy był podany od Króla Biskup *Norwicku*, wszystkich nań głosy zgodziły się. Wysłano zatym dwunastu starszych Zakonników, którzyby w Rzymie teyże elekcyi popierali. Innocencyusz III. ieden z naygorliwszych Papieżów w pomnożeniu władzy, i powagi Stolicy swoiey, czyli, że równie w tym drugim, iako i w pierwszym obraniu, dostrzegł nieprawności iakieyś, czyli też za powodem inney iakiey przyczyny, nie tylko elekcyi tey nie potwierdził, ale Zakonnikom owym do nowey przystąpić, i na Stolicę Kantuaryiską, Kardynała *Langtona* (n) obrać natychmiast kazał. Co oni po długim, a próżnym opieraniu się, uczynili.

R. P. 1206. Elekcya Arcy-Biskupa Kantuaryiskiego w Rzymie.

Jn-

(n) *Był ten Kardynał rodem Anglik, lecz we Francyi wychowany, a Stolicy Rzymskiey prerogatyw, osobliwszy obrońca.*

Jnnocencyusz przewiduiąc nieuchybną ztąd Króla Angielskiego urazę, a chcąc go do przyięcia, tak obranego tego Kardynała zniewolić, posłał mu cztery złote pierścienie drogiemi kamieniami sadzone, przydaiąc bardzo duchowny list, w którym z liczby, formy, koloru, i materyi upominku tego wiele pobożnych dla niego wyprowadza przestróg. Ale one nic nie wstrzymały nieuhamowaney zapalczywości Jana. Na odebraną wiadomość obranego w Rzymie Kardynała *Langtona*, wszystkich on Kantuaryiskich Mnichów natychmiast wygnać z Klasztoru kazał. Upominania, i pogróżki Jnnocencyusza stawiaiącego mu przed oczy przykład Tomasza Swiętego, proźby nayusilnieysze Biskupów, którzy go na kolana przed nim padaiąc, zaklinali, aby raczył uprzedzić powolnością swoią wyrok Papieża, wszystko to nie służyło, tylko na większe roziątrzenie Króla.

Gniew Jana na to obranie.

Ale upór iego nie mógł być nigdy bardziey nie w porę, gdy nie dbaiąc na iakie się przewagi wystawia przez zatargi z Kościołem, nie widział, iakie ku niemu Szlachta, dla złego swoiego, i tyrańskiego rządu warzyła niechęci. Papież, gdy nic niepomagały, upominania, i groźby, dobył nakoniec władzy

Jnnocencyusz III. Papież kładzie interdykt na Anglią.

swoiey puszczaiąc interdykt na całe Królestwo. Ogołocone z swoich ozdób ołtarze, obrazy, statuy, relikwie, pozasłaniane, nabożeństwa w Kościołach zawieszone, Kościoły przed Swieckiemi zamknięte, przystęp do Sakramentów, prócz tylko przy śmierci, zabroniony, grzebanie ciał na mieyscach świętych zakazane, smutek wszędzie pokutę oznaczaiący, społeczność, i obcowanie obywatelskie powszechnym iakimsiś postrachem przerwane. Temu wszystkiemu poddani dla uporu Króla podpadali, co mu u nich tym większey nienawiści przyczyniało. Ale on na tę Papieża surowość, stawał się ieszcze zatwardzialszym.

Opisanie interdyktu tego.

Jan rządzi Anglią po tyrańsku.

W ciągu zaiętego tego sporu, starał się Jan odzyskac cokolwiek straconą u Narodu sławę przez woienne na Hibernów, Szkotów, i Wallów wyprawy; lecz to nie tak był mocny nieprzyiaciel, żeby odniesione niektóre z niego zwycięztwa, naprawić miały przeszłą gnuśności hańbę, i nadgrodzić utraty poniesione; zwłaszcza, że do podźwignienia upadaiącey swoiey powagi wolał okrutnych użyć śrzodków, niż przez łaskawość, i lepsze rządzy odmienić ku sobie serca poddanych. Jego srogości, iako to w rospaczy bywa, nie

iuż

już nie wstrzymywało. Panowie przymuszeni byli w zastaw wierności swoiey dawać mu własne dzieci. Żona iednego z nich, gdy się takiegóż od niey warunku domagano; *Nie mogę*, rzecze, *powierzyć temu mego syna, który swoiego synowca swą ręką zamordował.* Lecz nieszczęsna, słów wolno, i prawdziwie wymówionych, swym, i syna swego życiem przypłaciła.

R. 1209. Papież go wyklina.

Wszelako Kardynał *Langton* nie posiadał Stolicy Kantuaryiskiey. Jnnocencyusz Papież, chcąc dzieła swego dokończyć, gdy Jana nieporuszonym w swym uporze widzi, odłącza go od Kościoła, i Biskupom Angielskim posyła rozkaz zadania ostatniego tego ciosu Królowi, i ogłoszenia po całym Królestwie tey klątwy. Mało się znalazło, którzyby w tym Papieża usłuchali. Tak bardzo boiaźń mściwego Króla ieszcze przemagała.

Król nakłoniony do zgody.

Puszczona iednak klątew nie była bez swoiego skutku. Biskupi prawie wszyscy odstąpili Króla. Panowie zaczęli knować spiski. Co Jan porozumiawszy, uniżył się tą razą przed wiszącą nad sobą burzą. Ofiaruie pierwszy zgodę Kardynałowi, przyobiecuie przyiąć go, i uznać za Prymasa, pod-

dać się Jnnocencyuszowi, wypłacić pewną summą pieniężną w nadgrodę szkód wygnanego, i prześladowanego dotąd Duchowieństwa. Gdy Kardynał na tym nieprzestaiąć, dopominał się koniecznie zupełnego nadgrodzenia tego wszystkiego, cokolwiek toż Duchowieństwo przez wszystek tych kłótni przeciąg, utraciło, zerwana rozmowa, i strony roziechały się, więcey niż pierwey na siebie rozjątrzone.

Do którey iednak nie przychodzi

R.P. 1212. Papież Anglią daie Królowi Francuskiemu.

W onych czasach wyklęty każdy Monarcha, mógł być iuż miany za złożonego z tronu. *Bulla* Rzymska mogła koronę przenieść z iedney głowy na drugą. Jnnocencyusz, Angielskie Królestwo daie Filippowi Augustowi, i pobudza go do opanowania Anglii nadaniem tychże samych odpustów, któremi do odzyskania od pogaństwa Jerozolimy, zachęcano Chrześcian. Ale chciwemu Filippowi nie trzeba było do osiągnienia sąsiedzkiego Państwa tey duchowney pobudki. A choć na niego samego w przypadku pokłócenia się z Rzymem, niebespieczny to był przykład, który on tym postępkiem upoważniał, iednak przemogła w nim chciwość obecna; przyimuie chętnie uczynioną sobie ofiarę, nie myśli, tylko iak nayprędzey ozionąć tak bogatą zdobycz.

Już

Filip gotuie się na podbicie tego Królestwa.

Już liczne lądowe woysko wsparte flottą z tysiąca siedmiu set okrętów złożoną, ſtało w pogotowiu na wykonanie rozkazu Papieża. Jan zbrzydzony u pospólſtwa dla klątwy, nie mogąc dowierzać hołdownikom swoim słusznie u siebie o zdradę podeyźrzanym, ſtraciłby był wszyſtko, gdyby ręka, która go uciskała, nie znaydowała większego swoiego dobra w iego podzwignieniu. *Pandulf* Legat Papiezki natenczas w Anglii, iedzie do Króla do *Douvres*, wyſtawia mu przed oczy, nad iaką przepaścią ſtoi, i przelęknionemu wiszącym nad sobą niebeśpieczeńſtwem, co mu się zdało, proponuie, i wszyſtko wymaga. Jan przyrzeka uznać Langtona, nadgrodzić zupełnie szkody Duchowieńſtwu, wyliczyć zaraz znaczną na ten koniec summę; Nie dość na tym, uſtępuie Angielskiey swey, i Jrlandzkiey korony Stolicy Apoſtolskiey, wyznaiąc się iey być tylko z tych obudwóch Króleſtw hołdownikiem, obiecuiąc corocznie tysiąc grzywien hołdu teyże Stolicy wypłacać, i zezwalaiąc swoim, i wszyſtkich naſtępców swoich imieniem, ażeby w przypadku uchybienia którego z przerzeczonych obowiązków, on, i oni przez to samo z wszelkiego do korony wypadali prawa.

P.R. 1113. Jan poddaie Anglią w hołd Stolicy świętey.

Tra-

Obrządek tego hołdu

Traktat ten uroczyſtym hołdu obrządkiem był dopełniony. Król odpasawszy broń, klęcząc, wykonywa przysięgę przed siedzącym na tronie Legatem. Który, i tak ieszcze zwłacza podniesienie klątwy, i interdyktu, pokiby wygnani Duchowni, zupełnie zaspokoieni nie byli (o). W ten sposób poniżony Jan, nie przeto iednak okrutny swóy charakter odmienił. W tym bowiem samym czasie puſtelnika iednego niewinnie obwiesić kazał, który przepowiedziawszy: że w tym roku Król ſtraci koronę, utrzymywał, iż proroctwo iego spełnione było, przez wyznanie się, Króla za holdownika.

Pandulf Legat Króla Francuzkiego odwodzi od zamysłów przeciw Anglii.

Pandulf ukazał się wkrótce na Dworze Króla Francuzkiego, ale z tą iuż propozycyą, że Anglia, ſtawszy się teraz lennością Kościoła Rzymskiego, zamyślać o opanowaniu tego Króleſtwa, byłoby niezbożnością zasługuiącą na klątew. Rozgniewany Filip, oświadcza się,

(o) *Summa, któreysię dopominano dochodziła do 100,000 grzywien srebra, dwadzieścia tysięcy dla samego Klasztoru Kantuaryiskiego. Papież zadosyć maiąc uniżenie się Króla, do 40,000 grzywien wszystkę tę summę zmnieyszył.*

się, że po tak wielkich już łożonych nakładach, nie ma woli odstępować imprezy swoiey. Zwołuie natychmiast hołdowników Królestwa, żali się w naytkliwszych wyrazach przed niemi, i tak ich umie nastroić, że wszyscy, prócz Hrabi Flandryi, skrycie z Królem Angielskim trzymaiącego, przyrzekaią mu bronić sprawy iego, choćby też i przeciw zakazom Oyca świętego.

Filip nie słucha tego.

Zaczęto woynę od Hrabi Flandryi. Ale pod tenże sam czas Hrabia Salisbury, brat naturalny Króla Angielskiego, napadłszy na morzu na źle bardzo strzeżoną flottę Francuzką, onę w wielkiey bardzo części zruynował, i do tego przyszło, że Filip boiąc się, aby pozostałe okręty nie dostały się nieprzyiaciołom, sam resztę onych spalić kazał, czyniąc sobie przez to niepodobne już do wykonania podbicie Anglii. Zal po tak wielkiey klęsce Filippa, pocieszyło sławne owo pod *Bovines*, zwycięztwo nad Ottonem IV. Cesarzem, który we sto pięćdziesiąt tysięcy ludzi, chciał uderzyć na Francyą; lecz go Filip z wielką Niemców porażką odpędził od granic; a łącząc walecznośc z polityką, wzmocnił się więcey niż przedtym. Jan chciał ieszcze poprobować fortuny, i wkroczył do

Traci w bitwie z Anglikami całą flottę

R. P. 1214. Zwycięża Ottona IV pod Bovines.

Xię-

Xięztwa Andegaweńskiego, ale na samo zbliżenie się Francuzów, co prędzey uszedł, obóz, i wszystko w nim na łup im zostawuiąc.

Nieukontentowanie Hrabiów Angielskich.

Wzmagała się tym czasem nowa w Królestwie Angielskim burza. Od opanowania Anglii przez Normannów, lubo rząd feudalny zdawał się być przeciwny władzy Monarchy, nie przestały iednak coraz bardziey powiększać się prerogatywy korony. Moc wszystkę iuż prawodawczą, iuż sądowniczą, iuż wkładania podatków, ogarnęli Królowie. Nie znała Angielska Szlachta tych wolności, których ten stan gdzieindziey używał. Karta swobód niektórych, dana od Henryka I. potwierdzona przez Stefana, i Henryka II. nie służyła prawie, tylko na ułudzenie, i obarczenie większe poddanych w Anglii. A nie tylko do skutku nie przyszła, ale nawet zapomniano o niey. Było iednak w naturze, i humorze Narodu tego, ani być mogło zagładzone pragnienie wolności, i Jana Króla bezprawia, oraz gwałtowność z podłością złączona, ożywiła uśpione Panów Angielskich chęci łagodnieyszego rzadu w panuiącym.

Langton staie na ich czele.

Prymas *Langton* stanął na czele spiknioney na to partyi.

Zno-

Znosząc on klątew z Króla, przywiódł go do poprzysiężenia, iako będzie Kościoła, i Duchowieństwa bronił, iako niektóre zbawienne od Przodków swoich, a osobliwie od Swiętego Edwarda uczynione prawa przywróci, a złe niektóre zniesie, sprawiedliwość w całym kraiu nienaruszoną utrzyma. Z takowey od Króla wykonaney przysięgi, wziął Prymas pochop, wyraźnieyszych dla Narodu wyprowadzenia, i wyszczególnienia swobód, i wymożenia na Królu, aby one potwierdził. Więc zgromadziwszy do siebie znacznieyszych Panów, ukazał im kartę przywileiów od Henryka I. Narodowi nadanych w Klasztorze iednym, iak upewniał, znalezioną, wzbudził wszystkich, ażeby się potwierdzenia oney upominali u Króla. Poprzysięgli wszyscy iednomyślnie w tym dopomagać sobie, i mocą wycisnąć na Królu zezwolenie, ieżeliby go łagodnieyszym sposobem otrzymać nie można było.

Dnia wyznaczonego, który był szosty Stycznia sprzysiężeni Hrabiowie ziechali się do Londynu, podali Królowi na piśmie żądanie swoie, aby kartę Henryka I., i prawa Edwarda potwierdził. Krół obiecuie im swoię na to odpowiedź, na następuiącą Wielkanoc. A tym czasem,

Propozycye od sprzymierzonych Hrabiów.

sem, tym niby iakim niespodziewanym szturmem przelękniony, obrócił wszystkie swoie myśli do uięcia sobie Duchowieństwa, daiąc mu nowe, a wielkie wolności. Udaie się o pomoc do Papieża, czyni ślub wyprawy na woynę krzyżową do Palestyny, wiedząc, iż tacy pod osobliwszą obroną Kościoła Rzymskiego zostawali. Jnnocencyusz Papież, nie wymówił się dać protekcyi hołdownikowi tak Stolicy swoiey powolnemu. Ale Duchowieństwo Angielskie, mimo przychylności ku sobie Jana nie przestało sprzyiać oczywiście wolnościom narodowym. Co Swieckich Panów, i Szlachtę stateczniejszą ieszcze w przedsięwziętey robocie uczyniło. Na Wielkanoc stanęli wszyscy pod bronią; Król posłał do nich o podanie sobie artykułów, których potwierdzenia domagali się. Gdy ie przeczytał: *Czemuż*, rzecze rozgniewany, *samey się nawet korony u mnie nie domagaią?* i zaraz przysiągł nie zezwolić nigdy na takie przywileie, któreby go niewolnikiem u poddanych swoich uczyniły. Zatym Hrabiowie obrali sobie Wodza, pod imieniem Marszałka BOGA, i Kościoła świętego, barwiąc bunt, iak zawsze bywa powłoką Religii. Wydali rozkazy do wszystkiey powszechnie Szlachty, aby się z niemi w pospolitey sprawie ła-

Jan próżno usiluie uskoczyć od tego ciosu.

wie łączyli. Weszli potym bez żadney przeszkody do Londynu. Jan Król opuszczony od swoich, nie maiąc tylko siedmiu konnych, a próżno w tym ſtanie, podaiąc rokoszanom uzuchwalonym Papieża za Sędziego, przymuszony był nakoniec podpisać żądane od nich wolności, pod imieniem wielkiey karty w mieście *Runnemede*, dokąd się na ugodę ziechano. Przymuszony iest podpisać przywileie nazwane wielka karta.

I tać to ieſt wielka karta fundamentem swobód Angielskich, do którey się, i podziśdzień Narod ten zawsze odwołuie; Położemy tu znacznieysze iey artykuły: Duchowieńſtwu wolne elekcye zabeśpieczone. Prawo naſtępſtwa na lenności dziedzicom, Hrabiom, i Szlachcie warowane. Prawo Królów opieki nad młodoletniemi dziedzicami trwaiące, nawet po skassowaniu swoim od Henryka I. do daleko lżeyszey opłaty ścieśnione. Król nie będzie nakładał na Szlachtę poboru nazwanego (*scutages*) (*p*), bez zezwolenia powszechnego na to ziazdu, wyiąwszy tylko przypadek potrzeby wykupienia Króla wziętego w niewolą, al- Znakomitsze tey karty artykuły.

(p) *Tak nazywano wprowadzony pobór, za służbę woyskową, nowy w Anglii podatku gatunek.*

albo gdyby Król syna ſtarszego pasował na rycerſtwo, lub córkę swoię za mąż wydawał, co i prawa feudalne excypowały. Nadto nie będzie mógł Król odbierać włość ziemską żadnemu Hrabi pod pozorem długu należącego się koronie, ieźli zamki, i inne dobra ruchome dłużnika wyſtarczaią na zniesienie, lub zabeśpieczenie tegóż długu. Jeźli Szlachcic sam w osobie swoiey służy na woynie za rozkazem Króla, żadney kuntrybucyi pieniężney, ani żadney inney usługi wyciągać od niego nie wolno będzie. Przywileie nadane Baronom, będą także służyły ich znowu hołdownikom. Jedna w całym Królestwie miara, i iedna waga uſtanowiona będzie. Kupcy od wszelkich, od upodobania Królewskiego pochodzących, podatków wyięci będą. Ludziom wolno urodzonym wyiście z kraiu, i do niego powrot nie ma być tamowany. Londyn, i inne miaſta, i miaſteczka przy swoich dawnych wolnościach maią być zawsze zachowane, żadnych podatków bez zezwolenia wielkiey narodowey rady nie będzie można wkładać. Człowiek każdy wolny, będzie mógł wszelkim swoim maiątkiem, podług woli swoiey rozporządzać, i naturalni iego dziedzice, ieżeliby bez teſtamentu umarł, sukcessorami iego będą. Urzędnikom Króle-

wskim,

wskim, ani powozów, ani koni, ani drew, mimo woli właścicielów tego wszystkiego brać nie wolno będzie. Trybunały sądowe, nie będą się przenosiły za Królem, lecz na iednym mieyscu będą obstalowane. Kaźni żadney na nikogo kłaść, za samą tylko powieścią, lub samym podeyźrzeniem, nie będzie się godziło. Nikt nie będzie mógł być więziony, z maiątku wyzuty, wygnany, lub iakimkolwiek sposobem karany, tylko przez sąd swoich równych, czyli podług prawa kraiowego. Kary pieniężne stosowne będą, do wielkości przewinienia, ani maią być rozciągnione, aż do zupełnego zniszczenia obwinionych. Rolnik żaden, czyli wieśniak, nie będzie nigdy tak obciążony pieniężną karą, żeby rolnicze swoie narzędzia utracał, &c. &c.

Ostatnie te artykuły były bez wątpienia wyięte z praw Edwarda świętego, których się tak usilnie dopominał Narod Angielski. Widzieć tu zaś można, że Hrabiowie w zbiorze tym przywileiów, łącząc interes swóy, z interessem pospolitego ludu, iuż na siebie samych włożyli niezbitą potrzebę, aby sami sprawiedliwość względem wszystkich zachowuiąc, nie uciskali więcey słabszych. Co gdyby byli przez szczę-

ry sprawiedliwości powód, czynili, nicby nie mogła słuszniey wielbić potomność. Lecz namiętność, i ambicya, wiele tego dzieła zaszczytu nadpsowała, gdy w tym postępku pierwszy był od nich zamierzony cel, uiąć sobie pospólstwo ze szkodą znienawidzonego Króla. Na lepsze ugruntowanie swey czynności, obrali z pomiędzy siebie dwudziestu pięciu, którym pod imieniem obrońców, czyli stróżów wolności narodowych, nadali moc prawie nieokryśloną. Onym przysięgę posłuszeństwa wszyscy powinni byli wykonać; oni sami w przypadku złamania w czym przywileiów wielkiey karty mieli moc upominania o to Króla, i ieźliby potrzeba było, wypowiedzenia mu woyny, wraz z powszechnym zgromadzeniem Narodu, to iest: za ziechaniem się Biskupów, i Szlachty, bo do prawdy niepodobna, aby pospólstwo wtenczas do tego ziazdu wchodziło.

Konserwatorowie wolności z władzą nieograniczoną.

Jan Król w swoiey podłey chytrości nadzieię tylko pokładaiąc, wszystko podpisał w myśli niedotrzymania niczego, za podaniem okazyi. Rozesłał roskazy swoie, aby wszędzie wybranym tym *Konserwatorom* (tak ich nazywano) posłuszeństwo zaprzysięgano. Lecz w istocie samey, czekał on tylko pory do zła-

Król wszystko przyobiecuie, ale nieszczerze.

złamania wszyſtkiego, co obiecał. Na wyspie *Wight*, długo się gryząc, ułożył nakoniec swóy zemſty proiekt. Rozesłał skrytych swoiego zamysłu posługaczów na zaciągnienie, i sprowadzenie *Brabańczyków*, kazawszy im niezmierną zdobycz przyobiecać. Papież na usilne naleganie iego, iako iuż hołdownika swego, przez wydaną swoię bullę, skassował wyciśnioną na nim od poddanych wielką kartę, zniósł obowiązek przysięgi wykonaney na iey utrzymywanie. Prymas nie chcąc publikować tey bulli, zawieszony był w sprawowaniu Arcy-Biskupiego swego urzędu. Atoli, ani Duchowieńſtwo, ani Szlachta, ani pospólſtwo, przeſtali obſtawać przy tych wolnościach, które wielka ta karta w sobie zawierała. Wielka karta uchylona w Rzymie.

W tym Król iuż onę odwoławszy, z woyskiem *Brabańców* wyszedł w pole, w zamiarze nasycenia okrutney zemſty swoiey. Przeto od granic do granic Króleſtwa, okropne wszędzie szlady ognia, i miecza, iakby obcy iaki nayziadliwszy naiezdnik, w nieprzyiacielskim kraiu zoſtawił, gdy Szlachta nieoſtrożnie zaufana żadney do odporu gotowości nie uczyniła; Rospacz, i oſtatnie niebeśpieczeńſtwo przymusiło ich szukać pomocy we Francyi. R.P.1216. Jan mści się spustoszeniem Anglii.

Tak zaś natenczas iuż u poddanych szanowne było króluiących prawo, iż Angielscy Panowie, nie śmieiąc się z wyraźnym zamysłem złożenia Króla swego odezwać, oświadczyli tylko, że Jan nie miał, albo wypadł z prawa do korony, iuż to przez wyrok przeciw niemu Rycharda (aczkolwiek potym Rychard swoim go po sobie następcą mianował) iuż to przez wyrok na niego ogłoszony *Parów* Francuzkich, po zaboyftwie *Artura*, (lubo wyrok tamten bynaymniey się do Króleftwa Angielskiego nie ściągał) iuż to, iż on się sam wyzuł z Królewskiego tytułu, poddaiąc koronę z natury nie podległą Papieżowi. Przydali do tego, że żona Ludwika nayftarszego z synów Filippa Augufta pochodząc od Henryka II. przez matkę, mogli Królewicza tego prawnie na tron Angielski wezwać, i przyobiecali uznać go za Króla, byleby ich chciał bronić od nieubłaganey srogości Jana.

Hrabiowie ofiaruią koronę synowi Króla Francuzkiego.

Groził klątwą Legat Papieża Filippowi, ieżeliby na Anglią, lenność iuż Stolicy Rzymskiey, porywał się, ale próżno. Chciwy ten Monarcha, dość posłuszny w przyięciu z rąk Papieża Angielskiego Króleftwa, nie miał dość powolności, gdy go trzeba było zaniechać,

Wzią-

Wziąwszy dwudziestu piąciu Angielskich Panów w zastaw posłał do Anglii Ludwika syna z woyskiem. Temu w początkach wszystko się tam darzyło. Zołnierze z Francuzkich Prowincyi u Jana służący, opuścili zaraz chorągwie iego pod pozorem, iż im się służyć przeciw dziedzicowi Króla Francuzkiego nie godziło. Wielu i z znacznieyszych Anglików przeszło do Ludwika. Nic się Francuzom oprzeć nie mogło, i nieuchybnieby byli dopięli swoiego, gdyby był Królewicz złą swoią polityką wszystkiego nie popsował. Nie okazuiąc tych, iakie naybardziey przynależało w początku, względów, i przychylności Anglikom, a widocznie obcym sprzyiaiąc, odraził od siebie tamtych; Umiał tego użyć nieprzyiaciel. Puszczono z strony Jana chytrze pogłoskę, że Ludwik zamyślał Szlachtę Angielską wygubić, a ich maiątki, i urzędy, dać Francuzom. Uprzedzenie to przeciw niemu umysłów pomnażało się coraz bardziey; rosła partya Jana, i iuż potężne maiąc woysko, gotował się los swóy puścić na walną bitwę.

Wkroczenie Francuzów do Anglii.

Francuzi zniechęcaią ku sobie Anglików.

Lecz ciągnąc z woyskiem po nad morzem ku *Linkolnie*, znagła przybieraiące morze, tak go zaskoczyło, że za ledwie on sam, i z woyskiem nie zgi-

P. R. 1216. Smierć Króla Jana

nął; Skarby, i sprzęty iego morze zabrało. Powzięty ztąd frasunek o chorobę go naprzód, a wkrótce, i o śmierć przyprawił. Nie masz zbrodni którey-by nie zarzucono Królowi temu. Mateusz *Paryzyusz* Angielski dawny Dzieiopis wielce poważany, świadczy: że on do Króla nawet *Maroku* udał się o posiłki, obiecuiąc Mahometańską religią przyiąc, ieżeliby go chciał przeciw Filippowi Królowi Francuzkiemu, i innym iego nieprzyiaciołom bronić, i nic się nie zdaie nad wiarę, gdy rzecz ieſt o człowieku tak złym, tak podłym, tak popędliwym, i tak nakoniec bezrozumnym, iakim był ten Król Angielski.

O rządzie feudalnym.

Idąc za sposobem pisania Hiſtoryi Dzieiopisów dzisieyszych, którzy się przy każdych znacznieyszych *Epokach*, zaſtanawiaią nad obiaśnieniem znacznieyszych rzeczy, i odmian, a poſtępuiąc za ich przewodniczym światłem, zechcemy tu opisać rząd lenniczy, i ſtan Narodu Angielskiego, iaki był od podbicia Anglii przez *Wilhelma*. Rządu zaiſte tego wiadomość, prócz, że nic ciekawszego, nad ten rząd w Europie prawie całey wywinąć się nie mógło, potrzebna będzie do oświecenia się w wielu ſtosownych do tego przypadkach.

Na-

Namieniliśmy iuż nieco, że ſtarzy Niemcy żołnierskie raczey, niż cywilne towarzyſtwa składali, każde będące pod iakim wodzem, do którego wszyscy osobliwie byli przywiązani. Gdy więc ciż Niemcy, mocą oręża rozmaite Państwa Rzymskiego posiedli Prowincye, nie znaiąc ieszcze natenczas sposobu osadzenia zamków, i miaſt załogami, nie znaiąc ciągłych podatków na wypłacenie żołdu gotowemu zawsze w pole wychodzić woysku, którego nie mieli; a widząc iednakże nieodbitą potrzebę gotowey w każdym czasie obrony powszechney, Wodzowie ci naywyżsi, swoim pod sobą urzędnikom, i ci znowu swoim pomnicyszym przywodcom porozdawali cząſtki ziemi swoiego udziału; Z tym iednym warunkiem, aby w potrzebie całego zgromadzenia ſtawali z bronią pod znakami na pierwsze obwieszczenie.

Germanowie pierwsi rządu tego wynalazcy.

Te cząſtki ziemi, i gruntu, tak rozdane, a nazwne potym feudami, czyli lennościami, zaſtępowały iuż wszelką inną płacę dla woiuiących. Zrazu nie posiadali takich *feudów* dziedzicznym prawem, lecz dopóki podobało się pierwszemu dawcy onych. Ale chciwość, i zasmakowanie własności odmieniły nieznacznie tę danych lenności naturę.

Lennośei te, iak się w dziedzictwaobróciły.

Przykro było odstąpić tey ziemi, którą się uprawiło, którey się zakosztowało pożytków; Zachciało się więc one posiadaiącym naprzód mieć ie na lat kilka, potym do życia, naostatek dokazano tego, że obrócone były w dziedzictwa, i Królowie bądź przez słabość, bądź przez przeciwną zdrowey polityce rozrzutność, dali się tym sposobem złupić z dóbr swey korony. Ta rzeczy odmiana w dziewiątym wieku zaczęta rozeszła się do całey Europy.

Lennicy ci stali się prawie niepodległemi. Poddani ich z początku pod ich obroną zostaiący, nauczyli się z czasem większego do nich, niż do Królów przywiązania. Pod każdym z tych większych lenników, wielka liczba ich znowu hołdowników zostaiąca, składała ogromne nieiakie ciało, i niby Państwo. Znayduiący się zaś w liczbie tych takowych hołdowników, takich praw, pożytków, i przywileiów używali, iż przychodziło do tego, że wielu z nich lenności takie nad włości nazwane *Allodia*, to iest dobra wolne, i pod hołdem nie będące przekładali, i ci, którzy takie niby udzielne włości dzierżyli, składali ie często w rękach Monarchy, lub możnego iakiego w kraiu Hrabi, aby ie znowu od nie-

niego lennym prawem odbierali z wa-
runkiem obowiązków do lenności przy-
wiązanych. I w ten sposób w rożnych
Państwach ukształtowało się wiele ba-
ronatów podzielonych znowu na wiel-
ka liczbę niższych lenności.

Hrabiowie, (*Comites*) zlecony ma-
iąc szafunek sprawiedliwości, (gdyż
mógli, i ten urząd przy woyskowym
sprawować) znayduiąc także wielkie ko-
rzyści w karaniach pieniężnych, które
iedne natenczas sąd mógł wyznaczać,
przywłaszczyli sobie podobnież tę swo-
ię godność, i zlecenie do czasu tyl-
ko trwaiące przedtym, zamienili w ty-
tuł dziedziczny. Co także nowym len-
ności gatunkiem, i iakby nowym od
władzy Monarchy odłomkiem było.

Hrabiowie iako dziedziczni?

Monarcha ten iednak był zawsze
na czele wielkiego tego na *feuda* po-
dzielonego ciała. Obowiązany będąc bro-
nić swoich hołdowników, miał wzaie-
mnie prawo do ich pomocy, gdy szło
o iego, lub kraiu obronę, mógł onych
zwoływać do Dworu swego. A lubo w
sprawach wielkiey wagi ich zdanie, i
zezwolenie potrzebne było, takowe ie-
dnak ich zwoływanie, lubo tak drogi
ich przywileiów udział, ciężyć im po-
czął, bo im zawsze podległość lenności

Obowiązki Lenników.

ich przypomniał. Pomnieysi hołdownicy też same mieli względem swoich wielkich Hrabiów powinności, które znowu mieli ci względem Monarchy; tak, iż każde Hrabstwo było niby małym iakim Króleſtwem, iako i Król *Parów* swoich maiącym. Można się zaś domniemywać, z iaką usilnością każdy z takowych Hrabiów ſtarał się, i coraz mniey podlegać Królowi, i coraz więcey przyczyniać sobie władzy względem swych znowu hołdowników.

Nierządy wynikaiące z rządu feudalnego.

Rzecz więc dobrze zważaiąc, ani nawet być mógło inaczey, żeby z Gockiego tego układu naywięcey kłótni, roſterków, woien, i wzaiemnych bez liczby ucisków nie wypływało. Drobna Szlachta, przez samę obrony, i ratunku potrzebę, musiała ulegać zawsze wielkim Hrabiom; Pospólſtwo zaś przeto, iż woienne tylko przymioty w szacunku były, wzgardzone, okropney niewoli podlegało. Uciążliwe kilkunaſtu panowanie, siłę maiące za prawo, wszyſtkie słuszności, i natury prawa przytłumiło. Można raczey mówić, iż ten rząd lenniczy, czyli feudalny w smutną wszędzie Pańſtwa Anarchią pozamieniał; W którey sprzykrzywszy sobie poddani, poczęli się zbliżać do źrzódła od tych niszczących ſtrumyków, i przekładać

dać panowanie iednego, nad wielu Panów, a raczey tyranów.

Prawodawcza władza w Anglii była w Królu, a iuż pod tenczas zaczynała być, i w wielkiey radzie narodowey nazwaney potym Parlamentem. Do tey wielkiey rady należeli Biskupi, iuż to dla starożytnego zwyczaiu, iuż to iako Hrabiowie Królestwa. Z niemi tę radę składali Hrabiowie Swieccy, i wszyscy ci, którzy samey Koronie podległe pomnieysze woyskowe lenności trzymali. Do takowey rady, że ieszcze pospólstwo nie wchodziło, wątpić prawie nie można. O czym, prócz namienionych iuż wyżey racyi, można się ieszcze dwóma następuiącemi dowodami przekonać. Naprzód Stany Normandyi, za czasów *Wilhelma* pogromiciela, nie składały się tylko z Duchowieństwa, i ze Szlachty. Miasto albowiem *Rotomag*, i *Falezya*, pierwsze tey Prowincyi, dopiero od *Filippa Augusta*, prawa, i przywiley rządu wewnętrznego, i aby w Królestwie czynnym zgromadzeniem były, otrzymały. Rząd więc Normandyi, musiał być przeniesiony do Anglii od *Wilhelma*. Prócz tego, gdy w przywileiach pod imieniem wielkiey karty zawartych, przyrzeczono nie nakładać żadnych podatków, bez zezwolenia

Początek Parlamentu.

Pospólstwo nie wchodziło do niego.

nia

nia wielkiey rady, wymienieni byli ci, którzy w teyże radzie umieszczeni byli, a wzmianki żadney tam o pospólstwie nie uczyniono. Ztym wszystkim w następuiących czasach, ile razy zaburzone pospólstwo w Anglii wzięło na kieł, utrzymywało zawsze, że i w tym starożytnym wieku, też same iego przywileie były. Ale to zwyczaynie bywa we wszystkich sprawach, że ślepa miłość strony, nie patrzy, gdzie większa moc dowodów, ale pozor, i powierzchowność iakichkolwiek, za zwycięzkie dla siebie poczytuie. Dziesieysi Anglikowie nie zatrudniaią się iuż bynaymniey rozbieraniem przesądów swoich przodków, wiedząc, że niewzruszona iuż powaga niższey ich izby niepotrzebuie za swóy fundament roztrząsania tego.

Ziazd na ten Parlament.

Ale do rzeczy naszych wracaiąc się, nie naywięcey w tym czasie okazywano chęci znaydowania się na narodowych tych zgromadzeniach, które więcey kosztu, niż honoru przydawały. Wielkie iest podobieństwo, że samych tylko Hrabiów była powinność na nich się znaydować. Trzy razy w roku zwoływane były. Na Swięta Narodzenia, na Wielkanoc, i Zielone Swiątki, oprócz zdarzenia nadzwyczaynych przypadków.

Wła-

Władza wykonywaiąca była przy samym Królu. Na iego rozkaz Hrabiowie, i ich hołdownicy, powinni byli ſtawać pod bronią, iuż to przeciw nieprzyiacielowi poſtronnemu, iuż przeciw zbuntowanym włościanom. Nad czterdzieści dni nie można ich było dłużey w obozie zatrzymać. Zkąd poznać, iako tryb woiowania onego wieku woyny tamteysze raczey do rozboiów podobnieysze czynił, niż żeby miały być ciągiem ułożonych na czas zamierzony czynności.

Władza wykonywaiąca.

Służba woienna.

Lubo *Wilhelm* pogromiciel nie poznosił był dawnych, od wielkiego ieszcze *Alfreda* uſtanowionych po Hrabſtwach sądów, i tych, które *Hundreds* nazywano, w których sprawy między mieszkańcami z różnych Hrabſtw sądzone były; w rzeczy iednak samey ten Król, wszyſtkę sądową władzę podgarnął pod siebie, sądząc przez własnych swych urzędników, i dworzan. Ten iego trybunał pociągnął do siebie wszyſtkie cywilne, i kryminalne sprawy. A gdy *Normandzkie* prawo więcey zawiłości, i subtelności zawierało, niżeli *Saxońskie*, a iego przeto umieiętność, ludziom całe woiennym przytrudnieysza być się zdawała; Wyznaczeni byli znakomitsi prawnicy z tytułem Baronów na są-

Władza sądownicza w rękach Królewskich.

Appellacye do sądów Królewskich, od niższych.

sądy. A że zależeli zupełnie od Króla, szło zatym, iż Królewska wola była sądów prawidłem. Do tego trybunału Królewskiego, od wszystkich niższych sądów odwoływać się wolno było. Z czasem owe dawniey ustanowione po Hrabstwach sądy nieznacznie upadły, z przyczyny, iż do subtelności nowego prawnictwa nie mogły przywyknąć.

Dochody korony.

Po podbiciu Anglii znaczne bardzo były dochody Królewskie, iuż to dla wielkiey mnogości ziem do Króla należących, iuż dla rozmaitych, wprowadzonych gatunków podatkowania. Nakładano podatki na żywność, na towary kupieckie; płacono od mostów, od przeprawy rzek, płacono podług zmowy z Królem, gdy się kto chciał uwolnić od służby woyskowey, płacili arenduiący grunta do uprawy, i często tak wiele, że pod *Wilhelmem* Rudym byli przymuszeni rolnictwo swoie porzucać. A ponieważ cała własność lenności była przy Królu, wszystkie ziemie Hrabiów bezpotomnie zeszłych, spadały zawsze na Króla. Prawa *feudalne*, w rozmaitych przypadkach, iako to nieposłuszeństwa, buntu, i innych występków dawały im moc zabierania na skarb lenności obwinionych; co powiększało

corok

torok włości Królewskie. Po zeyściu każdego Hrabi, Król obeymował wszystkę po nim sukcessyą, a dziedzic nie wchodził w iey używanie, tylko aż po wypłaceniu wielkiey summy do skarbu Królewskiego. Dziedziców zaś i sierót młodo odumarłych dochody, z całey sukcessyi szły na Króla, aż do ich lat doyźrzałych, a Król na ich tylko wychowanie, i wyżywienie łożył. Prawo tey opieki nad młodoletniemi musiało srodze być uciążliwe, a dla Królów zyskowne, kiedy Szymon *Montforcyusz* Henrykowi III. 10,000 grzywien srebra wypłacić musiał, aby mógł być opiekunem niedorosłego *Gelberta* z *Umbrewilli.* Tenże skarb Królów bogaciły ieszcze darowizny, i kary pieniężne. Uczynienie sprawiedliwości; pozwolenia wszelkie, łaski i protekcye, wszystko było przedayne. W dawnych bardzo regestrach skarbowego sądu (q) znayduie się podziśdzień wiele sromotnych takowych danin. Czytać tam można, iako tyle a tyle dawano za dobre

Prawo Królewskie, opieki nad młodoletniemi.

Sprawiedliwość, wszystkie łaski przedayne.

(q) *Ten sąd nazywa się* Echiquier *od izby, w którey się odprawia, w pośrzodku którey iest stół nakryty kobiercem wyrobionym nakształt szachownicy. W nim sądzą się i ułatwiaią wszystkie interessa i sprawy skarbowe.*

u Dworu przyięcie, tyle, aby pozwolonego komu dawniey przywileiu nie gwałcono; tyle za pozwolenie słuszney obrony w sądzie, tyle, aby się dowiedzieć, czy prawnie kto, i czy tylko z zawiści iest zapozwany, i obwiniony, tyle, aby Dwór dług komu należący wypłacił, tyle za dotrzymanie sekretu, tyle za list rekomendacyalny, za daną protekcyą w sprawie handlowey. Znayduie się tam nawet i to, iż białogłowa iedna dwieście kur dać musiała na kuchnią Królewską, aby mogła z mężem swoim, (który podobno był wtenczas w więzieniu) przez iednę noc zostać. Osobliwszy Anglików gust w myślistwie nie mało także skarb Królewski zbogacał, przez wielkie opłacanie się za łowy czynione w lasach Królewskich, których w całym Królestwie do sześciudziesiąt ośmiu liczono, a siedmset dwadzieścia i ieden zwierzyńców. Przydać należy do tego zwyczayne na Zydów kładzione pobory, które nie naymnieyszym były podsyceniem skarbu tego. Uciemiężony ten Narod, kupiectwem przecięż i lichwą utrzymywał się, pokrzepiaiąc się przemysłem po wielkich zdzierstwach.

Despotyzmu Królów Normadzkiego rodu w Anglii naśladowali pilnie Hrabio-

biowie w swoich lennościach. W tym iednak przycięzkim dla Anglików rządzie Duchowieństwo Angielskie nic z swey powagi nie utraciło, owszem pod *Wilhelmem* pogromicielem, do wielkich bogactw i potęgi w Królestwie przyszło. Ten bowiem Król, z sześciudziesiąt tysięcy dwóchset piętnastu lenności ustanowionych w całym Państwie, więcey ich niż dwadzieścia i ośm tysięcy dał Duchowieństwu, a choć tych wszystkich ziem nie trzymało na siebie; we wszystkich iednak hołdownicy iego byli. Co go tym potężnieyszym czyniło, im bardziey lud wszystek, iako zawsze, tak w onych osobliwie czasach iego się natchnieniem powodował. Prawa cywilne nie były ieszcze tak doskonałe, aby mogły wielorakim nierządom w Państwie zapobiegać. Sąd przez krzyż, i ten, który nazwany był *ordeal*, czyli śmiechu godne owe sądowe konwikcye wraz z okrutnym owym w wątpliwych sprawach poiedynku zwyczaiem trwały zawsze. Ten zwłaszcza ostatni, czyli poiedynku używanie, wiek obfituiący w rycerskie ustawy okazalszym ieszcze i pospolitszym uczynił.

Duchowieństwo w Anglii dobrze opatrzone.

Niedoskonałość praw cywilnych.

Przyznać trzeba, że takowe rycerstwa tego ustanowienie, do Anglii z Francyi wprowadzone, zważywszy dzi-

Rycerstwa, na które pasowano, ia-

Iakie obyczaie?

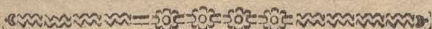
kość mało co przetartą ludzi czasu onego, mogło być cokolwiek użyteczne. Łagodziło bowiem srogie ieszcze owe Saxońskie umysły, przez wspaniałość sentymentów. Widzieć można było nieraz rycerzów takowych czyniących z siebie i z własnego życia ofiarę, na obronę słabszych i uciśnionych. Ale z drugiey ſtrony rospuſta czyniła ich bardzo niebespiecznym do naśladowania przykładem. Nie można nie ganić miłosnych ich *awantur*, z których się chlubili, a mniey ieszcze głupiego owego a przytym okrutnego na nie wiem czym honoru zasadzania, przytym zabobonności dziwaczney, i aż na fanatyzm wychodzącey. Za nich to naybardziey upoważnione owe, o czarnoksiężnikach, olbrzymach, smokach, i innych niewidanych potworach baśnie, któremi oni doprawdy zatrudniaiąc się, powiększyli na świecie to złe, które nieuważna lekkowierność ciągnie za sobą.

Karta wielka Epokę czyni w Historyi Angielskiey.

Wielka owa przywileiów Angielskich Karta, aczkolwiek dawnych sądów od Królów *Normandzkich* wprowadzonych nie zniosła, ani wyraźnie nowego ich kształtu nie uſtanowiła, aczkolwiek nic w szczegulności nie oboſtrzała, i tylko w ogólnych opisach, własność i wolność przyrodzo-

ną

ną każdego Anglika zabespieczała, przecięż za nią całego kraiowego rządu postać zaczęła się powoli odmieniać, i słusznie ią podziśdzień maią Angliey za pamiętną konstytucyi swey teraźnieyszey *Epokę*.



HENRYK III.

R.P. 1216. Henryk uznany za Króla.

Ze dwóch od Jana Króla zostawionych synów, starszy Henryk w osmym był roku życia, Ludwik Francuzki Królewicz, przez spiskowych wezwany na tron, podchlebiał sobie, że śmierć Króla Angielskiego, i dziecinne lata następcy uprzątną mu wszelkie do uskutkowania zamysłów swojch zawady. Ale rostropność, wierność, i waleczność *Williama* Hrabi z *Pembroku*, Marszałka Królestwa, a mocą tego urzędu władzę woyskową w ręku maiącego, wybawiły Narod Angielski od obcego jarzma. Względny ten Pan na wszystkie okoliczności, kazał co rychley młodego Królewicza w *Glocestryi*, w przytomności Papiezkiego Legata, na Króla koronować, kazał młodemu Królowi odnowić hołd Stolicy Apostolskiey, sądząc za naywiększą obrządku tego, i tey ku Rzymowi powolności potrzebę, w tym czasie, w

Pembrok protektorem Anglii

którym uroczystość koronacyi miano za istotną prawego królowania własność, a sprzyianie Dworu Rzymskiego, i Duchowieństwa za naymocnieysze wsparcie. Panowie zgromadzeni *Pembroka* Protektorem Anglii mianowali, czynności iego w ratowaniu Oyczyzny upoważniaiąc.

Odmiany niektóre uczynione w wielkiey karcie.

Wielka Karta potwierdzona z niektóremi iednak odmianami. W tey nowey od Henryka III. daney nie była umieszczona ani moc mianowania na *beneficya* Duchowne bez zezwolenia Królewskiego, ani wolność wyiechania za granicę bez wiadomości Króla, bo przenikano niedobre skutki wynikaiące z takowey wolności. Wtąż opuszczony był artykuł, o nie wkładaniu podatków, mianowicie *scutages* nazwanego, bez zezwolenia narodowey rady. Łatwo na to przystali Hrabiowie, przewidując, że wszyscy prawie będąc pod bronią, nie łatwo będzie Dworowi nakładać na nich iakie podatki, chyba tylko w oczywistey potrzebie. Wkrótce potym użył Dwor przez nową na to daną kartę w obwarowaniach ściągaiących się do polowania, i Królewskich lasów, wiedząc, że to iest naylepszy sposób uięcia sobie Szlachty, naywięcey sobie w myślistwie smakuiącey. Uchylona więc by-

Karta nowych przywilejów względem lasów.

była kara śmierci za wykroczenia przeciw dawnym prawom w lasach Królewskich, i dana wolność wszelka dobra ziemskie posiadaiącym (którą przedtym bardzo określoną mieli Anglicy) używania podług swoiey woli własnych lasów.

Rozesłane potym od Protektora po całym Królestwie listy wzywaiące do łączenia się z własnym Królem, obwieszczaiące darowanie odstępstwa przeszłego. I nie trudny był skutek takowego postępku, gdyż dobrze zważone skutki zawsze nieszczęśliwe obcego panowania, ogłoszone także na Ludwika i pomocników iego, klątwy Papiezkie, gromadziły do młodego Króla znaczniey-szych Panów, Francuzom dotąd sprzyiaiących. Ludwik ten odprawił był w tym czasie podróż do Francyi, na zapomożenie się w nowe posiłki. Ociec iego Filip August, taiemnie mu sprzyiaiąc, a powierzchownie ganiąc niby iego zamysły, (tak niebeśpieczno było opierać się wstecz Papieżowi) pozwolił mu wszystkiego, tak iednak, iakoby żadney w tym iego zamyśle z nim nie miał spółki. Ale Ludwik powróciwszy do Anglii, zastał rzeczy w bardzo nie dobrym stanie. *Pembrok*, zbił do szczętu Francuzów, pod sprawą Hrabi *de*

Królewicza Ludwika partya słabieie w Anglii.

Francuzi porażeni.

Perche zostawionych, wypędził ich z *Linkolny*, i sam Królewicz musiał ze wstydem odstąpić od oblężenia miasta *Douvres*, którego *Hubert de Bourg* bronił długo z rzadko widzianym męztwem. Flotta Francuzka zbita, i rozproszona; A Panowie Angielscy co żywo kupili się do Protektora.

Ludwik czyni pokóy.

Nakoniec Ludwik o siebie się iuż samego boiąc, wszedł w przymierze, i obiecał wyniyść z resztą ludzi swoich z Królestwa, byleby Anglicy przy nim stoiący do swoich dobr i urzędów przywróceni byli. Mateusz *Paryzyusz* świadczy, że się obowiązał ieszcze przywieść Filippa Oyca do powrócenia Normandyi, i innych od Anglii oderwanych Prowincyi; albo, gdyby nie mógł tego wymódz na Oycu, sam ie przywrócić, skóroby nastąpił na Królestwo. Lecz te artykuły w traktacie nie znayduią się, i podobieństwo iest, że są zmyślone. Samym się tylko Duchownym partyi Francuzkiey nie przepiekło, surowo będąc za nieposłuszeństwo rozkazom Papiezkim ukarani.

Zamięszanie w Królestwie po śmierci Protektora

Niezrównany *Pembrok* mądrym rządem uspokoił wszystko. Lecz niewczesna iego dla swoiey Oyczyzny śmierć przeszkodziła mu lepiey umocnić dzie-

ło

ło chwalebnieysze nad wszystkie zwycięztwa. Biskup *Wincestryi* Piotr *de Roche*, i *Hubert de Bourg*, do styru rządów po nim nastąpili. Drugi ten maiący zrazu pierwszą w rządzeniu powagę, był człowiek ze wszech miar wielki, któremu nie dostawało tylko władzy *Pembroka*, aby był kraiowi pożytecznieyszym. Rozhukana wymuszonemi przez gwałt swobodami swywola Panów dawała mu dosyć do czynienia. Przeciwko nim broń trzymaiącym w ręku, chciwym, czuwaiącym zawsze na opanowanie włości, albo do korony należących, albo sąsiedzkich, bardzo słabe były prawa; Zagęściły się więc bunty, trzeba było ustawnie bić się, i karać.

Pewne w Londynie na zabawienie pospólstwa wyprawione igrzysko stało się przyczyną wielkiego rozruchu. Przywodcy onego niektórzy bez poprzedzaiącego processu, (iak to więc bywa w uśmierzeniu prędkim takowych nierządów) ukarani byli. Powstało wnet szemranie wielkie. Wołano o potwierdzenie wielkiey karty. A gdy ieden z poradników Królewskich dał się słyszeć: że to prawo gwałtem w zamieszaniu wyciśnione, miećby teraz mieysca nie powinno; Arcy-Biskup Kantuaryiski, zga- R.P. 1222. Potwierdzenie wielkiey karty.

nił mocno zdanie takowe, iako łatwo mogące wzniecić większy pożar zamięszania domowego. Król zatym odebrawszy znaczną od Parlamentu pieniężną pomoc, powszechne rozkazy wydał, aby wielka karta niezgwałcenie zachowana, i wolności tam nadane skutek swóy odbierały.

Panowie oddaią pobrane zamki Królowi przez bojaźń klątwy.

Biskupi także Angielscy pogroziwszy klątwą zuchwałym Hrabiom, przymusili ich do wrócenia odiętych koronie zamków. Piękny bardzo dany przez Duchowieństwo przykład, które nie mogło lepiey zaszczycić Regilii, iako oney świętych pogrózek do utrzymania spokoyności powszechney, przeciwko iey wzruszycielom, używaiąc. A będąc Ministrami BOGA pokoiu, mimo swoiego czasem w użyciu duchowney swoiey władzy zboczenia, tu naywiększy dali dowód powołania tego. Panowie także z swoiey strony nie mógli zerwać tych świętych związków, które i nayżywszą namiętność często i na tronie wstrzymywaią.

W mnogości rzeczy wydarzonych za tego panowania podobnych iedne drugim, my tylko godnieysze pamięci wybierzemy, nie idąc ściśle za porządkiem czasu, w którym się stały, porządkiem nie

nie tak zdatnym do zrozumiałego opisania, iako raczey przerywaiącym część osnowę powieści interessuiących w czytaniu. Woyna przedsięwzięta przeciwko Ludwikowi VIII. naſtępcy Filippa Auguſta dla odwetowania Normandyi i innych odpadłych od Anglii Prowincyi, nic pamiętnego do Hiſtoryi nie podaie, prócz tylko wziętey przez Francuzów *Rupelli*. Wywiiał się iuż wraz z latami umysł Henryka III. i Anglikom panowanie niedołężne, słabe, i burzliwe rokował. Był to Król z natury dobry, ale bez stałości, i gruntownego rozsądku w rządzeniu, nie umięiący poddanych swoich, ani boiaźnią utrzymywać, mimo zwykłey sobie do gniewu porywczości, ani miłością uiąć, dla swoiego w przywiązaniu do osób nieſtatku.

Słabość nowego Króla odkrywa się.

R.P. 1231. Zacny Hubert de Bourg prześladowany.

Był tego smutnym dowodem ów zacny *Hubert de Bourg*. Henryk w tak długich, i szacownych zasługach doznawszy cnoty i wierności Miniſtra tego, dał się łatwo przeciwko niemu złośliwą potwarzą uprzedzić. Nabechtany od Panów niemogących znieść człowieka ſtoiącego zawsze na przeprawie ich gwałtownościom, do tego ſtopnia niewdzięczną swoię ku niemu srogość okazał, że go z kościoła iednego, dokąd się

był

był uciekł, wywlec kazał. I musiał *Hubert* z życiem taiemnie uchodzić przed prześladowaniem niewdzięcznego i zawziętego Henryka. Zarzucano mu między innemi potwarzami, że czarami uiął sobie i utrzymywał serce ku sobie Króla, i że przywłaszczył sobie ze skarbu Królewskiego pierścień takowey własności, iż noszący go na palcu nie mógł być od nikogo raniony. Tak głupie i niegodne potwarzy stosowne były do ślepoty onego wieku, i bezrozumnych przesądów, którymi świat prawie cały był zbałamucony. Podług Mateusza *Paryzyusza*, *de Bourg* miał się naybardziey narazić odwołaniem wzwyż wspomnionych wolności danych względem lasów, lecz milczenie o tym innych współczesnych Dzieiopisów powieść *Paryzyusza* więcey niż podeyźrzaną czyni.

Biskup Wincestryi nie dobry minister

Piotr de Roche, rodem z Xięztwa *Piktawskiego* Biskup *Wincestryi* pierwszy powodziciel na zgubę Ministra, obiął po nim wszystkę władzę, którey iednak nie był zdolny, tylko na złe użyć. Jego do despotyzmu skłonność, sprzyianie nad miarę rodakom swoim Piktawczykom, nie mogło się zgodzić z sprawiedliwym i dobrym rządem. Dwor napełniony został ludźmi z tego Xięztwa. Promocye i urzędy nie były tylko dla nich. O-

be-

beszło to srodze Narod, a gdy oni ieszcze się stawali zuchwalszemi, przywiodło do wybuchnienia.

R. P. 1233. Sarkanie Panów Angielskich.

Wezwani Panowie do Króla na Parlament nie tylko się stawić nie chcieli, ale też pogrozili mu odięciem korony; ieżeliby z Królestwa nie oddalił cudzoziemców. Na usilne powtórzone wzywania Króla stawili się, ale zbroyno, i w posturze ludzi gotowych do woyny. Dokazał atoli tego *de Roche*, że sztucznie ich między sobą powadziwszy, wszystkie im szyki pomięszał. Zabrano zatym na skarb niektórym dobra, bez żadnego poprzedzaiącego sądu, który z ich równych złożony być miał. A co uraźliwsza, łupem tym Piktawczykowie zbogaceni. Na powstaiące zewsząd głosy żalących się o złamanie wielkiey karty, odpowiedział Król: *Czemuż ia mam kartę tę zachować, kiedy ią Biskupi i Szlachta bynaymniey nie zachowuią?* Ale mu iednomyślnie prawie na to powiedziano: *Do ciebie Królu naypierwey należy dać dobry zachowania tego przykład*. Przecięż nakoniec, ani powaga Królewska tyle mogła, ani charakter słabego Króla tak był do ustraszenia sposobny, aby powszechnie znienawidzony ten Minister tylu zmowionych na siebie nieprzyiaciół stosy wytrzymał.

Zgwałcenie wielkiey karty.

Pry-

Biskup Wincestryi oddalony od rządu.

Prymas *Edmund*, tym większey powagi, że ią wysokiey cnoty mniemaniem ziednał, na czele Biskupów Angielskich poszedł do Króla, domagaiąc się wyraźnie oddalenia iego. Po długim wyliczeniu bezprawiów od niego poczynionych, pogroził klątwą Królowi, ieźliby sprawiedliwemu Króleſtwa i Kościoła żądaniu upornie się sprzeciwiał. Wzięło swóy skutek upomnienie Arcy-Biskupa; Biskup *Wincestryi* odesłany do kraiu swego, a urzędy złożonych Piktawczyków Anglikom porozdawane.

Nowi obcy faworyci u dworu.

Nabyte z pobłądzenia, i złych po nim skutków doświadczenie zwykło bywać naylepszą dla ludzi nauką. Być może iednak taka w iednych w złym zaciętość, w drugich taka wrodzona iakaś nieczułość, że ich żadne przeszłe poniesionie złe nie poprawi. Z tych drugich liczby był Henryk. Zamiaſt, coby był powinien osłabioną miłość Narodu swego ku sobie przez przychylne w nim zaufanie odzyskiwać, znowu się wszyſtek oddał cudzoziemcom. Poiąwszy za żonę Eleonorę córkę Hrabiego *Prowancyi*, wszyſtkę swoię poufałość położył w *Prowanczykach*, i *Sabaudczykach* przychodzących do kraiu z Królową Narodu swego. Biskup *Walencyi*, z domu *Sabaudzkiego*, stryi teyże Królowy, pier-

R.P.1236.

wszym

wszym Miniſtrem uczyniony, wszyſtkę swoię u dworu przemoc na to obrócił, aby był siebie i swych rodaków zbogacił.

Wyiednał on *bullę* w Rzymie, w którey pozwolono Królowi, cokolwiek kiedy poddanym swoim przez rozrzutność darował, nazad odebrać; z swoiey ſtrony Henryk też dochowywał zaprzysiężoney od Oyca swego lenności Stolicy Apoſtolskiey, i miał się za posłusznego hołdownika rozkazom Papiezkim. Dowodem tego była i owa powolność, gdy bez żadney trudności rzuconą klątew od Grzegorza IX. na Fryderyka II. Cesarza, chociaż to szwagra swego *(r)* głosić po Króleſtwie swoim kazał. Panowie Angielscy rozpoczynali mruczenia swoie na łakomych cudzoziemców wyniszczaiących skarb Królewski, rządzących uciążliwie i samowładnie Króleſtwem, i w sposobie poſtępowania okazuiących zawsze wyraźną wzgardę praw Angielskich. Odmówione z tey przyczyny po kilka razy pieniężne posiłki przymusiły Króla w ciężkim niedostatku będącego do środków równie niebe-

Powolność Króla, względem Papieża.

Szemranie Narodu na rząd.

śpie-

(r) *Ten Cesarz poiął był za żonę Izabellę córkę Jana Króla Angielskiego, a siostrę Henryka III.*

śpiecznych, iak same potrzeby. Wyciskał na poddanych znaczne summy na pożyczkę, inne pod nazwiskiem daru, i przychylności ku Królowi, co i pod następuiącemi Królmi często dziać się będzie; Czym on nie pomału narażał się poddanym swoim.

R.P. 1242. Woyna z Francyą.

W tym, gdy Hrabia *de la Marche* we Francyi podniósł bunt, i woynę niesłuszną przeciw Ludwikowi IV. młodemu ieszcze natenczas Królowi swemu; Henryk mało zważaiąc na postępku tego nieprawność, obowiązał się przymierzem dopomagać Hrabi temu (*s*), biorąc to za dobrą porę, podzwignienia przez oręż podupadłey nieco sławy swoiego rządu. Ale na iego licho pokazało się, że mu równie na przymiotach woiennych, iako i na stosownych do rządu Państwa brakowało. Przegrał znaczną bitwę pod *Taillebourg*, gdzie wszystka wielkiego rycerza chwała została się przy Ludwiku. Zbity nie mógł zasłonić ani ocalić reszty *Piktawskiego* Xięztwa, i ze wstydem przeprawić się do Anglii

Bitwa pod Taillebourg.

(s) *Matka iego Jzabella także, którą był Jan iuż poślubioną temu Hrabi, wziął za żonę, po śmierci tego, poszła za tegóż Hrabię.*

do Anglii musiał. *Akwitania* dotrzymywała mu wierności, gdy przez samo swoie oddalenie, ledwie w czym mogła czuć swoie poddaństwo. A gdy w kilka lat potym Król *Kastylii* napadł na tę obszerną Prowincyą, Henryk bronić iey przymuszony, zaszedł w wielkie długi przez koszta podięte na tę tak daleką wyprawę.

Tym czasem powstało w Anglii powszechne tak Duchowieństwa, iako i Swieckich narzekanie na Dwor Rzymski, któremu przyczynę dało wszystkich prawie iuż *Beneficyów* przez niego w tym Królestwie rozdawanie, na nich Kapłanów Włoskiego Narodu osadzanie, tudzież wybieranie podług upodobania składek pieniężnych, i przyszło do tego, że pospólstwo Angielskie, mimo wkorzenioney w onych zwłaszcza wiekach ku tey Stolicy pobożności, do tey zaiadłości przyszło, iż się na wielu mieyscach na tych Włoskich *Beneficyantów* sprzysięgło, domy ich złupiło, włości, i dobra splądrowało. A co niegodnieysza; o tę gwałtowność tyle się obwinionych znalazło, i tak znakomitych osób, że kraiowa sprawiedliwość przymuszona była złoczyństwo to zostawić nieukarane.

R.P.1245. Narzekanie Anglików na niektóre Rzymu rozrządzenia.

Poselstwo Ich w tym na Concilium.

Król iednak, i Szlachta Angielska, wyprawili poselstwo do *Lugdunu*, na *Concilium* tam zgromadzone dla użalenia się na to wszystko. Zwołał był to *Concilium* Jnnocencyusz IV. przeciwko Cesarzowi Fryderykowi II. końcem odebrania mu korony Cesarskiey w nayuroczytszy sposób. A gdy Posłowie swoie, iak nazywali, uciążliwości, rozwodzili, przypomniano im oddanie Anglii pod hołd Stolicy Apostolskiey przez Jana Króla. Ale *Roger Bigod* Hrabia *Norfolcyi*, ieden z Posłów odpowiedział: iż żaden Król Angielski nie może mieć mocy bez zezwolenia znacznieyszych kraiowych Panów obcemu panowaniu poddać Królestwo. Jakóż nie widać w ciągu dalszey Historyi żadnych śladów, aby Stolica święta obstawała statecznie przy tymże nad koroną Angielską zwierzchnictwie; przewidując trudność, iuż to dla odległości, iuż ieszcze bardziey dla nieunoszonego Anglików umysłu, utrzymania się przy nim.

R.P. 1255. Papież daie Sycylią Xiążęciu Edmundowi.

Po śmierci wspomnionego Fryderyka Cesarza wnuk iego, ów sławny nieszczęściem swoim *Konradyn*, nastawał na prawo swoie do korony *Sycyliyskiey*, którą był *Manfred* stryi młodego tego Xiążęcia przez zdradziectwo opanował. Ale Papież nie chcąc mieć na tronie *Sy-*

tyliyskim tey Familii, ofiarował tę koronę Rychardowi Hrabiemu *Kornwallii*, bratu Henryka III., iako zdatnemu dla wielkich bogactw dopiąć, i utrzymać się przy takiey darowiźnie. Lecz gdy iey *Rychard* przyiąć nie chciał, Król dobrze rzeczy nie zważaiąc, przyiął onę na osobę *Edmunda* młodszego swoiego syna, i przyrzekł zastąpić wszystkie nakłady, którebykolwiek Papież łożył na zdobycie *Sycylii*. Na tym przyrzeczeniu polegaiąc Jnnocencyusz IV. i następca iego Alexander IV. tym usilniey interes Sycyliyski popierali. Ale wielkie przeszkody wynikały coraz dla Króla Angielskiego, który uyźrzał się wnet znacznemi bardzo długami obciążonym. O ich wypłacenie, gdy się do swoiey Szlachty i Panów udał, a oni iednomyślnie mu pomocy w tym odmówili, powolnieysze przecięż Duchowieństwo, za włożeniem się Alexandra IV. ciężar ten na siebie przyiąć musiało, i długi za Króla zaspokoić. Mimo tego interes *Sycylii* nie udał się, i Henryk zwątpiwszy cale o skutku, zrzekł się nakoniec tey korony. A Urban IV. w kilka lat potym dał ią Karolowi Xiążęciu *Andegaweńskiemu*.

Henryk się zadłuża na to.

Duchowieństwo dług ten płaci.

Rychard Xiążę *Kornwallii*, nie przyiąwszy przez rozum Sycyliyskiey korony,

Rychard Xiążę zostaie Królem Rzymskim.

ny, dał się atoli skusić pochlebney nadziei doſtąpienia Cesarskiey w Niemczech. Niezmierne iego bogactwa, które przez łakomſtwo uzbierał, poszły na ofiarę ambicyi. Obrany będąc Królem Rzymskim, udał się do Niemiec, chcąc kupić sobie Cesarſtwo. Tam gdy się wyniszczył, uyźrzał się opuszczonym, skóro nie miał więcey co dawać łakomym Niemcom, i samo chcąc ſtał się nieszczęśliwym, iż nie umiał szczęścia swego używać.

Powstanie na Króla.

Wrzały tymczasem między Panami Angielskiemi buntownicze zamiary, i iuż Narod ten coraz bardziey wynurzał burzliwy swóy umysł. Wielką Kartę, w którey wyrażone przywileie, oni pierwsi względem swoich hołdowników łamali, wzięli za pokrywkę zuchwałego przeciw Królowi powſtania. Hardo, i bezwſtydnie zarzucali mu bez żadnego w słowach pomiarkowania, uciemiężenie, wydzierſtwa, i iakoby nienawiść Narodu Angielskiego, od którego (mówili) powinienby się wſtydzić dopominać się pieniężnych posiłków, gdy w tym samym czasie przychodniów obcych wysoko nadeń przesadza, a ten Narod ięczący uciemiężą. Czterech Biskupów wybranych od swego zgromadzenia przekładali Królowi niegodziwość bezprawnych

wnych na Duchowne urzędy elekcyi; Ale Król rozśmiawszy się, odpowiedział: iż uznaie ſtrofowanie ich, co do tey rzeczy bardzo słuszne, ponieważ ich samych, którzy mu to przekładaią, wszyſtkich czterech przeciwko wyraźnym duchownym prawom, i wszelkiey przyſtoyności, wyniósł na Biskupſtwa, i że przeto oni naypierwey doſtoieńſtwa swoie złożyć powinni. Nakoniec ten Król prawie mocą był przymuszony z naywiększą uroczyſtością potwierdzić wielką Kartę, i przysiądź pod obowiązkiem człowieka Chrześcianina, Rycerza, Króla, (te wszyſtkie w przysięgę włożono wyrazy) zachować tęż Kartę niezgwałcenie. Aleć poszepty faworytów nie dały mu zupełnie zachować i tak obwarowanego słowa.

Uroczyste potwierdzenie wielkiey karty.

Szymon z *Montfortu* Hrabia *Leycestryi* syn pamiętnego w dzieiach tych wieków *Montforcyusza* Rycerza krucyaty ogłoszoney przeciwko *Albigensom*, pod płaszczykiem pobożności, tak iak Ociec iego, kryiący bezmierną ambicyą, umyślił korzyſtać z tych okoliczności, i uknować nayniebeśpiecznieyszy na Króla spisek. Osiadł on był od dawności w Anglii, gdy brat iego ſtarszy wielkie dobra we Francyi posiadaiąc, a obudwom Królom nie mogąc wierności zaprzysięgać, te,

R. P. 1258. Spisek Hrabi Leycestryi.

które miał w Anglii, iemu ustąpił; Król prócz tego siostrę swoię dał mu był za żonę; i uczynił go Hrabią *Leycestryi*, oraz Gubernatorem *Akwitanii*. Niestateczność, i niemęztwo Henryka Króla, a wyniosła duma tego Hrabi nie mogły być z sobą długo sforne. Dnia iednego zwadziwszy się oba, gdy go Król zdraycą, a on Króla kłamcą nazwał, przydał ieszcze do tego zuchwale, iż gdyby Henryk nie był iego Królem, pożałowałby tey mu zadaney obelgi. Wkrótce przez swoię obrotność, przez ustawne na rząd, i na cudzoziemców u Dworu (z których iednak on sam był liczby) nastawania, przez wypoważnioną pozorem pobożności postać, przez łudzącą o wolności Narodowe gorliwość, wielkie sobie u Pospólstwa, u Duchownych, u Szlachty zrobił imię; a widząc, że wszystko może, zapomniał o wszystkich na swoią istną powinność względach.

Jego zuchwałość, i intrygi.

Spiknął się więc naprzód z możnieyszemi Panami, na poprawienie niby rządu kraiowego, w samey rzeczy, żeby mógł sam wszystkim władać. Ten bowiem pozor dobra powszechnego zwyczayną iest wszystkich buntowników powłoką. Na następuiącym od Króla zwołanym Parlamencie.

Nakłania Panów Angielskich do buntu.

cie.

cie (t) Panowie ci, ſtawiwszy się wszyscy zbroyno, żądanych od Króla posiłków inaczey przyobiecać nie chcieli, tylko ażby Król wprzód zaradził nierządom Króleſtwa, wysadzaiąc na to ludzi sposobnych do takowey poprawy. Czy to przez boiaźń, czy przez nadzieię ułagodzenia tym zawziętych na siebie, Król wszyſtko przyobiecał, i zwołał inny do *Oxfordyi* Parlament, na którym poprawa ta miała być opisana. Tam nie mogąc się oprzeć przemocy Hrabiów na tę obradę, niby na woynę, w znaczney liczbie hołdowników swoich ſtawaiących, musiał na wszyſtko zezwolić.

Ułożyli oni tam radę ze dwudzieſtu czterech z pomiędzy siebie wybraną. Tym dana moc bez granicy prawie do poprawy wszyſtkiego, co niby z karbów dobrego rządu wypadło. Sam Henryk przysiągł ſtarać się, aby ich rozporządzenia wykonane były. Na czele tey rady będąc *Leycestryusz*, całą moc przeciągnął na siebie. Pierwsze z niey wypadaiące uſtawy podług zwyczayney polityki wszyſtkim przywłaścicielom kraiowey władzy, zdawały się cokolwiek Obeymuią oni wszystkę władzę Królewską.

 spry-

(t) *W tym czasie bowiem ziazd ten narodowy, tak się iuż nazywać począł.*

sprzyiać dobru powszechnemu. Ale to nie długo było. Wnet Król naprzód, a potym i Narod, uczuł ciężar iarżma, którym był obarczony, i nie tylko przyobiecanych sobie pieniężnych posiłków doczekać się nie mógł, ale z haniebnym powagi swey zdeptaniem, widział czterech swoich po matce Królowey Jzabelli braci, sromotnie a bez przyczyny słuszney wywołanych z Królestwa, iakoby oni nierządów wszelkich sprawcami byli. Nadto urzędy wszystkie woyskowe, cywilne, i koronne, tym się tylko dostawały, co dobrze temu się spiskowi umieli zasłużyć.

Ich gwałtowności.

Przysięga, którą sobie każą wykonywać.

Wreszcie ułożywszy u siebie radni ci Panowie trzymać w poddaństwie i niewoli wieczney Króla; kazali wszystkim wykonywać sobie przysięgę posłuszeństwa, i dodawać w przysiędze te słowa: *Na większą cześć, i chwałę BOGA, ozdobę Kościoła, usługę Królowi, i większy pożytek Królestwa.* Albo raczey, iak było w rzeczy samey, a czego oni nie śmieli wyznać; na swóy pożytek, zniszczenie kraiu, i zgubę Króla. Młody Królewicz Edward, którego wielkie przymioty znaczną część tey tu Historyi wnet zastąpią, był także przymuszonym, iak inni do tey sromotney przysięgi. Rychard Król Rzymski, właśnie był

Nawet Królewiczowi Edwardowi

był pod ten sam czas powrócił do Anglii, gdy natychmiaſt posłano do niego, aby tóż samo uczynił; Trudnił on, lecz gdy pogrożono mu obeyść się z nim, iako z nieprzyiacielem Oyczyzny, wyciśniono na nim poſtrachem to, co chciano.

R.P. 1259. I Rycharдowi Królowi Rzymskiemu.

Między nowemi tych *Uzurpatorów* uſtawami, osobliwsza była *Kommissya* ze dwunaſtu osób złożona, ktoraby podczas wakuiących Parlamentowych Sessyi, wszyſtkę moc przy sobie miała. Uſtanowili także, aby sędziowie z ramienia Królewskiego, mocą dawnego prawa wysyłani na Prowincye, raz tylko co siedm lat urząd swóy sprawowali; przez co reszta powagi, i władzy Królewskiey upadała. Nic iuż więcey przy Królu, prócz imienia, nie zoſtało się. Powſtały zatym, co koniecznie naſtąpić musiało, powszechne przeciwko tym tyranom mruczenia. Szlachta po Hrabſtwach osiadła iednomyślnym głosem poczęła wzywać Królewicza Edwarda, ażeby się wziął do obrony swobód narodowych, i praw korony. Wołano zewsząd na Hrabiów panuiących, ażeby kończyli rozpoczęte mniemaney poprawy dzieło, którego zbawiennych skutków w niczym ieszcze nie było widać. Tym czasem, iak na szczęście wszczę-

Nowości wprowadzone od tych sprzysiężonych.

Szemrze Narod na ich rząd, i sami się między sobą kłócą.

tę między niemi niesnaski poparły głosu całego Narodu. *Leycestryi*, i *Glocestryi* Hrabiowie głowy panuiącego spisku srodze się z sobą poważnili. Pierwszy oddalił się do Francyi, chytrze okazuiąc, że się więcey nie chce do niczego mięszać.

Dziwne S. Ludwika względem Anglii pomiarkowanie.

Te w Anglii okoliczności, gdyby były za innego we Francyi przypadły Króla, a nie za owego wsławionego cnotą Ludwika IX. zapewneby był nie opuścił tak pogodney pory, do odięcia Anglikom, cokolwiek tam ieszcze posiadali. Ale niezrównany ten w nayſtosownieyszey do Chrześciańſtwa świątobliwości Król, wszyſtkiemi się siłami raczey wziął do tego, aby był sąsiadów swoich między sobą pogodził. Nie umieiący czuć prawdziwey wspaniałości serca, przyganiali mu, że dla sprawiedliwości nadto ściśle braney u siebie, uczynił ofiarę z wielu praw i należytości korony swoiey. Ale on wolał zaszczyt bez żadney wątpliwości sprawiedliwego, niż z uszczerbkiem cudzym obszernie panuiącego Króla. A boiąc się, aby wyrok za Jana Króla Angielskiego, na odięcie mu leżących we Francyi Prowincyi, nie był nieważny, iuż się począł nakłaniać do przywrócenia Anglikom wszyſtkiego. Nakoniec mogąc iednym dobyciem oręża, całą Akwitanią opanować, uczynił

tak-

takie z Henrykiem III. przymierze, jakiegoby on po wielkim nad Francyą zwycięztwie mógł się ledwie spodziewać. Ustąpił mu albowiem Ludwik ziemi *Lemowiceńskiey*, *Petragoryceńskiey*, *Kwercetańskiey*, i *Ageńskiey*; od niego nie wymagaiąc, tylko aby się zrzekł prawa wszelkiego do Normandyi i Andegawu Prowincyi, iuż przedtym do korony Francuzkiey przyłączonych. Ale lubo ten święty Monarcha nie poszedł w tym za zwykłą innych Królów polityką, i ustąpił wiele dla dobra pokoiu, przyznać trzeba, że dał przykład godney uszanowania, co do pobudki swoiey, wspaniałości umysłu, a zawsze pożyteczniey-szey Państwom, niż obszernych kraiów zdobycie. Prowincye Anglii przez niego, ustąpione.

Henryk, widząc przychylną sobie odmianę myśli w całym Narodzie, i tym większą powziąwszy nadzieię odzyskania powagi, którey cień tylko przy nim zostawał; udał się do Alexandra IV. Papieża, aby go z wykonaney *Uzurpatorom* swoim przysięgi rozwiązał. Chętnie to uczynił Papież. Bo prócz tego, że za słuszność poczytał bronić uciśnionego Króla; chociaż burzyciele ci, na Synodzie w *Oxfordyi* w czasie odprawuiącego się tam Parlamentu, przywileię Kościelne, też same, przy których ob- R.P. 1261. Henryk obeymuie rząd Królestwa. R.P. 1261. Henryk wyrabia od Papieża rozwiązanie swey przysięgi.

obſtawał był Tomasz Swięty, podpisali, miał atoli Papież do nich urazę, iż *Beneficyantów* Włoskich powyganiali. Niebył także kontent i z Duchowieńſtwa Angielskiego, iż na Rzymskie składki wirzgać poczynali; dla tego ogłosił się przy Henryku Królu, i ciemiężycielom iego klątwą pogroził. Ośmielony tym Henryk, Królewskim swym obwieszczeniem uwiadomia, iż obeymuie rządy Królеſtwa, mianuie zaraz Kanclerza naywyższego sądow w Państwie Prezydenta, wyznacza sędziów; Rządców Prowincyi na mieysce tych wszyſtkich, którzy od przemocney oney rady wybrani byli, i pierwsze wrzuszenia przeciwko temu wszyſtkiemu zuchwałych tych Hrabiów poskromiwszy, przymusza ich do posluszeńſtwa.

Obeymuie rząd Królestwa.

R.P. 1263. Nowy bunt.

W czasie onym atoli bezsilnego rządu, odmiany rzeczy sobie przeciwnych iedna po drugiey tuż naſtępowały. Bo woyska, iako się prędko zbierały, tak prędko się rozpuszczały. Smiały ów *Leycester* przebywaiący dotąd we Francyi, nie mogący się ani uniżyć, ani zoſtać w pokoiu, odnowił swoie buntownicze intrygi, i wnet się uyźrzał na czele ogromney partyi. Pociągnął on był do buntu *Lewelena* Xiążęcia *Wallii*, iuż od roku 1237. Królowi Angieslkiemu

mu hołduiącego. Trzydzieści tysięcy *Wallów* wkroczyło do Króleſtwa, ukazał się tam wnetże z swoim woyskiem i *Leycester*, i z nim się wielu Hrabiów złączywszy, ogniem i mieczem wszyſtko niszczyli. Pognębiony Król, musiał uſtawy *Oxforckie* znowu potwierdzić, i uſtąpić buntownikom wszyſtkiey swey władzy. Edward Królewicz dotąd w tym mniemaniu, iakoby mu się nie godziło wykonaney przysięgi złamać, uznał się iuż tu być obowiązanym bronić tronu i Oyca, a tak znowu woyna domowa rozpoczęta.

S. Ludwik za sędziego obrany.

Tey los, gdy się na żadną ſtronę nie nachylał, namyślano się niby o pokoiu, i przysięgły sobie zobopolnie ſtrony, zdać się na sąd Swiętego Ludwika, którego nieskażona sprawiedliwość równie w obudwóch zaufanie wzbudziła. Osądził on za Królewską władzą tak zelżywie zhańbioną, skassował uſtawy Parlamentu *Oxforckiego*, i to wszyſtko, co z mocy ichże wynikało; przydaiąc iednak, że tym wyrokiem nie chce on przywileiom i swobodom dawniey Narodowi prawnie pozwolonym w niczym ubliżyć.

R. P. 1264. Jego sąd.

Hrabia Leycestryi nie poddaie się onemu.

Zwyczaynie to bywa, że chciwość i żądza znaydzie zawsze za co uchwycić,

cić, aby się z okryślonych słuszności wymknęła obrębów. *Leycestryusz*, mimo przysięgi swoiey, wzgardził tym sprawiedliwym wyrokiem, udaiąc, że sam sobie się sprzeciwiał: *Ponieważ*, mówił, *ustawy* Oxforckie *zasadzały się na wielkiey Karcie*. Wnet wybuchnął większy ieszcze, niż przedtym pożar woyny domowey. Miasto Londyn buntownicy przeciągnęli do siebie, i gotowano się z obu stron, walną spór ten rozprawić

Bitwa pod Leves, w którey Króla bierze w niewolą.

bitwą. Przyszło do niey nie daleko *Lewes* miasteczka w Hrabstwie *Sussexyi*. Tam Królewicz Edward w pierwszym spotkaniu Londyńską Milicyą rozgromił, ale goręcey niż uważniey zapędzaiąc się, pomięszał Królewskich. *Leycestryus* w rzemieśle woiennym biegły, postrzegłszy to, uderzył na sam śrzodek osłabionego szyku, tam Króla Rzymskiego naprzód, a powaliwszy potym stoiące na odwodzie pułki, samego Króla bierze w niewolą. Królewicz z pogoni swey powracaiąc, a zasłane trupami Królewskich pole widząc, z żalem niezmiernym musiał przyiąć harde od zwycięzcy kondycye, a tę naprzód, ażeby na mieysce dwóch Królów Oyca i Stryia, został w niewoli. Pozostały także między sobą strony prosić Swiętego Ludwika, aby przysławszy z ramienia swego

uznaw-

uznawców, zamięszanie to kraiowego rządu przez ich opisy zaspokoił.

Ale nie ten był Hrabi *Leycestryi* szczery zamysł, na cudzy zdać się rozsądek, i odſtąpić zamierzonych korzyści swoiego buntu. Przemoc oręża zaſtępowała u niego mieysce słuszności. Nie dotrzymał żadnego z pomienioney ugody przyrzeczenia, zatrzymał w niewoli Króla, rozporządzał urzędami i dochodami Króleſtwa, zebrał wielkie skarby na wsparcie swoiego panowania, i nic mu już do zupełnego nad Anglią tyrańſtwa nie brakowało. Nadto ieszcze mieszkańcy piąciu portów nad morzem ku Francyi leżących, zaufani iego ſtronnicy, czyniąc po całym tamteyszym morzu rozboie, handel narodowy do szczętu zniszczyli. Już i wzmianki nie było o umówionym spuszczeniu się na sąd S. Ludwika. Nic nie dbano już i na Papieża usiłuiącego ratować w tym razie Króla. Legatowi iego wysłanemu na wyklęcie buntowników, pogrożono karą śmierci, ieżeliby się ważył pokażać w Anglii. Jedney już tylko korony Hrabi *Leycestryi* nie doſtawało, do którey podług wszelkiego podobieńſtwa zmierzał zuchwalec. Aby zaś więcey sobie uiął Narod, i przynęcił go niby obrazem większey wolności, po dwóch Szla-

Rządzi Króleſtwem udzielnie.

R. P. 1265. On pierwszy w Parla-

Parlamencie formuie izbę niższą.

Szlachty drobnieyszych z każdego Hrabstwa, i z każdego miasta deputowanych Posłów do Parlamentu przypuścił, i w nim zasiadać dozwolił. A to iest pierwsza naypewnieysza Epoka ustanowioney niższey izby Parlamentu Angielskiego. Czego w Historyi Angielskiey nigdzie wyżey śladu znaleść nie można. Wynalazku tego wolność narodową pomnażaiącego, a użytego naypierwey od buntownika, chwycili się potym i Królowie, doznaiąc go sobie być naówczas pożytecznym, i znayduiąc w nim tamę na grożącą sobie zawsze zbytnią potęgę Panów Angielskich. Obaczemy niżey, do iakiego wpływu w naywalnieysze sprawy Królestwa, przyidą ci nowi w Parlamencie przybysze.

Wymknienie się z niewoli Królewicza Edwarda.

Przywłaszczone od Hrabi *Leycestryi* samowładztwo powinno było koniecznie roziątrzyć kiedyżkolwiek możnieyszych, i dumnych Panów, których on zarównie z pospolitym gminem obarczył. Naypznakomitszy z pomiędzy nich Rychard Hrabia *Glocestryi*, boiąc się nieuchybney dla siebie tyrańskiego iarzma kolei, pierwszy stronę iego porzucił. Królewskiey też naywięcey serca i ufności dodało wymknienie się z niewoli Królewicza Edwarda ukochanego bardzo od Narodu, i tey miłości godnego. Uwolnił go

był

był sam *Leycestryi* Hrabia z pod ścisłey straży, nie chcąc iego więzieniem przyczyniać sobie sarkania powszechnego; kazawszy iednak swoim mieć na niego pilne oko. Na iedney przeiażdżce konney, wyzwał był Królewicz tych, którzy go strzegli, niby na wyścigi, a konie ich, i ich samych tym znużywszy, przesiadł się nagle na podesłanego umyślnie od Hrabi *Glocestryi* konia rzadkiey szybkości, a zawoławszy na nich, iż nadto długo dotrzymywał im towarzystwa, i że ich iuż teraz żegna, zniknął im z oczu.

Wnet się więc widząc na czele licznego woyska, zaskoczył *Leycestryusza* w nieforemnym dla niego do bitwy mieyscu, zbił przed iego ieszcze opasaniem iego syna ciągnącego mu na pomoc, i stawił pole samemu Hrabi w dobrym uszykowaniu, pod miastem *Evesham*, w Hrabstwie *Worcestryi.* Poznał zaraz *Leycestryusz* iako biegły Wódz, iak go przechodzili natenczas we wszystkim Królewscy, a postrzegaiąc w nich porządek i ogromność dobrego szyku; *Odemnie się oni*, rzekł do około stoiących, *nauczyli tego wszystkiego, polecaymy BOGU dusze nasze, bo ciała, iak postrzegam, są iuż w mocy Edwarda.* W samym spotkaniu woysko iego zgłodniałe dla nie-

Leycestryusz zwyciężony i zabity.

doſtatku chleba nie wielki dało odpór. *Wallowie* pierzchnęli z placu naypierwsi, Hrabia sam z orężem w ręku poległ. Był to wielki razem woiownik, i wielkiey w ſtanie politycznym biegłości człowiek, ofiara swoiey dumy, i tym naganniey szy, im się prawdziwie chwalebnieyszym przez swe przymioty mógł uczynić. Umiał on dobrze swóy bunt przeciwko prawemu rządowi pozorem pobożności pokrywać. Gmin, którego naypłatwiey powierzchowność oszukuie, miał go za świętego, i uwierzył, iakoby się u iego grobu cuda dziać miały; i nie tak to ieſt dziwna, iako raczey, iż *Rapin Toarazyusz* rozsądny poniekąd Dzieiopis podaie, niby za wątpliwość, ieżli Hrabia ten politowania, lub nagany ieſt godnieyszym.

Królewicz Edward bunt uśmierza.

Dzielność i męztwo Królewicza Edwarda, bunt ten do reszty przytłumiły. Adam *Gourdon* waleczny Anglik, ieszcze go z udziałem swoich ludzi po lasach się tułaiąc, utrzymywał przez czas nieiaki; Ruszył i przeciwko niemu Królewicz. Podług używanego często zwyczaiu w onym wieku, dway ci Rycerze spotkali się z sobą bitwą poiedynczą. *Gourdon* raniony, z konia zwalony i w niewolą wzięty, zaszczycił waleczność, i oraz wspaniały umysł zwy-

cię-

żcy, stał się mu przyiacielem iednym z naywiernieyszych, służąc mu aż do śmierci. Tak pomyślney rewolucyi dobre się pokazały zaraz skutki. Henryk Król pilnie iuż odtąd zachował Anglikom przywileie wielkiey Karty, nie skaził zwycięztwa swego nad buntownikami krwią ludzką, i nikogo z nich prócz tylko pieniężnemi karami nie ukarał; które nawet wkrótce dużo ulżone były. Londyn miasto pokazoło się być naywinnieyszym; Odięte mu były dla przykładu dawne iego przywileie, ale wnet nazad przywrócone. W roku 1267 Hrabia *Glocestryi* znowu się z wielą innemi zbuntował. Musiał Królewicz Edward wielkie na poskromienie iego prowadzić woysko. Zwyciężony, do łaski przyięty, i tym tylko ukarany, że przyrzec musiał, więcey iuż przeciwko Królowi nie powstawać, pod karą dwudziestu tysięcy grzywien. Uznano mądrze w tak łagodnym obchodzeniu się potrzebę ulegania przemożnym Hrabiom w Królestwie, którzy nie mogliby cierpliwie znosić rozciągnioney na równych swoich surowości, dla boiaźni, żeby tym przykładem i na nich kiedy nie padła.

Po tak wielkich Królowi Oycu, i Oyczyznie uczynionych przysługach, Kró- R.P.1270. Edwarda wy-

Wyprawa na krucyatę.

Królewicz Edward uięty namowami i przykładem S. Ludwika, powziął chęć do krucyaty, którey w Rycerzach onego wieku żadne przeszłe niepomyślności wykorzenić nie mogły. Wsiadłszy więc w okręt, popłynął do Afryki, chcąc się tam złączyć z wielkim tym Francuzkim i Chrześciaństwa całego Boharyrem, ale go iuż żywego nie zastał. Nie zaniechał iednak przedsięwziętey wyprawy z udziałem woyska swego do Palestyny. I gdy tam potężnie płoszy Mahometanów, Anglia tymczasem pod starym a skłopotanym Królem zaburzyła się przez nową i nieposkromioną Hrabiów zuchwałość. Henryk przyzywa syna, bez którego zaradzić sobie i utrzymać swey Królewskiey powagi nie mógł. Lecz iuż nie miał tey pociechy, aby go oglądał. Pozbawiony iedyney tey podpory tronu swego, i znużony ciężkiemi kłopotami burzliwego rządu, umiera w 84 roku życia, a 56 panowania swego. Zostawił dwóch synów, Edwarda następcę tronu, i Edmunda Hrabię *Lankastryi*, tudzież dwie córek *Małgorzatę* i *Beatryxę*, tamtę za Króla Szkockiego, a tę za Xiążęcia Brytannii wydane. Nie podaie nam starożytność żadnego Króla, któregoby się tyrannii mniey trzeba było dla wrodzoney dobroci i łagodności obawiać, nad tego

R. P. 1272. Smierć Króla.

Hen-

Henryka. Ale dobroć aż na słabość wychodząca częſto bywa tychże samych skutków, co i despotyzm, przyczyną.

Wychwalaią iego pobożność, i przytaczaią pamiętne słowa powiedziane w rozmowie z Świętym Ludwikiem, w którey przenosząc słuchanie Mszy, nad słuchanie Kazania: *Wolę*, rzecze, *przez iednę godzinę rozmawiać sam z przyiacielem, niżeli we dwudziestu wypracowanych rozmowach słyszeć iego pochwały.* Rozrzutność tego Króla, i złe dochodów swoich rozrządzenie słuszney przyganie podpada. Czego on częſto przypłacał wielkim niedoſtatkiem, bogacąc nieuważnie obcych swoich faworytów. Jego pobożność.

EDWARD I. (u)

Nieprzytomność w Anglii Królewicza Edwarda pod samę śmierć Oyca iego, o wielkieby była rozruchy i woyny domowe Króleſtwo to przyprawiła, gdyby był powszechny iego osoby szacunek R.P. 1272. Powrot Edwarda do Anglii.

(u) *Było trzech tego imienia Królów przed Wilhelmem Pogromicielem; ale zwyczay iest nie rachować tylko tych, którzy po Wilhelmie królowali.*

nek tego oddalenia nie zastąpił. Rada ogłosiła go zaraz Królem. Stany Królestwa przyobiecały mu wierność, Hrabia *Glocestryi* dał wszystkim przykład poddaństwa. Edward powracaiąc, w *Sycylii* o śmierci Oyca, a wraz i syna w Palestynie urodzonego, dowiedział się. A gdy większy nierównie żal po Oycu, niż po synie okazywał, Królowi Sycyliyskiemu nad tym się dziwiącemu powiedział: *Można stratę syna, ale nie Oyca powetować.*

Gonitwy w Kobillonie, gdzie się Edward popisuie.

Przez *Burgundyą* przeieżdżaiąc, od Xiążęcia tego kraiu na woienne igrzyska, czyli gonitwy, był do *Chalon* zaproszony. Na tych, zręcznością i siłą popisać się osobliwszy był w onym wieku woienników przepych. Edward, aż do wzbudzenia zazdrości, tam się popisał. Powiadaią, że Francuzcy Kawalerowie zazdroszcząc nabytey tam chwały od Anglików przy Edwardzie będących, po nieprzyiacielsku na nich uderzyli, i od nich byli porażeni. Woienne te igrzyska stosowne do geniuszu Szlachty woyną tylko tchnącey, nie wiele się różniły od igrzysk dawnych Barbarzyńców, rzadko się kiedy kończących bez zabóystw i krwi rozlania. Utrzymywały one chęć przesadzenia iedni drugich między woienni-

ka-

kami; lecz bez takowego pochopu, czyliż się inaczey utrzymać ona nie mogła była? zwłaszcza, że fałszywego honoru wyobrażenie, źrzódło nieprzebrane wielu nierządów, ona utrzymywała?

W tey było Królestwo Angielskie spokoyności, że Król nie miał potrzeby R.P. 1274.
przyśpieszać powrotu swego. Oddał po i
drodze Filippowi śmiałemu następcy Lu- 1275.
dwika IX. hołd z posiadanych we Fran- Mądre rządy Króla.
cyi Prowincyi. Wyboczył do Akwitanii dla ułożenia tam dobrego rządu. Toż dopiero na niecierpliwe żądania ludu swego, powrócił do Anglii. Anglia wnet doświadczyła, że wszystka Państw szczęśliwość od dobrego rządu zawisła. A gdy poprawa wielkich nierządów surowey sprawiedliwości naprzod potrzebuie, uznał onę Edward za pierwszą swoię powinność. A iako on swoiego względem Panów Angielskich postępowania, tak chciał, aby oni wzaiemnie względem swych także hołdowników, wielką Kartę za prawidło mieli. Ich potęgę i zuchwałość sobie i kraiowi zarównie niebespieczną ukrócił, wysadzaiąc na Sędziów osoby takowe, któreby szczerze wszędzie wykonania praw przestrzegały, wzmacniaiąc powagę ich większą siłą, niżby mogła być przemoc prawo łamiących. Prócz tego dla za-

gęszczonych po różnych Prowincyach rozboiów, wysłał tam osobnych swoich Kommissarzów, którzyby prędką sprawiedliwością poskramiali takowe złoczyństwa. Nowy ten Sąd, ile na złe gwałtowne, gwałtownym niejako lekarstwem będąc, dał pochop obawiania się, aby granic prawa nieprzeszedł, i sam się w istne złe kraiu nie zamienił; Ale Edward zniósł go natychmiast, skoro onego potrzeba ustała.

Nienawiść sroga przeciwko Zydom.

W tym czasie Zydzi wystawieni byli na cel tak wielkiey u wszystkich nienawiści, że przez wkorzenione przeciwko nim uprzedzenie, nie miano za żadną niesłuszność, tych im nawet ubliżać względów, które ludzie ludziom są winni. Przyczytywano im występki ledwie podobne do popełnienia; a za te, które niektórzy tylko popełnili, karano częstokroć bez braku wszystkich. Fałszowanie monet, o które ich tylko samych obwiniono, stało się nakoniec powszechnym hasłem do pastwienia się nad niemi z słuszną przyganą Zwierzchności. Dwieście ośmdziesiąt ich powieszono za to w Londynie. Innych bardzo wielu ze wszystkiego złupiono. Lubo Król połowę zabranych im pieniędzy odłożył na tych, którzyby się ochrzcić chcieli, bardzo iednak mało takich znalazło

się.

się. Inni wszyscy zacięci w niedowiarstwie swoim, Religii Chrześciańskiey w istocie i w swych ustawach, samą tylko miłością tchnącey, zarzucali fałszywie i niesłusznie okrucieństwo, lubo w onym wieku bardzo pospolite niektórym Chrześcianom. Nareszcie w roku 1290 złupieni niemiłosiernie ze wszystkiego wszyscy z Królestwa wywołani byli. Ale gwałtowność bezskutecznym iest lekarstwem na nierządy, które z namiętności ludzkich początek biorą. Darmo sobie obiecywano oddalić z kraiu lichwę wraz z Żydami. Sam ten zakaz dawania pieniędzy na lichwę, i potrzeba pożyczania sprawiła, iż wierzyciele wystawieni na kary i poszukiwania występku tego, ieszcze większą potym od pożyczalników lichwę wyciskali. Co się zawsze w podobney okoliczności przytrafiać będzie, i co iest nieuchybnym skutkiem zakazu naturze rzeczy przeciwnego. Rozumnieyszych potrzeba było praw na zapobieżenie takowemu złemu. Ale dobre prawa zasadzaią się na oświeceniu, którego ieszcze nie miano.

Są z Anglii wypędzeni.

Lichwa się powiększa przez same zakazy.

Pod dwoma ostatniemi Królmi skarb Królewski zubożonym będąc, Edward na wsparcie tego niedostatku, udał się do sposobów, które mądry rząd okazuią.

Król skarb usiłuie do lepszego porządku przywieść

ią. Naprzód Papież pozwolił mu na trzy lata dziesiąty grosz brać ze wszyſtkich dobr Kościelnych; Kupcy Angielscy przyięli dobrowolnie cło na wychodzącą z kraiu wełnę i skóry. Toż Parlament uchwalił znaczne posiłki pieniężne. Nadto uſtanowiono weyźrzeć we wszyſtkie skarbu koronnego przeszłe uszkodzenia, i dochodów do niego należących przywłaszczenia. Ale poſtrzeżono wkrótce, iak niebespieczna rzecz była, daleko się w takowym roztrząsaniu zapędzać, i uznawcy na to wysadzeni, gdy Hrabię *Warenu* możnego i w Anglii wielce zasłużonego obwieścili, aby pokazał swoie prawa do dóbr, które w Króleſtwie posiadał; On dobywszy broni, dumnie w te słowa odpowiedział: *Wilhelm Pogromiciel, nie dla siebie iednego podbił Anglią. Jeden z moich Przodków towarzyszem będąc iego czynów w podbiciu tym dokazanych, zechcę się utrzymywać przy maiątku moim, dotąd od owego czasu Domowi memu niezaprzeczanym.* Dosyć to było dla roſtropnego Króla, aby zaniechać kazał roztrząsania takiego gatunku.

Zuchwała odpowiedź iednego Pana.

Sprawiedliwość i dobry porządek w kraiu przywróciwszy, żywość Edwarda pokoiu niecierpiąca znalazła za granicą zabawę swoię. *Levelen*, czyli *Leolin*

lin Xiążę *Wallii* ſtateczny sprzymierzeniec buntowników pod przeszłym panowaniem, upomniony o oddanie w osobie swoiey Królowi hołdu, Henrykowi III. dobrowolnie od iego poprzednika przyrzeczonogo, gdy boiąc się zemſty za przeszłe bunty, ſtawić się w Londynie osobiście nie chciał, pokiby Król w zaſtaw bespieczeńſtwa iego wiele mu znacznych Anglików wprzód nie przysłał; Edward rad tey okazyi będąc, wtargnął z woyskiem do tego kraiu, przebył niedoſtępne dotąd góry Anglikom, i tak przezorne uczynił rozporządzenia, że *Leolin* głodem przyciśniony musiał się poddać zwycięzcy. Niedługo potym *Wallowie* uciśnieni od swych sąsiadów i pogromców, rzucili się do oręża. Edward wkroczył znowu do tego kraiu. Z nim *Leolin* bitwę zwiodłszy, zabity. Dawid brat iego i naſtępca po nim na Xięztwo, uchodząc po swych górach przed mocnieyszym nieprzyiacielem, przez zdradę swoich wydany, i do Anglii zasłany, tam sądzony, i iako wierutny iaki złoczyńca powieszony był, z złamaniem wszelkich praw słuszności, i zamiaſt tego, coby miał być od ludzi sprawiedliwsze o rzeczach wyobrażenia maiących, iako mężny obrońca swoiey Oyczyzny i swego ludu traktowany. Ta ieszcze była na-

R.P. 1283. Xiążę Wallii powieszony.

ów-

owczas i w wielkich nawet Monarchach dzikość; nie umieli być sprawiedliwemi, dopieróż mniey zwycięztwa swoie łaskawością zdobić. Na dopełnienie wspomnioney dzikości, w tenże sam czas *Bardów*, czyli *Rymotworców Wallowych*, w pień wszystkich wycięli Anglicy. Byli oni bardzo podobni do onych dawnych *Bardów*, których starożytni *Celtowie* i *Brytanni* równie z *Druidami* szanowali. Morderstwa tego Anglicy przyczynę mieli, aby oni przez swoie śpiewania i wiersze nie wzbudzali żalu po straconey wolności w rodakach swoich, i do buntu ich nie przywiedli. Xięztwo *Wallii* przyłączone na zawsze do korony, zostało odtąd tytułem starszego syna Królów następuiących. Zabespieczywszy tak nowe to zdobycie kraiu, mniemał Edward, że mógł bez troskliwości udać się do Francyi, wezwany tam będąc od Filippa nazwanego pięknym, Francuzkiego, i Alfonsa Arragońskiego Królów, aby między niemi spór o Królestwo Sycyliyskie rozsądził.

Bardowie wycięci.

R.P.1289. Sędziowie zepsuci.

Trzechletnia iego w kraiu nieprzytomność, osłabiła praw powagę. Edward zastał złe ze wszystkich nayszkodliwsze, zepsowaną z gruntu sprawiedliwość. Zwoływa natychmiast Parlament. Na nim każe się stawić Sędziom źle sprawu-

wuiącym ten urząd. Wszyscy, Duchownych tylko wyiąwszy, zostali prawnie przekonani złożeni, i na wypłacenie znacznych summ pieniężnych osądzeni. Z tych aż do stu tysięcy grzywien zebrało się, dowód niewątpliwy, iak daleko zaszedł ten w Królestwie nierząd. Król z wielką swą chwałą i poddanych dobrem, ukarawszy tak przeszłe, a przyszłemu oraz złemu zabiegaiąc, ustanowionych nowych Sędziów przysięgą obowiązał, iako żadnych podarunków brać nigdy od stron sądzących się nie będą. Dobra to była ostrożność, ale iak uważa *Hume* daleko lepszym na to złe lekarstwem było złożenie dawnych Sędziów.

Gdy to się w Anglii dzieie, w Szkocyi wszczęty w tym czasie spór o sukcessyą do korony otworzył obszerne pole ambicyi tego Króla. Już on był przedtym syna swego ożenił z Małgorzatą wnuczką i dziedziczką Alexandra III. zakrawaiąc wcześnie na ziednoczenie tego Królestwa z Anglią. Gdy Małgorzata nagle umarła, prawo do sukcessyi przeszło do inney odnogi Domu Królewskiego od ośmiu już wieków w Szkocyi panuiącego. Dwóch było z tymże do korony prawem odzywaiących się, *Robert Bruce*, i *Jan Balliol* czyli *Balleul*,

Stan Szkocyi.

Bruce i Balliol pretendenci do korony.

leul, oba przez żeńską płeć pochodzący od brata onego *Wilhelma* Szkocyi Króla, który był niegdyś u Henryka II. Angielskiego w niewoli. *Brouce* był synem młodszey iego córki, a *Balliol* wnukiem ſtarszey. Pierwszy więc miał po sobie prawo większey iednym ſtopniem bliskości; drugi prawo pierworodztwa i *reprezentacyi* upoważnione uſtawami feudalnemi. Szkotowie, Narod ieszcze natenczas (iako i długo potym) gruby i nieoświecony, naymniey ze wszyſtkich mogący tak zawikłany spór roztrząsnąć, podzielonym nadto będąc na wiele partyi, i boiąc się nie bez przyczyny woyny domowey, umyślił zdać się na rozsądek Króla Angielskiego, iako nie dawno Anglicy pod sąd Ludwika IX. poddali się; nie zważaiąc tego, iak daleko był Edward od cnoty Ludwika, i że sprawę o Króleſtwo nie można nigdy sąsiadowi, chyba podobney iemu sprawiedliwości powierzyć.

Edward za Sędziego tego sporu obrany.

Tu zaś doznali Szkotowie, że sąsiadowi ambicyą zaiętemu, takowego nad sobą rozsądzenia pozwolić, iednóż to było, co mu broń przeciwko sobie podawać. Wnet bowiem Edward ułożył u siebie zdobycie tego Króleſtwa; rozkazał z ſtarożytnych bałamutnych Kronik powybierać wszyſtko, co tylko cień

Jego pretensye do zwierzchnictwa nad Szkocyą.

ia-

iaki pozoru dać mogło iego zamiarom. W istocie zaś nic prawnie przywieść za sobą nie mógł, chyba ów mocą wymuszony na Wilhelmie hołd Henrykowi II. uczyniony z korony Szkockiey. A prawa tego gdy się potym Rychard Henryka następca zrzekł; udzielność Szkocyi żadney iuż wątpliwości podpadać nie mogła.

Edward mimo tego z starodawnych baiecznych szpargałów wyiętemi dowodami wsparty, stanął na granicy Szkockiey z woyskiem, które mu zapewne za daleko mocnieyszy służyło dowód. Skazał ztamtąd do Parlamentu Szkockiego, i do Pretendentów tey korony, aby się przed nim, nie iuż iako przed uproszonym uznawcą tylko, ale iako przed naywyższym Szkocyi zwierzchnikiem do rozsądzenia stawili. Tym ogłoszeniem, iako piorunem iakim do gruntu przerażeni Szkotowie, zwłaszcza nie gotowi na danie odporu naieźdnikowi, poźno swego w nim zaufania błąd poznali; znacznieysi iednak z pomiędzy nich odpowiedzieli: iż w rzeczy tak wielkiey wagi nic ustanowić nie mogą, poki Króla na czele swym nie będą mieli. Wziął Edward tę odpowiedź za ich wyraźne zezwolenie. Dziesięciu do korony Pretendentów, prócz dwóch znamie-

Ogłasza ie z orężem w ręku.

mienitszych wyżey wspomnionych, uznali Edwarda za zwierzchnika Szkocyi. *Bruce* to naypierwey uczynił, *Balliol* poszedł za iego przykładem, lubo bardzo niechętnie. Edward pewną liczbę Baronów wysadziwszy na roztrząśnienie prawa każdego z *Kompetytorów*, osadził załogami swemi warownieysze Szkocyi zamki, powrócił do Anglii; obiecuiąc w roku następuiącym wyrok swóy ogłosić.

Wyrok iego za Balliolem.

Radzono się zatym z strony iego naysławnieyszych podtenczas prawników w Europie. A ponieważ *reprezentacya*, czyli branie dzieci za Oyców w sprawach wielkich sukcessyi, iuż w tym wieku nad wszystkie o sukcessyach przepisy przemagała, odpowiedź prawie wszystkich dana iest na stronę *Balliola*. Jemu więc Edward przysądziwszy koronę, odebrał nawzaiem od niego przysięgę wierności, oddał mu Królestwo Szkockie, i załogom swoim wyciągnąć z zamków wszystkich rozkazał. Ale

R.P. 1293. Edward źle go traktuie.

często go mimo słuszney potrzeby przyzywaiąc do stawienia się w własney osobie przed sobą, dawał mu uczuć ciężar tey podległości, czyniąc to podług wszelkiego mniemania umyślnie, żeby go do buntu pociągnął, i miał okazyą opanowania Szkocyi. Wszakże roziątrzony

trzony tym Król Szkocki, przedsięwziął zrzucić z karku uciążliwe iarzmo, i chwycił się pierwszey do tego podaiącey się pory.

Zwada dwóch maytków prostych, Angielskiego z *Normandzkim* w tym czasie wydarzona, dała okazyą krwawych woien, których pożarem długo Anglia i Francya płonąć odtąd będą. Normannowie mszcząc się swoiego rodaka zabitego w tym poswarze, uderzyli na okręt Angielski, i wziętych na nim maytków w niewolą połowę powieszali. Gwałt ten dał okazyą innym coraz większym. Liczne flotty obudwu tych Narodów długo na siebie wzaiemnie napadały, gdy ieszcze Królowie ich żadney sobie nie wypowiedzieli woyny. Nakoniec, gdy w bitwie iedney morskiey Francuzi do piętnastu tysięcy ludzi utracili; Filip nazwany piękny, skazał do Edwarda o satysfakcyą: a nie przestaiąc na daney od niego odpowiedzi, pozwał go przed sąd swoich *Parów* Francuzkich, iako Xiążęcia Akwitanii. Król Angielski wysłał brata swoiego Edmunda, na zadosyć uczynienie Filippowi.

Woyna z Francyą, z iak małey okazyi.

Edward pozwany przez Filippa pięknego.

Podług Kronikarzów Angielskich i *Toarazyusza*, osobliwszy tu miał być zawarty między niemi traktat, mocą któ-

rego ustąpiona Królowi Francuzskiemu Akwitania, ale pod warunkiem, aby ią zaraz nazad wrócił. Przydaią ciż Kronikarze: że skoro Filip odzierżył tę Prowincyą, nie tylko nie uiścił słowa danego, ale też pozwał na nowo Edwarda do sądu swego, i wyrokiem go swoim odsądził od Akwitanij. Powieść tę, iako od dawnieyszych Dzieiopisów zamilczaną, odrzucaią Francuzi. To tylko pewna, że Akwitania skonfiszkowana, przyłączona była wtenczas do Korony Francuzkiey, i że Filip żadnego prawie nie doznał odporu w opanowaniu tey Prowincyi; Co samo zdaie się cóżkolwiek umocniać wspomnione o traktacie podanie. Albo raczey to ieszcze pewnieysza, że ambitny Filip, a naymniey maiący sławy z dotrzymywania słowa, czynioną nadzieią długo łudząc Edwarda, tym łatwiey niespodziewanym swym napadem, zabrał Akwitanią. Wróci ona się iednak ieszcze na czas do Anglików.

R.P. 1294. Akwitania skonfiszkowana.

Wallów bunt, Szkocya łączy się z Francyą.

Wszelako bunt podniesiony od *Wallów*, i boiaźń, aby i Szkotowie nie poszli za ich przykładem, zatrzymała w Anglii Edwarda. Wodzowie iego wysłani do Akwitanii, wzięli tam niektóre miasta, ale z nich prędko wypędzeni od Francuzów, których woysko na

za-

zamian przeszedłszy za morze, spaliło Douvres; lecz nic więcey nie dokazawszy, wróciło się nazad. W tym Król Francuzki taiemnie wchodzi w przymierze z Królem Szkockim. A ta ieſt pierwsza *Epoka* ścisłego tych dwóch Koron sprzymierzenia, ktorego długo gruntem była nieprzyiaźń ku Anglikom. Edward też związał się z Adolfem z *Nassawu* Królem Rzymskim, toż z Xiążęciem *Sabaudyi*, i z wielą innemi. Ale sprzymierzeńcom iego trzeba było pieniędzy, których Edwardowi srodze na takie nakłady nie ſtawało.

W tym niedoſtatku, chcąc sobie zaradzić, trzeba mu się było o posiłki pieniężne udać do Parlamentu; Taka iuż była poſtawa Króleſtwa tego. Edward dał iak naywyraźnieysze obwieszczenie, aby na tenże Parlament miaſta i miaſteczka swych pełnomocników wysłały, którzy potym pod imieniem *Communes* znaczeni byli. Tych z początku moc do czego innego nie rozciągała się, prócz tylko do zezwolenia na podatek, który na pospólſtwo włożony być miał. Hrabia *Leycestryi*, iak się namieniło wyżey, to pierwszy wznowił. Ale Edward kardynalnym to rządu Angielskiego uczynił prawem: *Słuszna bowiem rzecz*, mówił w swym tego ogłoszeniu, *aby*

R. P. 1295. Parlament, na który pospólstwo Angielskie przyzwane.

w to, co się wszystkich dotyka, wszyscy wpływali, i aby powszechne niebespieczeństwo, powszechną także usilnością odparte było. Zdanie warte oświeceńszego wieku! Zwołane także było od Króla y Duchowieństwo niższe, ale iuż to, że nie chciało upoważnić świeckiey nad sobą władzy od niey przez poprzednie przywileie wyięte; iuż to po wypłaconych dopiero co naydzwyczaynych składkach, nowych się obawiaiąc, odpowiedziało Królowi, iż ziazdu żadnego czynić, chyba za Biskupów swoich wezwaniem nie może; Za tym dopiero wezwaniem zgromadziwszy się, nie piąty, iak Król chciał, ale dziesiąty mu grosz od dochodów swoich przyobiecali. Hrabiowie i Szlachta ofiarowali z chęcią iedenasty, a deputowani od miast czyli pospólstwa, siodmy.

Podbicie Szkocyi na Janie Balliolu.

' Wszystkie te pieniężne przygotowania były przeciwko Królowi Szkockiemu. Traktat z Królem Francuzkim od niego zawarty, wzięty był za sprawiedliwą woyny przyczynę. Obwieszczony od Parlamentu Angielskiego o stawienie się z oddaniem hołdu Królowi, nie tylko nie słuchał, ale też uwolniony przez Papieża od przysięgi wierności, iako gwałtem wyciśnioney, hardo odpowiedział Posłom Edwarda, aż do wy-

zwa-

zwania go na poiedynczą bitwę. Na nieszczęście skutek z tą sierdzistością nie był zgodny. Zebrało się 40,000. Szkockiego woyska; nie miał tyle Edward, przecięż warowne miasta *Dunbar*, *Edimbourg*, *Sterling*, *Bervich*, po słabym bardzo odporze są wzięte od niego. *Balliol* sromotnie się poddał, koronę zwyciężcy rezygnował, i był pod aresztem zaprowadzony do Anglii. W tym to samym czasie za rozkazem Angielskiego Króla uwieźli Anglicy ze Szkocyi sławny ów kamień, na którym Szkoccy Królowie zwykli się byli dotąd koronować, i który ów zabobonny Narod miał za zakład wiecznotrwałey Szkocyi niepodległości. Wszystkie wielkie tego Królestwa urzędy dane Anglikom, i Szkocya zdawała się być iuż na zawsze podbita. Nie zostawało dumnemu Edwardowi, tylko się na Francyi pomścić. A że Hrabiemu *Lankastryi* bratu iego nic się nie powiodło w Akwitanii, ułożył sobie zkądinąd uderzyć na Filippa, i przymusić go do powrócenia tey Prowincyi. Już był na to nowemi posiłkami wsparty od Parlamentu, łecz odmówione do nich się przyłożenie od Duchowieństwa, zatrudniło go znowu.

Układ woyny przeciwko Francyi.

Papież Bonifacyusz VIII. pamiętny swoim z Filippem Królem Francuzkim

R.P. 1297. Ducho-wień-

Duchowieństwo odmawia posiłki pieniężne.

poważnieniem, przez wydaną Bullę zakazał był wszystkim w Chrześciaństwie Królom wkładania iakichkolwiek podatków bez swoiego zezwolenia na Duchowieństwo, i Duchownym wypłacenia onychże, pod klątwą na nieposłusznych. Lecz ani Filip, ani Edward, utworzeni byli od natury do powolności i do przyięcia w swoim Króleſtwie obcych rozkazów. Ten drugi, mimo wydaney Bulli, nałożył piąty grosz na Duchowieństwo, a gdy się nią oni złożyli, oraz posłuszeństwem, które winni byli Oycu Swiętemu, Edward odpowiedział: iż Duchowni wzbraniaiąc się rząd cywilny wesprzeć w potrzebie cząſtką dochodów swoich, nie zasługuią sobie, aby od tegóż rządu wsparcia i zasłony doznawali. Przygana często bardzo nie słusznie rzucana na Duchowieństwo, tyle razy z dobrey swoiey woli w prawdziwych Państw potrzebach do nich się przykładaiące; a częściey dla uroionych od samowładzców potrzeb, i tylko od ambicyi natchniętych uciążliwe wydzierſtwa znoszącego. Ale Edward ſtosownie do odpowiedzi swoiey dał rozkaz wszyſtkim Sędziom, aby żadnego obżałowania Duchownych o odebrane krzywdy do Sądów swych nie przyimowali, a wszyſtkie przeciwko nim zaniesione sądzili. Tak wyſtawieni na uſta-

Król ie wymaga osobliwszym sposobem.

wne,

wne, a bezkarne pokrzywdzenia, doznaiąc tego, co iest naygorszą niedolą, żadnych z towarzystwa cywilnego korzyści nie odnosić, postanowili zadosyć uczynić Królowi. Aby zaś mogli zachować powagę Stolicy Rzymskiey, nie wyrażaiąc rozkazu Królewskiego, ani piątego grosza nakazanego, prawie tyleż ważącą summę pieniężną dla Króla uchwalili.

Bezprawne kroki Króla urażaiące Panów Angielskich.

Gdy takie Parlamentu i Duchowieństwa posiłki nie zdawały się ieszcze wystarczać, rzucił się Edward do gwałtownieyszych sposobów. Nałożył czterdzieści szelingów na każdy wór wełny za granicę wychodzącey; Nakazał dowożenie żywności woysku, ani ceny, ani czasu zapłacenia nie wyrażaiąc, toż aby i ci nawet, którzy żadnych włości od Korony nie trzymali, stawali zbroyno pod chorągwiami. Na takie bezprawne rozkazy szemrać zaraz wszędzie poczęto. Koniuszy Wielki i Marszałek oraz Angielski, *Humphrey Bohun*, nie chcąc prowadzić woyska do Akwitanii, którego tam wkroczenie ułożone było wraz z wtargnieniem Króla do Flandryi; *Dalibóg*, rzecze Król do niego, *musisz póyść, albo być powieszonym*. *Dalibóg*, odpowie ten Pan, *nie póydę, i nie będę powieszony*, i za-

Harde odmówienie po-

 raz

raz z pokoiu Królewskiego wyszedł. A za nim wielka Panów Angielskich zgraia.

posłuszeństwa Królowi.

Postrzegł wnet Król, że się daleko zapędził, i nie omieszkał błędu poprawić, ulegaiąc możnieyszym, uymuiąc sobie Duchowieństwo, usprawiedliwiaiąc nagłą swoię potrzebę, i obiecuiąc za powrotem swoim naprawić wszystko, co z kluby prawnego panowania wybiegło. Nie przestali iednak na tym gorliwi iuż o swe wolności wyżey wspomnieni Panowie. Ale skóro się tylko ruszył z woyskiem, żwawiey nalegać poczęli o potwierdzenie wielkiey Karty, i drugiey stosuiącey się do lasów. Musiał Król nieodwłocznie, nim się w dalszą puścił drogę, uroczyście potwierdzić obiedwie.

Król potwierdzeniem Kart dwóch błąd swóy poprawia.

Hrabia *Flandryi* sprzymierzony z Anglikiem, doznał mocy i zemsty Filippa pięknego. *Lille*, *Saint - Omer*, *Courtrai*, *Ypres*, znakomite miasta utracił, za pierwszym poskokiem Francuzów. Jemu na pomoc iuż był Edward przyciągnął w pięćdziesiąt tysięcy ludzi. Ale dway ci Królowie, świadomi męztwa ieden drugiego, nim swoie z sobą zmierzyli siły, rozjem uczynili do czasu, Obieraiąc za Pośrzednika pokoiu między sobą Bonifacyusza VIII. Papież wyrokiem swoim, nie tylko Akwitanią Angiel-

Bonifacyusz VIII. Pośrzednikiem między Filippem i Edwardem.

R.F.1298.

gielskiemu Królowi przysądził, ale mocą oręża wzięte miasta Hrabiemu Flandryi, choć bunt iego był oczywisty, wrócić rozkazał. Filip chociaż się żalił na sprzyianie Papieża w tym sądzie Anglikowi, iednak pokóy z Edwardem uczynił, a na ugruntowanie iego, Edwardowi natenczas owdowiałemu siostrę swoię Małgorzatę, a Xiążęciu *Wallii* córkę Jzabellę dał za żonę. Prócz tego Edward na żądanie Filippa odstąpił Hrabi Flandryi, a Filip na naleganie Edwarda, porzucił Króla Szkockiego: wiarołomstwo wiarołomstwem sobie nadgradzaiąc, i dane słowo sprzymierzeńcom swoim chciwości i ambicyi poświęcaiąc. Pokòy między obòma Królmi.

Szkotowie umieli tym czasem korzystać z oddalenia się swego zwycięzcy na zrzucenie włożonego na siebie iarzma. Pewny Szlachcic nazwiskiem *Wallace*, czyli *Walleys*, z starożytnego domu acz niebogaty, siły ciała wielkiey, ale większey ieszcze odwagi, boleiąc nad uciskim Oyczyzny swoiey, zebrawszy co mógł tylko z początku zbiegów i włoczęgów, wnet dał o sobie słyszeć przez mężne i pomyślne na Angielskie stanowiska napady. Sława o nim, i powszechna przeciw Anglikom nienawiść, tak wkrótce pomnożyła iego woysko, że 40000 Anglików pod Szkocya odzyskuie wolność za sprawą Wallasa.

sprawą Hrabi *Warrene* zbił do szczętu; *Cressingham* Anglik, który pod zasłoną urzędu Podskarbſtwa, zlupił był wszyſtkę Szkocyą, poległ w tym boiu, tak znienawidzony, że Szkotowie odarłszy go ze skóry, nią siodła swoie i pasy powlekli. *Wallace* słusznie wybawicielem Narodu swego uznany, i Namiestnikiem Króleſtwa podczas niewoli Jana *Balliola* uczyniony, wtargnąwszy śmiało do Anglii, aż po miaſto *Durham*, mieczem i ogniem wszyſtko zniszczył, i z niezmiernym płonem powrócił do kraiu swego.

Zwycięztwo Edwarda w Szkocyi, którey iednak nie podbiia wszystkiey.

Edward zgrzytaiąc na tak niepomyślne nowiny, a niczego sobie bardziey nie życząc nad utrzymanie Szkocyi, po zawartym pokoiu z Francuzem, pośpieszył do Anglii. Tam uiąwszy sobie na nowo poddanych, przez okazaną swoię wierność w zachowaniu wielkiey Karty, poszedł skwapliwie z woyskiem przeciwko zbuntowanym Szkotom. *Wallace* tym czasem doznaiąc tego, iż naywiększe zasługi tuż zaraz ściga zazdrość, dla dogodzenia Panom krzywo patrzącym na swoię w Narodzie powagę, złożył dobrowolnie swoię władzę, nad udziałem tylko ludzi swoich rząd sobie zoſtawuiąc. A gdy się on usunął, pokazało się, iak częſto losy Narodów zawisły od iedney osoby. Szko-

to-

towie nie mogli podołać Anglikom w woynie przećwiczonym i wspartym sprawnością swoich strzelców ogromnych bardzo w boiu. Zwyciężeni więc, lubo nie do szczętu podbici byli. Północne bowiem Prowincye, dokąd się *Wallace* z resztą pogromionego woyska cofnął, nietknięte od zwycięzcy zostały.

Pretensye Edwarda do Szkocyi baieczne.

Filip Król Francuzki z niezmazaną wiarołomstwa plamą nie dał posiłków Szkotom usilnie o nie proszącym. Ale Bonifacyusz Papież wziął się do ich obrony. W liście swoim do Króla Angielskiego pisanym, obaliwszy iego do Szkocyi pretensye; twierdzi: że to Królestwo zawsze było lennością Stolicy Apostolskiey. Edward w odpowiedzi swoiey naprzeciw temu stawia, nie iuż tylko fałszywe, ale śmiechu godne zasady przywłaszczenia i napaści swoiey, i które niewiadomość czasów onych wytykaią. Mówi on: że zawsze Szkocya raczey pod Anglią zostawała, od onego ieszcze wieku, kiedy *Brutus* Troianczyk przyszedłszy w ten kray za czasów Samuela Proroka założył to Państwo. Rozwodzi się w świadectwach naydawnieyszych, iakoby niezaprzeczonych, że Królowie Angielscy po kilka razy dawali Królestwo Szkockie swym poddanym, że Królów Szkockich, iako swo-

ich

ich lenników składali z tronu, gdy winnego im posłuszeństwa ubliżyli; przydaie nakoniec, że hołd od Wilhelma Króla Anglii uczyniony (ten hołd był w samey rzeczy pierwszy, i zaraz pod następuiącym Królem zniesiony) dawał mu niewątpliwe prawo. Takie on bałamuctwa za oczywiste dowody podał. Aleć ta iest i w oświeconych wiekach przywara chciwości moc po sobie maiącey, czegośmy i w naszym żałosne przykłady widzieli, naygwałtownieysze cudzego zabory wspierać zawsze pozorem słuszności. Sto czterech Hrabiów ziechawszy się do *Linkolna*, łatwo przypadli na myśl Króla względem Szkocyi, a Bonifacyuszowi Papieżowi oświadczyli, że dowody praw Króla swego do Szkocyi iemu przekładaiąc, nie chcą przez to nic korony Angielskiey udzielności ubliżyć, i samemuż Królowi nie dozwolą tego, aby niepodległości Królestwa swego w czym odstąpił. A chociaż tak Anglicy uczynionego od Jana Króla Stolicy świętey hołdu nie przyznawali; przyrzeczoną iednak od niego daninę tysiąca grzywien nie przestawali wypłacać.

Deklaracya Hrabiów Angielskich uczyniona Papieżowi

R. P. 1303. nowa woyna Szkocką.

Tymczasem miłość wolności uzbroiła znowu Szkotów, pod przewodnictwem *Kummina* obranego Rządcą Królestwa. W ie-

iednym dniu trzy znaczne zwycięztwa odnieśli i Anglików wypędzili. Ale Edward wkroczywszy sam z ogromnym woyskiem, i morską flottę potężną maiąc, powetował wszystkiego, a zwycięstwa swego używaiąc okrutnie, z niezatartym zakałem sławy swey, odiął Szkotom prawa kraiowe, poobalał dzieła i zabytki starodawnych Królów, popalił wszystkie ślady i pisma starożytności, i zdawało się: że usadził się samo imię tego Narodu zagładzić. Mężny ów *Wallace*, zdradzony od swego przyiaciela, i wydany zwycięzcy, na śmierć, iako zdrayca, skazany, lubo nigdy Edwardowi przysięgi wierności nie wykonał, i siebie przez niegodną śmierć za Oyczyznę swoię bronioną pamiętnieyszym, i Edwarda obrzydzeńszym u potomności uczynił.

Nieludzkie czyny Edwarda Króla.

Wallace na śmierć skazany.

Lecz bitny, wolność kochaiący, i nie do reszty spodlony Narod trudno będzie zawsze pokonać. Na mieysce Rycerza tego powstał wnet inny *Robert Bruce* syn owego, który *Balliola* był zapaśnikiem do korony. Ten wraz Oyczyznę swoię uwolnić i należącego urodzeniu swemu prawa, by też przez naywiększe przewagi dochodzić przedsięwziął. Prawo to iego nabrało większey wagi przez śmierć w tym samym czasie zda-

R.P. 1306. Bruce wybawieiel Szkocyi.

zdarzoną *Balliola*. Zwierzył on się był swych myśli *Kumminowi*, i ten go w nich utwierdził; lecz potym *Kummin*, snać zwątpiwszy o skutku zamysłu tego, i chcąc podobno spółkowanie w nim, onego wyiawieniem zatrzeć u Króla, przestrzegł o tym Edwarda, który *Brussa*, choc przy Dworze swoim znayduiącego się, pod straż dla tego nie dawał zaraz, iż chciał wprzód trzech iego braci w Szkocyi pozostałych dostać w moc swoię; pilnie iednak na niego oko mieć kazawszy. Ostrzeżony *Bruce* od przyiaciela iednego o tym, umknął szczęśliwie do Szkocyi, i trafił tam właśnie na zgromadzonych wiele Panów w iedno mieysce. Tym on odkrył przedsięwzięcie swoie, upominał ich do zrzucenia haniebnych kaydan, i do chwalebney nad tyranem swoim zemsty. Zagrzani tym wszyscy zostali, prócz *Kummina* nieczułego na nayżywsze pobudki. *Brue* wiedząc dobrze o zdradziectwie iego, gdy z rady tey wychodził, przebił go orężem swoim. Kawaler ieden *Kirkbatric* przezwiskiem, przypadłszy na to spytał się: *Czy iuż dokonany zdrayca!* na co gdy mu *Bruce* odpowiedział: iż tak rozumiał; *Cóż iest*, rzecze Kawaler, *takiż mamy interes w śmierci iego, aby ią można wątpliwą zostawić?* to mówiąc: nędznego *Kummina* drugi raz pchnąwszy,

Zabiia zdraycę Kummina.

tru-

trupem zostawił. Był naówczas uwielbiony ten uczynek, iako dzieło iakie bohatyrskie, i Szkotowie wszyscy wzięli go za dany znak wzywaiący ich do wolności. Dodawał im serca sam ciężar iarzma Angielskiego. *Bruce* wnet na Króla koronowany; Anglicy powtórnie wypędzeni.

R. P. 1307 Smierć Króla Edwarda.

Edward wysłał natychmiast woysko do Szkocyi. Za nim wkrótce miał i on wyiechać, przegrażaiąc się Szkocyą w pustynią obrócić. Ale Opatrzność czuwaiąca nad tym kraiem nie dopuściła mu tego; gdy w samym wybieraniu się umarł w *Carlisle*, przykazuiąc synowi przed śmiercią podbicie i ukaranie Szkotów. *Każ*, mówił do niego, *nieść przed sobą kości moie, pierzchną zapewne przed niemi buntownicy.*

Charakter i przymioty Edwarda.

Królowi temu (cożkolwiek mówi Opat *Welli* w Kronice swoiey, który srogość i ambicyą za charakter iego właściwy naznacza) więcey cnot, niżeli przywar przyczytać, i chwalebnieyszym niż naganieyszym uznać należy. Jeżeli w użyciu swey władzy miarę przebrał, ieżeli niesprawiedliwym był względem Szkocyi, czasem okrutnym względem swych nieprzyiaciół; na to mieysce iego w czynieniu dzielność, mę-

stwo

ſtwo na woynach, biegłość w rządzeniu, gorliwość w utrzymywaniu sprawiedliwości, wiele dobrego Anglii przyniosła.

Jego prawa.

Nazwano go *Justynianem* Angielskim, i to piękne prawodawcy nazwisko zaciera nieco plamy życia iego. On przepisał granice wszyſtkim Sądom w Króleſtwie; uſtanowił Sędziów spokoyności, przełożonych nad Policyą kraiową po wszyſtkich Prowincyach; Wprawił w kluby zuchwalſtwo możnieyszych Panów; acz z drugiey ſtrony pozwoliwszy im w lennościach dziedzictwa w ich Familiach, uwiecznił nieiako ich potęgę w kraiu. Uważaiąc: że dobra Duchownych, nie maiące przeyść nigdy do Swieckich, mogły się przez czynione donacye pomnażać bez końca, warował to prawem, aby im więcey dobr nabywać nie wolno było. Wyiednał sobie od Stolicy Rzymskiey, aby na *Beneficya* w Króleſtwie, wprzód niżby one zawakowały, nie mianowała; toż aby Generałowie Zakonów w Rzymie mieszkaiący nakładać podatków na swoie w Anglii Klasztory nie mogli, zapobiegaiąc w tym wywozu pieniędzy za granicę. Przez całe panowanie swoie okazywał ten Król chęć i zamysł puszczenia się na krucyatę. Ta albowiem żądza Rycerzów wszyſtkich onego wieku

zaszczy-

zaszczytem właściwym była. W tym iednak Królu do skutku nie przyszła, szczęśliwym dla Anglii wydarzeniem.

Ale nayznakomitszym iego, iako Prawodawcy, dziełem było Parlamentu urządzenie. Namieniliśmy wyżey: że służba woyskowa należąca się Królom, zamieniona była na pewny gatunek opłaty pieniężney nazwaney *scutage*. Ale liczba maiętności feudalnych, z którey służby tey obowiązek wypływał, będąc przez różne okoliczności zmnieyszona, a prócz tego niedokładne, iako w dawnieyszych czasach, względem tego opisy ułatwiaiąc oszukania obowiązanym do tey opłaty, podatek ten bardzo był uszczuplony, zarównie jak i liczba woyska z obowiązku tego wypadaiąca. Temu więc niedostatkowi pieniędzy i woyska inaczey zaradzić iuż nie można było, tylko przez nałożenie nowych na pospólstwo podatków. Już to zaś od dwóch wieków Monarchowie Europeyscy postrzegli potrzebę, słuszność i korzyśc w sprzyianiu i uleganiu tey cząstce poddanych swoich, iako daleko liczniey szey, potrzebnieyszey i powolnieyszey. Dozwolone im u siebie w ich zgromadzeniach rządy, nadane przywileie i swobody w handlach, dobyto ich z niewolniczego zarzucenia,

Ułożenie Parlamentu.

Pierwsze do pospolstwa udanie się o podatki.

w którym ich był rząd *feudalny* pogrążył. Wolni iuż i przemyślni, a do *Monarchy*, iako do swego przeciw Panom ciemiężycielom swoim obrońcy przywiązańsi Mieszczanie po miastach i miasteczkach, stali się przez samo to swego losu polepszenie, znakomitszą stanu podporą. Poszło iuż więc zatym, że gdy Zwierzchność naywyższa publicznym niedostatkiem przymuszona została do nakazania podatków, dla odwracania mruczeń, a czasem i rokoszów gwałtownych, za naylepszą rzecz osądzono dołożyć się o to pospólstwa. Do tego zamiaru naykatwieyszym śrzodkiem zdało się być Edwardowi, gdyby był zwołał z każdego miasta i miasteczka wybrane osoby upoważnione od nich do zezwolenia na też podatki imieniem wszystkich, iako to był naypierwey Hrabia *Leycestryi* uczynił.

Małe zrazu poważanie deputowanych od pospólstwa na Parlament.

Takowi miast i miasteczek pełnomocnicy zrazu w bardzo małym byli poważaniu, daleko mniey myśleli o tym, aby sobie prawodawczą władzę przywłaszczali. Hrabiowie i drobnieysza Szlachta pod imieniem pomnieyszych Hrabiów, ani zasiadać z niemi, ani obrad jakich czynić chcieli. Skoro swe dali na podatek zezwolenie, rozpuszczano ich zaraz, a Parlament nie przestawał

wał zatrudniać się innemi sprawami publicznemi.

Lecz powoli poczęli do siebie przeciągać wszystko. Co my tu podać do uwagi razem choć trochę zawcześnie chcemy. Złączeni iednym interessem wszyscy, utrzymywali się wzaiemnie. Gdy się od nich nowych coraz domagano pieniężnych posiłków, nauczyli się z czasem wołać o ulżenie ludowi, i dopominać się zaradzenia bezprawiom rządu; Królowie przyimowali ich żądania podawane na piśmie pod nazwiskiem *petycyi*, czyli proźby, i nowe podług nich stanowili prawa, często już nie dokładaiąc się nawet Baronów i Szlachty. Co ci postrzegaiąc, a widząc: że takowe prawa interessowały Stan wszystek, boiąc się ubliżenia powagi swoiey poczęli utrzymywać, że do onych ustanowienia ich zezwolenie koniecznie potrzebne było. A że doświadczono tego, że moc wszystka prawa zależy częstokroc od słów i wyrazów, iakiemi będzie ułożone; zesłańcy ci od pospólstwa wymogli i to potym na Henryku V. aby każdego prawa osnowę i brzmienie oni u siebie wprzód ułożyli pod imieniem *Bilu*, czyli proiektu, który w ten sposób ułożony, ażeby miał moc prawa, od wyższey izby naprzód,

Kształt stanowienia praw w Anglii.

a potym od Króla powinien być potwierdzony. Tym to więc kształtem podziśdzień prawa w Anglii ſtanowią się. Gdy z czasem liczba drobnieyszey Szlachty, czyli małych Baronów, (*les Baronnets*) tak się pomnożyła, iż przez to samo wchodzic iuż w porównanie z wielkiemi Hrabiami nie mogli, a zaś powiększone ſtanu mieyskiego przez handel bogactwa zbliżyły go iuż do Szlachty; za słuszną rzecz osądzono, Szlachtę drobnieyszą z tymże ſtanem mieyskim złączyć. I tak reprezentuiący też Szlachtę po różnych Hrabſtwach mieszkaiącą, oraz deputowani od miaſt, składaią teraz bez żadney różnicy niższą izbę, czyli izbę Ludu Angielskiego, długo mianą za naymocnieyszy doſtoyności Królewskiey w Anglii filar, na którą ona iednak bezbożnie i niewdzięcznie targnęła się potym pod *Sztuartami*.

Ułożenie niższey izby.

Angielskiego i Francuzkiego rządu naówczas Podobieństwo.

W ośm lat po zwołanym w osobach swoich Pełnomocników pospólſtwie od Edwarda, Filip nazwany piękny zwołał go także w roku 1303. na Stany generalne w czasie swych kłótni z Bonifacyuszem VIII. Z tey przyczyny zważyć można: że podobieńſtwo rządu tych obudwóch Króleſtw, i zaszłych w tymże rządzie odmian daie się widzieć w dzieiach tych Pańſtw obudwóch. Wilhelm

helm rząd *feudalny* wnosi z sobą do Anglii. We Francyi Stany generalne na wzór Parlamentu Angielskiego formuią się. Też same w obudwóch Narodach na tych zgromadzeniach zwołanego pospólstwa powinności, też same zamiary i *pretensye* przez czas nieiaki; toż samo przeyście od rządu podzielonego między pierwszemi Panami, do Monarchii zrazu określoney, a potym udzielney i samowładney. Ale iuż to w charakterze tych dwóch Narodów, iuż w szczególnieyszych wynikłych okolicznościach odkrywaią się przecięż takowe różności, które dwa te Narody do układu cale od siebie różniącego się koniecznie kiedyś przywieść powinny były.

EDWARD II.

Nigdy syn żaden nie był mniey podobny do Oyca swego, iak ten Edward. Był to bowiem Król słabego rozsądku, nieczuły, bez zdatności żadney, bez stałości umysłu, urodzony do ślepego posłuszeństwa faworytom swoim raczey, niż do bacznego rządu Królestwa. Łagodny charakter, po którym się dał naypierwey poznać, czynił nadzieię spokoynego i pomyślnego panowania. Ale

R. P. 1307. Słabość Edwarda II.

łagodność ta przy niezdolności i innych przywarach, nie mogła tey nadziei utrzymać długo.

Robert Bruce korzysta z tey słabości.

Dzwigał w Szkocyi partyą swoię *Robert Bruce* Edward podług woli Oyca swego poszedł przeciwko niemu; Ale wnet z drogi powrócił, nie mogąc naymnieyszego woiennego trudu znosić. Zaraz więc zrzuciwszy z głowy wszelką troskliwość, zapomniawszy o wszelkiey przyzwoyności, utopił się w gładyszu iednym, którego wymuskana twarzyczka wszystką była zaletą, a narowy stać się miały nieszczęściem Króla i Królestwa.

Gaweston Faworyt Królewski

Był to zaś *Piotr Gaweston* młody Szlachcic z *Akwitanii*, maiący te przymioty, które nie są w szacunku, tylko u lekkich ludzi: Obrotny, umieiący się przyłudzić, dumny, uszczypliwy, a co naygorsza, łaski tak łatwo sobie ziednaney na złe tylko używaiący. Edward I. odpędził go był ode Dworu, i wymógł to na synie, że przyrzekł Oycu, nigdy go do siebie nie przyzywać. Ale co tylko wstąpił na tron, zaraz wezwanego *Gawestona* uczynił Hrabią *Kornwallii* Hrabstwa, które po bezpotomnym zeyściu Edmunda syna owego Rycharda Króla Rzymskiego spadło na Króla; Prócz tego z siostrzenicą go własną ożenił, i rząd Królestwa iemu w ręce oddał.

dał. Wszystko przepadło, kiedy Monarcha na swoim mieyscu pozwala znienawidzonemu i wzgardy godnemu człowiekowi panować.

Bunt z tey przyczyny

Gaweston ten, któremu do zaciągnienia nienawiści dosyć było tak być wyniesionym, ieszcze ią sobie przez zuchwałość i dumę pomnażał. Jzabella młoda Królowa, co tylko z Francyi do Anglii przybywszy, nie mogła mu tey nad umysłem swoiego męża mocy darować. Hrabia *Lankastryi*, pierwszy Xiążę domu Krolewskiego, obrał się był głową sprzymierzonych Baronów na zgubę Ministra tego. Zgromadzeni na Parlament w Westmonasterze, przeciągnąwszy Biskupów na stronę swoię, wymogli na Królu, że go musiał oddalić, nie inaczey iednak, tylko czyniąc go namiestnikiem swoim w Jrlandyi; a i tak bez niego być długo nie mogąc, przyzwał go w prędce do siebie, nie dbaiąc na narażenie się przez to Panom Angielskim. Siedzieli atoli cicho przez czas nieiaki. Lecz zaślepiony głupią swoią dumą *Gaweston* obudził uśpioną ich nienawiść, co tym bardziey dla niego było nie w porę, że słabość naywyższey w kraiu Zwierzchności nie mogła podołać potędze tak wielkiey liczby możnych Hrabiów.

R.P. 1308.

Król wyzuty z władzy swoiey.

Wnet oni ziechawszy się z ludem zbroynym na Parlament, czynią z Królem, co im się podoba, przymuszaią go do złożenia swey władzy w rękach dwunaftu osób. Rada ta tak utworzona, czyni wszyftko iedynowładnie, składa' złych poradników; wywołuie z całego kraiu *Gawestona*, za nieprzyiaciela go Królestwa ogłaszaiąc, ieżliby się ważył powrócić. Ale Król wyglądał tylko okazyi do odwołania wszyftkiego, co tylko był przez przemoc przymuszony uczynić, *Gawestona* więcey sobie niż Koronę ważąc.

R.P. 1312. Gaweston stracony z rozkazu Hrabiów.

Skoro się w *Eboraku*, dokąd był Dwor przeniosł, poczuł być na wolności; przyzwał zaraz do siebie wiernisia swego. Hrabiowie rzucili się do broni; Król przed niemi uchodzi, ale *Gaweston* ubiegniony i oblężony w zamku *Scarborough*; czyni z niemi umowę, i Hrabi z *Pembroku* poddaie się, waruiąc to sobie, aby ieźli w przeciągu dwóch miesięcy do zupełney zgody nie przyidzie, przywrócony był do tego ftanu, w którym się przed uczynioną tą umową znaydował. Lecz z niebardzo słownemi ludźmi miał do czynienia. *Pembrok* znać porozumienie z innemi maiący, więźnia swego pod swym warunkiem zoftaiącego niedbale ftrzegąc, daie go porwać

za-

zawziętym. Hrabia *Lankastryi*, *Warwiku*, *Arundelu* i *Herfordyi*, ze wzgardą praw wszystkich, i złamaniem danego słowa, ściąć go kazali. Wściekał się od złości niedołężny Edward, dowiedziawszy się o okropnym losie kochanka swego, groził wygubieniem buntowników, ale wkrótce przestaiąc na iakim takim zadosyć uczynieniu dla iakiegóżkolwiek zasłonienia dostoyności Królewskiey, musiał im darować.

R.P. 1314. Zwycięstwo Roberta Brussa nad Edwardem.

Nastąpiła woyna z Szkocyą, na nią Anglia poruszyła wszystkiey potęgi swoiey. Lecz przezorność i męztwo *Brussa* podołało wszystkiemu. Jeżeli można wierzyć Kronikarzom Szkockim, którzy zapewne rzecz nadto powiększaią, Edward we sto tysięcy woyska poszedł przeciwko niemu, nie spodziewaiąc się prawie żadnego odporu; znalazł iednak *Brussa* obozem stoiącego w *Banocbourn*, niedaleko miasta *Sterlingu*. Bitwa miała iuż tą razą rosprawić na zawsze spór o to Królestwo. Boiaźń niewolniczego iarzma, miłość wolności, samo nawet niebespieczeństwo i rospacz dodała sił i odwagi Szkotom. *Bruss* przedziwnym ich do boiu uszykowaniem, i cudnym wszystkiego rozporządzeniem nadgrodził, co im z strony liczby brakowało, używszy nadto woiennego fortelu, który

mniey pomógł iak i waleczność. Rowy i doły taiemnie za iego rozkazem na boiowisku pokopane zmięszały iazdę Angielską. Prócz tego wiele luźnych i rozmaitey obozowey hołoty od niego naprawionych, aby pod rozwinionemi chorągwiami ciągnęli podczas bitwy, dało Anglikom pozor ogromnego nowego nieprzyiacielowi przybywaiącego posiłku, i postrachem tak przeraziło, że do sprawy przyiść i boiu poprawić nie mogli. Zwyciężaią Szkotowie. Edward zaledwie z placu życie unosi. Hrabia *Glocestryi* synowiec iego z wielką liczbą Szlachty i ludu Angielskiego trupem poległ. *Bruss* zwycięzca całą północną Anglią splądrował, i zapuścił się aż do *Jrlandyi*, dla niedostatku iednak żywności powrócić do Szkocyi musiał.

R. P. 1315. Spencer nowy faworyt Krola.

Panowie Angielscy oboięrni na dobro publiczne, a tylko czuwaiący na sposobność wybicia się z podległości Królowi, stali się tym zuchwalszemi, im bardziey przez poniesioną klęskę iego powaga upadała. Tomasz Hrabia *Lankastryi* z społecznikami swemi prawie go znowu pod moc swoię podbili. Wkrótce też nowy faworyt podobny we wszystkim do nieszczęśliwego *Gawestona*, stał się dla nich nową podnietą do buntu. Młody Hugo *Spencer* urodzeniem i urodą

dą znakomity przypadł do serca Edwardowi, a o niczyię iuż przyiaźń nie stoiąc, oburzył na siebie nienawiść wszystkich. Równie chciwy iak wyniosły, wziął od Króla Hrabstwo iedno, które za poduszczeniem iego Król za spadek Koronie udawał. Urosło ztąd prawo, a dla Panów nieposkromionych okazya powstania przeciw Królowi.

Nowy bunt Hrabiów.

Hrabia *Lankastryi* z innemi zbroyno i gromadno przybyli do Dworu, dopominaiąc się wygnania nie tylko iuż faworyta, ale i Oyca iego, męża zasłużonego w kraiu, i godnego przyiaźni Królewskiey. Gdy im to od Edwarda odmówiono; weszli orężnie do Londynu, podali Parlamentowi zaskarżenie *Spencerów*, Oyca i Syna; i bez żadnych prawnych wywodów wymogli na Parlamencie wyrok wywołania onych z Królestwa i konfiszkacyi dobr. Czego dokazawszy, ubespieczeni wymuszonym od Króla odpuszczeniem takiego gwałtu, powrócili do domu.

Poskromienie tą razą onych

Ale to ich bespieczeństwo usposobiło Króla, aby też on znowu przewiódł nad niemi. Zebrawszy bowiem co rychley woysko, przywrócił z wygnania obudwóch *Spencerów*, wyrok na nich za niesprawiedliwy, istotnie wielkiey Karcie

R.P. 1322. Wyrok nieprawny na Hrabię Lankastryi.

cie uwłaczaiący ogłosił, a Hrabię *Lankastryi* wziąć pod straż kazał. Pan ten pierwszy krwi Królewskiey Xiążę, naymożnieyszy w Królestwie, Sądem woyskowym zastępuiącym w tak walney sprawie mieysce Parlamentu, na śmierć skazany i stracony był (*w*): tak mało w obudwóch stronach było względu na prawa kraiowe. Młody *Spencer*, nie tylko nie miał tey ostrożney polityki, aby był takowym bezprawiem roziątrzone umysły ułagodził sprawiedliwszym postępowaniem, ale też nowemi gwałtownościami bardziey ieszcze zniechęcał. Edward tym czasem nie maiąc żadney iuż nadziei podbicia Szkocyi przy wzrastaiących coraz nowych w swoim Królestwie rosterkach, uczynił z tą Koroną pokoy na lat trzydzieści. A lubo *Brussowi* tytułu Królewskiego nie przyznał, nie mniey on iednak przez to umocnił się na swoim Tronie.

R.P. 1322. Sprawa o Akwitanią.

Ale gwałtownieysza daleko burza zbierała się nad głową Edwarda. Karol nazwany *piękny*, Król Francuzki, trzeci syn, i trzeci następca Filippa także pięknym

(w) *Hrabia ten synem był Edmunda brata Edwarda I. Po iego tragiczney śmierci przeszedł tytuł Hrabiego Lankastryi do brata iego Henryka I. tego imienia.*

knym nazwanego, obwieścił był Edwarda naszego, ażeby się ſtawił we Francyi z oddaniem hołdu z Xięſtwa *Akwitanii.* Faworyt *Spencer* wszyſtkich sprężyn ruszył na przeszkodzenie tey podróży potrzebney Króleſtwu, ale interessom iego, iak mniemał, nie na rękę. Królowa Jzabella bawiła podtenczas we Francyi dla traktowania niby z Karolem bratem swoim. Radziła ona mężowi, aby *Akwitanią* uſtąpił Xiążęciu *Wallii* synowi swemu (Edwardowi III. potym) i onego wysłał do Paryża na oddanie hołdu. Zdradziecka w tey radzie ukrywała się samołowka, którą złośliwa ta Królowa na zgubę męża, i na pożogę Francyi, iak się niżey pokaże, dopuszczona, zaſtawiła Edwardowi, i którey wtenczas nie poſtrzeżono. Edward i *Spencer* z radością na podany proiekt przyſtaią. Młody Królewicz przyieżdża do Paryża. Matka iego zażarta przeciwko *Spencerowi*, za iego u męża wielowładność, wchodzi w porozumienie daleko ściśleysze, niżby na ſtan iey przyſtało z *Mortymerem* iednym z pierwszych hersztów oſtatniego buntu przeciw mężowi; w sromotney z młodzikiem tym poufałości zapominaiąc, co była i mężowi i poczciwości winna. Próżno iuż skazował do niey Edward, aby powracała do Anglii. Odpisała mu bowiem

bez

bez ogrodki, że nie powróci poty, poki mąż iey *Spencera* przy sobie trzymać będzie, barwiąc tylko pozorem tym okrutne swóie zamysły. Na większe Edwarda nieszczęście, dway bracia Królewscy (*x*) z wielą innemi Angielskiemi Panami porozumienie mieli z Krolową. Karol Król Francuzki nie miał przecię tey niesprawiedliwości, ażeby ią otwarcie utrzymywał. Ona iednak wsparta cokolwiek od Hrabi *Hannonii*, którego córka Królewiczowi Edwardowi zaręczona była, puściła się do Anglii wraz z synem na czele trzech tysięcy zbroynego ludu. Gdy tam pod miastem *Suffolcyi* wysiadła, wnet się z nią Xiążęta krwi Królewskiey, i wiele innych Malkontentów złączyło.

R.P.1326. Królowa burzy Narod przeciwko Królowi.

Natychmiast przez rozpisane wszędzie listy, iż przybywa na to iedynie, aby oswobodziła Narod od tyrannii *Spencerów*, i ich posługacza *Baldoka* Kanclerza, wzburzyła na nieszczęsnego Edwarda całe Królestwo. Londyn naypierwey powstaie. Idą zaraz Prowincye za przykładem Stolicy. Król uchodzi, nie znayduiąc obrony u żadnego z pod-

(x) *Ci Bracia byli*, Tomasz *uczyniony Hrabią* Norfolcyi, *i* Edmund *Hrabią* Kentu *przez brata swego Edwarda II.*

z poddanych. Stary *Spencer* wydany od załogi w *Brystol* stoiącey, w dziewięćdziesiątym roku życia swego, mimo tę tak sędziwą i wielkiemi zasługami w Oyczyznie zaszczyconą starość, wraz z Faworytem Królewskim synem swoim, i z Hrabią *Arundelu* obwieszeni bez żadney poprzedzaiącey Sądowey formy. Kanclerz że był Kapłanem, nie śmiano w ten sposób z nim się obeyść, ale na żałośnieyszy koniec ieszcze przyszedł, gdy prowadzony do Londynu, od zaiuszoney hałastry ludu prawie na śmierć ubity, z ciężkich tych razów w więzieniu umarł. Wściekłe to pospólstwo, iuż się było zaprawiło na Biskupie *Exeterskim*, któremu Królewskiey władzy broniącemu głowę okrutnie ucięto.

Edward przymuszony zdać Koronę Synowi.

Ukrywał się tym czasem opuszczony od wszystkich nieszczęśliwy Edward w ogrodach *Wallii*; Ale wnet wypatrzony i poymany. Królowa Jzabella, na upoważnienie, albo raczey na dopełnienie złoczyństwa swoiego, zwołała Parlament imieniem tegóż samego Króla, którego on miał z Tronu zepchnąć: na nim oskarżono Edwarda, nie o żadne zbrodnie, bo tych żadnych nie było, ale o słabość i niezdolność do rządu. Nie zostało się cienia sprawiedli-

wo-

wości w tey, nie iuż Narodu radzie, ale raczey natenczas buntowniczey zgrai. Składa z tronu swego Króla Parlament, iakoby prywatną iaką osobę z kraiu wywoływał, i posyła do niego, aby spuścił Koronę Synowi. Jakóż groźby i boiaźń wymogła na nim, czego żądano. Co gdy się dzieie, niesłychana ta rzeczy szkaradność uderzyła Narod niby z konwulsyi buntowniczych zapędów przychodzący do siebie. Krolowa wiarołomna i zdrayczyni męża swego, a przez nayczernieyszą obłudę udawaiąca przez łzy zdradzieckie politowanie nad tym, na którego krew naſtawała, nie mogła uyść powszechnego przekleſtwa i ochydy, na którą zawsze dopięte złoczyńſtwo przychodzi. Patrzano na nią, iak na potwor iakowy zbrodni, a nędzny Edward wzruszał iuż litość, odwiecznym zawsze pospólſtwa zwyczaiem lituiącego się nad uciskiem tego, któremu w szczęściu było niechętne. Tę w Narodzie odmianę okrutna złość poſtrzegaiąc, przyspieszyła oſtatniego skutku zamiarów swoich.

Królowa słusznie zbrzydzona u wszystkich.

R. P. 1327. Smierć tragiczna Króla.

Dway posługacze okrutnego *Mortymera* obchodzili się z Królem więzniem, iak z nayoſtatnieyszym z ludzi. Tym on oznaymił, że chce koniecznie pozbyć się Króla. Ten rozkaz chcąc wykonać

konać bez żadnego śladu okrucieństwa swego, rozpalonym żelazem przez rog z tyłu wpuszczonym Króla zamęczyli. Oprawcy ci *Gournai* i *Mautravers* nazwiskim, uciekli potym z Królestwa. Tak zakończył w 42 roku życia swego Edward II. Król z przyrodzenia łaskawy, chociaż go za tyrana miano. Rządzić on przez siebie samego nie mogąc, byłby był bez wątpienia spokoynie mógł panować, gdyby był umiał pomocnika do rządu rozumnie wybrać, albo gdyby nieunoszona możnieyszych Panów duma powagę wspołrządcy znosić mogła.

Rolnictwo

Pod tym panowaniem uważaią Dzieiopisowie, że zboże połową tańsze było, niż iest dzisiay, bydło zaś ośm razy tańsze, niż się teraz w Anglii kupuie; co chcą mieć za dowod, w iakim zaniedbaniu rolnictwo naówczas było. Panowie Angielscy po większey części swoiemi własnemi ludźmi grunta swoie i role obrabiali. Przychod z tychże gruntów trawili wszystek w domach swoich z przybywaiącemi do nich gośćmi, których hoynie u siebie traktowali, utrzymuiąc w tym zabytek starodawnych Angielskich zwyczaiów. Ztąd pochodziło, że na doręczu zawsze mieli znaczną tych swoich chleboiadców liczbę, czekaiących na ich skinienie.

Gościnność Panów Angielskich.

Handel. Co do handlu, Flandrya iedna w tym wieku była w północnych Kraiach Europy, gdzie on przy rozmaitych rękodziełach, iako tako kwitnął.

Templaryuszowie zniesieni. Nic się tu nie zastanowiemy nad zniesieniem Templarczyków, lubo w tym samym czasie wydarzonym, ale bardziey do Francuzkiey Historyi należącym, i które nie wielkim iest tego wieku słuszności, oświecenia i ludzkości zaleceniem. Tu służy powiedzieć: iż zarzuty nayniepodobnieyszych do prawdy zbrodni tym Kawalerom, tym bardziey są w podeyźrzeniu, że prócz Francyi, nigdzie im nic takowego nie zarzucono, i Anglia osobliwie dobre im dała zaświadczenie.

Potwarz niesłuszna na trędowatych. Niewielką i to sławę przynosi czasom tym, że uwierzono: iż trądem zarażeni (chorobą od zaczętych woien o Palestynę bardzo zagęszczoną) z Zydami się i Saracenami zmówili na zarażenie źrzodeł i studni trucizną w wielu Europy Kraiach. Uroiona to była w głowach pełnych przesądów potwarz, iako rozsądnie dzisieysi nayoświeceńsi Dzieiopisowie tego dowodzą, a przecięż w onym wieku przyięta była, i na tych nieszczęśliwych ludzi naysroższe u sądów kary i katownie ściągnęła. Rzecz do-

dobrze zważywszy, to raczey przyznać należy, że liczne na tych trędowatych Szpitale, i bogate onym nadane fundusze pokusą były niepohamowaną dla niesytey chciwości. To zgubiło i Templaryuszów. Wydzierano gwałtem owoce porywczey, bardziey, niż uważney pobożności, bo złego oney użycia poprawić nie umiano.

EDWARD III.

Młodego tego Edwarda przez zbrodnią matki przed czasem na Tron wyniesionego cudne przymioty zwiastowały panowanie pełne chwały, i dla Narodu szczęśliwe. Rada iemu dla młodych iego ieszcze lat przydana, z pięciu Duchownych i z siedmiu Swieckich Panów złożona zatrudniała się rządem Państwa. On zaś zaczął wcześnie zaprawiać się do sławy przyszłey swoiey waleczności, przywodząc woysku swemu. Szkotowie albowiem pod sprawą Hrabi *Murrai* i *Duglasa* sławnych swoich woienników korzystaiąc z zamięszania Królestwa Angielskiego, dokuczali niezmiernie naiazdami swemi Anglikom, tym straszniejsi, im z większą łatwością napady swe czynili. Do

R. P. 1327.

Woyna z Szkocyą.

Sposób życia Szkotów na Woynie.

ich takowych wypraw wszyſtkim przygotowaniem i żywnością był worek mąki z owsa, który każdy żołnierz miał za sobą na koniu. Z tey oni w szczerym polu robili placki. Bydło zachwycone obłupiwszy ze skóry, skórę rozciągali na polach, nalawszy na nią wody, a podnieciwszy ogień, gotowali na niey mięso, inney ani kuchni, ani narzędziów nie potrzebuiąc. Takowy żołnierz cały Powiat w dniu prawie iednym splądrować, i z plonem zdobytym łatwo uchodzić mógł.

Edward nie może ich zwyciężyć.

Poszedł przeciwko nim Edward III. w 60,000 ludzi. Lecz naprzód ciężko ich było znaleść: a Wodzowie ich w takim położeniu trzymali obóz, że ani uderzyć na nich, ani przymusić ich do bitwy nie można było. Owszem nocy iedney *Duglas* we dwieście wybornych Rycerzów napadłszy na obóz Angielski, mało co Króla samego nie zachwycił. Szkotowie, żadney nie poniosłszy ſtraty, powrócili. Niepomyślność tey woyny przyschnęła wszyſtka na *Mortymerze*. Zbrodzień ten, mimo większey ku niemu Narodu nienawiści, niż przeciwko wszyſtkim przeszłym Faworytom, przeciągnąwszy na siebie całą rządu władzę, przez uleganie w tym Edwarda matce swoiey, nie dobrze się ieszcze dla

mło-

młodości rozpatruiącego, a znaiąc do utrzymania fortuny swoiey naypotrzebnieyszy sobie być pokóy, wchodzi w Traktat z *Robertem Brussem*. Tam *Robert* uznany za Króla; Szkocya z pod hołdu wypuszczona, i przestano na trzydziestu tysięcy grzywnach, które Szkotowie Anglii wypłacić mieli.

R. P. 1328. Pokoy niechwalebny zrobiony ze Szkocyą przez Mortymera.

Na ten Traktat, aczkolwiek od Parlamentu potwierdzony, szemrał Narod; Co postrzegaiąc Hrabiowie *Kentu*, *Norfolcyi* i *Lankastryi*, Xiążęta Domu Królewskiego, spiknęli się przeciwko Ministrowi. Ale *Mortymer*, wiedząc o tym, uprzedził ich zemstą swoią, która miała być ostatnim aktem iego złoczyństwa. Myśląc, iakoby wielkim iakim przykładem rzucił postrach na niechętnych sobie, lekkość umysłu Hrabi *Kentu*, posłużyła mu do tego. Przez obmierzłą zdradę naprawił chytrych niekrórych zdrayców, ażeby udawali przed tymże Hrabią, że Edward II. Brat iego ieszcze żyie; Czemu on lekkomyślnie uwierzywszy, począł robić sobie przyiacioł, i zbierać ludzi, żeby go na Tron przywrócił. Pierwsze atoli te kroki odkryte zgubiły lekkowiernego tego Hrabię. Z naprawy okrutnego *Mortymera*, bez względu, że był Stryiem Królewskim, na ucięcie głowy skazany został, a do-

Nowe złoczyństwo tego Ministra.

bra wszyſtkie skonfiszkowane, i synowi *Mortymera* dane były.

R.P. 1330. Edward nakazuie iego ukaranie.

Przecięż tyle, i tak ſtraszliwych zbrodni, nie mogły być dłużey bez słuszney kary pod Edwardem III. Lat on ośmnaſtu doszedłszy, i doyźrzalszego rzeczy uważania dorosłszy, nie mógł mieć zawartych oczu na złoczyńcę tego. W zamku *Nortinghamskim*, gdzie zamknąwszy się z Królową Jzabellą, z zgorszeniem powszechnym siedział, porwany nagle, od Parlamentu na obwieszenie osądzony był. Dla iawnych i oczywiſtych zbrodni iego, uchylono w tym Sądzie wszyſtkich prawności i procederów; nie chciano się, ani świadków, ani obrony winowaycy słuchaniem zatrudniać. Przez to więc iedno tylko, albo podobno raczey dla wielkiey wziętości syna złoczyńcy tego, we dwadzieścia lat potym uchylony był ten wyrok, iako nieprawny. Lubo więc prawa w tych czasach rzadko nad przemocą górę brały; znaiomość ich iednak iuż tyle mogła, że *arbitralne* wyroki przeciwko ich opisom, iuż i wtenczas uchylano. Królowa obmierzła wszyſtkim w zamku iednym do śmierci osadzona, gdzie ią Syn Król raz, lub czasem dwa razy w rok odwiedzał. Wszyſtkę potym myśl obrócił Edward do poprawy kra-

Królowa Matka osadzona w zamku iednym.

kraiowych nierządów; surowo naprzód nakazuiąc Sędziom, ażeby w sądzeniu nie szli nigdy za rozkazami i natchnieniem swoich Dworskich Urzędników. Na wytępienie zagęszczonych znowu w kraiu rozboiów tym prędsze, sam w osobie swoiey na kupy łotrowskie wychodził i przed Sądem poimanych ſtawiał.

Rzeczy w Szkocyi po śmierci Brussa.

R.P. 1332.

Ale duch woienny przy żywey młodości Edwarda wzbudzał go do okazalszych zamysłów. Umarł iuż był ów waleczny *Robert Brusse*, zoſtawuiąc w dziecinnym wieku *Dawida* syna pod opieką Hrabi *Murrai*. Panowie niektórzy Angielscy urażeni o to, że im lenne nieiakie dobra, których się w Szkocyi prawem dopominali, oddać zwłoczono, zmówili się na ſtronę Edwarda *Balliola*, owego Jana *Balliola* syna, który, iako prywatny przemieszkiwał dotąd we Francyi. Tego Edwarda Król Angielski pobudzał skrycie do pokuszenia fortuny; Zkąd pewne dla siebie samego obiecywał korzyści. Szkotowie bez ładu, a osobliwie bez biegłych i doświadczonych Wodzów, (bo *Murrai* umarł, a *Duglas* w Hiszpanii woiuiąc z Maurami, poległ w bitwie iedney) wſtępnym boiem potykaiąc się, kilka bitew przegrali, i od garstki obcych żołnierzy zawoiowani byli; *Balliol* koro-

nowany Królem. Lecz co tylko zakosztował nowey tey dostoynosci, zaburzeni Szkotowie wygnali go na nowo.

Edward zwycięża Szkotow, ale nie podbiia.

A że zostawszy Królem *Balliol*, obowiązał się był Królowi Angielskiemu do hołdu, Anglik w umyśle przywrócenia go na tron, poszedł z woyskiem do Szkocyi, zbił Szkotów w bitwie iedney, nie straciwszy tylko czternastu swoich ludzi, osadził na tronie *Balliola*, odebrał od niego przysięgę wierności hołdowniczey, warownieysze niektóre Szkocyi sobie pograniczney miasta przyłączył na zawsze do Korony Angielskiey. Ale Król gwałtem nasadzony, a przez swoie z Anglią związki powszechnie znienawidzony, u bitnego, a wolność nad życie przekładaiącego Narodu, nie mógł mieć długiego na tronie swoim pobytu, i od Szkotów drugi raz był wygnany. Dwa razy Edward zanosił z sobą woynę i pustoszenie do Szkocyi, ale nie mógł upornego tych ludzi przy niepodległości swoiey przełamać męztwa. Aż też otworzona między Anglią i Francyą woyna, dała czas do odetchnienia Szkotom.

Sukcessya do Korony Francuzkiey.

Karol nazwany *piękny* Król Francuzki, gdy w roku 1328. umarł, żadne-

dnego mężkiey płci Potomſtwa nie zoſtawiwszy, Filip Hrabia *de Valois* Brat iego stryieczny uznany był powszechnie za naſtępcę tronu. Już zaś przed kilką laty ogłoszona była w tym Królestwie płeć żeńska niezdatną do naſtępſtwa na tron: co kardynalnym iuż dawniey było prawem Francyi; zasadzonym nie na owym prawie Salicznym, które inne opisy miało za cel, ale na nieprzerwanym nigdy w naſtępowaniu Królów zwyczaiu *(y)* a Króleſtwu temu nayużytecznieyszym, choćby to tylko uważyć przyszło, że Króleſtwo to przez trzynaście wieków tym się prawem rządząc, nigdy obcego panowania iarzma nie doznało.

Wszelako Edward III. ogłosił się z prawem swoim do Korony Francuzkiey, iako syn Jzabelli siostry rodzoney trzech oſtatnich Francuzkich Królów. W tey odezwie tym mniey było słuszności, że trzey ci po Filippie pięknym Oycu swoim ciągiem po sobie naſtępuiący synowie, córki zoſtawili, których iako bliższych, lepszeby daleko być powinno było prawo, gdyby iakie dla kobiet być mo-

Pretensya Edwarda przeciwko Filippowi Walezyuszowi.

(y) *Od czternastu wieków płynących od założenia Królestwa Francuzkiego, aż dotąd, nigdy tam żeńska płeć nie była na Tronie.*

mogło we Francyi, do Korony, niżeli Edwarda, tak iako i prawo Króla *Nawarry* zrodzonego z córki Ludwika nazwanego *bystrym* następcy Filippa pięknego. Edward z początku widząc błahość założoney od siebie pretensyi, nie tylko oney nie zdawał się popierać, ale też w roku 1329 sam się stawił przed Filippem Walezyuszem na oddanie hołdu z Xięztwa Akwitańskiego; co się w *Ambianie* mieście *Pikardyi* stało. Tam Król Angielski gdy bogato ubrany, z Koroną na głowie, z orężem przy boku, i z ostrogami u nog, wszedł do Kościoła przed Francuzkiego Króla na tronie siedzącego; przymuszono go złożyć to wszystko, zdiąć z głowy Koronę, odpasać oręż, odiąć ostrogi, i klęknąć do wykonania zwykłey hołdownikom przysięgi. Co go niezmiernie na Francyą roziątrzyło, i prawo do tey Korony, którego się sam zdawał tym hołdem zrzekać, wznowił potym, gdy mu się do dopominania iego pora otworzyła.

Oddaie mu iednak hołd z Akwitanii.

Robert Hrabia Artezyi podwodzi Edwarda na Francyą.

Robert Hrabia *Artezyi* Xiążę Domu Francuzkiego przekonany sądem za pewną zdradę Króla, uciekł się do Anglii, a myśląc o zemście, podbudzał Edwarda do ozwania się znowu z swoim prawem do Korony Francuzkiey. I nietrzeba go było długo namawiać.

Da-

dane od Filippa *Walezyusza* schronienie Dawidowi *Brussowi* wygnanemu z Królestwa Szkockiego, roziątrzało Edwarda. A gdy prócz tego Filip groził mu odięciem Akwitanii, ieżeliby dłużey Hrabię *Artezyi* przeniewierzonego Francyi hołdownika u siebie przechowywał, namyślił się nakoniec wypowiedzieć woynę Filippowi. Na ten koniec z wielą Xiążętami w Niemczech i Niderlandzie wszedł w przymierze. Nie zaniechał nawet, dla dopięcia zamiarów ambicyi, aż do podłości uniżyć się w szukaniu przyiaźni sławnego owego Jakoba z *Artewilli* piwowara *Gandaweńskiego*; który natenczas *Belgami* przeciw własnemu Xiążęciu zbuntowanemi podług woli swey powodował. Za tego do *Belgium* wezwaniem, wsparty potężnie od Parlamentu ruszył Edward z woyskiem. W marszu odebrał od Ludwika Bawarczyka Cesarza tytuł Namiestnika Cesarskiego, na to sobie umyślnie dany, aby Xiążęta Niemieccy chętniey pod iego sprawą w woysku iego służyli. A tytuł Króla Francuzkiego on sam bierze z porady *Artewilla*, aby *Belgowie*, którzy złamali wiarę Xiążęciu swemu, a bali się nie dotrzymać iey Zwierzchnikowi, bez żadnego iuż oporu pod iego chorągwiami woiowali. Ten to przywłaszczony od Króla Angielskiego tak ulu-

Arteville.

R. P. 1338. Edward przeprawia się do Niderlandu.

ulubiony Francuzom tytuł rozdzielił na zawsze te dwa Narody, wzniecił wzaiemną ich ku sobie niechęć, którey ani wzmagaiące się w umysłach oświeceńszego wieku ludzkości czucia, ani wydoskonalone wspolnemi naukami zdania ukoić nie mogły.

R.P. 1339. Początek woyny niczym nieznakomity

Niezmierne na tę wyprawę przygotowania na nic prawie znacznego tą razą nie wyszły. Edward w 50,000. ludzi wkroczywszy do *Pikardyi*, a nie śmieiąc stawić pola liczniey szemu nieprzyiacielowi, tąż samą drogą powrócił, woysko rozpuścił, i przeprawił się do Anglii, gdzie zgromadzony Parlament trochę go czynił niespokoynym. Ale gdy tam na nowo dwie wolności Angielskich Karty potwierdził, łatwo sobie wyiednał świeże i daleko większe posiłki u Parlamentu, który sobie iednakże ostrzegł, że mu swoię powolność, nie iako Francuzkiemu, ale iako Angielskiemu Królowi okazuie, i że w przypadku podbicia Francyi, te dwa Królestwa nie będą mogły być w iedno złączone. Jakoż słuszną przyczynę mieli obawiania się, aby Król nad obóma temi Państwami panuiący, powabnieyszego nie przeniosł, a Anglią za iego tylko udział nie policzył.

Tym

Tym czasem zbliżały się przeznaczone srogie klęski, które Francya ponieść miała. Pierwszym onych niby zadatkiem była bitwa morska pod *Leklusą*. Flotta Francuzka ze czterechset okrętów złożona, i 40,000. ludzi maiąca, czekała na Edwarda na morskim między Anglią i Francyą przesmyku. Anglicy już natenczas sprawnieysi na morzu, umieli użyć wiatru, i tak okrętami stanąć, żeby w tył słońce mieli. Prócz tego, iak się tylko bitwa zaczęła, *Belgowie* przyszli im na pomoc. Trzydzieści tysięcy Francuzów z swoiemi Wodzami tu zginęło. Większa połowa okrętów dostała się nieprzyiaciołom. Takową pierwszą waleczności probą, Edward przywodzący tey flotcie dał się poznać Francuzom.

R. P. 1340. Straszna porażka Francuzów na morzu od Edwarda.

Wnet potym do Francyi we 100,000. ludzi wkroczył. Woysko iego po większey części z obcego zbieranego żołnierza składało się. Skoro bowiem Monarchowie płatne woysko zaczęli miewać, wszędzie znaydowały się kupy ludzi, pod przewodnictwem różnych Awanturników przedaiących się na woynę za pieniądze. Filip choć mocnieyszy, unikał rostropnie wstępnego boiu, i dozwolił Edwardowi obledz *Tornak*. Uporczywym i długim obleżonych od-

po-

Edward wyzywa Filippa na poiedynek

porem Król Angielski znużony, a boiąc się odsieczy, po dwu-miesięcznym oblężeniu ofiarował przez trębacza Filippowi poiedynek, którzby ich o Koronę Francuzką rozprawił. Król Francuzki, któremu Edward w liście wyzywaiącym nie dał był tego tytułu, odpisał wspaniale, że hołdownik nie może Zwierzchnika swoiego wyzywać, a gdyby się miał stawić na tę nierówną z strony wyzywaiącego i wyzwanego bitwę, tedy słusznieby wyciągał, aby hazard przynaymniey z obudwóch stron był równy, i Królestwo Angielskie z iedney, iako Francuzkie z drugiey, za zdobycz zwycięzcy naznaczone było. Geniusz wieku w tey takowey Królów nawet brawurze widocznie się pokazuie; lecz nie wiem, czyli w samey rzeczy chcieliby się na los poiedynczey bitwy podawać.

Zawieszenie woyny.

W tym *Joanna* Hrabina *Hannonii* (z) krewna obudwóch tych Monarchów, będąc Mniszką, umiała świętą swoię osobność dla świątobliwszey ieszcze powinności na czas przerwać; wyiechała z Klasztoru do obudwóch Królów, chcąc ich do pokoiu nakłonić, i nie była przecięż

(z) *Była ona Swiekra Edwarda, a Siostra Filippa Króla Francuzkiego.*

cięż bez skutku iey cnota i gorliwość. Uczynili oni rozjem, czyli zawieszenie woyny do czasu; Ale do stałego między niemi pokoiu za usilnym nawet Benedykta XII. iednego z nayświętszych i naygorliwszych o dobro Chrześciaństwa Papieżów przyiść nie mogło. Edward domagał się Akwitanii udzielnym prawem, i prócz tego, aby Filip odstąpił sprzymierzoney sobie Szkocyi. Ztymwszystkim tak bardzo nie był w stanie poparcia wysokiego tego tonu w traktowaniu, że opuszczony od wielu swoich sprzymierzeńców, nie maiąc pokoiu od swoich Wierzycielów, potaiemnie, iakby zwyciężony, powrócił do Anglii.

Król Angielski uchodzi przed swemi wierzycielami.

To iego zatrudnienie zwalaią Kronikarze na gatunek podatkowania w onym wieku; w którym dla niedostatku gotowizny, za podatek dawano iuż zboże, iuż barany, iuż wełnę, i inne rzeczy, których tak prędko wybrać, ani tak prędko sprzedać, iak potrzeba wyciągała, nie można było. Edward na Ministrów skarbem zawiaduiących, i na podatkowych poborców złożył wszystkę winę niepomyślney swoiey wyprawy. Biskupi *Cycestryi* Kanclerz i *Lichfieldu* Podskarbi, oraz *Stratford* Arcy-Biskup *Kantuaryiski* doznali za to sku-

Tryb podatkowania w onym wieku.

tków

tków niełaski iego. A tu widzieć można, że w Anglii, tak iak i gdzieindziey, Duchowni sami naówczas maiąc naukę potrzebną do publicznych urzędów, będąc prócz tego w mniemaniu powszechnym mniey wystawieni na pokusę łakomstwa i kradzieży skarbu dla zbogacenia swoich Familii, onych bardzo często na urzędy takowe wysadzano.

Arcy-Biskupa Kancellaryiskiego z Królem poważnienie.

Stratford widząc się być na celu zagniewanego Króla, uciekł się do broni urzędu swoiego; a nie wyszczególniaiąc osób, wyklął w ogólności wszystkich targaiących się na wolność i niepodległość Kościelną, albo ważących się o zdradę lub inne występki bez żadnego dowodu obwiniać Biskupów. Zwawy prócz tego list napisał do Edwarda, większe mu poszanowanie Duchowney władzy, iako Swiecką przewyższaiącey, zalecaiąc. Nie będąc wezwany do Parlamentu za sprawą Króla, stawił się tam w ubiorze Arcy-Biskupim, domagaiąc się mieysca w Narodowym tym Zgromadzeniu, iako pierwszy z *Parów* Angielskich. Dwa dni drzwi Parlamentowe były przed nim zamknięte; Ale rostropny Edward, przeyźrzał, coby ztąd wyniknąć mogło, i pogodził się z Prymasem.

To

To iednak lubo krótkie z Duchowieństwem zwaśnienie; tudzież niezmierne zaciągnione długi, przytym kilkokrotne samowładnego panowania użycie w niektórych czynnościach, gęste w Narodzie mruczenia wzniecać zaczęły. Ośmielony tym Parlament, posiągnął się do niektórych prerogatyw władzy Królewskiey dotąd służących. Naprzód wymógł nowe wielkiey Karty potwierdzenie, warował sobie wyraźniey, aby żaden z *Parów* Angielskich sądzony być nie mógł, tylko od swoich równych na Parlament zgromadzonych, przemógł także na Królu, aby wielkie urzędy tylko za zezwoleniem Rady i Parlamentu dawane były, także aby urzędnicy Królewscy podczas odprawuiącego się Parlamentu na Stan prywatnych osób obróceni, obowiązani byli dać sprawę z czynności swoich, i aby na nich słusznie obwinionych, innych zaraz wyznaczyć wolno było.

Ustawy przeciwne powadze Królewskiey.

Ustawy takowe, chociaż władzę Królewską tak ścieśniaiące, i przeszłemu zuchwalstwu Hrabiów tyle razy ponowionemu pochlebiaiące, musiał iednak Król potwierdzić, w wielkiey potrzebie posiłku pieniężnego będąc. Lecz się na ten przymus taiemnie *protestował*; i iak tylko dostał posiłków żądanych (któ-

Edward ie potwierdza i zaraz odwołuie.

re mu były we dwudzieſtu tysiącach wòrów wełny uradzone) ogłosił się iawnie: iż w podpisaniu tey uſtawy, myśl iego daleko inna była, niż słów wyrazy wymuszone. A tu widzieć się dało, iak wszyſtko zależy na osobie rządzącego; Zaiſte pod innym Królem, ogłoszenie takowe byłoby hasłem do powszechnego buntu. Edward umiał podzwignąć powagę swoię. We dwa roki potym przywiódł i Parlament do odwołania rzeczoney uſtawy.

Rewolucya w Brytannii mnieyszey

W tym nowa rzeczy odmiana w Brytannii mnieyszey uzbroiła znowu Edwarda przeciwko Francyi. Jan III. Xiążę Brytannii dzieci nie maiąc, wyznaczył Dziedziczką Xięztwa tego córkę Hrabi *de Penthievre* brata swoiego, i wydał ią za Karola Hrabię *Blezeńskiego*, Sieſtrzeńca Filippa Francuskiego Króla. Hrabia *Montfortu* brat Xiążęcia, lubo z drugiego małżeńſtwa, uznał prawo Sioſtrzenicy swoiey, i wykonał przysięgę wierności Hrabiemu *Blezeńskiemu*. Ale po zaszłey Jana śmierci, zapomniał o swey przysiędze, opanował wiele miaſt obronnych, związał się skrycie z Edwardem. A gdy *Robert* Hrabia *Artezyi* nie zaniechał znowu podżegać ambicyi i nadziei tego Króla, woyna była przeciw Francyi przedsięwzięta.

Mont-

Montfort tym czasem wpada w ręce Króla Francuskiego, coby było zakończyło spor o Xięztwo Brytannii, gdyby był ten Hrabia nie miał żony nieustępuiącey w męztwie natenczas wielkim Rycerzom. Ta zaś była *Joanna* córka Hrabi Flandryi, która na wsparcie męża wzburzyła całą mnieyszą Brytanią, przywodziła woysku w kilku bitwach, wytrzymała długie oblężenie w zamku *Hennebon*. Edward posłał iey na odsiecz woysko, skóro miał wychodzić czas rozjemu, który bohatyrka ta z oblężeńcami uczyniła; Gdy potym trzy przedsięwzięte razem oblężenia nie udały się Edwardowi, przewiduiąc on, że mu prędko żywności zabraknie, a osobliwie będąc on sam pod miastem *Vannes*, które był w osobie swoiey obległ, od liczniejszego woyska Francuzkiego oblężony, przyiął pośrzednictwo Posłów Papiezkich, i za ich staraniem uczynił znowu z Filippem pokoy na trzy lata. Ale się pokazało, że go zachować nie miał woli, i że tylko z niebespiecznego, w którym się znaydował, położenia chciał się przez to wydobyć. Król Francuzki, gdy kilku Panów swych przekonanych o zdradę i porozumienie z Anglikami skarał na gardle, Edward gorzko się na to niby okrucieństwo żaląc, wziął to za złamanie pokoiu. Wnet Parla-

R. P. 1342. Hrabina z Montfortu posiłkowana od Edwarda.

Zawieszenie woyny, którego on nie dotrzymuie.

ment, który sobie dokładaniem się iego we wszystkim miał, wszedł potężnie w iego zamysł nowey woyny, i nowe mu naznaczył posiłki.

R.P.1346. Nieprzyiacielstwa rozpoczęte w Akwitanii.

Teatrem tey woyny była naprzód *Akwitania.* Anglicy tam z początku wzięli górę, potym iednak przestawali na odporney woynie. Lord Angielski *Norwich*, oblężony w *Engolizmie*, ściśniony głodem, a nie chcąc z ludźmi póyść w niewolą, użył fortelu, który do poznania geniuszu owego wieku pomoże.

Fortel osobliwszy iednego Anglika.

W dzień poprzedzaiący Swięto iedno Matki Boskiey skazuie do Xiążęcia Normandyi, syna nayſtarszego Filippa, który Francuzom przywodził, o zawieszenie woyny na tę uroczystość. Że oba byli do niey nabożni; stanęła ugoda. Nazaiutrz Angielska załoga pod Wodzem swoim wychodzi z miasta z bronią, i z co naylepszym sprzętem. Francuzi chcą się porwać do oręża. Ale *Norwich* posyła do Xiążęcia, przypominaiąc mu dane słowo. Na co Xiążę: *Widzę*, rzecze, *że mnie oszukał, ale przestańmy na tym, że weźniemy miasto.*

Rada Harkurta dana Edwardowi na wkro

Edward iuż się był puścił morzem do Akwitanii, ale gdy go przeciwne wiatry nie daleko brzegów zatrzymuią, Francuz ieden zawzięty na zgubę swo-

iey

iey Oyczyzny odmienia iego ułożenie. *Godefryd Harkurt* znaczny Pan w Normandyi, fatalnieyszy ieszcze dla Francyi nad nie dawno wspomnionego Hrabię *Artezyi* zmarłego w tym czasie, popadłszy niełaski u Filippa, uciekł się był do Anglii, i poradził Edwardowi przylądować z woyskiem raczey do Normandyi, którey obfitość i mieszkańców dostatki, przy bezbronności prawie tey Prowincyi dla oddalonego woyska Francuzkiego, większe mu niż w Akwitanii obiecywały korzyści. Podług tey rady, wysiadaią Anglicy w Normandyi bez żadnego odporu; biorą wiele zamków w moc swoię, dobywaią szturmem miasta *Caen* iednego z naybogatszych w tym Xięztwie, daią go żołnierstwu na łup przez trzy dni trwaiący, zapuszczaią swe pożogi i zabory aż po sam Paryż; właśnie iakoby się zniszczyć Francyą, a nie podbić usadzili. Ale woyny toczone przez woysko niepłatne, a zatym karności nie znaiące, takie koniecznie przynosić musiały skutki, i raczey rozboiem, niż słusznemi woynami były.

wkroczenie do Normandyi.

Spustoszenie Normandyi.

Ztymwszystkim postrzegł wkrótce Edward, w iak niedobrych okolicznościach znaydował się przy tey niby swoiey pomyślności. Maiąc mieć wkrótce na karku wszystkę potęgę Francyi, któ-

Sławna Francuzów klęska pod Creci.

rą był tym czasem Filip zebrał, zamknięty rzekami w kraiu ogołoconym i spustoszonym od siebie samego, umyślił usunąć się do Flandryi; Ale mu się przez rzekę *Sommę* przeprawić wprzód trzeba było. Szczęściem znalazł się wieśniak ieden, który mu brod pokazał. Przeszedłszy co nayrychley rzekę, upatrzył niedaleko *Creci* ieden pagórek, którego położenie sądząc za naylepsze sobie, uszykował tam z przedziwną na wszystko bacznością woysko do bitwy, którey uniknąć iuż mu niepodobna było. Filip albowiem z niezmiernym zastępem ludu swego nadchodził. Król ten zapalony chęcią zemsty za zniszczenie kraiu swego, gdy dniem i nocą, aż do znużenia woyska, nieprzyiaciela goni, dowie się: że go on w dobrym porządku oczekuie. Rostropney więc słuchaiąc rady, aby był bitwę odłożył do iutra, posłał do pierwszych ciągnących pułków, aby się były zastanowiły. Ale popędliwość i sierdzistość Francuzkiey Szlachty nie dała się zatrzymać. Pierwsze hufce pociągnęły do boiu drugie; A tak całe woysko Francuzkie cztery razy od Angielskiego licznieysze, iakoby na pewne i łatwe zwycięztwo bez ładu i sprawy stanęło do boiu. Edward umiał swych ludzi natchnąć tym samym męztwem, którym był uięty. *Nie wy-*

cig-

ciągam od was nic więcey, rzecze do nich wielkim głosem, *tylko żebyście dziś mnie i Xiążęcia* Wallii *naśladowali*.

Młody ten bohatyr więcey nad piętnaście lat nie maiący, dopiero co będąc obyczaiem onego wieku na rycerstwo passowany, wyrównał w męztwie Oycu. Zaraz piętnaście tysięcy zaciągnionych Genueńskich łucznych strzelców na pierwsze strzał puszczenie strzelców Angielskich, naysprawnieyszych natenczas w Europie, pierzchnęło z placu: Co iazdę ze Szlachty Francuzkiey złożoną srodze zmięszało. Xiążę *Wallii* iako lew uderzył na nią, i znalazł w iey odporze godną męztwa swoiego w pierwszym natarciu zabawę. Hrabia z *Warwicku* zląkłszy się o niego, posłał czym prędzey do Edwarda, donosząc o niebespieczeństwie syna, i o posiłek dla niego prosząc. Edward nic nie zmięszany: *Zginąłże*, spyta, *albo ieśtże raniony?* *Nie*, odpowiedział posłaniec. *Wróć się*, rzecze Król, *powiedz synowi memu, że cały honor dzisieyszego zwycięztwa iemu zachowuię, niech sobie dziś potrzebne Rycerzowi, którym niedawno został, wysłuży ostrogi*. Nastąpiła iuż nie bitwa, ale rzeź okrutna Francuzów. Hrabia *Alensonu*, brat Filippa Króla, dwóch Królów, Jan *Czeski*, i

Xiążę Wallii nay więcey do tego zwycięstwa przykłada się.

Straszna rzeź Francuzów.

drugi *Majoryki* wyspy, mnoſtwo wielkie Xiążąt i Panów, dwanaście set Rycerzów na rycerſtwo pasowanych, cztery tysiące Szlachty Francuzkiey, i trzydzieści tysięcy proſtego ludu legło tego dnia na placu, gdy Anglicy trzech tylko Rycerzów, i coś niewiele żołnierzy utracili. Tak łatwo roſtropność i dobry porządek, liczbę i nieuwagę zawsze przemaga. Piszą, że Anglikom do tak wielkiego zwycięztwa pomogła nie dawno wynaleziona, a od nich pierwszy raz w tey bitwie użyta strzelba ognista i działa; co tym dziwnieysza, że Francuzi tego się uczynić nie domyślili, snać zakładaiąc sobie większe męſtwo, gdyby się byli wręcz zawsze potykali. Ale z chlubnym tym męztwem, gdyby byli przy nim chcieli się utrzymywać, zawszeby byli od swych nieprzyiaciół bici.

Strzelba i działa pierwszy raz użyte od Anglików.

Po zwycięztwie Edward pobiegł naprzeciw powracaiącego z boiowiska Xiążęcia *Wallii*, i obłapiwszy go: *Ah! iesteś*, rzecze, *moim synem, wykonałeś dobrze powinność swoią, pokazałeś się dziś godnym Korony*. Nie były od rzeczy słowa, bo młody ten rycerz, którego Dzieiopisowie pospolicie Xiążęciem *czarnym* od zbroi takiego koloru noszoney nazywaią, wzorem był wszyſtkich te-

go

go wieku Rycerzów, i długo poſtrachem Francyi. Godefryd *Harcurt* przy boku tego Xiążęcia pokazał w tym boiu wielkie męztwo, ale które użyte przeciw własney Oyczyznie, ohydę bardziey niż chwałę przynosić będzie. Umiał mądrze korzyſtać z wycięztwa swoiego. Król Angielski, nie puszczaiąc się za ponętą dalszey w woiowaniu sławy, ale przenosząc gruntowne nad okazałe korzyści, chciał sobie zabeśpieczyć wolne na potym do Francyi wkroczenie. Akwitania, iako odległa, nie była wygodną do tego zamiaru. Smierć *Artewilla* zabitego w tym czasie od samychże swoich, odięła mu dawną łatwość przeyścia przez *Niderland* do tego Królestwa. Umyślił więc dobyć *Kaletu*, iako klucza do Francyi; obległ to miaſto iedno z naywarownieyszych natenczas, głodem go do poddania się chcąc przymusić, i ciężko mu go było inaczey doſtać przez pamiętną waleczność i wierność nieprzełamaną Jana *de Vienne*, który się w tym mieście bronił. Trwało rok cały oblężenie. Przyszedł z woyskiem na odsiecz sam Krol Francuzki, ale w takim ſtanie okopanego nieprzyiaciela pod miaſtem zaſtał, że ani go wyciągnąć w pole, ani na okopy iego mógł uderzyć. Głod ieden oblężonych zwyciężył, i poddał Edwardowi. Wielbi do-

Oblężenie Kaletu.

R. P. 1347.

Edward bierze to miasto.

tychczas. Potomność Eustachiego *de Saint-Pierre*, i pięciu innych Kaletańskich mieszkańców, którzy dobrowolnie przyięli na siebie stać się ofiarą za swoich współobywatelów, gniewu Króla Angielskiego, który ich wszystkich postanowił za tak długą obronę wyciąć. Wszakże przecięż Edward i tamtym, zmiękczony łzami Królowy za niemi się przyczyniaiącey, i tym, ich cnotą poruszony, życie darował. Krytyka teraźnieyszych Kronikarzów rzuca coś nie coś wątpliwości na tę powieść o wspaniałym tych mieszczan poświęceniu się, ale ią współczesny Kronikarz *Troissard* do naymnieyszych okoliczności tak wyszczególnia, że w opisaniu iego, prawdy i szczerości cecha niezawodna oczywiście się daie poznać.

Bezskuteczne kuszenie się Francuzów o odebranie tego miasta.

Kazano zatym wszystkim Kaletańczykom opuścić swoie domy, i wynisć z miasta, które Anglikami zaludnione było. Zaledwie iednak tak drogiego nabytku wkrotce nie stracił Edward. Chociaż dway Królowie na przerwę woyny umówili się byli, Pan ieden Francuzki bez wiedzy Króla swego, przekupił Komendanta Włocha, obiecawszy mu dwadzieścia tysięcy talarów, ieżeliby chciał miasto poddać. Szczęściem Edward dociekł zdrady, i obrócił one

na

na samych iey wynalazców Francuzów. W dzień umowiony poddania miasta, przybył on tam sam w osobie swoiey, i darowawszy zdradziectwo Komendantowi, pod kondycyą, aby nowey przeciwko Francuzom służył zdradzie, na nich bespiecznie, iako iuż na pewną zdobycz podstępuiących, po odebraney umowioney pieniężney summie, uderzył znagła, znaczną część wyciął, i wziął w niewolą.

Mężne czyny Rycerzów.

Waleczny ieden Francuzki woiownik *Ribaumont*, w tey wycieczce z samym się Angielskim Królem spotkał, i dwa razy go z konia zwalił, obskoczony iednak od Anglików na pomoc Królowi swemu zbiegaiących się, zdać się musiał, i zaprowadzony był do Anglii. Tam Edward szanuiąc iego męstwo, podobnież iak i innych Rycerzów wziętych w niewolą, chciał go mieć u stołu swego syna, a daiąc mu wielkie pochwały, i w podarunku drogie z pereł noszenie, którego sam był używał; rzekł nakoniec do niego: *Wiem że się kochasz, powiedz tym Damom, w których się towarzystwie znaydować będziesz, od kogo masz ten podarunek; iesteś wolny, żadnego od ciebie okupu nie chcę, możesz do kraiu swego iutro wyiechać.* Takie zachowanie obyczaiów Ry-

cerzom onym pospolitych, nic powagi zwycięzcy Króla w onym czasie nie upodlało.

Trzy sławne Bohatyrki.

Podczas oblężenia *Kaletu*, wspomniona wyżey *Joanna* Hrabina z *Montfortu* wziąwszy w bitwię iedney w niewolą Hrabiego Blezeńskiego, znalazła w żonie iego Hrabinie Blezeńskiey, równą sobie w waleczności zapaśniczkę, i przez nieiaki czas walczyły z sobą te dwie Rycerki. Pod tęż samę porę Królowa Angielska w niebytności męża swego, stanęła na czele woyska Angielskiego, i poszła z nim przeciwko Szkotom granice Anglii srodze plądruiącym pod sprawą samego Króla *Dawida*. Zbici byli od niey do szczętu Szkotowie, i Król sam brańcem iey został.

Żołnierskie zaloty naówczas.

Te bohatyrskie w onych wiekach białychgłów czyny zdaią się, podług uwagi Dzieiopisa *Huma*, potężnie wpływać w wielkie owe, a tamteyszym Rycerzom zwyczayne, do żeńskiey płci przychylności. W pamiętnym owym trzydziestu Francuzkich Rycerzów przeciw tyleż Angielskim boiu, pocieszna iest iednego z Francuzkich przezwiskiem *Beaumanoir* przed samą iuż bitwą odezwa. *Obaczemy*, krzyknął on na zapaśników swoich, *kto z nas pięknieysze mako-*

kochanki. Bitwy, nayodważnieysze hazardy, trudy, wszyſtko się robiło dla kobiet, wszędzie były ślady zalotów, ale żołnierskich.

Order podwiązkowy, i iego początek.

Tak sławny Angielski podwiązkowy Order, podług wszelkiego podobieńſtwa wziął swóy początek z zakochania się Edwarda III. w Hrabinie *Salisburskiey*. Upuszczoną od tey Pani w tańcu podwiązkę podniósł Król, a uważaiąc zadumienie nieiakie nad tym przytomnych Panów i Dworzan, rzekł: *Nie poczciwy kto źle o tym myśli*. Słowa te są podziśdzień napisem orderu tego. W początkach więcey być Kawalerów nie mogło nad dwudzieſtu czterech, wyiąwszy Króla. Był on, i do tego czasu ieſt w Anglii celem nayżywszey ambicyi pierwszych Dworskich Panów.

Powietrze i za nim znowu woyna.

W tym samym czasie po morowym powietrzu rozszerzonym w całey prawie Europiej, którym w Londynie do pięciudziesiąt tysięcy ludzi wymarło, woyna cios na Narod ſtrasznieyszy, iako dziełem samychże ludzi będący, odnowiła klęski Francyi, i krwawe nad nią iey nieprzyiacioł tryumfy. Po śmierci Filippa *Walezyusza* w roku 1350. przypadłey, pod Janem synem i naſtępcą iego, daleko od Oyca nieroſtropnieyszym i nie-

Jan następca Filippa Walezyusza we Francyi.

szczę-

szczęśliwszym, nastały domowe we Francyi rosterki bardzo na rękę uwziętemu na Francyą Edwardowi. Karol rzeczą i nazwiskiem *zły*, (tak go albowiem przezwano) Król *Nawarry* Xiążę Domu Francuzkiego i zięć Jana Króla, zburzył całe Królestwo przez nayczarnieysze poszepty i zdradziectwa swoie. Wszedł on w taiemną zmowę z Królem Angielskim, zbuntował samego Delfina przeciw Oycu, (aczkolwiek ten wkrotce się upamiętał) Nakoniec choć był schwytany w *Rotomagu*; partya iednak iego nie przestała mącić i zaburzać Królestwa.

R. P. 1356. Bitwa pod Piktawą z klęską Francuzów

Uchwycił się chciwie tey okazyi Edward na rozpoczęcie woyny; wkroczył sam przez *Kalet* do Francyi, a Xiążęcia *Wallii* wysłał do *Akwitanii*. Okropne zniszczenie wielu Prowincyi poszło za zwyczaynym trybem woiowania w onym wieku. Xiążę *czarny* we dwanaście tysięcy ludzi, z Akwitanii aż po sam Bituryceński Powiat rozciągnął pożogi swoie. A gdy z plonem niezmiernym powracał, Jan Król zastąpił mu niedaleko Piktawu, prowadząc sześćdziesiąt tysięcy naywybrańszego ludu, w zamyśle stoczenia z nim bitwy. Francuzi rozumieli, że trzeba było cudu, aby się im Anglik z rąk wyśliznął. Ja-

kóż

koż poznał dobrze położenie swoie Xiążę *Wallii*, nie maiący więcey nad ośm tysięcy ludzi przy sobie, przeto posyła do Króla Francuzkiego, ofiaruiąc mu wszystkie ziemie orężem w tey woynie zdobyte, i na siedm lat pokoy. Ale Jan Król skazał do niego, aby się z ludem swoim poddał w niewolą. Na co Xiążę *Wallii* dał odpowiedź zwykłą wielkim Rycerzom, którzy śmierć nad więzy niewolnicze przenoszą. Że: *nie dopuści nigdy tego, poki broń trzymać w ręku będzie, aby co wykupno iego Anglią kosztować miało*. Gotowali się więc Anglicy całą noc do mężnego odporu. Biegłość Wodza małą liczbę żołnierzy rozrządzeniem nadgrodziła. Gdyby cokolwiek Francuzi dali byli mieysce uwadze, nic łatwieyszego nie było, iako Anglików głodem pokonać bez nayrnnieyszey swey straty, ale zwykła temu Narodowi porywczość, a ślepe zaufanie w sobie, popchnęło go na klęskę, którey nie chciał przewidzieć. Strzelcy Angielscy przezornie podług położenia mieysca uszykowani, zmięszali zaraz pierwszą linią, na nię potym tak potężnie Xiążę *Wallii* natarł, że ią rozgromił. Delfina (który potym był Karolem V.) nagłe z placu ustąpienie pomnożyło trwogi i zamięszania w woysku Francuskim. Wnet sam Król uy-

źrzał

źrzał się być otoczonym nieprzyiacioł. mi, i po długim bronieniu się, ustaiąc na siłach, krwią zbroczony, Francuzkiemu iednemu Szlachcicowi służącemu natenczas w Angielskim woysku poddaie się.

Król Jan w niewoli u Anglików.

Wspaniale tam traktowany.

Xiążę *Wallii* celuiący dotąd walecznością innych, po tym odniesionym zwycięztwie sam siebie przewyższył, nie iuż męztwem, ale ludzkością mało co w onych wiekach pełnych gwałtowności znaiomą. Wspaniałość, z którą się ku Jeńcowi swemu pokazał, mogła była osłodzić nieforemność stanu iego. Iemi też Francuzcy niewolnicy podobneyże ludzkości doznali w Anglikach idących, iak to zawsze bywa, za przykładem swoiego Wodza. Uczynione było potym zawieszenie woyny do dwóch lat. A Król Francuzki będąc do Anglii zawieziony, tak był od Edwarda przyięty, iakby tylko do niego w nawiedziny przyiechał. Jeżeli kawalerskie te czasy dziwactwem w wielu czynach są pamiętne, przyznać trzeba, iż się znayduią w nich tak wielkomyślne przykłady, iżby ie i naszemu wiekowi życzyć można.

Okropny stan Francyi.

Co gdy się dzieie, Francya po ostatniey klęsce, bez Króla, i prawie bez rządu, stanęła nad przepaścią zguby.

Zbliżały

Zbliżały ią do tego domowe kłótnie, bunty, zaboystwa, o których strach i wspomnieć. Paryż osobliwie, gdzie ów pamiętny mieszczuch Sędzia kupiecki *Marcel* panował, a znaiomy złoczyńitwy swoiemi Król *Nawarry* srodze wichrzył, siedliskiem był tego wszystkiego. Przecięż mądrość Delfina przy którym namiestnictwo Królewskie zostało, poczęła nieznacznie, lecz skutecznie złemu zaradzać. Ale Król stęskniwszy sobie w swoiey niewoli, a pod ciągłych przeciwności ciężarem upadaiąc na sercu, podpisał ugodę z Królem Angielskim, Francyi iak tylko być mogła nayszkodliwszą. Przyrzekł on wrócić Anglikom wszystkie te Prowincye, które oni pod swoim Henrykiem II. posiadali we Francyi. Straszny ten na Królestwo cios zwrócił Delfin z przywołanemi z całego Królestwa Stanami, odrzucaiąc sromotne to przymierze. O czym się dowiaduiąc Edward, powziął nadzieię, że orężem tego dokaże, czego traktowaniem nie wymógł.

Delfin haniebne Francyi przymierze odrzuca.

Sława iego świeżych zwycięztw, gdy mu nagromadziła owych chwały tylko woienney szukaiących awanturników, przebył morze do Francyi we sto tysięcy ludzi. Trudno było położyć tamę tak wielkiey nawalc. Mądry Delfin po-

Nowe Anglików wtargnienie do Francyi.

żytkuiąc z przeszłych klęsk, nie chciał się puszczać na przewagi wstępnego boiu; obronne tylko miasta zabespieczywszy mocnemi załogami, zostawił (kiedy inaczey być nie mogło) Anglikom kray otwarty. Rozlali się naprzód po całey *Champanii*, iednakże od miasta *Reims*, gdzie Edward na Króla Francuzkiego koronować się zamyślał, odparci byli. *Burgundya* i Xięztwo *Niwerneńskie* okupiło się od rabunków. Wiele innych Prowincyi zniszczonych, oblężony Paryż. Edward stawia pole Delfinowi, ale go do bitwy zwabić nie mogąc, rzuca się na przyległe inne Prowincye; Powiaty Cenomaneński, Belseński, (*la Bauce*) Karnoteński, i inne okrutnie pustoszy. W pośrzod tych niszczących Edwarda zapędów, Henryk Xiążę Lankastryi, (*a*) (ten tytuł Xiążąt czyli *Duków* zaczynał być w tym czasie używany w Anglii) ośmielił się przełożyć Królowi, iako ten niszczący tryb prowadzenia woyny, był bezpoży-te-

Mądra rada iednego Angielskiego Pana.

(a) *Był to wnuk owego Edmunda młodszego syna Henryka III. Króla. Tego Henryka córka (gdyż męzkiego Potomstwa nie miał) poszła za Jana de* Gand, *trzeciego syna Edmunda III. którego Potomstwo wzięło tytuł Xiążąt Lankastryi.*

teczny, iak wiele w tym woiowania sposobie traciła Korona i on; gdy się rabunkami prywatni tylko bogacili; iakby się trzeba obawiać, żeby za odmianą szczęścia, korzysci tak długiey woyny w iednym się dniu nie ſtraciło. Nakoniec, iakby się daleko więcey mogło zyskać, raz gruntowny i trwały pokoy przy widoczney Anglii pomyślności uczyniwszy.

R.P. 1360. Pokoy w Bretigni.

Ta więc rada raczey, niż owa ſtraszliwa burza, którey pokoy *Bretyński* Kronikarze przypisuią, wpływała w umysł i rezolucyą Edwarda, i nakłoniła go do wspomnionego traktatu; luboć i to nie ieſt dalekie od prawdy, w tym zwłaszcza zabobonnym wieku, iż skutek z przyczyn przyrodzonych na powietrzu pochodzący, mógł poruszyć prędkowiernego Edwarda. Kondycye tego pokoiu były: że Francya zapłaci na okup swoiego Króla rozłożonemi ratami trzy miliony talarów, które dzisieyszey Angielskiey monety milion pięćkroćſtotysięcy liwrów *szterlingów* wynoszą; Anglia zrzecze się wszelkiego prawa do Korony Francuzkiey, iako też do Normandyi, Turonu, Cenomanu, i Andegawu Xięſtw dawniey od nich posiadanych. Francya na to mieysce *Piktawu*, *Santonu*, *Petragoryku*, *Lemowiku*,

Powiatu *Kiercetańskiego*, *Ruerskicgo*, *Engolismy*, prócz Akwitanii i innych pomnieyszych Powiatów, Królowi Angielskiemu ustąpi, te Prowincye z pod hołdu wypuszczaiąc, i wszelkiego nad niemi zwierzchnictwa odstępuiąc, czterdzieści nayznakomitszych osób, między któremi dwóch synów Królewskich, dwóch Domu Królewskiego Xiążąt, Aureliańskiego i Burbońskiego liczono, miało być danych Anglikom w zakład wypełnienia kondycyi przyiętych, i za osobę Królewską.

Rzetelność Króla Jana w dochowaniu tego przymierza.

Potwierdził chętnie Król Jan ten Traktat, i był Francyi przywrócony; wszystkie Traktatu kondycye wiernie wykonał, i radzie swoiey od tego go odwodzącey, powiedział one godne pamięci wszystkich potomnych wieków słowa: *Gdyby sprawiedliwość i rzetelność z całey ziemi wywołana była, tedyby w sercach Królów znaleść mieysce powinna.* To wysokie zdanie, które iednak mógł był ten Król z potrzebną i godziwą łączyć polityką, przyczyną było podroży iego do Londynu, dokąd udał się, iak mówił: dla wymówienia przed Królem Angielskim syna swoiego Xiążęcia *Andegaweńskiego*, który będąc z liczby osob tam w zastaw danych, uszedł był potaiemnie

mnie do Francyi. Lecz wkrótce ten Król tamże umarł.

Karol V. następca iego słusznie *Mądrym* przezwany, nie przywodząc nigdy woysku, iak zwyczay był innych Królów, rostropnością więcey dokazał, niżby się od naywiększey waleczności spodziewać można było. Sławny ów Karola tego Wodz *du Guesclin* Wielki potym Koniuszy Francyi, (to nazwisko było naywyższey po Królu woyskowey władzy) zacząwszy szczęśliwie od podbicia Króla *Nawarry*, sprawcą był nayznakomitszych dla Francyi pomyślności. Dokuczały naówczas srodze Króleſtwu temu swawolne kupy zbroynych ludzi pod nazwiskiem wolnych żołnierskich kompanii. Było ich wiele z liczby owych, które Królowi Angielskiemu służąc, przyuczone do rabunków podczas woyny, nie poniechały i w pokoiu bawić się łupieztwem. Wiele Anglików i Gaskończyków dobrego urodzenia liczono między niemi. Znieśli byli w kilku potyczkach woysko Królewskie. Xiążę ieden Domu Królewskiego Jakob z *Burbonu* poległ w bitwie z niemi, i łotrowskie te zgraie długo zatrudniały politykę Karola troskliwą o spokoyność poddanych swoich; gdy

Karol V. Król Francuzki.

Sławny du Guesclin.

gdy szczęście samo wydarzyło sposob onych się pozbycia.

R.P. 1366. Woyna o Kastylią.

Piotr nazwany *okrutny* Król Kaſtylii, rzadką w innych tyranach srogością potwierdzaiący to nazwisko, między innemi zbrodniami, własną swoię żonę, Królowey Francuzkiey sioſtrę, trucizną zgładził. Henryk z *Transtamary* brat przyrodzony tego okrutnika, podniósł broń przeciwko niemu, i Królowi Francuzkiemu radził, aby na wyprawę tę do Kaſtylii pozwolił zaciągnąć wszyſtkie po Francyi plądruiące kompanie. Jako nic nie było pożytecznieyszego, tak na nic chętniey Karol nie zezwolił. *Du Guesclin* bez trudności tych łotrów namówił, że z ochotą pod iego przewodnictwem wszyscy się do Hiszpanii wybrali. Przechodząc przez *Awenion*, gdzie Papież natenczas mieszkał, wymusili na nim dwakroć ſto tysięcy liwrów, i rozgrzeszenie od wszyſtkich swoich grzechów. Nie trudno im było potym wypędzić Króla Kaſtylii, gdy tyran w własnych poddanych, naywiększych swych nieprzyiaciół doświadczył. Wygnany uciekł się do Akwitanii, do Xiążęcia Wallii. Ten Rycerz, chociaż zrazu zdawał się sprzyiać zamiarom przeciwko niemu uknowanym, potym iednak, czyli to przez politykę inaczey

mu

mu radzącą, czyli, że długo spokoynie siedzieć nie mógł, przedsięwziął na swóy tron przywrócić wygnańca. Przebywszy więc góry *Pireneyskie* z sławnym owym Rycerzem *Chandos*, Henryka z *Transtamary*, nieuważnie przeciwko radzie *du Guesclina* stawiaiącego mu pole, zbił w bitwie iedney. Ale Piotr zdradził dobrodzieia swego, skoro mu się iuż nie zdawał być potrzebnym. Xiążę Wallii nie mogąc od tyrana wycisnąć umowioney dla woyska swoiego płacy, gdy się coraz bardziey przez choroby zmnieyszyło, powrócił do Akwitanii. Wiarołomny Piotr po iego odeyściu niedługo na odzyskanym tronie zabawił. Wzięty w niewolą od *Du-Guesclina*, własną potym Henryka brata swego ręką zabity był.

Xiążę czarny przywraca Piotra na Królestwo Kastylii.

Wyprawa Hiszpańska wpędziła w wielkie długi Xiążęcia Angielskiego, który prócz tego po Królewsku żyiąc, wszystie swe dochody wyniszczył. W potrzebie pieniędzy, chwycił się sposobu przeciw zdrowey polityce; bo nałożywszy na każdy dom nowy pewny podatek, odraził od siebie serca Francuzów poddanych swoich; Panowie Akwitanii, nie przestaiąc na tym, że ciężaru tego przyiąć nie chcieli, zanieśli obżałowanie swoie przed Króla Francuzkiego, ia-

R.P. 1368. Bunt w Akwitanii przeciw Xiążęciu Wallii.

Traktat Bretyński bez exekucyi.

ko Zwierzchnika swego. Nayznakomitszy artykuł traktatu *Bretyńskiego*, wzlędem zrzeczenia się Angielskiego Króla pretensyi do Francuzkiey Korony, a Francuzkiego do zwierzchnictwa nad Powiatami ustąpionemi Anglii, został bez exekucyi, lubo Jan Francuzki Angielskiego Kr la przynaglał był, aby się uiścił w swoim; charakter Edwarda III. domyślać się każe, że chciwym i ambitnym będąc, nie szukał tylko wybiegu iakiego, na wznowienie mniemanego swoiego prawa do Korony Francuzkiey. Podług atoli Kronikarzów Angielskich, za których zdaniem poszedł rozsądny *Rapin Toarazyusz*, nic nie mogło plamy złamanego traktatu z strony Francuzów usprawiedliwić. Francuzi przeciwnie twierdzą, i przywodzą dowody niedotrzymaney wielokrotnie tey ugody usprawiedliwiaiące woynę od Karola V. podniesioną.

Karol przyimuie zażalenia Panów Akwitanii na Xiążęcia Wallii.

Lecz ieżeli iaka zostaie wątpliwość nad słusznością postępku Karolowego, nie masz żadney nad przezornością iego w ułożeniu kroków, i w wybraniu pory do uskutecznienia zamiarów swoich. Uspiona była na łonie pomyślności rostropność i żywość Edwarda III. Zbliżała choroba do schyłku życia sławnego Xiążęcia Wallii; Francuzkie Prowin-

wincye oderwane od tey Korony wzdychały do dawnego z nią związku. W takowych okolicznościach polityka dodawała wagi bądź iakimkolwiek woyny pochopom. Karol dawszy na roztrząśnienie *Parom* Francuzkim swoie w tym prawo, przyiął zaniesione przed siebie obżałowanie Panów *Akwitańskich*, i pozwał przed sąd swego Królestwa *Parów*, Xiążęcia *Wallii*. Rycerz ten zwątlony przez chorobę na siłach, ale krzepki na sercu, zwykłym sobie tonem odpowiedział: *Ze się stawi, ale w sześćdziesiąt tysięcy zbroynych ludzi*. Ta odpowiedź była nieiakim woyny otrąbieniem.

Anglicy wyrugowani prawie z całey Francyi.

W krotkim więc bardzo czasie waleczność Francuzka, gorliwość staiącego prawie wszędzie przy niey ludu, nadewszystko Szlachty tego Narodu zagrzane honorem męztwo, wielką w rzeczach sprawiło odmianę. Tracą Anglicy w boiu iednym zawołanego owego swego Rycerza *Chandosa* Wielkiego Koniuszego Akwitanii. Następca na iego urząd *Captal de Buche* dostaie się Francuzom w niewolą. *Du-Guesclin* iak błyskawica gromi i zagania wszystko. Próżno Edward woysko za woyskiem posyłał; minął czas powodzeń iego. Dwa razy Anglicy od *Kaletu* przebiiali się przez Francyą aż do Akwitanii, nic ni- gdzie

R.P. 1373. Rozjem.

gdzie nie dokazawszy, i z tyłu Prowincyi, z tylu tak ludnych miast, prócz *Burdegali*, *Baiony* i *Kaletu*, żadne się przy nich w Roku 1373. nie zostało, w którym Edward przystać na rozjem był przymuszony, nie mogąc więcey podołać kosztom niepomyślney woyny.

Błąd Edwarda w polityce.

Chcącemu zaiste we Francyi królować, trzeba było uiąć sobie serca Francuzów, lecz te czyliż mógł pozyskać, przywłaszczywszy sobie niesłusznie prawo Domu Królewskiego, i zniszczywszy rabunkami swoiemi to Królestwo? Alec on przed schyłkiem życia swoiego pokochawszy się w białogłowie iedney, i tę, którą u Anglików miał powagę utracił, i chwałę, którą męztwem nabył, życiem rozkosznym i miękkim zaćmił w starości. Pogrążony przed zeyściem swoim w nieutulonym żalu przez śmierć Xiążęcia Wallii, którego i nieprzyiaciel tyle razy od niego pokonany wielbił, umarł po nim i on w sześćdziesiątym piątym życia, a w pięćdziesiątym pierwszym panowania swego roku. Zostawuiąc po sobie trzech ieszcze prócz tego zmarłego synów. *Lankastryi*, *Yorku i Glocestryi* Xiążąt. Rychard syn Xiążęcia Wallii uznany był za następcę.

R. P. 1377. Śmierć Edwarda.

Nie-

Nie policzone klęski wypływaiące z ambicyi Edwarda III. tyle krwi przez nię wylaney, a tak mało ztąd korzyści dla Anglii, w zdaniu dobrze myślących ćmią niepomału chwałę wielkiego tego Króla, którego roſtropność, wielkomyślność, wysoki rozum, przyſtępność mogła była uszczęśliwić ludzi. Dwadzieścia razy czynione potwierdzenie wielkiey Karty, przywodzą Dzieiopisowie za dowód, iak sobie ten Król ważył swobody poddanych swoich. Ale to podobno, iak mądrze *Hume* uważa, raczey za znak służyć może, częſto tychże swobod gwałcenia, którego naprawy nie omieszkał zaraz domagać się Parlament.

Rośnie powaga Parlamentu.

Ta narodowa Rada, którey się rozumnie Król zawsze dokładał, przychodziła do coraz większego poważania; i niższa izba iuż się była otrząsnęła z dawney ku sobie innych Stanów oboiętności, że nie powiem, wzgardy. Przy końcu panowania Edwarda, widziano Miniſtrów iego oskarżonych w Parlamencie, a co większa kochankę Królewską przez mocne tamże naleganie precz ode Dworu wyrugowaną. Mimo tey iednak Parlamentu powagi, wiele pod tym panowaniem udzielnego samowładztwa sladów

dów dostrzedz można; (*b*) mnieysza izba nie zaniedbała iuż wtenczas żalić się na to. Zkąd wnosić można, że lubo ustanowienie rządu nie było ieszcze ze wszystkim takie, iakie dziś w Anglii widziemy, iuż pierwsze iego zasady znaiome i w używaniu być zaczynały. Ale nic ieszcze opisem umocowanego nie było. Dwor, Panowie, Pospolstwo, Duchowieństwo, czynili swoich władz układy i zamiary iedne z drugiemi walczące, których iednak każdy Stan iak nayusilniey popierał. Skutek usiłowań tych wypadał z wydarzonych okoliczności. Długo więc rząd kraiowy nakształt nawy bez steru chybotał się między przemocą tey, lub owey strony, poki opisem praw nie były granice każdey władzy od Narodu na zawsze ustanowione.

Ustawa Edwarda sprzyiaiąca bardzo wolności cywilney.

Godna pamięci ustawa Edwarda: iż nikt iakiegożkolwiek bądź stanu, nie może być na potym wyzuty z dobr swoich, ani więziony, imany, wydziedziczony, tym mniey na śmierć skazany, nie

(b) *Osobliwszy ieden tego przykład. Edward buduiąc wspaniały Zamek* Windsor, *przymusił Prowincye pobliższe do składki i ułożenia między sobą, wiele mu która mularzów i cieślów przystawiać miała,*

nie będąc wprzod prawnie w sądzie słuchanym. Wyſtępek obrażonego Maieſtatu, a iak go w Anglii nazywaią: *wysokiego zdradzieċtwa*, ścieśniony był pod Edwardem do trzech tych rzeczy: sprzysiądz się na życie Króla, woynę podnieść przeciwko niemu, i związać się z iego nieprzyiaciołmi. Występek przeciwko Maiestatowi opisany.

Pod tym Królem przeſtano używać ięzyka Francuzkiego w Aktach publicznych. Wiele iednak upłynęło czasu, niżli Angielski wszedł w modę wszędzie. I gdyby wkorzeniona ku sobie obudwóch tych Narodów niechęć nie była ich rozdzieliła, nigdyby było podobno do tego nie przyszło. Język Francuzki w Aktach publicznych zniesiony.

Edward zniósłszy podatek, który był dotąd płacony Papieżom pod imieniem daniny z hołdu od Jana Króla przyrzeczonego, Papież Innocencyusz VI. pogroził mu pozwaniem przed Sąd Stolicy Apoſtolskiey. Edward podał roztrząśnienie rzeczy tey Parlamentowi, który oświadczył: iż Król Jan nie mógł prawnie oddawać Narodu Angielskiego w hołd obcemu Mocarſtwu bez zezwolenia wszyſtkich Stanów. A zatym Narod nie zechce nigdy swey niepodległości odſtradać. Pod tymże panowaniem obwarowane przywileie i prawa Zniesienie daniny Dworowi Rzymskiemu.

Kol-

Kollatorom Kościołów przez ustawę pod tytułem : *O Prowizorach* . Pod nim powstawały także kiedy niekiedy narzekania Swieckich na uciążliwości i nakłady pieniężne od Dworu Rzymskiego : co że ludowi zdaie się graniczyć z Religią , lubo nic niezwruszonych teyże Religii prawd i ustaw nie tyka ; duch odszczepieństwa i buntu bierze ztąd niesłusznie pochop podnoszenia się przeciw Kościołowi . Dla tego w tym prawie czasie *Wiklef* zaczął powstawać przeciw temuż Kościołowi . O iego Kacerstwie wspomniemy pod następuiącym Królem .

Papieże w Awenionie.

Od roku 1303. Klemens V. Papież przeniósł Stolicę do *Awenionu* , gdzie aż do roku 1376. została . Porzucili do czasu Papieże Rzym , gdzie rozhukane pospolstwo z obrębów winnego im poszanowania wychodziło , gdy wszędzie gdzieindziey naywyższą im cześć oddawano . Przeniesienie to nie wiele do tey czci przydało , i wielkie owe pod dwoma Papieżami Kościoła rozdwoienie, którego niżey dotkniemy , zapewneby było powagę Papiezką obaliło , gdyby ona na sameyże Religii wsparta nie była.



RY-

RYCHARD II.

Rychard Syn sławnego Xiążęcia *Wallii*, iako prawa do Korony, po swoim Oycu, tak przychylności Narodowey został dziedzicem. Xiążęta *Lankastryi*, (*c*) *Eboraku* czyli *Jorcku*, i *Glocestryi*, żadney przeszkody do koronacyi nie kładli Synowcowi swemu. Różność charakteru trzech tych Panów czyniła związek przyciwko niemu arcytrudny. Pierwszy na żadne wielkie przewagi nieodważny, a ktemu nie wiele u ludu wzięty, drugi nikczemny, podły i małego rozsądku; trzeci warchoł, ambitny i mogący zaburzyć, ale którego powaga starszych

R. P. 1377. Małoletność Królewska.

Stryiowie Królewscy.

(c) *Xiążę Lankastryi był to ów Jan de* Gand, *trzeci syn Edwarda III. Xiążę zaś* Eboraku, *czyli* Jorcku, *był Edmund czwarty syn wspomnionego Króla, a Xiążę* Glocestryi *Tomasz piąty syn iegóż. Dway synowie starsi Edwarda III. przed Oycem pomarli; Edward Xiążę* czarny *naystarsy; Po nim idący* Lionel *Xiążę* Klarencyi, *którego iedynaczka córka wydana za Edmunda* Mortymera *Hrabię* de Marche. *Czego wiadomość potrzebna iest do zrozumienia dalszey Historyi.*

szych braci wstrzymywała. Ztąd poszło, że sprawowanie Królestwa pod małoletnim Królem było spokoyne. Parlament ustanowił radę rządową. Ale w oney ustanowienie wpłynęło cokolwiek żądanie niższey izby na piśmie podane. Powaga iednak Stryiów Królewskich, pierwszą była sprężyną rządu kraiowego, osobliwie Xiążęcia *Lankastryi*, który iuż przy końcu życia zmarłego Króla do tego był użyty.

Projekt przeciwko spiskom Panów Angielskich.

Nastąpiła w tym godna rzecz uwagi, że niższa izba domagała się usilnie, ażeby doznane tyle razy Panów Angielskich spiknienia i związki, które między sobą zwykli czynić, skutecznie na potym zabronione były. Związki te w samey rzeczy starożytnych Niemieckich obyczajów postać odnawiaiące, nie mogły nie wzruszać spokoyności wewnętrzney. A że skutki tego naywięcey na lud pospolity w izbie niższey reprezentowany spadały, ona też źrzódło nierządu tego usiłowała pierwsza zatamować. Przypadł Dwor, iako także naybardziey na wzruszenia takowe wystawiony, z chęcią w odpowiedzi swoiey na zdanie izby niższey; lecz na wykorzenienie tego złego nie miał ieszcze potrzebney powagi. Gdy wisząca nad Królestwem, woyna myśl ku sobie obróciła.

Robert

Robert *Stuart* Siostrzeniec Dawida *Brussa*, i następca iego na Tron Szkocki Przodek tylu potym Szkockich, i Angielskich Królów, związał się był z Francyą przeciwko Anglikom wspólnym nieprzyiaciołom oboyga tych Narodów. Mieli oni ieszcze w rękach swoich wszystkie naylepsze Francyi portowe miasta. *Burdegalę*, *Baionę*, *Kalet*, *Cherbourg*, wydany im przez zdradę Króla *Nawarry* i *Brest*, ustąpiony przez Xiążęcia Brytannii. Karol V. zaprędko bardzo dla Francyi umarł, zostawiwszy w dziecinnym ieszcze wieku syna nieszczęśliwego owego KarolaVI., pod którym się wszystkie tego Narodu klęski wrócić miały. Przecięż tą razą wtargnienie do Francyi *Karwerleia* Gubernatora *Kaletu*, a potym wyprawy iedna po drugiey Xiążąt Lankastryi i Glocestryi, na nic nie wyszły.

Woyna przeciwko Francyi na początku panowania tam Karola VI.

Strasznieysza rzecz w Anglii nastąpiła. Włożony na każdą bez braku osobę, wyiąwszy tylko lat ieszcze piętnastu niemaiących, podatek wzruszył bunt, iakiego ieszcze Anglia nie widziała. Popędliwy ieden i gorący Kaznodzieia Chłopstwu zdania o równości między ludźmi, i wolności przyrodzoney, nayzdatnieysze do wzniecenia rozruchów w takim ludzi gatunku, nieu-

Bunt Chłopski z okazyi podatku nastąpionego.

ważnie wrażaiąc, przyprawił uciśnionych do srogiego powstania. Przyspieszyła go wielka nieużytość Poborców podatkowych; ieden z nich srożey sobie postępuiąc, do tego przywiódł w Hrabstwie *Essexyi* Kowala iednego, że go porwanym z kowadła młotem na śmierć ubił. Wszystko Sąsiedztwo porwało się do broni. Poszedł pożar buntu po wszystkich pobliższych Powiatach. Sto tysięcy Chłopstwa pod sprawą hersztów z naypodleyszego gminu w głupiey tey imprezie porównania wszystkich na świecie Stanów, wpada do Londynu, czyni tam okrutne gwałty, w popiół obraca Pałac Xiążęcia *Lankastryi*, morduie Prymasa i Kanclerza, tudzież mnóstwo wielkie pierwszych Panów.

Przykład piękny odwagi Króla.

Młody Król, który się był do Zamku zwanego (*la Tour*) schronił przed tą straszną nawałą, zdobył się na rzadko widzianą w tym wieku odwagę. Wyszedł z Zamku do tey ogromney czerni. Co większa, gdy w tymże samym momencie Woyt Miasta Londynu zapalony gniewem na buntowników, zabił ich Herszta roziuszone Chłopstwo iuż się zabierało do rozszarpania na sztuki Króla, i wszystkich przy boku iego; Rychard powagą tylko dostoień-

ieństwa swego uzbroiony z przybraną łagodnego spoyźrzenia postacią przystąpiwszy ku nim: *Cóż znaczy*, rzecze, *ten między wami rozruch, moi naymilsi ziomkowie? Jeżeli wam idzie o śmierć waszego Wodza; ia iestem waszym Królem, ia wam przywodzić będę; pódźcie za mną.* Na te słowa, gdy Król się przodem puścił, wszyscy tłumem wyszli za nim za miasto.

Wkrotce sławny naówczas woiennik Robert *Knolle* nadchodzi z woyskiem. Do niego, gdy się ze wszech stron Szlachta potrwożona gromadzi, Król na czele czterdziestu tysięcy zbroynych będąc, odwoływa wymuszone gwałtem odpuszczenie od buntowników. Wielu z nich surowo ukarano dla przykładu, reszta poszła w rozsypkę. Tak bunt grożący upadkiem rządu kraiowego, przecięż był uśmierzony, nie będąc zwłaszcza od nikogo z znaczniey- szych wsparty. Widziano i we Francyi w roku 1358. bunt podobny chłopstwa, i tenże sam iego koniec. Chłopstwo to na Szlachtę zaiuszone, nie przepuszczało żadnemu z tego Stanu; zawsze ta część ludu do tego przychodzi, gdy iuż same uciski swoie czuiąc, a lekarstwa na nie, tylko w rospaczy nie znayduiąc, na nic więcey nie zważa.

Bunt poskromiony i ukarany.

Nie dobre Króla postępki.

Takówe męztwo Rycharda, zwłaszcza piętnaſtoletniego, zdawało się wiele dobrego po przyszłych iego rządach obiecywać. Ale porywcze młodego wieku heroizmy osobliwie w Monarchach zawodzą często. Pomyślne te młodości wróżenia omylił i Rychard w dalszych latach, ſtaiąc się człowiekiem słabym, rozsądku miałkiego, bez przymiotów do rządu potrzebnych. Szkotowie, gdy granice Anglii naieźdżali; Wkroczył do Szkocyi Edward, tam wsie i miaſta, które tylko bez-bronne były, zniszczyc i po większey części spalić, aż po sam *Edimburg* kazał, i nic lepszego dla przyszłego od Szkotów granic swoich zabespieczenia nie zrobiwszy, powrócił nazad. Groziła wtenczas i Francya naiazdem Anglii, zwłaszcza pod niebytność tam Xiążęcia *Lankastryi* bawiącego się w Hiszpanii dla dochodzenia płonnych pretensyi do Kaſtylii. (d) W tych nieforemnych okolicznościach zamiaſt pomnożenia pilności około rządu, Rychard utopił się w Faworytach, nie zważaiąc, iak szkodli-

(d) *Poiął on był za żonę Córkę owego Piotra nazwanego okrutnym; Ztąd sobie rościł prawo do Korony Kastylii przeciwko onemu Henrykowi z* Transtamary, *ale bezskutecznie.*

dliwe to było przeszłych wszystkich rosterków źrzódło.

Nie chcąc dłużey cierpieć opieki nad sobą Stryiów swoich, przylgnął do Hrabi *Oxfordyi Roberta de Vere*, młodego i urodziwego Pana, ale rospusnego, i raczey do zepsucia Króla w tym wieku niż do pomocy iakiey w rządach pochopnieyszego. Rychard w upodobaniu swoim, tak daleko zaszedł, że go Xiążęciem *Jrlandyi*, (tak będziemy *Hibernią* odtąd zwali) a to pokiby żył, udzielnym, i Anglii niepodległym uczynił. Wszystka wnet władza przeszła do rąk Faworyta tego, którą uzbroiony, i Królem samym rozrządzaiąc podług woli swoiey, stał się przez to samo celem nienawiści Xiążąt Domu Królewskiego, i Panów Angielskich.

R.P. 1386. Przywięzuie się do Faworyta.

W rychle się potężny przeciw rządowi koiarzy związek. Xiążę *Glocestryi*, izbę niższą Parlamentu nasadza na zaskarżenie Hrabi *Suffolcyi* Kanclerza, który sobie ten stopień pod przeszłym ieszcze panowaniem, swoią pracą i przymiotami wysłużył. Pierwszy to przykład porwania się takowego niższey izby na Ministrów, przez moc, którą sobie, iako tu widzieć, w zaburzeniu domowym przywłaszczyła. Zarzucano

Spisek Panów przeciw Rządowi.

Król z władzy swoicy wyzuty.

Kanclerzowi same fraszki, a i tych źle dowodzono. Jednak od urzędu swego odsądzonym został. Tego dokazawszy, pomknięto śmiałości daleko wyżey. Król wyzuty ze wszelkiey władzy, przy cięniu iey i nazwisku prawie się tylko zostaie. Powierzona wszystka moc Kommissarzom na rok tylko, iak mówiono, wybranym, którzy iednak zaraz wtenczas zakroili na ostanie się przy niey na zawsze, przymuszaiąc Króla, aby to ich wybranie podpisał, i ieszcze przysiągł, iako go nigdy znosić nie będzie. Rychard atoli przyzwawszy do siebie co naybiegleysze w kraiowym prawie osoby, przed niemi się protestuie o gwałt sobie uczyniony; od nich wzaiemnie odbiera zaświadczenie, iako ta rzecz istnym była targnieniem się na powagę, i prerogatywy Królewskie. Zaraz potym Xiążę *Glocestryi*, i iego spolecznicy, wsparci zbroynym ludem, zaskarżaią Poradników Królewskich. Zaczym naypierwszy Rycharda poufalec Xiążę *Jrlandyi* uchodzi spieszno z kraiu, inni z podeptaniem wszystkich praw, na śmierć skazani są. Wszystko przemoc zuchwałych Panów robiła bez naymnieyszego względu na iakążkolwiek słuszność.

R.P. 1389. Spokoyność

Wszelako po nieiakim upłynionym czasie, wszystko się samo przez się do da-

dawnych klubów, zkąd było wypadło, wróciło; bądź że buntownicy przestali się trzymać razem, bądź też że Narod na takie gwałtowności sarkać oczywiście począł. Król dwudziestu dwóch lat doroślszy, dał obwieszczenie, iż rządy Królestwa, sam w ręce bierze. Szczęśliwy, gdyby smutne doświadczenie, nad iak zuchwałym ludem panuie, nauczyło go było mocnieyszego i rozumnieyszego styru rządów trzymania. A gdy przeszłych przeciwko sobie przestępstw zapomnienie ogłosił, nadto uchwalony dla niego w Parlamencie podatek darował, wielce sobie uiął Pospólstwo, które zwyczaynie z odmianą okoliczności, łatwo się odmienia. Po uciszonych rozruchach, nastąpiła trwaiąca przez kilka lat spokoyność. Uczyniony był i z Francyą pokoy przeciągiem dwudziestu pięciu lat opisany; Porty *Cherbourg* i *Brest* iey są przywrocone. Rychard, żeby się był zmocnił przeciwko Stryiom, póymuie w drugie małżeństwo Córkę Karola VI. siedmioletnią dopiero.

ność przywrocona.

Pokoy z Francyą na dwadzieścia pięć lat.

To ożenienie Anglików niechętnych Francuzom tym prędzey uraziło, że w swoim Królu wiele przywar o wzgardę przyprawuiących postrzegali. Wczasów on tylko swoich i rozrywek pilnuiący,

R.P. 1397. Błąd nie dobry Króla.

powodowany we wszyſtkim od Faworytów, na których dochody swoie marnie trwonił, upodlaiący się przez poufałości niegodne, równie powadze szkodliwe, iak rozsądna przyſtępność iest chwalebna, począł być miany za Posąg tylko niezdatny do utrzymania honoru Korony swoiey. Xiążę *Glocestryi*, z przyrodzenia Warchoł, chwycił się tey okazyi, do wichrzenia na nowo. Chroniąc się niby Dworu, ſtara się przymilać ludowi. Uſtawne iego w posiedzeniach na zły rząd, na zawarte przymierze z Francyą, i ożenienie Królewskie ztyskowania, a osobliwie sztuczność w podżeganiu nienawiści ku Francuzom, i chęci plądrowania znowu Francyi, obudziła umysły dość z siebie, i tak porywcze do buntu. I ani wątpić: żeby był *Glocestryusz*, tak rzeczy przypořządziwszy, zepchnął z Tronu Synowca swego, gdyby był od niego nie był uprzedzony.

Glocestryi Xiążę burzy, i lud na swoią stronę uymuie.

Znagła z rozkazu Dworu Xiążę ten poimany, i do więzienia zaprowadzony do *Kaletu*. Parlament w Westmonasterze zwołany, dał się Dworowi użyć do napiętey nad *Glocestryuszem* zemſty. Tam skoro cofniono ogłoszoną nie dawno *amnestyą*, chociaż dobrowolnie od Króla podpisaną, sądzono zaraz Arcy-Biskupa

Zemsta Dworu nad nim.

Kan-

Kantuaryiskiego, Hrabiów *Arundelu*, i *Warwicku*, i wielu innych, za przeszłe nawet i iuż im darowane rebellie. Zabierano się potym do sądzenia Xiążęcia *Glocestryi*, gdy gruchnęła wieść o śmierci iego, którą głoszono być skutkiem *Apoplexyi*; Ale rozsądni domyślali się, że była gwałtowna, i tak się w samey rzeczy potym pokazało. Po tylu bezprawnych krokach Parlament uchyla dawny ów przeciwko *Spancerom* wyrok, i za nieważny ogłasza. Pełna ieſt Kronika Angielska takowych odmian, które podług przemagaiącey tey lub owey ſtrony, po sobie naſtępowały.

Smierć iego.

Za ledwie fakcya Xiążęcia *Glocestryi* przytłumiona, powſtała insza, którey Rychard stał się ofiara; a to z takiey okazyi: Xiążę *Herfordyi*, (przedtym Hrabia *Derbi*) Syn Xiążęcia *Lankastryi* (e) obwinił iawnie Xiążęcia *Norfolcyi*, iakoby przed nim zelżywie o Królu gadał. Obwiniony zadał kłamſtwo obwiniaiącemu, i na poiedynek go wyzwał; Dawały dotąd prawa potuchę takowym bitwom. Wyzwanie przyięte, mieysce i czas poiedynku umówiony. Król z całym Dworem i Szlachtą,

R. P. 1398. Poswar sromotny, i wiele za soba ciągnący.

 ta-

(e) *Owego to Jana* de Gand, *o którym wyżey w Nocie.*

chciał być przytomny. Gdy iuż oba zewrzeć się z sobą mieli, Król oszczędzaiąc ich życia, skazuie obudwóch na wygnanie z Anglii. *Herfordyi* Xiążęcia na wyiezdnym upewnia, daiąc na piśmie przyrzeczenie: iż mu dozwoli wszelki na niego spadek dziedzictwa, ieźliby w czasie wygnania iego wyniknął, zaraz osiągnąć, nie wymagaiąc od niego przysięgi hołdowniczey z nowey tey na niego spadłey lenności, aż za iego powrotem.

Henryk XiążęLanstryi, głowa Partyi przeciw Krolowi.

W tym umiera Xiążę *Lankastryi*, Stryi Królewski. Syn iego wygnany na prawie przyrodzonym, i na Królewskim przyrzeczeniu polegaiąc, odzywa się z prawem swoim do następstwa po Oycu. Ale Król bez względu i na słuszność, i na siebie samego, odwołuie swoie dane słowo, zabiera na Skarb całą tę sukcessyą. Obruszyła wszystkich ta gwałtowność, zwłaszcza: że nowego tego Xiążęcia *Lankastryi*, Angielskie Pospólstwo, iak za Bóżka miało. Jego waleczność i pobożność sławiono wszędzie. Ztąd politowanie i szemranie większe nad iego krzywdą. W tak okropnych dla siebie okolicznościach, Król, zapomniawszy o przeszłych na Tron nawałnościach, nie przezieraiąc niebespieczeństwa wiszącego nad sobą, ie-

iedzie do *Jrlandyi* na poskromienie tam wszczętego buntu, iakoby wszystko w domu spokoynie odieżdżał. Xiążę *Lankastryi* przybywa iak nato do Anglii, nie innym celem, iak przez okólne swoie listy ogłaszał, tylko odzyskania swoiey Sukcessyi. W kilku dniach uyźrzał się na czele Woyska. Xiążę *Jorku* rządy Królestwa od Rycharda poruczone sobie maiący, łączy się z nim z przychylnością ku niemu, bądź z wrodzoney umysłu niestateczności, zawsze iednak z plamą nayczarnieyszego zdradziectwa.

R.P. 1399. Rychard z Tronu zrzucony.

Przeszyły do gruntu smutne te wieści bawiącego się Rycharda w *Jrlandyi*, wnet opuszczony od swego własnego Woyska, przez posłanego na to Xiążęcia *Lankastryi*, Faworyta póymany, i do Londynu zaprowadzony, i w Parlamencie oskarżony. Tam bez żadnego rzeczy iemu zadanych roztrząśnienia, z których każda ściągaiąc się do despotycznego władzy używania, podpadała wielkiey trudności w dowodzeniu, i iakowych daleko więcey przeszłemu panowaniu zarzucać można było, ciż sami wiarołomni Hrabiowie, sami tylu gwałtów w brew prawom winnemi będąc, iednomyślnie z niższą Jzbą, z wywróceniem Boskich i ludzkich ustaw, Rycharda od Korony odsądzaią. Wspo-

mi-

minany zawsze wdzięcznie będzie ieden zacny Biskup *Carliski*, który, gdy powstawszy: gromił niezbitemi dowodami, tak bezprawny postępek, do więzienia był z Parlamentu zaprowadzony.

Błahe pretensye Xiążęcia Lankastryi do Korony.

Xiążę *Lankastryi* użył świętokracko tych słów w publicznym swoim obwieszczeniu: Ze *w Imię Oyca, i Syna, i Ducha Swiętego, Tron wakuiący iemu się należał prawem urodzenia, iako Potomkowi Henryka III i prawem, które odebrał od BOGA z pomocą swoich pokrewnych i przyiaciół, dla naprawienia Królestwa o bliski upadek przyprawionego*. Tak sztucznemi słowy, chciał on ukrywać bezbożne przywłaszczenie. Bo prócz, że niepodobna było usprawiedliwić targnienia się na żyiącego prawego Króla; Xiążę *Klarencyi*, po Xiążęciu *Wallii* naystarszym, drugi Syn Edwarda III. zmarły przed Oycem, zostawił Wnuka z Córki swey, i z Hrabi *Mortymera* spłodzonego. Przez co prawo iego do Korony lepsze od Xiążęcia *Lankastryi* było. Dla tego chytry ten Xiążę, aż od Henryka III. w pochodzeniu swoim zaszedł, wspieraiąc się (kiedy czym innym nie mógł) rozsianą między Pospólstwem baśnią, iakoby Edmund Xiążę *Lankastryi* Syn tego Króla starszym był od Edwarda pierwszego, ale że dla bardzo wiel-

kiey

kiey nieurody iego, Brat iego młodszy, był nad niego do Korony przeniesiony. Nie szkodziło nic atoli Xiążęciu *Lanstryi* na tak błahych dowodach zasadzać sprawę swoię. Obwołany był Królem od Parlamentu; a nieszczęsny Rychard zamordowany w więzieniu, stał się ofiarą okrutney ambicyi nowego Króla, nieposkromioney dumy Panów Angielskich, i buntowniczey niesforności niestatecznego Narodu.

Biorą swóy skutek.

Rychard II. zamordowany.

Okropne te, i tak się często wracaiące w Dzieiach Narodu tego widoki mniey będą dziwne czytaiącemu, iakie nierządy w ów czas na mieyscu praw panowały. Zagęszczonych wszędzie rozboiów naypierwszemi przywodzcami Panowie byli. Dway sławni woiennicy *Calverley* i *Knolles*, nie wstydzili się być na czele takowych łotrów, i cała Anglia prawie była podzielona na wielkie mnostwo takowych kup uzbroionych na wspólne zniszczenie. Słabsi a przez to potrzebuiący zasłony, łączyli się z Panami, i musieli im pomagać do naiazdów.

Nierządy pulbiczne

Z przemianą lenności w Dziedzictwa przestawał iuż Rząd feudalny. Lecz Panowie nie przestali być równie iak przedtym strasznemi Królom, i te iednych

Panowie straszni Dworowi po upadku Rządu feudalnego.

dnych z drugiemi spiski, tyle im zbroynych ludzi przysposabiały, iżeby za Rządu feudalnego mogli mieć hołdowników gotowych na ich rozkaz. Takowa więc ich przemoc nie mogła być przeważona, iako to rozsądnie uważa Dzieiopis *Humes*, iak tylko przez moc także samowładną Monarchy, która natenczas była ieszcze w rękach Królów Angielskich, bez czego Kray w powszechny bezrząd póyśćby musiał. Złemu w naywyższym stopniu, nie można tylko przez gwałtowne śrzodki zaradzać. I to złe w Stanie politycznym trwać będzie poty, poki nie będzie władzy dosyć sił maiącey do wykorzenienia iego; albo poki (czego się trudno spodziewać) wszystkie powszechnie Kraiu Stany do tego oświecenia nie przyidą, że się wszystkie na iego wykorzenienie zawezmą.

Odszczepieństwo Wiklefa.

W śrzód opisanego wyżey Anglii zaburzenia, gdy srogość wyuzdana wraz z nieumieiętnością zagładziła ślady rozumu i słuszności Jan *Wiklef* Doktor w Akademii *Oxfordskiey*, Fanatyk surowy, iako więc wszyscy nowych Sekt wynalazcy zwykli bywać; zaczął rozsiewać szkodliwą swoię naukę, którey wszystkie potym szesnatego wieku Kacerstwa nieszczęśliwym płodem nazwać

zwać się mogą. Odmiatał przytomność Chrystusową w Przenayświętszey Hostyi, w toż i Spowiedź, iako też Pierwszeństwo w Kościele Papieżów, Sluby Zakonne, wiele prócz tego Obrządków Kościelnych; Utrzymywał, iż samo tylko Pismo Swięte prawidłem być może Wiary, iż Kościół zepsuty naprawiony być ma od Rządu Swieckiego, że tenże Kościół i Duchowieństwo nie może Dobr doczesnych posiadać, a iż nie godzi się żadnego na lud wkładać podatku, pokiby wprzód Dobra Duchowne na potrzeby Królestwa obrócone nie były. Te on w Anglii krzewił błędy, których nasienie ieszcze w początkach dwunastego wieku od nieiakiego *Arnalda* w *Brescyi*, we Włoszech rzucone było, a wybuiało potym za sprawą *Albigensów* we Francyi. Taż nauka wpłynęła wielce w bunt wspomniony Chłopstwa, które się łatwo chwyta tego wszystkiego, co iego żądzom pochlebia. Utrzymywał *Wiklefa* Xiążę *Lankastryi*; co go od zamachów sądowych zasłoniło; inaczey potępiony od Grzegorza XI. pozwany przed Sąd Biskupa Londyńskiego, nie uszedłby był stósu, iak niegdys Poprzednik iego wspomniony *Arnald* z *Brescyi*. Wielu miał w Anglii Sektarzów *Wiklef*, których potym *Lollardami* przezwano.

Lecz

Lecz znacznieysi między niemi za przykładem swoiego Herszta odrzuciwszy z wyznania swego wiele zdań nadto bardzo obrażaiących, szczęściem Sekta ta żadney w Kraiu Rewolucyi nie uczyniła.

Rozdwoienie Kościoła na Zachodzie.

Sławne owo w wieku tym pod dwóma Papieżami rozdwoienie Kościoła zasmuciło świat Chrześciański, i niezgodami napełniło. Narody na dwie części podzielone, w sprawie tey tak ściśle złączoney z Religią, szły za przesądem, albo za interessem własnym. Klemens nazwany VII. mieszkaiący w *Awenionie*, (a którego Kościół między Papieżami nie liczy) był iednak Papieżem Francyi, i z nią sprzymierzonych Narodów. Urban VI. przed Klemensem w Rzymie obrany, był Papieżem Anglii. Strony, iedna drugiey, zadawały sobie odszczepieństwo; wyklinały się wzaiemnie. Urban ogłosił Krucyatę na Przeciwnika swego. Biskup *Norwichu* w Anglii uczyniony Wodzem Krzyżowych tych Rycerzów, wkroczył z niemi do *Flandryi* w roku 1382; lecz z utratą nieiaką powrócić musiał, nic o Francyą niezawadziwszy, przeciwko którey ta krzyżowa woyna podniesiona była. Przez lat czterdzieści, przez które trwało smutne to Kościoła rozerwanie niezgód i naiazdów brano nieszczęśliwie za powłokę Religią.

HEN-

HENRYK IV.

Henryk Xiążę *Lankastryi*, był Pan waleczny, sprawny i rostropny. Ale wdarcie się iego niesłuszne przez szkaradną gwałtowność na Tron krwią prawego Króla zbroczony, a oraz prawo do tegoż Tronu Edmunda *Mortymera* Hrabi *de la Marche*, nadto wszystkich biło w oczy, i nie mogło mu dozwolić spokoynych Panowania początków. Zaraz uczyniony przeciwko niemu spisek, zakończył się skazaniem na śmierć bezprawnym wielu sprzysiężonych. Zhańbił w tey okoliczności srogim uczynkiem rod swóy Hrabia z *Rutlantu*, Syn Edmunda Xiążęcia *Jorku*, ieden z liczby sprzysiężonych, przyniósłszy do Króla głowę Lorda *Spencera* Szwagra swego z liczby Hersztów tego Spisku. Hrabia ten, tak był do nayczarynieyszych zbrodni zrobiony, że umaczawszy rękę we krwi Xiążęcia *Glocestryi*, Stryia swego zabitego pod przeszłym panowaniem zdradził szkaradnie Rycharda i Henryka tegoż samego. Strach wspomnieć: iako po mimo wielkomyślności, którą ustawy Rycerskie onego wieku przepisywały w sprawach ludzkich, haniebne i obrzydliwe trafiały się złoczyństwa,

R. P. 1399. Burzliwe początki tego Króla.

Złoczyństwa Hrabi z Rutlantu.

aniby były mogły przestać, gdyby był oświeceniem i polorem wydoskonałony rozum nie przetarł, i nie oczyścił obyczaiów ludzkich.

Wyrok na Wiklefitów.

Henryk dla zmocnienia się na zachwianym Tronie odstąpił *Lollardów*, aby sobie uiął Duchowieństwo. Parlament gorliwy o Wiarę ustanowił: aby odszczepieńcy ci po odwołaniu błędów swoich, nazad się do nich wracaiący, albo trwaiący w nich upornie, dawani byli do Sądu Swieckiego, i od niego na stós zkazani. Pierwszy to był przykład uchwaloney tey na odszczepieńców kary, który surowo w następuiących wiekach ponawiać się będzie. Jednak Henryka IV. w słusznym podeyźrzeniu miano, że równie, iako i Oyciec iego stary Xiążę *Lankastryi*, do nowey tych Kacerzów nauki przychylał się.

Bunty poskromione

Tymczasem *Glendour* nieiaki prowadzący rod od dawnych Xiążąt *Wallii*, w zamięszaniu Królestwa upatrzywszy porę, napadł na bliższe Angielskie Powiaty. W tych zaborach młody Hrabia *de Marche* dostał mu się w niewolą, i z Stryiem swoim *Mortymerem*. Nie spieszył się z wykupnem onego Henryk Król, iego się prawa do Ko-

Korony boiąc; a nawet zamożnemu w Anglii Domowi *Piercych*, którzy byli pokrewni Hrabi tego, wykupić go nie dopuścił; Obruszyło to ten Dom na Króla tym bardziey, iż on potężney tey Familii po części winien był Koronę. Hrabia *Northumberlandyi*, głowa tego Domu podnosi rokosz, i łączy się na Króla ze Szkotami, a zachorowawszy, tymczasem oddaie woysko pod sprawę Syna. Ogłoszony wnet Manifest przeciw Henrykowi, w którym zarzucono mu Krolobóystwo Rycharda II. przywłaszczenie Korony, niewolą prawego iey Dziedzica, i co tylko mogło go naywięcey zbrzydzić Narodowi. Tak nigdy źli ludzie nie mogą z niesprawiedliwie dopiętey ambicyi spokoynie korzystać. Bitwa iednak niedaleko *Shrewsbury*, nad którą żadna domowa woyna, zaciętszey i okrutnieyszey nie miała, roztrychnęła walny ten o Koronę poswar na stronę Henryka. Młody *Piersy* zabity tamże. Hrabia *Northumberlandyi* Oyciec iego poddaie się.

R.P. 1403. Bitwa okrutna pod Shrewsbury.

Nowy bunt we dwa roki potym podniesiony, łatwiey iuż przytłumił Henryk. Puszczony postrach niewidzianym dotąd w Anglii przykładem sądzonego i skazanego na śmierć Arcy-Biskupa Eboraceńskiego, iako wmięszanego w ten

Arcy-Biskup na śmierć skazany.

bunt przeciw Henrykowi. Uniżyła się przed nim i Szkocya; gdy mu wpadł był w ręce Jakob *Stuart* Dziedzic Tronu po Robercie III. Umiał on nadto zręcznie podżegać niezgodę między *Aureliańskim* i *Burgundyi* Xiążętami Domu Francuzkiego, których wzaiemna ku sobie nienawiść nachylała ku upadkowi Francyą. Knował większe ieszcze przeciw temu Królestwu zamysły; ale krótkie iego panowanie nie pozwoliło mu onych wykonać.

Niższa Jzba do większey powagi przychodzi.

Pominiemy tu pomnieyszych rzeczy wyszczególnienie, iako nie bardzo rozsądnego Czytelnika bawiące. Sciągaiących się iednak do Parlamentu, i z istotną Królestwa Konstytucyą związek maiących, nie można opuścić. Niższa Jzba, tak iuż natenczas wiele mogła, że Dwor nieposlednią swoią polityką być mniemał, kierować wybraniem Pełnomocników na nię. Zalono się iuż na to pod przeszłym Królem; narzekano i pod tym Henrykiem, który atoli poznaiąc wielką dla siebie potrzebę miłości ludu, pozwolił tey Jzbie ieszcze większey powagi, niżeli ią dotąd miała. Nie było to u niey przeyść za swoie obręby, gdy albo nalegała o oddalenie którego z Królewskich Urzędników, nawet iego Spowiednika, co

i uczy-

i uczynić musiano, albo wyznaczała swoich Podskarbich, którzyby zawiadywali wydatkiem, ustanowionych pieniężnych posiłków, i z nich się przed nią sprawowali; kiedyindziey dali ieszcze postąpiła, podaiąc punkta stósowne do Rządu Kraiowego, i wymagaiąc od osób składaiących radę Królewską, iako ie wiernie zachowaią.

A gdy iey to uszło, pomknęła ieszcze daley śmiałości, proponuiąc: aby dochody Kościelne obrócone były na potrzeby Królestwa, podawszy rachunek: iż Duchowieństwo trzecią część Ziem i gruntów całego Królestwa posiadało, i z niey rocznego dochodu 480,000. grzywien odbierało. Łatwo się było domyślić, iż podanie to dziełem było odszczepieńców *Lollardów*, którzy zaraz i o ułagodzenie ustanowioney przeciwko nim kary prosili. Henryk, który się iuż czuł na mocy, w groźnych wyrazach odmówił im tego, i na poparcie odmówienia swego, kazał iednego z tych Kacerzów spalić.

Propozycye iey przeciw Duchowieństwu odrzucone od Króla.

Wszelako Jzba niższa zarażona w znaczney części duchem tych ludzi, wrzała narzekaniem na bogactwa Duchownych, i że się nic do publicznych ciężarów nie przykładali; A gdy Arcy-

Biskup Kantuaryiski, na obronę swoiego Stanu przed Królem fałsz tego zarzutu okazywał, twierdząc: że prócz posiłków pienięźnych, Duchowni nie zaniedbywaią w czasie potrzeby wysyłać swoich Lenników na woynę, a w domu dzień i noc nie przestaią się modlić za pomyślność Kraiu; Mowca od niższey Izby, z złośliwym uśmiechem odpowiedział: że Modlitwy Kościoła, słabą są podporą Królestwa. Bezbożne te słowa, i cały ten postępek dowodem był zepsutych przez rozszerzone odszczepieństwo umysłów.

R. 1413. Śmierć Króla. W tym nagła choroba w grob wprawiła Henryka po dwunastoletnim panowaniu. Niesprawiedliwość Rycharda II. była przyczyną do zbrodni temu Królowi. Nigdyby był ten nie posiągnął się po Koronę, gdyby był tamten nie wydarł mu Oycowskiego Dziedzictwa. Ale niesprawiedliwość żadna nie może zbrodni słuszney uczynić, i przezorna polityka Henryka w utrzymywaniu się na wydartym Tronie nie zatrze nigdy zakału krwawey iego ambicyi. Zostawił on czterech Synów. (*f*) Naystarszy nastąpił po nim.

HEN-

(f) *Pierwszy Henryk iego następca; Drugi Tomasz Xiążę* Klarencyi; *Trzeci*

HENRYK V.

Jeźli z swawolney młodości wróżyć o doyźrzałym wieku przystało, wszystkiego złego pod Henrykiem V. trzeba się było obawiać. Bo gdy Oyciec przez umysł podeyźrzliwy od wszelkich go spraw publicznych i woiennych odstrychnął, puścił się na wszelkie z tey okazyi rospustney młodości zbytki. Szczęściem rospusta ta nie z zepsowanego cale gruntu serca pochodziła, ale że żywość iego zabawy iakieyś potrzebuiąc, ku złym obrócona była. Z pod tych nieforemnych iego narowów przebiiał się umysł niekiedy chwalebny; i trafiło się: że uymuiąc się raz za Towarzyszem rospusty swoiey, gdy Sędziego iednego haniebnie zelżył, Sędzia wziąść go do więzienia kazał. Natychmiast młody Henryk uznaiąc się winnym, poddał się pod zasłużoną karę, i Urzędnika przeprosił. Co w Młodzieńcu rozhukanym, a Tronu Następcy zadziwiło niezmiernie wszystkich.

R.P.1413. Swawolna młodość Henryka V.

Jan Xiążę Bedfordyi; *Czwarty Humphrey Xiążę* Glocestryi.

Odmiana iego na Tronie.

Gdy Królem zostawszy mógł iuż sam sobą władać, odmienił się we wszystkim na lepsze. Upominał Towarzyszów swoich do naśladowania swego przykładu; ani inaczey pokazać się im na Dworze swoim dozwolił. Sędzia, o ktorym dopiero wzmianka była, pewney się urażonego Króla niełaski boiąc, stronił ode Dworu; ale nad swe mniemanie wezwany do Króla, wielkie odebrał pochwały. Przywrócona pamięć Rycharda II. ponowiony z nadzwyczayną pompą pogrzebowy za niego obchód; Przyiaciele iego do pierwszey łaski przyięci. Hrabia *de la Marche* przez osobliwszy Henryka na siebie wzgląd zapomniał o prawie swoim do Korony. Dom *Piercych* odzyskał swe dobra i Urzędy. Zgoła Narod powziął wielkie i słuszne pomyślney przyszłości nadzieie.

Cobham głowa Lollardów.

Tym czasem *Wiklefitów* szerzyła się Sekta. A lubo samo Kacerstwa nazwisko odstraszało od niey, piękne iednak na pozor i powabne udawania poprawy nierządów Kościoła, i zbogacenia Państwa złupieniem Duchownych, zwodziły wielu, i rozwalniały sprężyny powszechney spokoyności. Sekty tey tak niebespieczney i Dworowi iuż daiącey do myślenia, obrał się głową Lord ieden

den Angielski *Cobham*, Człowiek z innych miar zasłużony, i dość w rzemieśle woiennym biegły. Henryk V. niewrzuszony był wprawdzie w przedsięwzięciu utrzymywania Kościelney *Hierarchii*, Wiary, i Prawa, ale nie czyniąc gwałtu nikomu, który on nie sądził być zgodnym, ani z duchem Religii prawdziwey, ani z oney pożytkiem. Ale nie mogąc dobrym sposobem przełamać uporu *Cobhama*; dał go na Sąd Prymasa. Tam za Heretyka uznany *Cobham*. Sądowi Swieckiemu oddany, i wyrokiem iego na stós zkazany był. Lecz wymknąwszy się z więzienia, uzbroiwszy Sektarzów swoich, bunt przeciw Królowi podnosi; iednak rosproszony, i powtórnie schwytany, powieszony został.

Sekta ich upada w Anglii.

Bunt ten srodze ochydził, i zmnieyszył kredyt tych odszczepieńców; Parlament iednak, chociaż surowiey ich karać postanowił nie zaniechał napomknąć Królowi odięcia dobr Duchownym, i obrócenia ich na potrzeby Kraiowe. Tak wiele przeciwko nim wrażenia uczynili ci Sektarze. Król aczkolwiek niesłuszną tę radę odrzucił, Duchowieństwo iednak utrzymuiąc go w dobrym ku sobie przedsięwzięciu, i ulegiąc czasowi, pewną mu kwotę do-

chodów z swoich intrat wyznaczyło. A Prymas *Chicheley*, chcąc myśli iego gdzie indziey zwrócić, Francyą mu, iako pole iego męstwa i chwały, ukazał.

Zakłócenie Francyi Pod Karolem VI.

Nigdy w większym, iak wtenczas Królestwo to zamęcie nie było. Za pomięszaniem rozumu Króla Karola VI. powstały sprzysiężone wzaiemnie na siebie Partye. Xiążęta Ludwik *Aurelianu* Brat Królewski, i Jan *Burgundyi* Brat Stryieczno-rodzony pierwszego, *(g)* po długich takowych z sobą rosterkach, pogodzili się. Ale Xiążę *Burgundyi* to tylko na pozór uczynił, gdy wnet od niego przez nasadzonych Złoczyńców, Xiążę Aureliański na ulicy iedney w Paryżu, zdradziecko był zabity. Sprawca tego zabóystwa Xiążę *Burgundyi*, ważył się swoię zbrodnią publicznie usprawiedliwiać przez usta Bernardyna iednego *Jana Petit*, który piekielnym owym zdaniem, że Tyrana wolno każdemu zabić, na iednym Kazaniu ogłoszonym, Xiążęcia tego zabóystwo uwielbiał. Doświa-

(g) *Jan Król Francuzki, Filippowi naymłodszemu swemu Synowi dał był* Burgundyą, *do którey potym Xiążę ten przyłączył po żonie swoiey Hrabstwo* Flandryi; *od niego poszedł Dom Xiążąt* Burgundzkich.

świadczono wnet opłakanych skutków tey nauki, która grunt ludzkiego Towarzystwa iednym podkopem obalała. Zwarły się na nowo zażarte na siebie dwie Partye, *Burgundzka* i *Armaniaków*, (tak się nazywały) które Królestwo, a Stolicę osobliwie krwią zbroczyły, a niosąc na ofiarę okrutney swoiey zemście Obywatelów całość, zdawały się przyzywać nieprzyiaciół Królestwa do iego opanowania.

R.P. 1415 Henryk przedsięwzięcie woynę Francuską.

Nie zaniechał z tych okoliczności korzystać Henryk; pamiętał o przestrodze Oyca daney przed samą śmiercią; ażeby był burzliwy umysł Angielskiego Narodu obcemi woynami zaprzątał, a nie dał mu czasu do burzenia w Domu. Do tey przestrogi, gdy rada Prymasa przystąpiła, przedsięwziął ten wielki zamysł. Wysłał zaraz do Karola VI. Posłów, domagaiąc się naprzód Córki iego w małżeństwo, i aby odięte ieszcze przez Filippa Augusta Anglii Prowincye, z udzielnym nad niemi prawem przywrócone mu były. Dwór Francuzki, znaiąc swoię słabość, ofiaruie mu tymże prawem *Akwitanię*, *Petragoryk Xaintonge*, i niektóre inne Powiaty. Henryk odrzucił tę ofiarę, zakrawaiąc na zdobycie wszystkiego; i nie zważaiąc, iak zawsze takowe im-

Jego propozycye podane Francyi.

pre-

prezy Poprzednikom iego, na nic nie wyszły.

Spisek przeciw niemu odkryty, i ukarany.

W samym na tę woynę przygotowaniu, *Rychard* Hrabia *Kantobrygi*, drugi Syn Xiążęcia *Eboraceńskiego*, czyli *Jorku*, zmówił się z wielą Panami wsadzić na Tron Hrabię *de la Marche Mortymera*, córkę iego za żonę poiąwszy. Ale za odkryciem Spisku, gdy spółkuiący w nim, przyznali się do wszystkiego, bez żadney inney Sądu formalności, na śmierć z innemi skazany, i stracony był. Udano i samego Hrabię *de la Marche*, iakoby wchodził w tę konspiracyą. Król mu iednak darował wszystko, a już wolen od troskliwości wszelkiey, obrócił całą myśl do woyny Francuzkiey.

Wysiadł w *Normandyi*, niedaleko *Harlfleur*, prowadząc z sobą sześć tysięcy Szlachty (h) iezdney, i dwadzieścia cztery tysiące Piechoty. Obległ zaraz to miasto, wziął go szturmem, wielką rzecz ludzi swoich utraciwszy. Do tego,

(h) *Każdy Szlachcic Konny prowadził pewną liczbę swoich także Konnych ludzi z sobą, i na tey to takowey ieździe naywiększa potęga woysk w onym wieku zależała.*

go, gdy nuża, i choroby przystąpiły, znacznie było woysko iego zmnieyszone. I w tychże samych trudnościach, w których niegdyś Edward III. przed bitwą pod *Creci*, i on się znalazł. Zaszedłszy w głąb nieprzyiacielskiego Kraiu; nie widział sposobu do powrotu. Szczęściem wymacawszy bród na rzece *Sommie*, spieszno uchodzi ku *Kaletowi*. Gonią go Francuzi cztery razy w ludzi mocnieysi.

Król Angielski cofa się przed Francuzami.

W niczym iuż więc, tylko w odwadze, rospaczy, i swey radzie, nadziei nie maiąc, iak naylepsze do boiu dla siebie mieysce wybrał z obu stron lasami ściśnione na pamiętnych równinach *Azynkurtu*. Wielki Koniuszy Francuzki Xiążę z *Albretu*, Wódz Francuzkiego Woyska, miał niezawodne zwycięztwo w odwłoce bitwy, albo też trochę poczekawszy, ażby nieprzyiaciel, któremu iuż głód srodze dokuczał, tak dobre dla siebie położenie opuścił. Ale płochość i nieuwaga Francuzka nie daiąc mieysca tak zdrowey radzie, odnowiła klęski pod *Creci* i *Piktawem*, poniesione. Większą daleko liczbę ludzi maiąc, wdali się z Anglikami w przerzeczoną ciaśninę, gdzie im taż liczba bardziey zawadą, niż pomocą być mogła, i gdzie dla ziemi oślizłioney gęstym

Bitwa pod Azynkurtem.

stym deszczem, ani dostać kroku, ani bić się w porządku mógł. Strzelcy łuczni Angielscy wkopanemi w ziemię palami obwarowani, srogiem strzał wypuszczeniem zmięszali zaraz szyki Francuzom. A na zmięszanych z berdyszami wypadłszy, w pień wycinaiąc, srogi poboy w woysku onym uczynili. Hetman Xiążę *d'Albretu* naprzód, w tąż wiele Xiążąt Domu Królewskiego, więcey niż dziewięć tysięcy Szlachty Francuzkiey padło trupem. Xiążęta *Aurelianski*, *Burboński*, wraz z Hrabiami *Windocyneńskim*, *Rychemontu*, i z Marszałkiem *Boucycaut*, dostali się w niewolą. Anglicy czterdziestu tylko swoich utracili, między któremi liczono iednego Xiążęcia *Jorku*.

Francuzi srodze porażeni.

Gdyby był Henryk chciał konać przerażonych tą klęską Francuzów, pewna iest, żeby mu się nic natenczas oprzeć nie mogło. Ale w onym wieku trudno było woynę długo prowadzić, gdy nie umiano ieszcze, ani pieniędzy, ani żywności, ani innych woiennych potrzeb stósownego do woyny rozmiaru uczynić. Henryk więc rozjem z Francyą uczyniwszy, powrócił z *Kaletu* do Anglii.

Tym

Tymczasem zaiadłość dwóch z sobą walczących stron we Francyi niszczyła wszystko. Jan Xiążę *Burgundyi* wspomniony wyżey, a przezwany *bez trwogi*; usadził się przeciągnąć do siebie rządy całego Królestwa. *Jzabella* Bawarka Królowa, żona biednego Karola VI. znienawidzona u wszystkich, złośliwa z charakteru, gotowa na wszelkie zbrodnie, będąc oddalona ode Dworu do *Turonu*, z tym Xiążęciem chociaż niemiłym sobie, dotąd, spiknęła się atoli przeciwko Delfinowi Synowi własnemu, związanemu z Partyą *Armaniaków*. Jan więc kwoli Królowey zebrał woysko, opanował wiele miast, a Królową oswobodziwszy, wziął w moc i Króla osobę. Miasto Paryż wystawione było na zaboie i mordy. Anglików tylko do zupełności tylu klęsk nie dostawało. Aleć i oni przybyli wkrótce. Henryk, wkraczaiąc mówił, że go Opatrzność sama prowadziła na Tron Francuzki, ułatwiaiąc mu zakłóceniem Narodu tego wszystkie przeszkody. Co gdyby tak było, żadneby się złoczyństwo nie znalazło, któregoby źli ludzie tym sposobem usprawiedliwić nie mógli. Wnet *Falaise*, *Cherbourg*, *Evreux*, *Caen*, iednym poskokiem Anglik zagarnąwszy, obległ *Rotomag*. Królowa i Xiążę *Burgundyi*, rozpoczęli traktować z Henry-

Francya zakłócona.

Złośliwy Charakter Królowey Jzabelli.

R. P. 1417. Anglicy wkraczaią znowu do Francyi.

rykiem o pokóy. Ale w bardzo różnym stanie obiedwie strony do umowy tey przystępowały. Henrykowi spodziewać się, a Francyi obawiać wszystkiego trzeba było.

Xiążę Burgundyi zabity.

Nagłe Delfina z Burgundczykiem poiednanie się, nadwątliło trochę tych nadziei, a zdawało się pokrzepiać Francyą. Ale gdy na ułożoney z obu stron rozmowie, na moście w *Montereau*, Burgundczyk od Panów Delfinowi assystuiących na zemszczenie się śmierci Xiążęcia *Aureliańskiego*, był zabity, w gorszy daleko stan ta rzecz wprawiła to Królestwo. Obwiniony był o to Delfin, iako w iego przytomności i od iego przyiaciół zabóystwo popełnione. Nowy Xiążę *Burgundyi*, Filip, nazwany *Dobry* sprzysiągł się z Królową Francuską na zgubę Francyi. Cnota, honor, Oyczyzna, własny nawet interes, poszedł na ofiarę zemście. Tymczasem Henryk V. po długim obłężeniu dobył *Rotomagu*, wziął *Pontoise* i *Gisors*, i siągał iuż podiazdami swemi bram Paryzkich. W tak okropnych ciosach, któreby były obudzić powinny gorliwość Francuzką, opuszczono ręce, i ustąpiono Henrykowi wszystkiego.

Dalsze powodzenia Henryka.

R.P. 1420. Chaniebny Fran-

Ziechał on w tym czasie do *Troyes*, na zawarcie pamiętnego owego Traktatu,

tu, mocą którego, Król bez rozumu, zacięta na swą krew Królowa, i Domu Królewskiego Xiążę, uzbroiony na własną Oyczyznę, uznali go za prawego Dziedzica Korony Francuzkiey, ustępuią mu Rządów Królestwa pod imieniem *Regenta* Francyi za życia Karola VI., obowięzuią mu się, mniemanego, iak mówili, Delfina ścigać iako nieprzyiaciela Oyczyzny.

Francyi Traktat w Troyes.

Po uczynionym haniebnym tym Traktacie, obalaiącym zgruntu Państwo Francuzkie, przyznaiącym prawo do Korony obcemu, którego żadnego mieć nie mógł, z odrzuceniem nayniesprawiedliwszym tylu Xiążąt krwi Królewskiey, nastąpiło wesele Henryka z Katarzyną Córką Karola podług osobnego na to wprzymierzu artykułu. Stany generalne, i reszta rozproszonego Parlamentu poprzysięgaią Henrykowi posłuszeństwo, który iuż panuie w Paryżu; gdy tym czasem do Delfina obwinionego o zabóystwo Xiążęcia *Burgundyi*, i za nieprzyiaciela Króla i Oyczyzny ogłoszonego, gromadzi się garstka wiernych i dobrze myślących Francuzów.

W tym Henryk przeprawiwszy się do Anglii, mimo radości z okazyi zwycięztw iego iemu okazaney, szczupley-

Anglików zdanie o tym Francyi podbiciu.

sze daleko nad mniemanie swoie posiłki odbiera od zwołanego Parlamentu. Ludzie ci dobrze się na swoim interessie znaiący przezierali to wcześnie, że w przypadku podbicia zupełnego Francyi, ieżeliby kiedy do niego przyiść mogło, Anglia byłaby w Prowincyą obrócona, z czego mądrze sądzili, iż inny był w tym Króla, a inny Narodu pożytek. Pod Henryka we Francyi niebytność, Delfin wsparty posiłkiem siedmiu tysięcy Szkotów pod sprawą Hrabi *Beucban*, poraził szczęśliwie nie daleko *Baugé* w Xięztwie *Piktawskim*, Xiążęcia *Klarencyi* Brata Henryka Króla, który poległ na placu. *Boucban* uczyniony zatym Koniuszym Wielkim; Ale Henryk z Anglii przyprowadził woysko, z którym łatwo mógł tey klęski wetować. Wnet Delfina odegnał od obleżenia *Karnutu*, opanował miasta *Dreux* i *Melodun*. Delfin zagnany aż za *Ligerę* rzekę, nie śmiał iuż stawić pola Anglikom. A tymczasem urodzony Henrykowi Syn, zdawał się przeszłe umacniać, i przyszłe zaręczać pomyślności.

Dalsza woyna.

R. P. 1422. Smierć Henryka V.

Ale wielkość ludzka, równie iak i życie ułomna iest. Dumny ten Woiownik w trzydziestym trzecim roku życia swego, schodzi ze świata po krótkiey na *fistułę* chorobie. Rządy Francyi,

cyi Bratu po sobie idącemu Xiążęciu *Bedfordyi*, a Anglii Xiążęciu *Glocestryi* młodszemu, naznaczaiąc. Przed samą śmiercią oświadczył się: iż myśl iego była, podnieść Krucyatę na uwolnienie Jerozolimy. Podobno to ten ślub był ieden z owych, przez które ludzie przed zgonem, karmią się ieszcze nadzieią odzyskania zdrowia. Król ten wiele uczynił, ale że wszystko prawie dla niesprawiedliwey ambicyi, zaćmił tym swych czynów chwałę.

W roku 1414. Synod Konstancyeński zakończył wielkie owe Kościoła rozerwanie, składaiąc z Papieztwa Jana XXIII., a obieraiąc Marcina V. Na tym Zborze Jan *Hus* i Hieronim *Praski*, zarażeni Kacerstwem *Wiklefa*, skazani byli na ogień. Co srogą woynę w Niemczech rozżarzało, na którey *Zyska* Wódz Hussytów tylą się zwycięztwami wsławił.

Zbór Konstancyeński zakończa rozerwanie Kościoła.

Maią podziśdzień w Anglii stan zwykłych dochodów Królewskich pod tym Królem. Nie wynosiły one tylko do 55,714. liwrów szterlingów. Wydatki ordynaryine wynosiły summę 52,000 *liwrów*; Ztąd poszło, że Król na koszta woienne musiał nie raz zastawiać Kleynoty swoie, nawet Koronę Królewską,

Jakie dochody Króla na ówczas?

i dłużyć się bez sposobu wypłacenia swoich długów, albo ustawnie o posiłki pieniężne udawać się do Parlamentu, które i tak nie były wystarczaiące woiennym potrzebom. Płaca woyskowa pożerała wszystko; konny Zołnierz brał codzień dwa *Szelingi*, a Strzelec łuczny pieszy sześć *Solidów*, przy wielkim natenczas ieszcze pieniędzy w Kraiu niedostatku. Utrzymywanie samego miasta *Kaletu*, które Królom Angielskim wkroczenie tylko do Francyi ułatwiało, 19,000. *liwrów* corocznie kosztowało; zkąd można wnosić: iż ieźli z iedney strony szczupłość taka Królewskich dochodów utrzymywała Królów w iakieyś podległości względem Narodu, dawała im z drugiey przyczyny do złego użycia Prerogatyw Korony. Rząd wewnętrzny Kraiowy nie mógł być dobry, póki i nayskrzętnieysza oszczędność Królów nie była wystarczaiąca potrzebom Kraiu. Przecięż żaden Król z Domu Xiążąt *Lankastryi*, nie nałożył żadnego na Anglią podatku bez zezwolenia Parlamentu.

Wdowa po Henryku V. idzie za Owena Tudora.

Pozostała po Henryku V. Wdowa Katarzyna Francuzka po iego śmierci poszła za Szlachcica iednego w Xięztwie *Wallii* osiadłego, *Owena Tudora*, o którym krom gruntownych dowodów

dów, powiadano: że miał od dawnych Xiążąt *Wallii* rod prowadzić. Plemię tego *Tudora* obaczemy potym na Tronie Angielskim.

HENRYK VI.

Parlament mianuie Protektora.

Niemowlęce lata nowego Króla, zdawały się grozić Anglii długim zaburzeniem. Parlament chciwy powagi znaydował zręczną porę do iey rozprzestrzenienia. Zamienił tytuł *Regenta* Królestwa, w tytuł *Protektora*, czyli tylko Stroża, i Dozorcy Państwa, znayduiąc mnieysze władzy wyobrażenie w tym nazwisku. Niem zaszczycił Xiążęcia *Bedcordyi*, a w iego niebytności Xiążęcia *Glofestryi*, Brata iego młodszego. Przydał mu z wysadzonych od siebie osób radę, których zdanie w rzeczach wielkiey wagi potrzebne koniecznie być miało. Młodego Króla poruczył opiece Biskupa *Wincestryi*, gdy zmarły Król nikogo na ten tak znakomity urząd nie mianował. Nie były wprawdzie do smaku takowe od Parlamentu w rozrządzeniu zmarłego Króla uczynione odmiany obudwom Xiążętom. Ale rosropność kazała im raczey zezwolić na nie, niż niewczesnym sprzeciwieniem się zamięszać An-

 glią,

glią; Obadwa dobro tylko publiczne maiąc na pieczy, a zamach ułożony przeciwko Francyi na celu, dążyli iedynie do niego.

Stan Francyi pod Karolem VII.

Umarł był po Zięciu swoim w kilka tygodni Karol VI. Delfin natychmiast w *Piktawie* koronował się pod imieniem Karola VII. Pan słodki, łaskawy, szczodrobliwy, miłość łatwo sobie iednaiący, ale umysłu przysłabego, nadpsuty swawolną młodością, takiego iednak gruntu, iż go w tym łatwo rozsądnieysza wieku pora poprawić podołała. Nie trudno mu więc było o partyą. Francuzi do swoich Królów ze wszystkich innych Narodów nayprzywiązańsi, nie mógli się aż tak zaślepiać, aby byli nie poznawali, co pod obcem panowaniem tracili. Rostropny *Bedford* przewidywał tę rzeczy odmianę, i iak wielkiego w czynnościach pośpiechu i dzielności potrzeba było, aby onę, gdyby można, uprzedzić i odwrócić. Za naypotrzebnieyszą więc rzecz osądził, zapewnić sobie przyiaciół. Ponawia z Xiążętami *Burgundyi* i *Brytannii*, i z Hrąbią *Rychemundu* Bratem tego drugiego przymierze. Przywodzi Anglią do puszczenia na wolność Jakoba I. Króla

Króla Szkotów, (*i*) żeby tym Królestwo to od ustawicznych napadów Szkockich oswobodził. Takie poczyniwszy wprzód ostrożności, zaczyna nieprzyiacielstwo z Francuzami.

Dalszy ciąg woyny z Francyą.

Wiele bardzo miast, które się Karola VII. w północnych Prowincyach ieszcze trzymały, ubiegli Anglicy. Przeciwko nim Karol posłał czternaście tysięcy ludzi swoich pod sprawą Wielkiego Koniuszego *Bouchana*. Woysko to iedną tylko iego już było nadzieią. Wielki Koniuszy dobył *Wernelu* miasta w *Normandyi*, i mógł się z chwałą powracać nie narażaiąc się na los niepewney bitwy. Ale uroiony, a tyle razy fatalny Francuzom punkt honoru przemógł w nim dobrą radę. Sromotą nazwano ustępować przed Anglikami. Pamięć przeszłych klęsk, nie mogła utrzymać porywczości Francuskiey, *Vice-Hrabia Narboński*, wypadłszy z szeregu swego na Anglików, wciągnął w bitwę

R. P. 1424. Bitwa pod Vernevil.

(i) *Król ten od Oyca swego ieszcze Roberta III. posłany będąc do Francyi dla schronienia się przed zawziętością Stryia swego Xiążęcia* Albanii, *w tey żegludze od Anglików pod Henrykiem IV. zachwycony, i dotąd w Anglii zatrzymany był.*

twę pierwszą linią, a za nią całe woysko. Strzelcy Angielscy podług zwyczaiu swego popisali się. *Bedford* z Kawaleryą dokonał zwycięztwa. Wielki Koniuszy z mnóstwem znacznych Panów, ze czterema tysiącami Francuzów poległ na placu.

Poróżnienie Xiążąt z okazyi ożenienia Xiążęcia Glocestryi

W tym gdy klęska ta w rospacz prawie wprawiła Karola VII., błysnęła mu iakaś nadzieia z niezgody między nieprzyiaciołmi iego; Hrabina *Hannonii* powziąwszy niechęć do Xiążęcia *Brabancyi*, męża swego, a Synowca rodzonego Xiążęcia *Burgundyi*, w umyśle rozwodu udała się do Anglii, gdzie Xiążę *Glocestryi* usidlony iey urody wdziękami, a nadto uwiedziony chciwością iey wielkiey fortuny, nie czekaiąc nawet dyspensy, z nią się ożenił, a to uczyniwszy, udał się do *Niderlandu* na opanowanie iey tam sukcessyi. Xiążę *Burgundyi* oburzył się na tę, iako na własną swoię krzywdę, poszedł sam z woyskiem na pomoc Xiążęciu *Brabanckiemu*, i wnet się gwałtowney woyny zaiął pożar. Próżno się pokuszał *Bedford* o wstrzymanie Brata zaciętego w swey żądzy, i o ułagodzenie Xiążęcia *Burgundyi*. Sam będąc przymuszony podróż odprawić do Anglii, daie czas

acz poniewolnie Karolowi VII. do podzwignienia się po ostatniey klęsce.

Nie znaydował nic Król ten dla siebie zbawiennieyszego, nad poiednanie się z Xiążętami Francuzkiemi, pod których z sobą zawaśnieniem widział upadaiącą Francyą; Na nieszczęście Filip *dobry*, chociaż się pomierził z Anglikami, nie mógł iednak złożyć nienawiści ku Karolowi. Pomyślniey mu poszła zgoda z Xiążęciem *Brytannii*, którego Brata Xiążęcia *Rychemondu* przeiednawszy sobie, iego Wielkim Koniuszym Francyi uczynił. Sławny ten Woiownik dobry Francuz, ale zły Dworzanin, oddalił ode Dworu Ministrów i Faworytów Karola, a surowiey sobie, niż grzeczniey postępuiąc, uraził samego Króla, wnet znowu przez dzielne swoie zasługi odzyskuiąc straconą łaskę.

Karol VII. iedna sobie Xiążęcia Brytannii.

Rychemond Koniuszy Wielki Francyi.

Pamiętny także w tych czasach ów Rycerz, choć to z nieprawego łoża spłodzony Hrabia *Dunois*, Syn Xiążęcia *Aurelianskiego* zabitego, na podporę upadaiącey Francyi przeznaczony, zbił Anglików, i od obleżenia *Montargis* odpędził. Orzeźwiła trochę nadzieie Francuskie ta pomyślność. Ale *Bedford* strasznieyszym ieszcze z Anglii powróci-

Hrabia de Dunois.

 wszy

wszy mocą oręża Xiążęcia Brytannii do przymierza swego przymusiwszy, przedsięwziął prawie ostatnie dzieło, którego wykonanie spór o Koronę Francuską roztrychnąć miało.

R.P. 1428. Obleżenie Aurelianu

Dziełem tym było dobycie miasta *Aurelianu*, które wszystkie Francyi Połudnlowe Prowincye zasłaniało, i o nie w tym iednym mieście trzeba się było dobiiać. Zlecił walną tę wyprawę Hrabiemu *Salisbury*, dobrze woyny świadomemu, który mu świeżo sześć tysięcy zbroynego ludu z Anglii przyprowadził. Obleżenie tego miasta obróciło oczy całey Europy. Obleżeni, i obleżeńcy wywierali, co tylko wysilona waleczność dokazywać może. Anglicy iuż działa natenczas maiący, umyślili atoli głodem wziąść miasto, codzień go bardziey ściskaiąc. Porażka wielkiego iednego Francuskiego Podiazdu, który żywność obleżeńcom prowadzoną odbić chciał, przyczyniła niebespieczeństwa, i nadwątliła ufności obleżonych. Przystawali iuż Francuzi oddać miasto, lecz iednemu tylko Xiążęciu *Burgundyi*. Ale *Bedford* dumnie propozycyą tę odrzucił, mówiąc: *iż nie chcę być podobnym do owego, któryby z wielką swą pracą wystraszał dla kogo innego z krzaków zwierzynę.* Urażouy tym

Bur-

Burguńczyk, wyciągnął z swym woyskiem z obozu Angielskiego. Ale miasto *Orleans* iuż konało; Już Karol myślał uchodzić za Granicę. Przecięż żona iego Marya *Andegaweńska*, i kochanka Agnieszka *Sorel*, zwróciły od rospaczy umysł iego upadaiący pod stósem nieprzyiazney fortuny. Upominaniem kochanych osób pokrzepiony, przedsięwziął albo umrzeć, albo zwyciężyć. A tym czasem niespodziewana inna przez tęż samę płeć w daleko cudownieyszy sposób zesłana mu pomoc, sprawiła odmianę z zadumieniem, i tamtego, i wszystkich potomnych wieków.

Dwie Białogłowy utrzymuią od rospaczy Karola VII.

Joanna *d'Arc*, czyli iak ią podziśdzień zowią Dziewczyna *Aureliańska*, urodzona we wsi *Dom-Remi*, niedaleko *Vaucouleurs* w *Lotaryngii*, była to Panna maiąca około lat siedmnastu, cnoty nieposzlakowaney, nie znaioma nikomu, i tylko się robotą wieyskiego swego życia bawiąca. Słuchaiąc ustawiczne gadania o nieszczęśliwościach Królestwa, uczuła się być zapaloną taką gorliwością, iż zapomniawszy o wszystkim, a cała w myślach o ratunku ginącey Oyczyzny, zdało się iey (ani dotąd można gruntownie przeczyć, żeby nie miało być tak w samey rzeczy) iakoby głos z Nieba słyszała powołuiący

Dziewczyna Aureliańska.

Powiada, że iest natchnięta od Boga.

iący ią na obronę Królestwa. Nowym tym mniemaniem w myślach swych utwierdzona, idzie śmiało do miasta *Vausouleurs*, donieść o tym Gubernatorowi tamtego Kraiu, który raz i drugi odrzuconą, i za głupią osądzoną, nakoniec, gdy statecznie o swym od Boga na obronę Kraiu wezwaniu zapewniała, odesłał ią pod warownym ludzi pocztem do Króla. Przed Królem stanąwszy, w obecności całego Dworu nic nie zmięszana, takiemi słowy, i dowodami wezwaną się być od Boga utrzymywała, że naytrudnieysi do uwierzenia, poiąć się od zadumienia nie mogli. A nayuczeńsi natenczas Teologowie, i Parlament w *Piktawie* zasiadaiący ścisło się oney wypytuiąc, uznali coś cudownego w iey tym postępku. Współcześni Pisarze, wiele bardzo rzeczy siły natury i rozumu ludzkiego przewyższaiących, powiadaią o tey Dziewczynie. (*k*) Ale sama ta

Pokazuie się u Dworu.

(k) *Twierdzą oni: iż stawiona przed Królem, choć go nigdy nie widziała, i Król się umyślnie między zgraią swych Dworzan utaił, poznała go iednak, i taiemną mu myśl, którey się nikomu był nie zwierzył, w przytomności naypodufalszych kilku osób wyiawiła. Nakoniec z równym podziwieniem, oręż od*

ta w prostey wieśniaczce gorliwość, i takie w tey, która nigdy woyny nie widziała, bohatyrstwo z okazanemi potym rzadkiemi w naywiększych Rycerzach przymiotami, nie może dotąd nie zadumiewać.

Co naypierwey obiecała Królowi, było oswobodzenie *Orleanu* od oblężenia; do czego niż się wzięła, groźny list do Xiążęcia *Bedfordyi* pisze; w którym mu rozkazuie Jmieniem Boskim, aby od *Aurelianu*, i z całey Francyi natychmiast precz ustąpił. W śmiech sobie obwieszczenie to Anglicy obrócili, nie-pomału iednak uderzyła ich iuż rozchodząca się wieść o Joannie. Zaczym ta młoda Bohaterka wszystka uzbroiona z orężem przy boku, wsiada na koń, zażywą go z cudną zręcznością, i niosąc w ręku poświęconą chorągiew, staie na czele Francuzów, maiących ią za zesłanego z Nieba Wodza, i gardzących wszystkiemi niebespieczeństwy w iey

Idzie na odsiecz Aurelianu.

---

wielu bardzo lat w Kościele S. Katarzyny w Fierbois *po Rycerzu iednym Francuskim chowany, którego nigdy nie widziała, a który do nayinnieyszych znaków opisała, kazała sobie przynieść, iego do przyszłych swych zwycięztw maiąc użyć.*

iey przytomności. *Dunois* wspierał ią radami swemi, a woysko szło za nią z ślepą ufnością. Hrabia *Suffolcyi* Wódz nieprzyiacielski (trochę albowiem przedtym *Salisbury* od kuli armatney poległ) gdy swoich znagła potrwożonych widząc, nie śmie żadnego dać odporu, Joanna wchodzi do *Aurelianu*, zasila żywnością i ludźmi miasto, z którego Francuzi iuż się za niezwyciężonych maiąc, pod chorągwią cudowney Dziewczyny wnet wypadaią na obleżeńców, wypędzaią ich z wielką klęską z okopów, gonią uchodzących bez ładu; iednym zapędem dobywaią miasta *Jargeau*, w którym się był z pogromu swego uciekaiący Hrabia *Suffolcyi* zamknął, biorą w niewolą Wodza tego ze wszystką załogą. Biią inne znaczne woysko Angielskie, pod miastem *Patai*, gdzie pierwsze Junaki Angielskie uciekaią, a z nich nayznacznieyszy *Talbot* dostaie się w niewolą, i w kilku dniach waleczność Dziewczyny iedney wetuie klęsk *Wernelu* i *Azynkurtu*.

Wchodzi do miasta z posiłkiem, i wypędza Anglików z okopów.

Biie ich wstępnym boiem.

Cel, który w posłaniu swoim założony sobie od Boga być powiadała, prócz oswobodzenia *Aurelianu*, było zaprowadzenie Króla na Koronacyą do *Reims*. Ale tak wielka mieysca odległość, pełna wszędzie Anglików, przez któ-

Prowadzi Króla na koronacyą.

których się przebiiać trzeba było, przedsięwzięcie to bezrozumnym i do wykonania niepodobnym, w innym czasie czyniła. Karol iednak, który dotąd osoby swoiey, kiedy na niey całość Francyi zależała, oszczędzał, stałym Bohaterki swoiey powodzeniem utwierdzony, na iey zapewniaiące nalegania, dał się na wszystkie te przewagi nakłonić. Jakóż nie była rzecz mądra naymnieyszą nieufnością i zwłoką zrażać zagrzane umysły. Na czele więc dwunastu tysięcy tylko ludzi, bez żywności, bez nadziei innego iakiego wsparcia, bez wyznaczonego w przypadku przeciwności schronienia, puszcza się wśród licznych nieprzyiaciół, za powodem Joanny. Ale Opatrzność ułatwiła mu tę podróż. Wnet wielkie i warowne po drodze miasta *Trayes* i *Chalons* otwieraią mu swe bramy; Wchodzi do *Reims*; koronuie się w przytomności Przewodniczki swoiey, którą lud za przywróconego sobie Króla, prawie równie z Królem okrzykami swoiemi wielbi. A uznaiąc Rękę Wszechmocną w tak nagłey odmianie rzeczy, bierze nowy pochop do większego przy Królu swoim obstawania po koronacyi iego. Wielkie miasta *Laon*, *Soissons*, *Chateau-Thierri*, *Prowins*, i innych wiele poddaią mu się z radością; Zaymuie się we

Karol VII. koronuie się w iey przytomności w Reims.

wszy-

wszystkich sercach miłość Oyczyzny, a z nią rośnie nienawiść cieżkiego iarzma, które Francuzi sromotnie na karki swoie przez gnuśność włożyli byli.

Usiłowania Xiążęcia Bedfordyi w utrzymaniu się we Francyi.

Wspierał iednak zwykłą przezornością pochylony fortuny swoiey los Xiążę *Bedfordyi*. Czuyny, pilny, obrotny, i przysurowy, utrzymywał Paryż w posłuszeństwie. Chwieiącego się w przyiaźni Angielskiey Xiążęcia *Burgundyi*, nowym przymierzem zobowiązał. Nadto pięć tysięcy ludzi, których Biskup *Wincestryi* na Krucyatę do Niemiec przeciwko *Hussytom* prowadził, zostawił przy sobie, i mimo iawnie pokazanego ztąd nieukontentowania Paryskiego ludu, młodego Henryka koronować tam na Króla Francuskiego kazał; Prócz tego wszystkiego żałosny ieden dla Francuzów trefunek potuszył mu znowu o przeważeniu szali woienney na iego stronę.

Aureliańska Dziewka w niewolą się dostaie Anglikom.

Po Koronacyi Karola VII. Joanna napierała się koniecznie do wsi swoiey, powiadaiąc, że wypełniwszy, po cò była posłana od Boga, nie było dla niey potrzeby dłuższego bawienia się przy Królu. Ale doświadczona ufność całego woyska w iey przytomności nie pozwalała takiey pomocy, postradać

dać przez iey oddalenie. Król sam, a *Dunois* osobliwie swym upominaniem wymogli na niey, że się została. W tym Xiążę *Burgundyi*, obległszy miasto *Compiegne*, mężna Joanna przedarła się do miasta dla iego obrony, i zaraz wycieczkę potężną uczyniwszy, dwa razy odparła liczniejszego nieprzyiaciela, lecz w trzecim natarciu od samychże Francuskich Wodzów, iak mówią, przez zazdrość sławy nabytey, opuszczona, dostaie się w niewolą nieprzyiaciołom. Nie zdaie się Francuskim Kronikarzom podobne do wiary to zdradziectwo; tylko, że nie trudno iest nayziadleyszey tey namiętności, i o takowe zdrady. Tryumfy Angielskie czynione z wzięcia Joanny naywymownieyszym będą zawsze iey uwielbieniem. Zaraz iakoby po nayważnieyszym odebranym zwycięztwie, uroczyste po wszystkich Kościołach zwyczaynym *Hymnem* dzięki czynić kazali. *Bedford* nayusilnieyszym naleganiem wymógł na Xiążęciu *Burgundyi*, że w moc iego oddał Joannę; Czego dokazawszy, tey był myśli, że całą Francyą miał w niewoli; A daiąc nad sobą górę, i głupiemu zaufaniu, i dzikiey zemście, zatarł przeszłą iakążkolwiek swoię chwałę wiecznym zakałem okrutney i haniebney niesprawiedliwości.

Dana do Sądu.

R.P.1431. Ciężko nie przyznać, że Joanna nieposzlakowaną cnotą, rzadką wspaniałością umysłu, nieprzyiacielowi samemu szanowną być miała. Dopieroż nikt zaprzeczyć nie mógł, że z nią, przynaymnieyże tak, iak słuszność z wziętemi na woynie każe, postąpić należało. Wzięta ona była z orężem w ręku, broniąc Oyczyzny swoiey, i swoiego Króla. Prawo Narodów, i Prawo na sercu wyryte honoru i poczciwości poświęcało, i niezgwałconą czyniło iey osobę. Ale okrutna polityka praw wszystkich i ludzkości głos zatłumiła; Usadzono się wygładzić w umysłach wiarę opiekuiącey się Francyą Opatrzności, przez zgubę wybawicielki tego Królestwa. A co okropnieysza, do wykonania bezprawia tego, użyto pozoru od Religii. Biskup *Bellowaceński*, Piotr *Cauchon*, cały Anglikom zaprzedany, dopominał się, aby Joanna na sąd iego Duchowny dana była, z przyczyny, że w iego Dyecezyi wzięta będąc, o Herezyą i czary obwiniona była. Akademia Paryska na oświecenie ludzkich rozumów ustanowiona, tak mało go sama natenczas miała, i tey podłości była, że żądanie Biskupa *Bellowaceńskiego* poparła zdaniem swoim. Przyzwani od Biskupa tego niektórzy inni Biskupi, i Doktorowie Francuscy, z przyłączeniem

Niegodny postępek Biskupa i Akademii Paryskiey.

do nich Kardynała *Wincestryi* Angliką, taki kształt sądu na nędzną Dziewkę ułożyli, iakoby ią chcieli winną koniecznie znaleść. Przed tym Trybunałem stanęła Bohaterka skrępowana łańcuchem w swym woiennym stroiu.

Blisko czterech miesięcy widzieć było, że przez sztuczne swe zapytania do tego dążył sąd ten, aby ią było w czym podchwycić. Ale iey mądre zawsze odpowiedzi zastwydzały nayzaciętszych, i tchnęły wspaniałym i szlachetnym w swey niewinności zaufaniem; iako naprzykład owe naypamiętnieysze, ktore do Bellowaceńskiego Biskupa powiedziała słowa: *Mówisz, że iesteś Sędzią moim, ale zważay dobrze, iak to wielki na siebie włożyłeś ciężar!* Spytana, czemu Koronacyi Karola przytomną była, trzymaiąc w ręku chorągiew; *Słuszna iest*, odpowiedziała, *aby kto był spólnikiem niebespieczeństwa, był też także uczestnikiem, i honoru*. Ta iedna odpowiedź powinnaby była zmiękczyć nayzakamialsze serca, ale Sędziów iey nie zmiękczyła. Próżno Joanna szukaiąc ratunku przeciw okrutnemu z sobą postępowaniu, odwołała się do Oyca Swiętego. Sędziowie, które w niey przestępstwa znaleść życzyli sobie, za dowiedzione uznali.

Zapytania Sądowe Joanny.

Pierwszy wyrok na Joannę.

Boiaźń śmierci w sercu dotąd niezwątlonym Joanny ozwała się, któréy nie mógli i nayodważnieysi Mężowie utaić. Tą przymuszona, chcąc sobie podobno tym zmiękczyć Sędziów, odwołuie swoie natchnienia i widzenia; odwołuie swą do Papieża appellacyą; poddaiąc się pod sąd Kościoła. Pierwszym więc wyrokiem skazana na wieczne o chlebie i wodzie więzienie. Ale iey Prześladowców srogość tym się nie nasyciła. Bo wycisnąwszy na niey przyrzeczenie, nieużywania nigdy na potym broni i stroiu męzkiego, w iakim do boiu stawała, a uwziąwszy się na iey krew i życie, dokazali tego, że ią zastali w więzieniu w tymże stroiu, w którym ona się biedna przez pamięć odniesionych w nim zwycięztw kochała, czyli, że przekupiona od tych złoczyńców straż, suknią iey białogłowską wykradła, iako z dawnych to pism i świadectw dowodzą; czyli że męzki ten ubiór, acz po surowym noszenia go zakazie, umyślnie iey, iako iakie na iey niewinną prostotę sidła, był zostawiony; co także wielu współczesnych Dzieiopisów twierdzi. Cóżkolwiek bądź okrutni ci Sędziowie, którzy pretextu tylko na iey zgubę czekali, osądzili ią za powtórnie w Heretyctwo odpadłą, i Swie-

Jaka zdrada na nię zastawiona?

Drugi wyrok na nię.

świeckiey władzy na wykonanie srogiey kaźni wydali.

Spalona w wolnym ogniu.

Podołano więc patrzać w *Rotomagu* na spalenie w wolnym ogniu na publicznym placu, iako czarownicy i Heretyczki tey, która postrachem była Anglików, wybawicielką Francyi, a nie swego tylko, ale i wszystkich wieków cudem, i którey, mimo podobno prędkiego, że była natchnięta, uwierzenia, umysłu wspaniałość, cnotę niezmienioną, bohaterskie dzieła wielbić Potomność nie przestanie, tak, iako iey prześladowcami mierzić się, i onym złorzeczyć nie zaniecha nigdy.

Filip Xiążę Burgundyi nakłania się do zerwania przymierza z Angliią.

Smierć Joanny przyczyniła w całey Francyi nienawiści Anglikom, i zdawała się popychać rzeczy ich do upadku. Xiążę *Bedfordyi* dumą swoią nie w porę okazaną, Xiążęcia *Burgundyi*, na którego przymierzu tyle Anglikom zależało, tak zniechęcił, iż ten Pan otworzył oczy na niegodziwość zadanych od siebie swemu Narodowi stósów, na szkodę, którą sam sobie czynił, pomagaiąc do przeniesienia Korony w Dom nieprzyiacielski. Wiele też czas sam, uwaga, i litość nad trwaiącą tak długo Kraiu swego nieszczęśliwocią, ile w sercu iego z przyrodzenia tkliwym i wspania-

łym, pomogła do ułagodzenia zawziętości iego i zemsty, która iedna podała mu w rękę broń przeciwko swemu Królowi i Oyczyźnie. Do tego ieszcze Karol usprawiedliwił się przed nim uroczystym zapewnieniem, że nie z iego rozkazu Xiążę *Burgundyi* Jan Oyciec iego był zabity, i zaboycę iego *Tannegui du Chatel* oddalił na zawsze ode Dworu.

R. P. 1435. Traktat z nim w Atrebacie czyli w Arras.

Ziechano się potym na zmowę o pokóy do *Atrebatu*. *Marcin* V. Papież z Synodem *Bazyleeńskim*, czyniąc naygodnieyszą urzędu swego staranność, oświadczyli pośrzednictwo swoie do pokoiu; pod którym od stron przyiętym, dawano na tey umowie Anglikom *Normandyą*, i *Akwitanią*, pod dawnym hołdownictwa tych Prowincyi warunkiem, na co gdy oni nie przystawali; Filip *Burgundczyk* zawarł osobny z Karolem Traktat, w którym na zadosyć uczynienie za zabicie Oyca, wiele mu w *Pikardyi* i w innych Powiatach miast ustępowano prawem udzielnym do życia iego; i Karol dawał moc Poddanym swoim wypowiedzenia sobie posłuszeństwa, ieżeliby swego słowa Filippowi niedotrzymał. Tu widzieć hołdownika piszącego prawo swemu Panu. Ale rostropność względna na całość ludu, i Kraiu

nie-

nietylko wymawia, ale i pochwala, takowe Monarchy powagi swey poniżenie.

W kilka dni po zawartym przymierzu, umiera Xiążę *Bedfordyi* naystrasznieyszy Francuzów nieprzyiaciel. W tymże samym prawie czasie Jzabella Bawarka, Wdowa po Karolu VI zakończyła niesławne życie, wyrodkiem natury przez nastawanie na krew własną będąc, nieszczęśliwosci na Francyą sprowadzoney sama w naywiększey części doznaiąc, zmierziona Francuzom, a wzgardzona od Anglików, odniosła zasłużone karanie, ieżeli tylko wieczna hańba równym karaniem takiey zawziętości być może.

Smierć Xiążęcia Bedfordyi i Jzabelli Królowy.

Tym czasem w Anglii niesforność Xiążęcia *Glocestryi*, z chytrą polityką Kardynała *Wincestryi* Stryia iego, była przyczyną, że interessa zagraniczne w odłogę puszczone były. Ledwie w siedm miesięcy przyszło do wyznaczenia nowego na stronę Anglików we Francyi Rządcy Xiążęcia *Jorku*, (l) który tam przybywszy, wielką rzeczy na stronę Karola Króla zastał odmianę.

Spiski w Anglii z pożytkiem dla Francuzów.

Dd4 Wiel-

(l) *Był to Syn owego Rycharda Eboraceńskiego Hrabi* Kantobrygi, *który w początkach Henryka V. zaprzysiężenie*

R.P. 1436. Wielki Francuski Koniuszy *Rychemond* z znacznym Zołnierzy orszakiem od samychże Obywatelów wpuszczony do Paryża, wypędził ztamtąd załogę Angielską. Xiążę *Burgundyi* ogłosił się przeciwko Anglii. Wszystkie Prowincye żądały powrotu pod władzę prawego swego Króla. Trwała iednak ieszcze lat kilka woyna bez żadnego znacznego wyniknienia; i te dwa Narody, nie mogąc nakładów woiennych podsycać natenczas ieszcze, ani przemysłem, ani kupiectwem, przyszły do wzaiemnego zupełnego wyniszczenia przez woynę, która i naybogatsze Narody do tego stanu przyprowadza. Małe ustawnie z obu stron wysyłane podiazdy napadaiąc na siebie, niszczyły Kray, nic na żadną stronę nie decyduiąc. Z obu stron podawano propozycye do pokoiu, ale zawsze bezskutecznie, gdy Anglicy przy upadaiącey oczywiście fortunie swoiey, domagali się zawsze tego, czegoby im w czasie ich zwycięztw Francya nie pozwoliła. Kardynał *Wincestryi* wyrobił wolność Xiążęciu Aureliańskiemu, w niewoli będącemu ieszcze od owey nieszczęśliwey klęski

Okup Xiążęcia Aureliańskiego.

---

się przeciw temu Królowi, był stracony. My iuż tu Xiążęta Domu tego. Xiążętami Jorku *nazywać będziemy.*

ski pod *Azynkurtem*. Na okup iego musiano wypłacić 30,000. liwrów szterlingów, waloru dzisieyszego, która summa wynosiła trzy części posiłków pieniężnych od Parlamentu Angielskiego w przeciągu siedmiu lat Królowi wypłaconych. Taki był czas, że żaden z Panów z niewoli od nieprzyiaciół nie wychodził, tylko przez utratę całey prawie fortuny swoiey. Xiążę *Burgundyi* przez wspaniałość umysłu rzadko kiedy słyszaną, ten tak wielki okup za głównego swoiego nieprzyiaciela zapłacił. Tak wysokiey cnoty i w onym dzikim ieszcze wieku znalazł się przykład.

Zapłacony od Xiążęcia Burgundyi.

Xiążę *Glocestryi* sam ieden sprzeciwiał się przymierzu z Francyą. Ale Kardynał *Wincestryi*, nie zważaiąc nic na duch ten iego woienny, przemógł, iż roziem na dwadzieścia i dwa miesiące z Francyą był uczyniony. Dway ci w rządzie Angielskim na ów czas zapaśnicy ubiegali się, którypy z nich obierał żonę Henrykowi VI. iuż dwudziestu trzech lat dochodzącemu. Widzieli to bowiem obadwa w słabości umysłu, i w powolnym charakterze tego Króla, że łatwo we wszystkich czynnościach swoich da się swey żonie powodować. Ubieżał przeciwnika swego Kardynał; za iego radą zmówiono

R.P. 1443. Traktat z Francya mimo woli Xiążęcia Glocestryi

Ożenienie Henryka VI. z Małgorzatą Andegaweńską.

za żonę Królowi Córkę *Renata*, noszącego na sobie tytuł Króla *Sycylii*, *Neapolu* i *Jerozolimskiego* (m) Małgorzatę, którey uroda, dowcip, i waleczność, wkrótce miała być ku podziwieniu całey Europy. Królowa ta wnet Kardynała *Dziewośięba* swoiego stronę, i tych, co Xiążęcia *Glocestryi* nieprzyiaciołmi byli, za swoię wzięła.

R P. 1447. Xiążę Glocestryi zamordowany.

Rychło więc na zgubę Xiążęcia *Glocestryi* zgodzono się. Zazdrość, nienawiść, a nadewszystko boiaźń nie mogła mu darować wielkiey u Anglików wziętości, i nabytey przez urodzenie, i przez osobiste przymioty, powagi. Tey iego zguby przesłaniem nieiakim był ciężki sercu iego zadany cios przez włożoną na żonę iego potwarz, godną ślepoty wieków onych, iakoby życie Królowi przez czary odiąć chciała. (czary te być miały, osoba z wosku na podobieństwo tego, którego zgubić chciano, wyrobiona, która gdy za zbliżeniem ognia topniała, wraz i ten człowiek ginąć miał) Za oskarżeniem tym

choć

(m) *Pochodził ten Pan od Hrabi* Andegaweńskiego *Brata Karola V. Króla Francuskiego; ale się tylko tym wspaniałym tytułem szczycił, tych Królestw nie posiadaiąc.*

choć śmiechu godnym, ta Pani sądzona, i na wieczne więzienie skazana była. Nic potym nie pomogło mężowi iey, że lud Angielski tym gorącey mu sprzyiał, im go niesłuszniey być widział prześladowanym. Szukano tylko sposobu, żeby go było zgubić bespiecznie, i bez rozruchu. A gdy Londyn pełny był iego przyiaciół, zwołano Parlament do *Saint - Edmundsbury*. Tam skoro się tylko nieuważny i nazbyt w sobie zaufany Xiążę ten pokazał, poimany, oskarżony, i do więzienia zaprowadzony był; w którym po kilku dniach znaleziono go bez duszy. Ciało iego publicznie wystawione, lubo śladów gwałtowney śmierci nie pokazywało, nikt iednak o zamordowaniu iego nie wątpił, gdy sobie okrucieństwo nad Edwardem II. i Rychardem II. przypominał. Kardynał *Wincestryi* sześć tylko miesięcy żył po swoim Synowcu. Miany za iego mordercę. Padło słuszne porozumienie i na Królową: Scisłe iey sprzyiaźnienie się z Xiążęciem *Suffolcyi*, głównym *Glocestryusza* nieprzyiacielem, a wspólnikiem Kardynała w tym morderstwie, dodawało mocy podeyźrzeniu temu. Charakter tey Małgorzaty da się lepiey w dalszym opisie panowania tego poznać.

Porozumienie o to zabicie na Królową.

W ta-

R.P.1448. Anglicy z całey Francyi wypędzeni.

W takowym Anglii zaburzeniu, Karol VII. we Francyi mądrym rządem odmienił całą postać tego Królestwa. Przywrócona sprawiedliwość, rozrządzony Skarb, zapomożone rolnictwo, rozkrzewiony handel, zaczął iuż zagładzać ślady klęsk poniesionych. Wszędzie dobry zakwitał porządek, gdy do uszczęśliwienia swego wiele Narod pomocy u siebie znaydował, a czuiąc się iuż na sile, im bardziey do Króla sprawcy swey szczęśliwości przywiązał się, tym go to bardziey pobudzało do zagubienia ostatków panowania Angielskiego u siebie. Wielkim dla Francyi szczęściem stało się, iż Wódź ieden Angielski złamawszy przez zaczepkę nieuważną roziem między obiema Narodami, dał Francuzom okazyą porwania się do oręża. A choć postępek Urzędnika swoiego zganił Dwór Angielski, gdy iednak z dosyć uczynieniem za zaczepkę spóźniali się Anglicy, Karol korzystaiąc z okoliczności, w krótkim czasie podbił całą *Normandyą*. Roku następuiącego uderzył na *Akwitanią*; *Burdegala*, *Baiona*, wzięte; i cała ta Prowincya przez trzysta lat trzymana od Anglików, została iuż odtąd na zawsze do Francyi przyłączona. Zawołany ów Angielski Woiennik *Talbot*, utrzymał sławę waleczności aż do końca, mimo te-

R.P.1449.

Talbot.

tego, że i on doznaiąc uchylaiącey się fortuny Oyczyzny swoiey, w kilku potyczkach ostatnich zbity był od równie sławnego Rycerza *Dunois*.

Tym sposobem wypędzeni z całey Francyi Anglicy, zdawać się mogło, że się przez krwawe u siebie rosterki, mścili nad sobą samemi klęsk tak długo Francuzom zadawanych. Słabość Henryka VI. gdy ośmielała niespokoynych tych prawie z przyrodzenia ludzi, posiągniono się o samę iego Koronę. Takim zaś był Xiążę *Jorku* (*n*) naybliższy Domu Królewskiego, a Domu *Mortymerów* przez Matkę Dziedzic. Wspomniony zaś *Mortymerów* Dom, iakośmy o tym w początkach Henryka IV. namienili, nieuchybne miał do nastąpienia po Rychardzie II. prawo (*o*) niesłusznie od

Zamięszanie w Angli Xiążę Yorku pretenduie Korony.

(n) *Tenże to sam, o którym wyżey w nocie, Syn owego Rycharda straconego pod Henrykiem V.; także Rychard między Xiążętami tego Domu, tego Imienia II. a Ociec Edwarda, który wnet na Tronie Angielskim usiędzie.*

(o) *A to przez prawo Xiążęcia* Klarencyi *drugiego Syna Edwarda III. przechodzące przez Córkę iedynaczkę do tego Domu* Mortymerów.

od Xiążąt *Lankastryi* przywłaszczone. Tego Xiążęcia *Jorku* prawa popierały, prócz osobistych iego przymiotów nayznakomitsze w Anglii spokrewnienia. Poiął on był za żonę Córkę *Nevila* Hrabi *Westmorelandu*, z Familii naymożnieyszey w całym Królestwie. Nayznacznieyszym w tey Familii był naówczas Rychard Hrabia *Warwicku*, Syn naystarszy Hrabi *Westmorelandu*, wielkiey w Anglii wziętości, wspaniały, hoyny, i tak bogaty, że w rozmaitych swoich dobrach i zamkach, do trzydziestu tysięcy ludzi chował, a przez gościnność, i wielkie swoie dary, miał niezmierną Klientów swoich liczbę na zawołaniu. Rewolucya, o którey mowa będzie, tego Pana dziełem była:

Hrabia z Warwicku.

R.P. 1450. Sąd Xiążęcia Suffolcyi.

Xiążę *Suffolcyi* zbrzydzony od ludu, iako morderca Xiążęcia *Glocestryi*, nienawidzony od Panów, iako pierwszy Minister, i Królowy Faworyt, oraz podpadaiący tym większey zazdrości, że wnukiem tylko kupca iednego będąc, taką powagę i bogactwa posiadał, poruszaiący tym słusznieysze na siebie ludu szemrania, że w haniebnym niedostatku Skarbu Królewskiego do 372,000. liwrow zadłużonego, udawał się do gwałtownych sposobów zapomożenia tegoż Skarbu; nie mógł sprostać tak ogromney

mney na siebie uknowaney lidze. Jzba niższa zaskarża go o zdradziectwo Króla, przyczytuie mu winę wszystkę straconych we Francyi Prowincyi, przydaiąc do tego śmieszną i niepodobną do prawdy potwarz, iakoby chciał samego Króla z Tronu spędzić.

Na naymnieysze roztrząśnienie fałsz tych zaskarżeń, poznać można było. Zarzucono mu więc złe władzy na urzędzie użycie, daleko stósowniey i podobniey do prawdy. Henryk VI. złych na siebie samego skutków z tey sprawy lękaiąc się, przyzwał do siebie Panów. Stawiony w obecności ich Hrabia *Suffolcyi*, zdał się na sąd i dobroć Królewską, Król zatym ogłosił, aby na pięć lat z całey Anglii był wywołanym. Wróciwszy się Panowie do Parlamentowey swoiey Jzby, upatruiąc, iakoby niebespieczny na siebie samych w Krolewskim niby *arbitralnym* wyroku przykład, protestowali się, że *Suffolcyi* Xiążę, gdyby był się sam pod sąd iednego Króla nie poddawał, mógłby był, iako być powinien, od swoich równych sądzony. W samey rzeczy nie kontenci oni z tey Króla na niego kaźni, boiąc się, aby nie był w krótkim czasie nazad do Dworu przyzwany, a tak chcąc się tey boiaźni, by też przez nayczarnieyszą zbro-

Protestacya Panów.

dnię

dnię pozbyć, nasadzili zabóyców, od których był na morzu zabity. Do żadney iuż zbrodni wstydu i wstrętu nie było.

Bunt wzniecony od iednego Oszusta.

Władza pierwszego Ministra i fawor Dworu wszystek przeszedł do Edmunda Xiążęcia *Sommersetu* krwi Królewskiey; *(p)* przy którym zostawał rząd Francyi natenczas, kiedy Francuzi *Normandyą* opanowali. Lecz oraz z tymże faworem przeszła i powszechna nienawiść, którą ku Poprzednikowi iego Xiążęciu *Suffolcyi* miano. Tymczasem bunt ieden osobliwszego gatunku wynurzył myśl Pospólstwa. Nieiaki Jan *Cade* Jrlandczyk podłego urodzenia, złoczyńca śmiały, czego do wielkich zbrodni zawsze potrzeba, odważył się udawać osobę Jana *Mortymera* na początku tego panowania bezprawnie straconego. Na odgłos imienia samego *Mortymera*, dwadzieścia tysięcy ludzi w Hrabstwie *Kent*, stawa przy nim; Z któremi po rozesłanym swym przeciwko Dworowi Manifeście, i po rozproszonym niewielkim poczcie ludzi przeciwko

(p) *Xiążęta ci, byli odnogą Domu Xiążąt* Lankastryi; *Ten Edmund był Wnukiem owego Jana* de Gand, *a Synem także Jana, który był uczyniony Xiążęciem* Sommersetu.

ciwko sobie wysłanym, wchodzi do Londynu, przyięty tam chętnie po spiesznym ztamtąd Króla i Dworu oddaleniu się. W tey Stolicy zachował on zrazu karność między swoiemi, ale dłużey wstrzymać ich drapieżności nie mogąc, od skupionego Londyńskiego ludu wspartego załogą zamkową wypędzony, i za obwołaną za iego głowę nadgrodą, zabity został. Padło u Dworu porozumienie na Xiążęcia *Jorku*, iakoby on zkoiarzył ten bunt na wyczerpnienie myśli Narodu. Bawił on się podtenczas w *Jrlandyi* poskromieniem wznieconego tam także buntu, i przysługą tą, iako i okazanem męztwem, wielce się w Królestwie zalecił. Ale posłyszawszy o takim na siebie porozumieniu, powraca spieszno do Anglii, a sądząc, iż iuż nie było bespieczeństwa dla niego tylko w odwadze, rozrzucił po całey Anglii zebrane na piśmie swoie do Korony *pretensye*.

Wzbudziła ta rzecz ciekawość powszechną, i między dwoma temi Domami *Lankastryi* i *Jorku*, rozdwoiła Naród. Wychodziły pisma z obu stron. Rychard II. (mówili przychylni Domu *Lankastryi*) złożony był z Tronu od całego Narodu; Za iego dobrowolnym wybraniem Henryk IV. przyszedł do Korony. Co

Dwie Partye Xiążąt Lankastryi i Jorku.

Racye za pierwszemi.

Co ieżeli porządek Sukcessyi w wybraniu iego nie był natenczas zachowany; ten porządek pierwiastkowo ustanowiony iedynie dla dobra powszechnego, powinienże teraz aż tak przemagać, żeby dla niego całe Państwo póyść miało w zamięszanie? Dwa tak sławne Królowania nie mógłyż ieszcze umocnić Prawa do Tronu króluiącey Familii? Władza Narodowego Ziazdu nie ugruntowałaż powagi teraźnieyszego Króla? Nie zapewniaiąż mu posłuszeństwa Narodu, tyle razy ponowione przysięgi? Sam Xiążę *Jorku*, azaż się nie zrzekł swego iakiegóżkolwiek prawa przez uznanie Henryka VI. za prawego swego Króla? I w cóż się obrócą Narody, ieżeli tak upoważnione Trony będzie wolno wzruszać bez względu na następuiące ztąd okropności, i krwie potoki woien domowych?

Obrona drugich.

Przyiaciele Domu Eboraceńskiego, czyli *Jorku* utrzymywali z swoiey strony, że porządek i prawo następstwa iest naymocnieyszym gruntem spokoyności Królestw; że niesprawiedliwość w zgwałceniu tego prawa popełniona, nie może być nigdy nadto prędko naprawioną; że nieprawym Tronu wydziercóm nie może posiadanie onego żadney nadać prawności; i że wieków by na to kilka potrzeba, ażeby gwałtowność tako-

wa

twa w prawo się mogła zamienić; że złożenie Rycharda II. a wysadzenie na Tron Henryka IV. skutkiem było raczey rozruchu ślepego w popędliwości swoiey Narodu, niż dziełem wolnego i uważnego wybrania; że prawni Dziedzice, ieżeli przymuszeni byli ustąpić przemocy, nieprzeto wyzuli się z służącego im prawa.

R.P. 1452. Xiążę Jorku bierze się do broni.

Każdey stronie swoie wywody, iak to więc bywa, zdawały się mocnieysze, i nie zostawało nic, tylko siłą oręża spór ten rosprawić; przecięż niedołężność Króla z iedney strony, a pomiarkowanie i nieskwapliwość Xiążęcia *Jorku* z drugiey wstrzymała nieco woynę domową. Ale niższa Jzba Parlamentowa przyporządziła umysły do niey, podaiąc Królowi na piśmie żądanie swoie, aby Xiążęcia *Sommersetu*, i niektórych innych od rady swoiey i ode Dworu oddalił. Ośmielony tym Xiążę *Jorku* zebrawszy woysko, nietylko poparł niższą Jzbę, ale też się poprawy rządu dopominał. Uczyniono mu tego nadzieię, byle się tylko sam z Królem rozmówił. Na co gdy przystał, późno uyźrzał w iakie się wdał niebespieczeństwo, sam w ręce wpadaiąc nieprzyiaciół; Aleć i Dwor nie śmiał z tego korzystać, boiąc się, żeby gwałtu uczy-

nionego Oycu, Syn się nie pomścił; coby pewnie nastąpiło. *York* z tey łapki wypuszczony, oddalił się na czas do iednego swoiego Zamku. Niedługo potym Partyzanci iego, znowu burzyć poczęli, iuż to, że niepomyślna z Francyi nowina o opanowaney od Francuzów *Akwitanii* niepomału Królewską powagę ohydziła; iuż że w tym samym czasie urodził się Henrykowi VI. Syn, który wszystkę nadzieię nastąpienia na Królestwo bez woyny Xiążęciu temu odeymował. W tym gdy Henryk VI. zachorował, Dwor rad nie rad musiał Xiążęcia *Jorku* ogłosić Namiesnikiem Królewskim; a Parlament przydał mu tytuł *Protektora*. *Sommerset* wzięty natychmiast pod straż. I nowy Protektor mógłby był wtenczas wszystkiego dokazać, gdyby był gorętszy w swoich żądzach. Lecz iego oziębłość i pomiarkowanie dało czas przeciwney stronie do przygotowania się przeciw niemu, Król przyszedłszy do zdrowia, obwieszcza, że rządy Królestwa do rąk swych znowu bierze, wyprowadza z więzienia *Sommerseta*, i wraca mu przeszłą władzę. Xiążę *Jorku* nie widział się w takiey odmianie bespiecznym. Zebrał woysko, a nie czyniąc ieszcze żadney wzmianki o swym iakim do Korony prawie, nalega

Ogłoszony Protektorem Anglii

tyl-

tylko z orężem w ręku o poprawę rządu i Rady Królewskiey. Zamiast odpowiedzi wysłane ode Dworu przeciw niemu woysko, było od niego do szczętu porażone pod *Saint-Albans*; Xiążę *Sommersetu* został na placu, i Król dostał się w moc Zwycięzcy; który acz się z Królem obchodzi z uszanowaniem; wszystkę iednak rządu władzę na siebie bierze.

R.P.1455. Bitwa pod Saint-Albans, na ktorey Król wzięty w niewolą.

Lekkim to tylko było zadatkiem okrutnego tego o Koronę wysforu; uczynić go miała srodze pamiętnym trzydzieści lat trwaiąca woyna, rozlane we dwunastu bitwach krwi potoki; okropne strony nad stroną okrucieństwa przykłady. Dotąd ieszcze głos ludzkości dawał się słyszeć, gdy i Królowa chwieiący się Tron męztwem swoim wspierała, i charakter Xiążęcia *Jorku* z przyrodzenia powolny, wstrzymywał porywcze zapędy partyi swoiey. Parlament też lubo tytuł Protektora Anglii temu Panu znowu przyznał, lecz i Królowi przysięgę wierności ponowił. Do czego i sam Xiążę *Jorku* nie chciał przeszkadzać. Umyślono go potym zwabić do Dworu, wraz z naymocnieyszemi w iego partyi Hrabiami *Salisburu* i *Warwicku*, końcem, aby ich było, albo wolności, albo życia pozbawić. Ale

Król na Tron przywrócony.

ostrzeżeni wcześnie uciekli się do obronnych Zamków. W tym Arcy-Biskup *Kantuaryiski*, widząc na co się zanósi, usiłował rozjątrzone strony przywieść do pokoiu. Ale prócz pozornego tylko między niemi poiednania, innego skutku z oycowskiey swey troskliwości nie odniósł. Pomimo uroczystych sobie na wzaiem obietnic, pogodney tylko obiedwie strony czekały pory do wznowienia woyny.

Woyna domowa rozpoczęta na nowo.

Wkrótce ią zwada między dwóma prywatnemi zapaliła. Po dwoch bitwach straconych przez Królewskich; w drugiey, którą w roku 1460. Hrabia z *Warwicku* wygrał pod *Northampton*, Król sam po drugi raz dostaie się w niewolą. Xiążę *Jorku* z *Irlandyi*, dokąd się był na czas oddalił, powróciwszy, przez godne osobliwszey pochwały pomiarkowanie, podał na piśmie zgromadzonym Angielskim Panom swoie do Korony pretensye, chcąc przestać na ich rozsądzeniu. Ci, przyzwawszy znakomitsze z Izby niższey osoby, rozpoczęli wielkie to roztrząsanie, wchodząc w stron obudwóch dowody, czyniąc zarzuty przeciwko nim, i dane opowiedzi ważąc. Nakoniec wyrokiem swoim prawo Xiążęcia za słuszne uznaią, stanowią iednak, że ponieważ Henryk VI.

Król znowu w niewoli.

R. P. 1460 Sąd Parlamentu o Sukcessyą do Tronu.

przez

przez 38. lat, krom żadnego dotąd zaprzeczenia Tron Angielski posiadał, siedzieć na nim miał do końca życia. Xiążę zaś *Jorku*, iego przyszły na tenże Tron Następca, rządzić pod nim Królestwem.

Zwycięstwo Królowy na stronę Męża.

Nie więcey sobie podobno życzył Xiążę *Jorku*; Ale naymocnieyszą do tego przeszkodę, i naypotężnieyszego dla siebie nieprzyiaciela znalazł w Królowy Małgorzacie. Ta rzadko słyszaney waleczności Bohaterka uciekła się była dawniey do Szkocyi, ztamtąd wszedłszy do Anglii, zbierała woysko w północney stronie. Posłano iey z Londynu rozkaz, aby się powróciła; czym chciano, albo przerwać iey zamysły, albo ustraszoną oddalić na zawsze z Anglii. Ale się wnet dowiedziano, iż na czele 20,000. ludzi ciągnie do Londynu. Xiążę *Jorku* nie maiąc natenczas tylko pięć tysięcy, poszedł przeciwko niey, i stawiszy nieuważnie pole, pod *Wakefield*, garstka ludzi iego w pień wycięta, i sam na placu poległ. Jeden z Synów iego (których kilku zostawił) (q) Hrabia *Rutlantu*, Panicz mło-

Xiążę Jorku zabity.

(q) *Trzech mianowicie Edwarda, Jerzego, i Rycharda; i trzy prócz tego Córki, Annę, Elżbietę, i Małgorzatę; E-*

Okrucieństwa. młody i pięknych przymiotów, dostawszy się w niewolą, własną ręką *Clifforda* iednego zamordowany był. Hrabia *Salisburu*, i z innemi wielu znacznemi wyrokiem sądu woyskowego pościnani. Takowe okropności często w dalszym ciągu tey Historyi wracać się będą, i dowodzić srogości Narodu tego w domowych woynach.

R.P.1461. Król na Tron przywrocony. W tym Edward nowy Xiążę *Jorku* po zabitym Oycu, zbił znaczny ieden udział wóyska Królowy. Ale Małgorzata powetowała tey klęski, odnosząc drugie zwycięztwo nad Hrabią *Warwickiem* pod *Saint-Albans*. Tam Henryk VI. odwetował swoię wolność, albo raczey odmienił Panów, bo prawie nie umiał, tylko być posłusznym, i mało mu na tym zależało, na którą się stronę los woiennego szczęścia przeważał, byle tylko z iego się osobą z ludzkością obchodzono.

Po

---

dward nastąpi na Tron, *Jerzy został Xiążęciem* Klarencyi, *Rychard* Glocestryi. *Małgorzata naymłodsza wydana za Karola śmiałego Xiążęcia* Burgundyi.

Po mimo Królowy świeżey tey pomyślności Xiążę *Jorku* na większe wkrótce zdobył się siły. Królowa uchodzić przed nim musiała. A on z wielkiemi okrzykami w Londynie przyięty, śmielszym nad Oyca swego będąc, oraz pewnieyszym o przywiązaniu do siebie ludu, które mu iednały przymioty łudzące zwyczaynie pospólstwo, odważył się wziąść tytuł Królewski. Z iego strony w pochlebnie ułożoney do tegóż pospólstwa mowie pytano się, czyliby Henryka *Lankastryi*, czyli też *Edwarda* ostatniego Xiążęcia *Jorku* Syna mieć sobie za Króla życzyło. Wszyscy za tym drugim ozwali się. Zaczym zebrani Panowie potwierdzili tę pospólstwa Elekcyą, i Edward obwołany został Królem, rok natenczas dziewiętnasty liczący, pełen ognia, żywości, i męztwa, ale umysłu nic krwie ludzkiey nieoszczędzaiącego, gdy szło o dogodzenie zemście, i ambicyi.

Zrzucony znowu od nowego Xiążęcia Jorku.

Nowy ten Xiążę Królem obwołany.

Pod Panowaniem Henryka VI. ustanowione pamięci godne prawo, względem wybierania osób do Parlamentu. Liczba maiących moc do dania kreski, nadto się była pomnożyła, zkąd wiele zamięszania pochodziło. Zmnieyszono więc potym tę liczbę do tych, którzy 40. szelingów dochodu roczne-

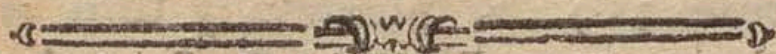
Prawo względem obierania osob na Parlament.

go z dóbr nieruchomych, wolnych od wszelkich innych ciężarów, posiadali. Summa ta zaś blisko 20. funtów szterlingów dzisieyszey w Anglii monety wynosiła.

KONIEC TOMU I.



OMYŁKI
ZNACZNIEYSZE.



W Przemowie na Karcie VII: gdy prawodawczey władzy siły na rowney szali zawieszone. *czytay*: gdy prawodawczey, i wykonywaiącey władzy siły. &c.

Na Karcie 132. wszystko wywrocone, poszło na ofiarę rozrzwce. *czytay:* poszło na ofiarę rozrywce. &c.

Na Karcie 144. Wilhelm, idąc za przykładem Oyca swego, aby w czasie. *czytay*: idąc za przykładem Oyca swego, chciał aby w czasie. &c.

Na Karcie 208. Biskupi Darhamski, *czytay:* Biskupi Durhamski. &c.

Na Karcie 215. rozbił się na Morzu, pod *Akwitanią czytay*. rozbił się na Morzu pod *Akwileią*

Na Karcie 272. podniosł Bunt, i Woynę niesłuszną przeciw Ludwikowi IV. *czytay:* przeciw Ludwikowi IX.

Na Karcie 395. łączy się z nim z przychylnością ku niemu. *czytay*: łączy się z nim, bądz z przychylności ku niemu, bądz z wrodzoney &c.

Na teyże Karcie: przez posłanego na to Xiążęcia Lankastryi faworyta. *czytay*: przez posłanego na to od Xiążęcia Lankastryi faworyta. &c.

Na Karcie 319. w pierwszey linii HENRYK III. *czytay*: EDWARD I. toż samo na Karcie 320.

Na Karcie 346. Ludwika nazwanego bystrym. *czytay*: Ludwika nazwanego swarliwym.

Na Karcie 335. Ukrywał się tymczasem opuszczony od wszystkich nieszczęśliwy Edward w Ogrodach *Wallii*. *czytay*: w górach *Wallii*.

Na Karcie 370. w Nocie: Poszła za Jana *de Gand*, trzeciego Syna, Edmunda III. *czytay*: trzeciego Syna Edwarda III.

Na Karcie 383. w Nocie: Dway Synowie starsi, Edwarda III. przed Oycem pomarli; Edward Xiążę czarny, naystarszy; po nim idący Lionel Xiąże Klarencyi, ktorego iedynaczka Córka. *czytay*: *tak*: Dway Synowie starsi Edward III. przed Oycem pomarli, Edward Xiąże Czarny naystarszy, i po nim idący Lionel Xiąże Klarencyi. Tego Lionela iedynaczka Córka &c.



